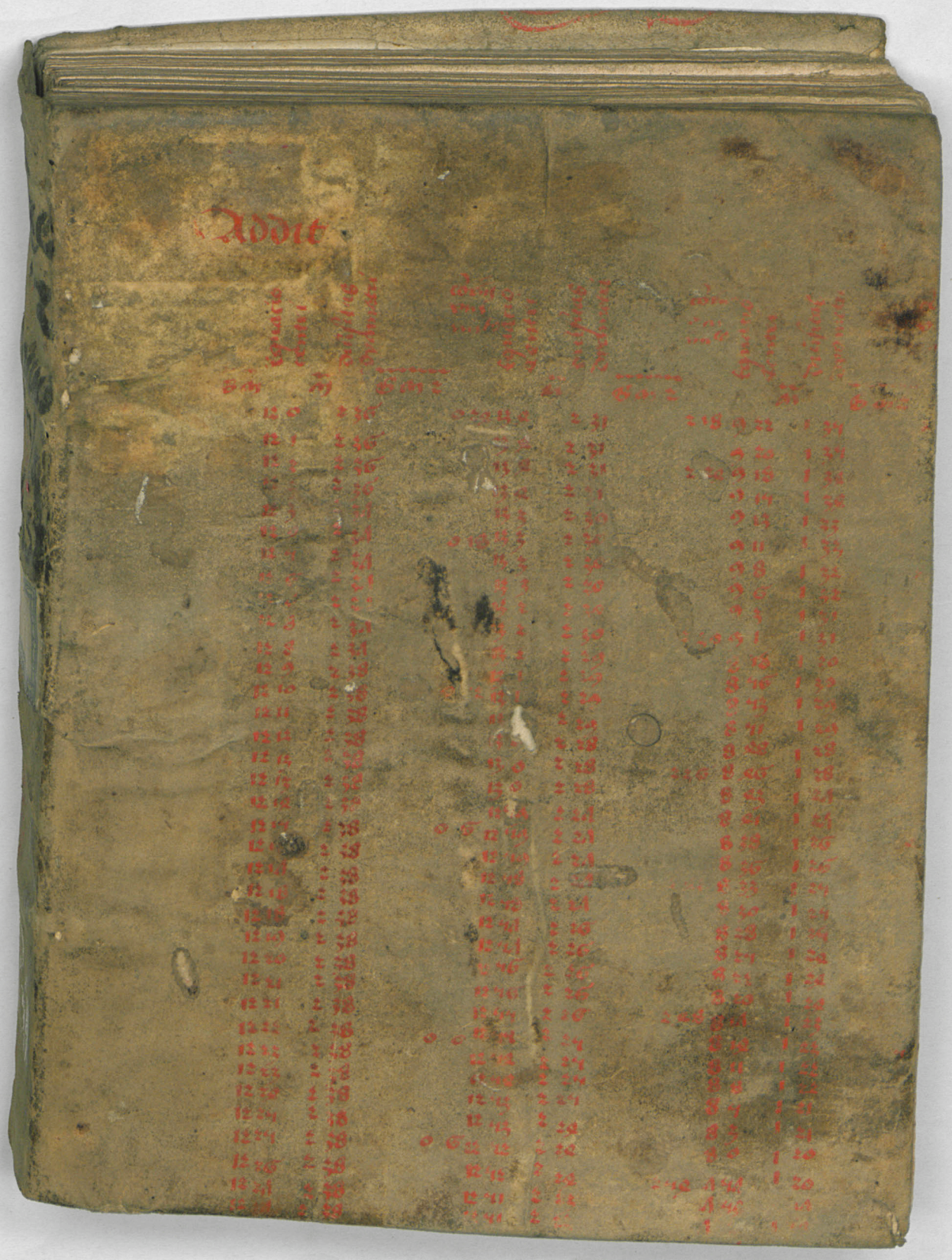

M. 493

Kuszew
Prawo C
sk

BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVM 7623
7625

PRAVVA CHELMIENSKIEGO POPRAWIONEGO

Y Z LACINSKIEGO IEZYKA NA POLSKI PRZETLVMACZONEGO,

XIAG PIECIORO.

KV POSPOLITEMV POZYTKOWI.

Przez

PAWLA KVSZEWICA Z CHELMNA.

Plato Lib: V. de Legib.

Magna est Virtus & Victoria, Patriis Legibus obtemperare, & in eo seipsum vincere.

Cum licentia Superiorum.

BIBLJOTEKA MOROCZY CHRZANOWSKICH

W POZNANIV,

W Drukárni Ianá Rossowskiego, Roku, 1623.

NA HERB NAYSTARSZEGO W PRVSIECH MIASTA CHELMNA.

GDy Miásto Chełmno w Prusiech zbudowano/
Temu dziewięć Gor zá Herb dárowano/
A to dla tego; iż ná gorách leży/
Pod ktore Wisłá ku Gdańskowi bieży/
A ná wierzchu Gor Krzyż iest wysádzony/
Temu (rzecz pewna) áby z káżdey strony/
Nieprzyiaćioły swe Krzyżem gromiło/
Y w káżdey trwodze onym sie broniło;
Abo też temu/ żeby tym znáć dáli/
Krzyżacy/ że ie oni zbudowáli.

BIBL. KLIM. OSSOLIŃSKICH

BIBL. KLIM.

ZACNE-

XVII - 7623 - III

ZACNEMV Y MADREMV SENATOWI SLAWNEGO MIASTA PRVSKIEGO CHELMNA, ICH MOSCIOM PANOM SWOIM LASKAWYM Z. D. Z.

JAKaby cená y poważność byłá Práwá MM. Pánowie / dáłá nam o tym znáć oná ze wßyſtkich nayporządnieyßa Rzeczpoſpolita Rzymſka / ktora áczkolwiek wiele iuż miáłá Scæwolow y Horátiußow / ktorzy bez żadnego Práwá ábo Conſtitutiey / cnotliwie ſie ſpráwuiac / Oyczyzny z odwaga zdrowia ſwego bronili / wßákże iednák vważáiac że Práwo ieſt mocnym murem náprzećiwko wßelákiey ſweywoli; vſpokoiwßy poniekad trudnośći woienne / wybráłá dzieśiaći Senatorow godnych Meżow / ktorzyby poiecháli do Græciey / dla opiſánia Práwá Solonowego y Drákonowego / ktorymby ſie Rzeczpoſpolita wcále y pokoiu zátrzymáć mogłá. Dał o tym znáć y Mánlius Torquatus / ktory bacząc ſyná ſwego / że nád

zákazánie y vchwalenie swoie woienne/ poważył sie z nieprzyiaćielem ná vtarczkę wyiácháć / y lubo mu głowę ná plácu vćiał/ y męstwo Rzymskie ná potomne czásy oświadczył; przećie iednák Mánlius / aby był Práwo od śiebie postánowione / tym w więtszey powadze v inszego Rycerstwá záchował/śiekierą mu głowę kazał vćiać. Ponieważeś sie ty / práwi / T. Mánli áni ná władzą Hetmáńską / áni ná Máiestat Oycowski oglądał / y ile w tobie było karánie woienne / ktorym do tego czásu Rzeczpospolita stałá/ w lekkieś vszánowánie podał / y mnieś do tego przywiodł / że mi przydzie abo Rzeczypospolitey / ábo moiey krwie własney zápomnieć / wolę że to karánie ná moiey krwi przyschnie / ániżeliby Rzeczpospolita dla nászego wystepku chrąmáć miáłá. Smutnymći wprawdzie przykłádem / ále bárzo zdrowym ná potym / młodym ludziom będziemy. Hámuie mie w tym nieszczesnego Oycá miłość / ktorą mam przećiwko synowi / ále gdyż ábo karániem twoim niebáczny synu władza Hetmáńska vgruntowána ma bydź / ábo niekárnośćią ná wieki wniwecz obrocona : tusze to y o tobie / iesliże co krwie Oycowskiey w tobie iest / że sie sam z tego wymawiáć nie będziesz / ábyś karániem twym posłuszeństwo Rycerskie do pierwszego kresu przywiodł. Toż własnie przykłádem swym potwierdził y Epáminondás on sławny Hetman Thebáński / ktory tákże syná swego Stesimbrotá naprzod iáko Zwyćiężce koronował / á potym że sie nád zákazánie z nieprzyiaćielem bić ważył/ śmierćią hániebną skarał. A nie dziw / że ći ták wielcy ludzie / ták surowie przestepcow Práwá karáli : ponieważ ono iest zwiąskiem y żywotem Rzeczypospolitey. Przetoż Heráclitus Philosoph powiedział : Dobrzy synowie Koronni / nie mniey sie máią zá Práwá zástáwiáć / ániżeli zá mury / gdyż Miásto bez murow stać może / ále bez Praw żadnym sposobem

nie mo=

nie może. A Solon miedzy śiedmią Medrcow Græckich nayprzednieyßy / zopytány iákimby sie Rzeczpospolita sposobem wcále mogłá záchowáć. Odpowiedział; Jesli pospolity człowiek bedzie posłußny Vrzedowi / á Vrząd Práwom. Wßákże choćiażbysmy o tym żadney náuki od Philosophow nie mieli / sáme te rzeczy przyrodzone / snádnieby nas tego náuczyć mogły / ktore ták pilnie Práwá od Bogá sobie dánego przestrzegáią / że namnieyßym krokiem vstąpić nie śmieią. Poyrzymy ná niebo. Niebo ták porządnymi obroty biegi swe odpráwuie / że namnieyßego punktu od zámierzenia swego nie vstąpi. Vdamy sie do Elementow / káżde sie státecznie w Sphærze okryślenia swego zátrzymawa. Spuśćimy sie do źwierząt / namnieyße z nich przećiwko náturze swoiey nie vgrzeßy / ptak po powietrzu lata / Rybá po wodzie pływa: dziki źwierz pustyniámi sie swymi contentuie. Y ták wßytká práwie náturá terminow opisánego práwá pilnie przestrzega / á kiedyby namniey wykroczyć miáłá / wßystkichby rzeczy porußenie / y dziwne iákieś zámießánie nástąpić muśiáło. Co iesliże ták iest / záprawde wielka cześć Rzeczypospolitey ma bydź W M. MM. PP. powinna / ktora sie Práwem ták mądrze nápisánym Sądzi. Jakoż iest ludzi mądrych bárzo wiele / ktorzy bacząc rostropność opisánia iego / do rozwiązánia wßelákich trudnośći Práwnych / sámi mie do tego prowádzili / ábym temu ták przezacnemu dziełu / w ćieniu niewdziecznego zápámiętánia botwieć nie dopuśćił. Twierdząc pewnie / że to W M. moim M. Pánom wdzięczno / y rozmáitemu Stanowi tych tu Powiátow pożyteczno bydź miáło. Przetoż ia ácz pełen inßych zabaw / przećie iednák życząc sobie przysługi v W M. moich M. Pánow / prace tey y nakłádu nie żáłowałem / życząc vprzeymie / áby zá powtorzonym wydániem tey Xiąski / y W M. moich M. Pánow sławá y po-

żytek Rzeczypospolitey / tym wiecey pomnażáć ſie mogł. Páná Bogá przy tym proſze / áby W M. moich M. Pánow / długo ſzcześliwie w dobrym zdrowiu chowáć raczył. W Poznániu / Roku 1623. dniá 27. Máiá.

W M. wſzego dobrá życzliwy

y ſłużyć gotow /

Ian Roſſowski, Typográph Poznáński.

DO LA-

DO LASKAWEGO CZYTELNIKA.

TO pięćioro Xiąg / Práwá Chełmieńskiego
Cny Czytelniku / z textu Łácińskiego
Przetłumáczyłem / Sármáckiemi słowy /
Wedle lichego dowćipu mey głowy:
Co vczyniłem z tey przyczyny; żeby
Mogł ono czytáć / do swoiey potrzeby
Polski Czytelnik / swym Polskim ięzykiem /
Zwłaszcza ktory iest słábym Łácinnikiem.
Przyimiże tedy / wdzięcznie pracą moie /
Zá ktorą / niechay znam te łaskę twoie
Przećiwko sobie; ábyś mi dziękował /
Zem iey dla ćiebie / podiąć nie żałował.
Życzę ći tego ßczerze / ábyś wiedział
Co to iest Práwo / kiedy będzieß śiedział
Naypierwey w nizßey Ławicy Przedmieyskiey /
(Bo ták rząd nieśie) potym w wyzßey Mieyskiey.
A ztąd zá czásem / do Rády postąpiß /
Aż też ná Vrząd Burmistrzewski wstąpiß.
Ktory ćię potká / bez wielkiey trudności /
Jeżeli w tobie / będzie zto godności.
Ktorey nábędzieß / przez czytánie Práwá /
Przeto / niech ono / będzie twa zabáwá.

❧

REGESTR PRAWA CHELMIENSKIEGO.

PIERWSZE XIEGI.

1. ROZDZIAL. O obieràniu Burmistrzow y Rádnych Pánow. 1.
2. O władzy y mocy Rádzieckiey. 2.
3. O wźięciu do Rády Mießczánina. Támże.
4. O wźięciu Rzemieślniká do Rády. Támże.
5. Że nie ma nikt gárdzić Vrzędem. 3.
6. O władzy Rádnych Pánow. Támże
7. O tych ktorzy sie iákim hándlem báwią. 4.
8. O Práwie miar. 4.
9. O czynieniu schadzk Mießczan. 4.
10. O Práwie y wolności Rádnych Pánow. 5.
11. O Exekutiey Rádzieckiey. Támże.
12. O Práwie y sposobie win ábo karánia. Támże.
To zá Práwo o tym w Xiążęcych Dzierżáwách. 6.
13. O Mießczánách z Miástá wygáionych. 6.
14. O tym ktory dopuściwßy sie czego / podawa sie pod łáske Rádziecka. 7.
15. O Swiádectwách Rádnych Pánow. 8.
16. O tym ktory iáka ßkode ćierpi dla Miástá. 9.
17. O vczynieniu komu bespieczeństwá z strony pokoiu pospolitego. 9.
18. O rozmáitych pieczećiách. 10.

WTORE XIEGI PRAWA CHELMIENSKIEGO.

1. ROZDZIAL. O obierániu Láwnikow. Fol. 11.
2. Jeśliby kto Láwnikowi nálżał. Támże.
3. O nálżániu Láwnikowi zá iego wotowánie. 12.
4. Kiedy Láwnik ma wotować. Támże.
5. Jesli Szoltys omrze ábo Láwnik / zć. Támże.
6. Jesli Sędzia ábo Láwnicy nie będąc poswáni powinni odpowiádáć. 13.
7. O pewnych czáśiech kiedy Sądy mieyśtie máią bydź odpráw. 13.
8. O mieyscu odpráwowánia Sądow. 14.
9. O Jurisdikcyey Sędziego. 14.
10. Jáko długo Sąd ma trwáć. Támże.
11. Ktore Spráwy Láwnicy pámiętáć powinni / á ktorych nie. 15.

REGESTR.

12. O strzynce Sadowey. 15.
13. O świadectwie Sadowym. 16.
14. O dotrzymániu pokoiu z strony Spraw Prawem stończonych. 16.
15. O wiádomości iáwnego długu. 17.
16. Jesliby Sędzia komu w Spráwie przeßkadzał. Támże.
17. Aby v Prawá ieden drugiemu nie przeßkadzał. 19.
18. Aby sie nikomu gwałt nie działo o iákikolwiek występek/ &c. 19.
19. O winách y karániách pieniężnych. 20.
20. O winie raz zápłaconey. 22.
21. O winie należącey Burgrábi. Támże.
22. O winie ktora ma bydź przez Dekret osądzona. Támże.
23. Aby Sędzia nic nie wyćiągał nád słuſzną y przyſtoyną przyczynę. 22.
24. Ktorego iezyká v Prawá vżywáć potrzebá. 23.
25. O człowiecze Niemym pozwánym. 23.
26. Jáko ći máią bydź pozwáni ktorzy lat nie máią. 24.
27. Jeſli ládáiákiey Spráwy może kto odstąpić/ &c. 24.
28. O dostąpieniu Spráwy. 25.
29. O kończeniu Spraw z przyrzeczenia y ślubowánia Prawá. Támże.
30. O zániechániu Spráwy kiedy kto o nieyzwatpi. Támże.
31. Jeſli Ránny może bydź przyniewolony áby czynił o rány. 26.
32. O pozwoleniu Dilátiey ták Aktorowe/ iáko y Obwinionemu. 26.
33. Jesliby Obwiniony powiedział że muśi precz odiáchać. 26.
34. O Spráwách miedzy Chrześćiáninem á Zydem. 27.
35. Gdzie Mießczánie Chełmień: będąc pozwáni powinni stánać. 27.
36. O Spráwie Páná ábo Zwierzchności &c. 28.
37. V ktorego Sądu ma odpowiadáć ten ktory co złego zbroi. Támże.
38. Gdzie kto mießka tám też może bydź pozwány Támże.
39. Iż káżdy ma bydź pozwány do własnego Sędziego. Támże.
40. Do ktorego ma bydź Sądu pozwány Málodzieniec Szkolny/ &c. 29
41. O odesłániu kogo do inßego Sądu. 29
42. O prawie gościnnych ábo podrożnych ludzi. Támże.
43. Jákiego Práwá máią vżywáć goście/ &c. 30
44. O służney y własney przeßkodzie. 31.
45. Co iest własna przeßkoda. 32
46. O tym ktoremu wezbránie wod iest ná przeßkodzie. 33.
47. O Rzecznikách. 34.
48. O Prokuratorách. Támże
49. Iż Prokurator może bydź przymuſzony. 36
50. Jeſli kto sam może Sprawę swą odprawować máiąc &c. Támże.
51. O Swiádkách. 37.
52. Jáko Swiádkowie máią bydź wypytáni. 37.
53. Ktorzy nie mogą bydź Swiádkámi 38.
54. Aby Syn w Spráwie Oycowſkiey świádectwá nie odkládał. 38.
55. Jesliby kto chćiał Sprawy swoiey dowodzić Swiádkámi. 38.

56. Jeśliby Białłagłowà Mężczyzne pozwàłà. 39.
57. O odkładàniu Swiàdectw nà dzień pewny. Tàmże.
58. Jeśli przysięgà ważnieyszà niżeli Swiàdkowie. 40.
59. Jeśli przysięgà może bydź odpuszczona bez pozwolenia zć. 40.
60. Jeśliby vmarł ten ktory dnià pewnego ma przysięgàć. Tàmże.
61. Jeśliby vmarł ten ktoremu przysięgà ma bydź oddàna. 41.
62. O krzywoprzysięstwie. Tàmże.
63. O przysięgàch ktore w dni Swiete màią bydź odkładàne. Tàmże.
64. O Worowàniu. 42.
65. Co zà Tryngeld bywa dàny nà wyrok ktorego zkąd inąd/ zć. 42.
66. O Jurgielćie Ławnikow. 43.
67. Jeśliby śie Ławnicy niezgadzàli nà ieden wyrok. 44.
68. Jeśliby kogo pytano o zdànie y wyrok/ à onby niewiedział zć. 44.
69. O zgànieniu y zepsowàniu Wotow àbo Dekretow. 46.
70. O winie y karàniu tego ktory Wotum retràktował. Tàmże.
71. O zàgàionym Wotum przez Dekret wydànym. Tàmże.
72. O Rożiemcàch y Jednaczàch. 47.
73. Jeśli Rożiemcy y Jednàcze mogą bydź przymuszeni zć. 48.
74. O dowodzeniu Vgody àbo Jednània. 48.
75. Jeżeli przekonàny o rzecz vgodzona ma bydź bezecnym. 49.
76. O zgwałconey vgodzie w Spràwie kiedy idzie o gàrdło. Tàmże.
77. O winie y karàniu zà zgwałcona vgodę. 50.
78. O Ewikcyàch w Spràwàch tàk Cryminàlnych zć. Tàmże.
79. O Przywroceniu do zupełności. 51.
80. Iż Żyd nie iest spożobny Ewiktor àbo zastępcà Chrześćiànina. 53.

TRZECIE XIEGI PRAWA CHELMIENSKIEGO.

I. ROZDZIAŁ. O śtàrbàch nà własnym àbo nà cudzym Gruncie nàleżionych. 54.
2. O rzeczàch nà pospolitey drodze nàleżionych. 54.
3. Jeśliby kto co budował y szczepił nà cudzym Gruncie. 55.
4. O kłodzi z cudzych dest zbudowàney. 56.
5. O formàch z cudzey màteryey vrobionych. 56.
6. Jeśliby kto w Podworzu swym miał zdroy àbo ściek wody. 57.
7. O kàpàniu àbo zbiegàniu wody z dàchu. 57.
8. O zàćimiàniu okien. 58.
9. Że nikt nie ma występowàć z grànic płàcu swego. Tàmże.
10. O własnościàch dawnym dzierżeniẽ sobie przywłaszczonych zć. 59.
11. Jeśli co krądzionego może kto dawnością trzymàć. 60.
12. O dàrowiznàch. Tàmże.
13. O dàrowiznàch miedzy żywymi y o Testàmentàch. 61.
14. O dàrowiznàch ktore śie v Prawà ustàły. 62.
15. O dàrowiznàch ktore śie ustàły przez Conditiy. 63.

16.	Jeśliby vmárł dárownik/ tákże y ten ktoremu śie co dárowálo.	63.
17.	Jeśli Credytorowie czyli ći ktorym śie co dárowálo.	Támże.
18.	O vżywániu pożytkow dobr Żenie dárowánym.	64.
19.	O vżywániu pożytku z dochodu pieniężnego 2ć.	64.
20.	O odbierániu dobr iednemu z dzieći dárowánych.	64.
21.	O oddaleniu gruntu dárowánego iednemu nád inſze dzieći.	65.
22.	Jeśli Żoná krom pożwolenia mężowego 2ć.	66.
23.	O dárowiznách Męża y Żony.	Támże.
24.	O Gruntách ktoreby Biallagkowá 2ć.	67.
25.	O Dobrách ktore ná Mátke przypádły 2ć.	Támże.
26.	O dárowiznie Bialleygkowy ktora nie ma Męża.	Támże.
27.	Jeśli Syn Mátce może co dárowáć.	68.
28.	O wzáiemney dárowiznie Męża y Żony.	68.
29.	Jeśli dzieći dobrá Dziedziczne dárowáć komu mogą.	69.
30.	O Succeſsyey zſtępuiących od tego ktoryby vmárł 2ć.	69.
31.	O dziećiách z rożnego Máliżeńſtwá zplodzonych.	70.
32.	Jeśli Brát ábo Sioſtrá czyli Wnukowie 2ć.	Támże.
33.	O dziećiách zlego łożá.	Támże.
34.	Jáko dzieći zlego łożá máią śie eſtáć 2ć.	71.
35.	O ſpadku ábo Succeſsyey wſtępuiących.	71.
36.	Jeśli Dziad Stryiá czyli Wuiá od Succeſsyey oddala 2ć.	72.
37.	O Succeſſorách bękártow.	Támże.
38.	Jż Brát y Sioſtrá po śmierći Oycowſkiey/ 2ć.	Támże
39.	O ſpadku Pobocznym Brátá y Synow od Brátá.	73.
40.	O Brátách zrodzonych z iednego tylko rodzica.	73.
41.	Ktoryby miał bydź bliżſzy do Succeſsyey 2ć.	74.
42.	O Succeſsyey zoſtáwioney bez Bráći y Sioſtr.	Támże.
43.	Ktory ma bydź do Succeſsyey bliżſzy.	Támże.
44	O Stryiu ábo Wuiu/ y o Synie od Brátá 2ć.	75.
45.	Jeżeli dzieći od Brátow idą do Succeſsyey ná łoná 2ć.	Támże.
46.	O Dziatkách z żywotá 2ć.	Támże.
47.	Przyczyny dla ktorych Biallagkowá 2ć.	Támże.
48.	O dochodzeniu Succeſsyey/ wiec o dowodzeniu práwá 2ć.	76.
49.	O zapłaceniu długu Dziedzictwá.	77.
50	Jeśliby Biallaglowá mogłá komu Grunt Dziedziczny zaſtáwić.	77.
51.	O Succeſsyey Jurisdictiey ábo Práwá Dziedzicznego	78.
52.	O Práwie y o vżywániu Fámiliey wtorego Dziedzictwá.	79
53.	Jż dział ma czynić ták otrok ktory inſze Żone bierze 2ć.	Támże.
54.	Jż część iednego z kilku dzieći nie może bydź oddalona.	80.
55.	O rozłączeniu ſpołeczności iákiego gruntu.	80.
56.	O dziale gruntu o ktorym ieſt miedzy Sioſtrámi ſporká.	81.
57.	O tym co Oćiec ktoremu z dzieći ſwych da do odbieránia.	82.
58.	O Dárowániu pieniędzy iednemu z dzieći zoſobná.	82.
59.	O wypoſáżeniu dzieći	83.

60. O Dobrách ktore Cádukiem bywáią zwáne. 93.
61. Jesli kto vtraca dziedzictwo ábo Succesyą wstąpiwszy zć. 84.
62. Jestiby Maj obrał żywot Zakonniczy. 85.
63. O własnych Opiekunách. 85.
64. O dzieciách niedoroslych y o ich Opiekunách. 86.
65. O vpominániu sie Opiekunow / y o odániu rachunkow zć. 88.
66. O Opiekunách postánowionych zá żywotá Oycowskiego. 88.
67. O rządzeniu y spráwowániu rzeczy dzieci niedoroslych. 89.
68. Jż rzeczy dzieci niedoroslych nie máią bydź oddalane. Támże.
69. O spisániu Inwentarzá od Opiekunow Támże.
70. Jestliby Opiekun własny niechciał bydź Opiekunem. 90.
71. O wymowce Opiekunow. 90.
72. Ktorym nieportrzebá dáć Opiekunow. 91.
73. O táiemney zastáwie Sierot w dobrách Opiekunow. 91.
74. Ktory z wielu Opiekunow ma sie naybárziey stáráć zć. 92.
75. Jż długi Sierot nie máią bydź vmnieyszone Támże.
76. O Opiekunách ktorzy máią bydź dáni do iáki Spráwy Bial. 92.
77. Jestliby maj Zenine Dobrá márnie vtracał. 93.

CZWARTE XIEGI PRAWA CHELMIENSKIEGO

1. ROZDZIAL. O rzeczy pożyczney ábo zastáwney. 95.
2. O rzeczy pożyczoney ábo komu dáney do schowánia. 95.
3. Jestliby rzecz ktorą kto dał schowáć komu/áboby mu sie iey pow. 96.
4. Jestliby rzecz wynáieta przez kradzież / ábo przez ogień zginelá. 97.
5. Jestliby vćiekł ten ktory v kogo co náymuie. 97.
6. Kiedyby bydło wynáiete ábo zastáwne zginęło. 97.
7. Jestliby rzecz pożyczna ábo zastáwna/ábo też do schowánia dána. 98.
8. O zastáwie Dobr nieruchomych. 98.
9. O Lichwách. Támże.
10. O táwnych Lichwiarzách. 99.
11. Jestliby ten/ ktory komu co przedał/powinien go w tym zć. 102.
12. Żeby ieden drugiego od kupi nie odganiał. Támże.
13. O przedaniu iákiey rzeczy z vmową. Támże.
14. O kupnie zmieszánym z naymem. 103.
15. Jestliby przedawcá niechćiał Targu trzymáć. 103.
16. Jż roczny Cynsz może bydź znowu przedany. 104.
17. O Domu przedánym na ktorym był iáki dług. 104.
18. O záchowániu sobie Páństwá ábo mocy ná tym gruncie zć. 105.
19. Jesli Credytorowie mogą słusznie przeszkadzáć przedániu zć. 106.
20. O przedániu Gruntu ktory iest ná Dáni. 106.
21. O Práwie ktorym kto może przedáney rzeczy dochodzić. 106.
22. Jestliby rzecz kupiona zginelá w tym czásie zć. 107.
23. O vstąpieniu Retráktu. 108.

24. O blistowàniu sie do Gruntu ktory dlugiem iest &c. 108.
25. O zgodzie ktora sie stàlà gwoli Retràktowi. 108.
26. O Prawie Retràktu ktore służy dzieciom niedoroslym. 109.
27. Jesliby iedno Prawo Retràktu wielom służyło. Tàmże.
28. W ktorym stopniu dopuszczane bywa Prawo Retràktu. 110.
29. W ktorych Spràwàch prawo Retràktu nie ma mieysca. 110.
30. O gruncie wynàtym gwoli temu àby go poprawił. 112.
31. O przywłaszczeniu sobie iakiey rzeczy. 112.
32. O vroczystym sposobie ktorym kto może sobie konià &c. 113.
33. Iż rzeczy trzeba dochodzić dowodami 114.
34. O przywłaszczàniu tych rzeczy ktore sobie są podobne. Tàmże.
35. O Successoràch Authora &c. Tàmże.
36. Nie màsz żadney winy nà tego ktoryby sobie rzecz iàko &c. 115.
37. O przywłaszczàniu człowieka wniewolę. 115.
38. O Conditiey długu. 115.
39. O Spràwie szkody pieniężney. 116.
40. O mianowàniu imieniem długu. Tàmże.
41. O exceptiey długu zàpłaconego. Tàmże.
42. O dowodzeniu długu. 117.
43. Co trzebà rozumieć przez śmierć Autorà 117.
44. Jesli Mąż powinien dług płacić Żony swoiey. 118.
45. O zmawiàniu sie nà Cynsz/ àbo nà Dań. Tàmże.
46. O zmawiàniu sie z kim nà strawę. Tàmże.
47. O zmawiàniu sie Mytà 119.
48. O ślubowàniu odłożenia komu pieniędzy nà dzień pewny. Tàmże.
49. Jàko màią bydź pozwàni Rękoymi. Tàmże.
50. Jesliby pieniądze obiecàne nà zapłatę &c. 120.
51. O rożnych długach rożnego dnià zamowionych. 120.
52. Kiedy Dłużnik będzie wolny &c. 121.
53. Jàko ma bydź rozumiàna zastàwà wszytkich dobr. Tàmże.
54. O dniu ktory iest nàznàczony do zapłaty. Tàmże.
55. Jesli sie kto może w Màietność wwiązàć/ &c. 122.
56. Jesli ten ktory komu co prostymi słowy obiecał. 122.
57. O zapłatàch. 123.
58. O postànowieniu dnià nà zàpłacenie. 123
59. O zleceniu. 124
60. Jesliby Dłużnik Credytorowi był podàny. 124.
61. O zàpłaceniu Monety zgànioney. 125.
62. O listàch ktore Krolowie àbo Xiążętà &c. 126.
63. O stàwieniu Rękoymiego. 127.
64. O pozwàniu przednieyszego Dłużnikà. 128.
65. Jàkimby sie sposobem poromkowie &c. Tàmże.
66. O Rękoymiem Spràwy Crymnàlney. Tàmże.
67. Jesliby ten vmàrł ktory miał stànąć. 129.

68. Wiąkiey ſummie ma kto ſtáwić Rekoymiego. 129.
69. O iſtotnym y rzeczywiſtym Rekoiemſtwie. Támże.
70. Ktorzy powinni ſtáwić Rekoymie. Támże.
71. Ktorzy nie powinni ſtáwiáć Rekoymiow. 130.
72. Jeſliby było kilká Rekoymiow. 130.
73. O Areſtách. 132.
74. O własnym y słuſznym oznáymieniu Areſtu. 133.
75. O kończeniu Areſtu. Támże.
76. O tym ktoryby vćiekł nád zákázánie. Támże.
77. Jeſliby ten był zátrzymány ktory ſie w drogę brał. 134.
78. O zaſtáwiániu Dobr ná Contumácyą tego cć. 134.
79. O wykupieniu Dobr od Dłużniká. 135.
80. O Máietności zápowiedźiáney. 136.
81. O práwie Máietności wyſwobodzoney. 136.
82. Jeſliby dobrá kilkom Credytorom były zaſtáwione. 137.
83. Kiedyby ſie kilká Credytorow zbieglo. 137.
84. Jeſliby trzey Credytorowie zámowili pośpołu ieden dług. 138.
85. O zaſtáwie przyſądzoney komu od Sędziego cć. 139
86. O Fántách przyſądzonych ábo zaſtáwách przez Dekret. 140.
87. O Fáncie że nie ma w rękę bydź wźięty. 140
88. O obwołániu Fántu. 141.
89. O pożytku bránym z Fantu. 141.
90. O Dłużnikách zbieglych. 142.
91. Jeſli zbieg ma bydź pozwány. 142.

PIATE XIEGI PRAWA CHEL. MIENSKIEGO

1. ROZDZIAL O Spráwách Cryminálnych. 143.
2. Co ieſt świeży vczynek. 143.
3. Jeſliby kto mogł wyść Spráwy Cryminálney. 144.
4. Jeſliby kogo w niebytności iego pozwano cć. 144.
5. O Cryminale ode dniá do dniá zwleczonym. 144.
6. Kiedy kto może ſtárzyć o zły vczynek zaſtárzały cć. 145.
7. O gwałćie iáwnym y prywatnym. 146.
8. O Namieſtniku Szołtyſa w iego niebytności. 147.
9. Kto ma mowić o Spráwy Cryminálne ludźi vbogich. 147.
10. Jeſliby kto niewinnego do więźienia kázał wrzućić. 148.
11. Jáko ſie Oćiecz á Synem może przyczyniáć. 148.
12. Jeſliby Oćiec obrony Synu ſwego nie dokończył. 148.
13. O vránieniu. 149.
14. O vránieniu ode dniá do dniá zwleczonym. 149.
15. Jáka ráná ma bydź zwána ſroga y ſzkodliwa. 150.
16. O winie y kárániu rány ſrogiey y ſproſney. 150.
17. O kilku ránách rázem zádánych. 150.

REGESTR.

18. Jesliby ránny niechćiał záraz o rány czynić. 151.
19. O tym ktoryby po vránieniu vmárł. 151.
20. O vprzedzeniu Spráwy. 151.
21. Jesliby to iedná była Spráwá tych ktorzyby sie pospołu zć 152.
22. Jesliby ieden z ránnych vmárł pierwey niżby sie Sąd skończył. 152.
23. Jesliby wielu zapozwano o vránienie. 153.
24. O sposobie win ktore sa opisane z strony vránienia. 153.
25. O ránách w głowie. 154.
26. O ránách vszu. 155.
27. O ránách oczu. 155.
28. O ránách policzkow. 155.
29 O vránieniu nosa. 156.
30. O vránieniu Vst y Zebow. 156.
31. O ránie pułgárdłká. 156.
32. O ránie gyie. 157.
33. O ránie plecow. 157.
34. O ránách ciáłá. 157.
35. O ránách w ramieniu y w krzyżu. 157.
36. O ránie łokćiá. 158.
37. O ránieniu ręki y pálcow. 158.
38. O członku ktory iuż przedtym był obrażony. 159.
39. O ßácowániu ran wedle ich wielkośći. 159.
40. O zbićiu kogo kijmi. 159.
41. Jesli słuszna iest Spráwá czynić o ßkody nád wine. 160.
42. O pomawiániu kogo o Niezjoboystwo. 160.
43. Jesliby na ćiele zábitego nie znáć było żadnych znákow. 161
44. Jesliby sie ich wiecey mściło zábićia Oycowskiego. 161.
45. Jesliby kto ná Biełłagłowę skárżył ozábićie ábo o vránienie. 161.
46. Jesliby Białłagłowá Bánniciey zsiebie nie zniosłá. 162.
47. O tym co zostáie y zbywa z pomsty zábitego człowieká. 162.
48. O niedorosłym ktoryby kogo vránił/ábo onego kto zć. 163
49. O dodániu komu pomocy ábo rády żeby kto był zábity. 164.
50. O winie tego ktory komu dodał pomocy y rády. 164.
51. Jesliby wygnániec był pozwány o inßa Spráwę zć. 164.
52. O obronie własnego ciáłá. 165.
53. O obronie przećiwko zboycy. 166
54. O iáwnym gwałćie/y o gwałtownym Białłychgłow zć. 166.
55. O cudzołostwie. 167.
56. O vwiedzieniu Pánien y Białłychgłow. 167.
57. O tych ktorzy dwie żenie máią. 168.
58. O fałßywey monećie. 168.
59. O listách fałßywych. 168.
60. O porządku postánowienia Sądu przećiwko fałßerzom zć. 168.
61. Jesliby sie kto do Pieczęci swoiey niechćiał znáć. 170.

62. O Czárownikách y Czárownicach/ o Guslarzách zć. 170.
63. Jż ludzi zmárłych ćiałá nie máia bydź wykopywáne. 170.
64. O złodzierſtwie iáwnym y nieiáwnym. 171.
65. O karániu złodzieyſtwá. 172.
66. O tym ktoryby zboże z roli ſkradł ábo ſpásł. 173.
67. Jeſliby kto rzecz ſwoie przekrył / á inżychby o nie pomáwiał. 173.
68. O tym ktory komu pomogł y poradził do złodzieyſtwá. 173.
69. O złodzieyſtwie ktorego ſie dopuśćiły dźieći niedorosłe. 174.
70. O tym ktory ludzie krádnie. 174.
71. O wydźierſtwie. 174.
72. O wydźierſtwie ktoreby kto ſobie wedle práwá zć. 175.
73. Jeſliby dobry cnotliwy człowiek o wydźierſtwo był pozwány. 175.
74. Jeſliby Gość Goſpodarzá winnym czynił o wydźierſtwo. 176.
75. O towárzyſzách wydźierce. 176.
76. O złożeniu y ſchowániu zboycow. 177.
77. O ßkodzie ktoraby kto niechcąc vczynił. 177.
78. O tym ktozy drzewá tnie y rąbi. 178.
79. Jeſliby kto komu ßkodę vczynił wywroceniem wozá. 178.
80. Jeſliby bydłe vczyniło ßkodę ábo zniedźniało. 179.
81. Jeſliby ktore bydłe poiádło cudze zboże ná roli/ábo trawę. 180.
82. O páśtieniu bydłá ná cudzym grunćie. 181.
83. O poruczeniu bydłá Páſterzowi. 181.
84. O ſtudniách/rowách/ wadołách/drogách/ y brukách zć. 182.
85. O záchowániu Sadzawek y Slos. 183.
86. O Grze. 183.
87. O Spráwie ktora ſie toczy o pieniądze wygráne. 184.
88. O Zakłádách. 184.
89. O Synie ktory Oycá gra tepi y wniwecz obraca. 185.
90. O Grze y o odpráwieniu ſług. 185.
91. O tych ktorzy nie ſą dobrey ſławy. 185.
92. Dla ktorych przyczyn może bydź kto czći odſądzony. 186.
93. Jeſliby Wywołáńcá vchwycono. 186.
94. Jáko máia być potrzebni wywołáńcy y gwałtownicy pokoiu. 186.
95. O Exekutiey Wywołáńcá. 187.
96. Jeſliby Powod ábo Aktor wywołánia vmárł. 188.
97. O tych ktorzy przechowuią Bánity ábo Wywołáńce. 188.
98. Jeſliby miał bydź wárunek Bánitá ábo Wywołáńcá. 189.
99. O zniesieniu Bánnitiey. 189.
100. O vgodzie Bánnitá ábo Wywołáńcá. 190.
101. O Dobrách Bánnitow ábo Wywołáńcow. 190.

PRAWA CHELMIENSKIEGO XIEGI PIERWSZE.

ROZDZIAL I.

O obierániu Burmiſtrzá, Rádnych Pánow, y Lawnikow.

TAko ſkoro Miáſto Chełmno / zá wiádomością y pozwoleniem Páná / zbudowáne / ludźmi oſádzone / y Práwem Mieyſkim vdárowáne było / tedy Mießczánom dano / moc y wolność ſtánowić Wilkiery / wedle ich zdánia y vpodobánia. Ci tedy Mießczánie / nárádziwßy ſie zſoba / obráli Rádne Pány / y Láwniki ná ieden rok / ktorzy támże ná początku przyśiegáli / y teraz co rok przyśiegáią / ilekroć ie lub do Rády / lub do Láwy biorą / iż máią ochramáć cześć / y ſławy Páná ſwego / tákże y Miáſtá / y iż máią przeſtrzegáć Práwá Mieyſkiego / y ono záchowywáć / y Mieyſkie pożytki obmyślawáć / iákoby nalepiey vmieli y mogli / zá Rádá ludźi mędrßych.

A Rádni Pánowie obieráią Burmiſtrzá / iednego ábo więcey / wedle zwyczáiu Miáſteczká / ktory ſie miedzy nimi záchowuie. Ale ci ktorzy máią moc y wolność obieráć Láwniki / Rádne Pány / y Burmiſtrze / niechay ſie ogleduią ná przyśiege / żeby nikogo nie miánowáli / będąc vwiedzieni dárámi / boiáźnią /

gniewem / ábo życzliwośćią / y niechay ná żadne powinowáctwo / áni ná nayblizßę przyiaćielſtwo nie reſpektuią.

ROZDZIAL II.

O władzy y mocy Rádzieckiey, ktora ma bydź oddána nowym Radnym Pánom.

IAko ſkoro ſtárzy Pánowie Rádni / obierzą nowe / tedy ći przyrzekáią / iż nie máią Przodkow swoich spráwom y poſtępkom nic wymowáć / áni ich odmieniáć w tych rzeczách / ktore oni ku pożytkowi Mieyſkiemu czynili / y ſtánowili / poki byli ná Vrzędzie. Co kiedy ſie ſtánie / tedy ſtárzy Rádni Pánowie / nowo obránym / niechay dádzą moc Rádziecką / y niechay ie w swe Rádzieckie ławy śiedzieć puſzczą.

ROZDZIAL III.

O wzięćiu do Rády Mieſzczániná, ktory nie ma żadney oſiádłośći.

CZłowiek dobry / y nie bedąc podeyźrzáney ſławy / ktory ieſt Mießczáninem / y w Mieśćie mießka / może bydź wźięty do Rády / ieſli ſie to bedzie rozumiáło bydź z pożytkiem Miáſtá / chociażby gruntow / ábo domu własnego w Mieśćie nie miał.

ROZDZIAL IV.

O wźięćiu Rzemięślniká do Rády.

CZłowiek dobry / ktory ieſt Mießczáninem / y w Mieśćie ſie poſtánowił z lub zbożem / ábo inßym towárem hándluie / lub ſie iákim vczćiwym Rzemieſłem báwi / może bydź wźięty do Rády / ieſli ſie bedzie zdáło tym ktorym wolno przyimowáć y

obieráć /

obierać / wedle ich przysięgi. A ten ktory iest obrány / co się dotycze iego stanu abo Rzemieślá / zá tymże prawem śiedzi / y onym się bczyći / iáko y drudzy mießczánie tegoż stanu.

ROZDZIAL V.

Ze nie ma nikt gárdzić tym Vrzędem ná ktory będzie obrány.

KTorzykolwiek bede miánowáni Rádnymi Pánámi / Szoltysámi / y Ławnikámi / niechay obrániem nie pogardzáia / ale krom wßelákiego przećiwieństwá / y wedle przysięgi / ktorą Zwierzchności y Miástu są obowiązáni / niechay z vczćiwośćią beda posłußni. A bedzieli vstáwiona iáka vchwałá pospolitego człowieká / ábo iáka winá y karánie ná nieposlußnego / niechayże ie podeymie / á podiawßy / niechay bedzie wolen onego Vrzędu / ná ktory był obrány.

ROZDZIAL VI.

O władzy Rádnych Pánow w szácowániu żywności, Wag, y Miar.

RAycy niechay máia moc obmyśláwáć wßeláka żywność / y one ßácowáć / iáko Chleb / Piwo / Mieso / Ryby / y inße sposoby żywności / áby to wßytko zá słußne pieniądze było przedawano / żeby Mießczánie / y ludzie vbodzy nie byli oßukáni. Ráycy tákże niechay máia moc osądzić / y oßácowáć iákakolwiek zdráde / y oßukánie w Miárách / Korcách / Funtách / Wagách / y Łokćiách / y one oßukánie skárać / ieśliby się go kto w iákim towárze dopuścił / wedle każdego mieyscá Wilkieru y vstáwicznego zwyczáiu.

ROZDZIAL VII.

O tych ktorzy zbożem hándluią, y o ich oſzukániu.

KTorzy zbożem kupcza/ y ono przedáia/ ieſliby w nim iákie oßukánie vczynili / ábo onego zboża wietßy targ y cene wznieśli / tácy ábo rozgámi niechay beda karáni / ábo ie niechay Rádá karze / wedle Oſob godnośći / y wedle ſpoſobu wyſtępku. Ktoraby iednák wine z tych dwu Rádá chćiálá obrác / niechay to ná iey woli bedzie. A o tym to bedzie mowiono / że zdrádę vczynił / ktory zboże drożey przedáie / niż vczćiwa Rádá vſtáwilá.

ROZDZIAL VIII.

O práwie Miar.

IAkiebykolwiek były Cwiertnie / ábo pewne Mácе / ktorych vżywáią we Młynách należących do Jurisdikcyey Mieyſkiey / ná te ſie Wilkier Mieyſki roſćiąga / z ktorego Wilkieru opiſánia / niechay Rádá vznawa y oſadza / ieſli ſie iákie oßukánie w Korcu / ábo w Mierze y w Mácy dopußcza.

ROZDZIAL IX.

O czynieniu Schadzk Mieſzczan.

RAdá Schadzki Mießczan nákázuie / ilekroć ſie medrßym z nich bedzie zdáło. A cokolwiek ſie ſtánowi w poſpolitey Schadzce/ to niechay wßyſcy záchowuią. Ktoby ináczey vczynił / Rádá z tákiego wine niechay bierze. A ktoby do poſpolitey Rády nie przyßedł / kiedy we Dzwonek ná Rátuſzu iáwnie zádzwonią/ ten zá to niechay odłoży winy złoty. A ieſliby komu miánowićie nákázano przyść do Schadzki / á nie przyßedłby /

ten nie=

ten niechay odłoży winy czwarta część dobrey grzywny (ieśliby nie był zátrudniony słuſzną przeſzkodą) zoſtawuiąc iednák wcále każdego Miáſtá Wilkier.

ROZDZIAL X.

O Práwie y Wolności Rádnych Pánow.

COkolwiek Rádá z Wilkieru / y z pospolitego zezwolenia ſtánowi ná Mieſzczány / y cokolwiek Mieſzczánie przed Rádą / á zwłaſzczá w Seſsiey czynią / przyrzekáią / ábo iákie vmowy ſtánowią / to koniecznie ma bydź trzymano / y chowano / pod winą vchwalona w Schadzce / ktora ná to była miánowána y vſtáwiona. A tego / Rádá zásiadſzy / niechay bedzie Sędziem / y niechay ma moc y wolność przekonáć te Mieſzczány / ktorzy ſą przeciwni pospolitey vmowie / nie inácżey / iedno iáko swoią przyśiegą.

ROZDZIAL XI.

O Exekucyey Rádzieckiey.

KTo ſie czego dopuſzcza przeciwko Wilkierowi vczynionemu z pospolitey vmowy / y zezwolenia / tego Rády / miánem Miáſtá máią bydź Exekutorámi / y niechay / w tey mierze żadnego inſzego Sędziego władzy y mocy nie potrzebuią.

ROZDZIAL XII.

O Práwie y Sposobie win ábo karánia.

IEſli kto wykroczy przeciwko Rádzie / ábo przeciwko Práwu Mieyſkiemu / y Wilkierowi iego / tedy Rádá / wedle vpodobánia y zdánia swego z tákowego winę wyćiąga / y nie ma ſie w tym nikogo inſzego dokładáć. Abowiem wyſtępuiące karze dla pospolitego pożytku Mieyſkiego.

Co zá Práwo o tym w Xiążęcych Dzierżáwách.

IEſliby kto Ráycom náłáiał / ábo by ná rękę wyzwał / áboby ſie ná nie kordem / ábo inßą bronią tárgnął / w ten czás / kiedyby odprawowáli ſprawy Mieyſkie / tedy tákowy káżdemu z nich / niechay da miánem winy trzydzieści ßelagow / ieſli o ten vczynek Vrzędownie będzie pozwány / y ſwym wyznániem przekonány. Owßem y drudzy / ktorzy ná ten czás ſą w Rádzie / o táką krzywdę Autorá pozwáć mogą / iákoby rzecz y ſprawá należálá do poſpolitey ich wßytkich zelżywośći. Jeſli ſie Obwiniony przyzna do vczynku / niechayże káżdemu Ráycy / ktorzy go pozywáią / odłoży trzydzieści ßelagow. A Sędziemu tyleкroć winę niechay odkłáda / ilekroć Aktor wyſtępek będzie płácił. A ieſliby ſie Obwiniony przał / niechayże niewinnośći ſwoiey dowodzi wedle Práwá. Jeſliby Ráycy / do oświadczenia tákowego vczynku Mießczan ná Rátuß wezwáli / ten / ktoryby roſkazániu zwierzchnośći nie był poſłußny / niechay z powßechnego opiſánia Wilkieru Mieyſkiego odłoży winy trzy grzywny Słowieńſkie / to ieſt / ßeść y trzydzieści ßelagow / zwyczáyney monety: chybá żeby Ráycy z mędrßych Mießczan zdánia / inßą winę vſtáwili / y one iáwnie ogłośili. Jeſliby kto czynił Schadzki przećiwko Rádzie / áboby obronna ręka komu gwałt y krzywdę czynił / niechay odnośi káránie. Ktore ná to miánowićie ieſt vſtáwione. Jeſliby co ćiężßego vſtáwiono nie było / niechayże on vczynek będzie kárány / iáko ſie powiedziało / z powßechnego opiſánia Wilkieru.

ROZDZIAL XIII.

O Mieſzczánách z Miáſtá Wygáionych.

IEſliby ktory Mieſzczánin vpornie przećiwko Rádzie powſtał /

gdzieby

gdzieby było przyięte Prawo Chełmińskie/niechay ma moc Rádá przyzwáć do siebie onego Mieszczánina/ y onemu opowiedzieć/ ábo pod winą pieniężną/ ábo pod wygnániem z Miástá/ ná rok/ ábo ná dwá/ choć y wiecey/ áby sie drugi raz od tákowey swey woli hámował/ á Vrzędowi rowno z drugimi Mieszczány był posłuszny. A ieśliby niechćiał bydź posłuszny/niechay popada Winę ábo káránie/ lub będzie należało do odgádnienia z Miástá/lub też iáka insza będzie/wedle vchwały. Jeśliby Rádzcy miánem wszytkiego Miástá komu od Miástá precz kazáli/ tedy to ná ich woli/ ábo sie z nim zgodzić/ y do Miástá przyiąć/ ábo nie.

ROZDZIAL XIV.

O tym ktory dopuściwszy się iákiego występku, podawa się pod łáskę vczćiwey Rády.

JEśliby kto dobrowolnie wyznał przed Rádą/ iáki występek popełniony/ iáko ná przykład złodzieystwo/ krzywoprzysięstwo/ y co insżego/ tym podobnego/ á vdałby sie do łáski Vczćiwey Rády/ o tákowy ktory z tych vczynek popełniony: Była o tym gadká z Jákieby miało bydź káránie zá tákowy vczynek. Y iáko go sądzić/ wiec y iákoby te łáske rozumieć. Co Prawem naszym ták osądzono. Rádá/on występek niechay ták sądzi (ieśli iedno Winowáycá zeznawa/ że łáski v Rády żądał) Niechay będzie wolno Rádzie włożyć wine ná Winowáyce/ y ták sobie z nim postępować/ iáko będzie Rádá chćiałá. A ieśliby przał y wyszedłby z reki ábo mocy Rádzieckiey/ niechay mu będzie wolno niewinność swoie przysięga wywieść. A Rádá to tylko sądzi/ co sie działo iáwnie w Sessiey Rádzieckiey. Ale ieśli mu Rádá dopuściłá z reki y mocy swey wynieść/ on sie ráczey niechay czyści z onego vczynku/ niżeliby go Rádá miáłá o on iego vczynek przekonáć/ y iáko Winowáyce kárać. Jeśliby Rádá

skárżyła

Co zá Práwo o tym w Xiążęcych Dzierżáwách.

IEſliby kto Ráycom náłáiał / ábo by ná rękę wyzwał / áboby ſie ná nie kordem / ábo inßą bronią tárgnął / w ten czás / kiedyby odpráwowáli ſpráwy Mieyſkie / tedy tákowy káżdemu z nich / niechay da miánem winy trzydzieści ßelagow / ieſli o ten vczynek Vrzędownie będzie pozwány / y ſwym wyznániem przekonány. Owßem y drudzy / ktorzy ná ten czás ſą w Rádzie / o táką krzywdę Autorá pozwáć mogą / iákoby rzecz y ſpráwá należáłá do poſpolitey ich wßytkich zelżywośći. Jeſli ſie Obwiniony przyzna do vczynku / niechayże káżdemu Ráycy / ktorzy go pozywáią / odłoży trzydzieści ßelagow. A Sędziemu tyleкroć winę niechay odkłáda / ilekroć Aktor występek będzie płácił. A ieſliby ſie Obwiniony przał / niechayże niewinnośći ſwoiey dowodzi wedle Práwá. Jeſliby Ráycy / do oświadczenia tákowego vczynku Mießczan ná Rátuß wezwáli / ten / ktoryby roſkázániu zwierzchnośći nie był poſłußny / niechay z powßechnego opiſánia Wilkieru Mieyſkiego odłoży winy trzy grzywny Słowieńſkie / to ieſt / ßeść y trzydzieści ßelagow / zwyczáyney monety: chybá żeby Ráycy z medrßych Mießczan zdánia / inßą winę vſtáwili / y one iáwnie ogłośili. Jeſliby kto czynił Schadzki przećiwko Rádzie / áboby obronna ręka komu gwałt y krzywdę czynił / niechay odnoſi karánie. Ktore ná to miánowićie ieſt vſtáwione. Jeſliby co ćiężßego vſtáwiono nie było / niechayże on vczynek będzie karány / iáko ſie powiedziáło / z powßechnego opiſánia Wilkieru.

ROZDZIAL XIII.

O Mieſzczánách z Miáſtá Wygáionych.

IEſliby ktory Mieſzczánin vpornie przećiwko Rádzie powſtał / gdzieby

gdzieby było przyięte Prawo Chełmińskie/niechay ma moc Rádá przyzwáć do śiebie onego Mießczánińá/ y onemu opowiedzieć/ ábo pod winą pieniężną/ ábo pod wygnániem z Miástá/ ná rok/ ábo ná dwá/ choć y wiecey/ áby śie drugi raz od tákowey śwey woli hámował/ á Vrzędowi rowno z drugimi Mießczány był posłußny. A ieśliby niechćiał bydź posłußny/niechay popada Winę ábo kárániе/ lub będzie należało do odgáienia z Miástá/lub też iáka inßa będzie/wedle vchwały. Jeśliby Rádcy miánem wßytkiego Miástá komu od Miástá precz kazáli/ tedy to ná ich woli/ ábo śie z nim zgodzić/ y do Miástá przyiąć/ ábo nie.

ROZDZIAL XIV.

O tym ktory dopuściwszy śię iákiego wyśtępku, podawa śię pod łáskę vczćiwey Rády.

IEśliby kto dobrowolnie wyznał przed Rádą/ iáki wyśtępek popełniony/ iáko ná przykład złodzieyśtwo/ krzywoprzyśięstwo/ y co inßego/ tym podobnego/ á vdałby śie do łáski Vczćiwey Rády/ o tákowy ktory z tych vczynek popełniony: Była o tym gadká; Jákieby miało bydź kárániе zá tákowy vczynek. Y iáko go sądzić/ wiec y iákoby te łáskę rozumieć. Co prawem naßym ták osądzono. Rádá/on wyśtępek niechay ták sądzi (ieśli iedno Winowáycá zeznawa/ że łáski v Rády żądał) Niechay będzie wolno Rádzie włożyć winę ná Winowáyce/ y ták sobie z nim postępować/ iáko będzie Rádá chćiałá. A ieśliby przał y wyßedłby z ręki ábo mocy Rádzieckiey/ niechay mu będzie wolno niewinność swoię przysięgą wywieść. A Rádá to tylko sądzi/ co śie działo iáwnie w Sessiey Rádzieckiey. Ale ieśli mu Rádá dopuściłá z ręki y mocy swey wyniść/ on śie rácżey niechay czyści z onego vczynku/ niżeliby go Rádá miałá o on iego vczynek przekonáć/ y iáko Winowáyce karáć. Jeśliby Rádá

skárżyła

ſkárżyłá ná Mieſzczániná/ o iáki wyſtepek popełniony przećiwko Miáſtu y Wilkierowi/ á onby ſie vćiekł do łáſki Rádzieckiey/ tedy Rádzie bedzie wolno / ábo mu on iego wyſtepek odpuśćić/ ábo iákie lżeyſze karánie nań włożyć/ábo go zgołá oſądzić wedle ſwe° zdánia/y vpodobánia. Jeſliby Pan/ dla tey przyczyny obwinionego chćiał karáć / tedy obwiniony przed Sedziego właſnego ma bydź pozwány / y tám niechay odpowiáda / y ſpráwá iego Dekretem Láwnikow niechay bedzie oſądzona. A ták rozumiemy/iż mu ſie w ten czás łáſká pokázuie/kiedy Rádá/zá pozwoleniem Stron/ mnieyſza go winą karze/ niżeli záſłużył.

ROZDZIAL XV.

O Swiádectwách Rádnych Pánow.

IEſliby ktorzy dobrowolnie przyſzli do Rády / á przyrzekłby ieden drugiemu iáką Summe pieniedzy / ná dzień pewny zápłáćić / áboby co inſzego obiecał dobrym cnotliwym ſłowem vczynić. A ieſliby ſie kto potym o niedoſyć vczynienie oney vmowy Swiádectwem Rádzieckim chćiał bronić. Jeſli ono świádectwo wedle Práwá ieſt ważne / y iákim ſpoſobem ma bydź wywiedzione / rzecz ieſt wątpliwa. A mocą Práwá ták ſie poſtánowiło y oſądziło. Kiedy ieden ábo wiecey przed Rádą co obiecuią y przyrzekáią/ ileby Ráycy vmieli tego vczynku dowodzić/ iż ſie ták sſtáło/ ták żeby tego przyśiega ſwą chćieli bronić/ y podeprzeć/ tedy ma bydź ważnieyſze świádectwo Rádzieckie/ niżeliby ſie Oni/obietnice ſwey przeć mieli. Ale ieſlibyſie Ráycy znáć do tego niechćieli / tedy Owi mogą ſie záprzeć ſwoiey obietnice / odłożywſzy przyśiege. A cokolwiek Ráycy powiádáią / iż ſie to przy ich przytomnośći działo / co im ieſt w dobrey pámieći/ tego nie powinni inſzą przyśiegą dowodzić / tylko tą / ktorą przed tym ná Vrząd ſwoy Miáſtu ſą obowiązáni.

Jeſli

Jeśli kto kogo pozwie o dług pieniężny / á Pozwányby Appellował do Rády / zda śie bydź rzecz słuśna / áby śie Actor tego trzymał / coby śie Vczćiwey Rádzie zdáło / gwoli przyiaćielśkiey vgodzie. A ieśli Rádá śpráwę do Sądu Mieyśkiego odeśle / niechayże śłuśnemu y śpráwiedliwemu vznániu będzie poruczona.

ROZDZIAL XVI.

O tym, ktory iáką śzkodę ćierpi dla Miáśtá.

JEśliby ktory Rádny Pan / ábo Ławnik / ábo kto inśy / będąc ná posługách Mieyśkich / á do tego przyśiężna Osobá / powinność swoie / y posługi wykonywáiąc / podał y ćierpiał śzkodę / lub ná ćiele / lub ná zdrowiu / lub ná máietnośći. A Rádáby twierdźiłá / iż go tá śzkodá potkáłá dla Miáśtá / tedy ten ktory vczynił śzkodę / niechay odłoży táką winę / iáką Wilkierem iest pośtánowiona. A ieśliby tego nie obwárowano Wilkierem / tedy Rádá vważywśzy w śiebie y Osobę / y śpráwę / niechay Winowáyce osądzi / ták wielką winę / iáką śię będzie zdáłá. A ieśli śię Winowáycá nie ſtáwi / áni vkáże / tedy sámo Miáśto / dla ktorego śię oná śzkodá ostáłá / śłuśnie one śzkodę ma nágrodzić.

ROZDZIAL XVII.

O vczynieniu komu beśpieczeńśtwá z ſtrony pokoiu pośpolitego.

KAżdemu wolno iáchać y tám / y sám / z rzeczámi swymi / choćby nie miał wypowiednych liśtow / chybá żeby w tey mierze wolał iákich osobnych liśtow vżywać. A ieśliby w ktorym Powiećie względem Woyny nie był przeiazd bárzo beśpieczny / á Kupiecby żądał obwárować sobie liśtem beśpieczeńśtwo y pokoy / tedy to wolno będzie vczynić Pánu onego Powiátu.

Ale kto to sobie wyiedna / lub dármo / lub zá pieniądze / tedy potrzebá bedzie Knpcowi nágrodzić ßkode / ieśliby iáka dla tego podiał. A ten ktory vczynił Kautią y Wárunek zá pospolity pokoy / te ßkode niechay nágradza. A o tym niechay bedzie tákowe Práwo.

ROZDZIAL XVIII.

O rozmáitych Pieczęćiách.

NAywyzßego Biskupá (to iest Papieżá) pieczeći zowiemy Bullas, ich listy z Pieczećiámi zawieśistymi / kiedy przystoynie bywáią dáne y przyimowáne / sa potrzebne y pożyteczne. Krolewskie Pieczeći / máią moc wielką y Biskupie / y Xiążece / tákże wßystkich Miast pieczeći sa przystoyne / słußne / y ważne. A te pieczeći y w inßych spráwách / nie tylko w ich własnych / máią moc. Ale inßych ludzi pieczeći nie máią żadney mocy / oprocz ich własnych spraw.

Miástá tákże máią mieć Pieczeći zá pozwoleniem y dopußczeniem Páná. Ale / ieśliby ie miały bez pozwolenia / y dopußczenia Páná swego / tedy żadney mocy nie máią / chybá w ich własnych spráwách. Wßyscy Sędziowie moga iáwnie vżywáć pieczeći / ktore tylko ważne sa w spráwách do ich Sądu y Jurisdikcyey należących. Kto Przywiley iáki pisze / ábo go komu pozwala / y vżycza / niechay przynamniey śiedmi Swiádkow przy tym ma / á im ich bedzie wiecey / tym lepiey. W káżdym Przywileiu / świádectwo tych ktorzy iuż pomárli / ták własnie ma bydź ważne / iáko y tych ktorzy sa żywi. W czynieniu y w pisániu Przywileiow / ma bydź pisány Rok od Národzenia Chrystusá Páná. Godzi sie też przykládáć y przyćiskáć Pieczeći Swiádkow / dla lepßey y doskonálßey wiáry oney rzeczy / ktora sie w Przywileiu zámyka.

Koniec Kśiąg pierwßych.

PRA-

PRAWA CHELMIENSKIEGO XIEGI WTORE.

ROZDZIAL I.

O Obierániu Láwnikow.

To bedzie do Láwy wźiety / ten do śmierći swey bedzie Láwnikiem / chybá / żeby ábo Rádnym Pánem miał zostáć / ábo dla tákiego złego vczynku / to iest / Złodzieystwá / Krzywoprzysięstwá / Mężoboystwá / Cudzołostwá / y inßych tákowych Exceſsow / miał bydź z Vrzędu złożony / ták / żeby był przekonány o on swoy występek v Sądu / porządkiem Prawá / przed Sędziem / y przed Láwnikámi.

ROZDZIAL II.

Ieśliby kto Láwnikowi náłáiał.

IEśliby kto Láwnikowi śiedzącemu w Sądzie słow nádał sromotnych / á dowiodłby tego Świádectwem inßych Kollegow swoich / ábo świádectwem dwu / ábo trzech Mężow wiáry godnych / ktorzy przy tym byli / y ono zelżenie słyßeli / tedy potwarcá / Láwnikowi ośácowánie krzywdy y zelżywośći / niechay nágrodzi / á Sędziemu winę niechay odłoży.

ROZDZIAL III.

O nàłàiàniu Làwnikowi zà iego Wotowànie.

IEſliby kto Làwnikowi w Sadzie śiedzącemu / złośliwie przygánił / y nàłáiał / z tey przyczyny / iż powiedział przećiwko niemu zdánie / ábo Votum ſwoie / ktoreby drudzy iego Collegowie pochwálili: Niechayże káżdy z oſobná Làwnik / wyćiąga ßácunek krzywdy / od tego ktory nàłáiał. A Sędzia tyleкroć niechay ſie vpomina winy / ilekroć on / Làwnikom krzywde ćierpiącym / ßácunek będzie płáćił.

ROZDZIAL IV.

Kiedy Làwnik ma Wotowàć.

SZołtyſowi Làwnik zdánia ſwego nie powinien powiedzieć przed tym / niż ſie Sad zácznie / oprocz w popełnieniu iákiego świeżego vczynku złego.

ROZDZIAL V.

Ieſli Szołtys vmrze ábo Làwnik, ábo ieſli ich zaydzie iáka słuſzna trudność.

IEſliby Szołtys ábo Làwnik miał vmrzeć / áboby ich záßłá iáka ſłußna trudność / tedy tym czáſem / ich mieyſce inßymi może bydź záſádzone / ieſliby tego byłá potrzebá / áby przyſtoynie Dárowizná byłá pokazána / ták żeby przynamniey dwáy ábo trzey Làwnicy w Sadzie śiedzieli / ábowiem ták Dárowizná będzie mocna y ważna.

ROZ-

ROZDZIAL VI.

Ieśli Sędzia, àbo Lawnicy nie będąc pozwàni, powinni odpowiàdáć

ANi Ławnik / áni Sedzia / áni żaden inßy / w Sadzie nie powinien odpowiádáć / áżby przez Woźnego Sadowego pospolitego przystoynie do Práwá byli przypozwáni. A ieśliby kto v Práwá ná Sedziego skárżył / niechayże z mieyscá swego wstánie / á ono / Ławnikiem niechay zásádzi / y ták Aktorowi niechay odpowiáda.

W Xiążęcym.

IEśliby Ławnicy w Sadzie śiedzieli / lubby byli przypozwáni przez iáwnego Pozewnnego / lub nie / tedy iednák odpowiedáć powinni / ieśliby ie kto vrzędownie pozwał / ileby to Aktor przez Dekret otrzymał. Sedzia w Sadzie śiedząc / nie powinien odpowiádáć w Sadzie swoim / chybá / żeby támo był Sedzia wyższy / ábo ktory iego Vrzad ná sobie nośi. Ktoryby miał do niego práwo / ábowiem w tym przypadku powinien odpowiádáć / ieśliby to Aktor przez Dekret otrzymał.

ROZDZIAL VII.

O pewnych czàśiech, kiedy Sądy Mieyskie màią być odpràwowàne.

SZoltys / ná káżdy Rok / trzykroć pewnych czásow Sad ábo práwo Mieyskie záczyna. A naprzod / Dwunastego dniá po Bożym Narodzeniu: Drugi raz / Szostego dniá / kiedy minie tydzień Swiat Wielkonocnych: Trzeći raz / kiedy śie skończy tydzień Swiateczny. Od tych trzech czásow / záwße we

BIBL. Z.N.IM. OSSOLIŃSKICH

czternastu dniách po sobie idących. Sad Mieyski niechay będzie nákázány. A ieśliby sie w ten czás / kiedyby Práwo bydź miáło/ tráfiło Swieto/ tedy ná woli Sedziego/ ábo dniá Swiętego ochronić / ábo Sądu pomknąć / iáko mu sie będzie zdáło wedle sposobu spraw y czásow. A dzień odprawowánia Sądow/ sługá Sądowy pospolity y przysiężny/ porządnie niechay opowiáda y oglaßa.

ROZDZIAL VIII.

O Mieyscu odpràwowània Sądow.

Sołtys / niechay Sądy odpráwuie we wßytkie dni Práwu náznáczone / ná mieyscu do odpráwowánia Sądow / wedle zwyczáiu Stárßych postánowionym. Gwoli pieniędzom y inßym rzeczom/ ktorych dowody sa snádne / y ktore nie zdádza sie bydź bárzo ważne / ten ktory nád Sądem iest przełożony / może prostym obyczáiem Sąd odpráwować.

ROZDZIAL IX.

O Iurisdikcyey Sędziego.

WSzytkie Miásta tego Práwá záżywáia/że Sędzia przez Dekret spráwy powinien sądzić y odpráwować.

ROZDZIAL X.

Iáko długo Sąd ma trwáć.

SĘdzia y Ławnicy z ráná niechay poczynáia Sądzić / y ták długo niechay ná Sądzie śiedzą/ y spraw słuchaią / poki stáwa stron Conrouertuiących / ktore potrzebuią vznánia / y osądzenia spraw swoich. A ieśliby sie tráfiło / żeby ieden/ gdy sie iny drudzy odpráwia/ został/ ktoryby prosił y żądał/ áby sie Sessya

kończy-

kończyłá/ podobno dla tego/ iż nie máß iego Prokurátorá/ áni Swiádkow. A przećiwnaby ſtroná mowiłá/ iż nie potrzebá áby ſie Sad kończył/ ponieważ iuż niemáß nic coby potrzebowało vznánia/ y Sadzenia. W tákowey przygodzie ták rozſądkiem ludzi mądrych ieſt vſtáwiono: Aby/ ſkoro Sędzia záczne Sądy/ Láwnikom śieść kazano/ y zdánie ábo Votá ſwoie mowić/ ták długo/ poki kto ieſt/ ktory ſie chce z przećiwną Stroną/ Prawem roſpierać. Abowiem nie godzi ſie/ áby Sędzia y Láwnicy mieli czekáć inßych/ ktorzy sámi práwá swego nie pilnuią. Ten bowiem ieſt zwyczay/ áby ná tych ktorzy ſą obecni był wzglad/ á nie ná owych/ ktorych niemáß.

ROZDZIAL XI.

Ktore ſpràwy Làwnicy pàmiętáć powinni, à ktorych nie.

NIe powinni Láwnicy ſpraw pámiętáć wſzelákich/ iedno kiedy kto proſi/ áby to było w Xiegi wpiſano/ co ſie v Sądu dzieie/ zá co niechay Láwnikom zápłáci co ſłußna. Ale to co ſie do Xiąg wnoſi/ powinni pámiętáć/ y otym świádectwo dáć/ ilekroć v Sądu kto tego od nich żada.

ROZDZIAL XII.

O Skrzynce Sądowey.

KIedy v Sądu zágáionego/ przy bytnośći Sędziego y Láwnikow/ zápiſuia ſie ábo Dárowizny/ ábo ſie co inßego dzieie/ o czym kto świadectwá y pámięći v Sądu potrzebuie/ tedy ten ktoremu to należy/ niechay zá to do Skrzynki odłoży ieden złoty/ ku potwierdzeniu/ y ku mocnieyßey wierze tych rzeczy/ ktore ſie działy. A ten złoty Láwnicy niechay wezmą w tey

Mone-

Monećie/ ktora ná ten czás na Rynku iest zwyczáyna/ y zá ktora sie zwykły rzeczy do iedzenia należące kupować.

ROZDZIAL XIII.

O Swàdectwie Sądowym.

IEśliby kto kogo chćiał przekonáć/ y przeświadczyć v inßego Sądu/ o iáki zły vczynek/ o ktory przed inßym Sądem skárgá była záczęta/ tedy Sędzia y Ławnicy/ przed ktorymi sie był pierwey sąd záczął/ niechay iáśnie świádczą z Xiąg swoich Sądowych/ przed drugim Sądem/ to co sie przed ich Sądem działo. O inßych tákże spráwách/ ktore sie przy Sądzie działy/ Sędzia y Ławnicy/ ábo iáwnym pisániem/ ábo swoim zeznániem/ ná pomoc y rátunek drugiego Sądu/ niechay dádzą świádectwo. A Oni tákże od inßego Sądu/ niechay przyimuią tákowe świádectwá/ gdyby tego było potrzebá.

ROZDZIAL XIV.

O dotrzymániu pokoiu z strony Spraw práwem skończonych.

IEśliby kto spráwę Práwem skończył/ á prosiłby/ áby Adwersárzowi pokoy ábo milczenie było nákázáne/ tedy Sędzia niechay opisße Práwo dotrzymánia pokoiu/ ták áby mocą Vrzędu swego Sądowego/ Stronom Controwertuiącym pokoy przykázał/ y áby roskázał/ żeby dla tey spráwy/ ieden drugiemu przykrości nie wyrządzał; ktoby inácżey vczynił/ ten sie dopuszcza karánia ná wzgárdzićiele pokoiu vstáwionego. A drugi/ chceli sámemu sobie dobrze porádzić/ y posłużyć/ tedy iest ná to táki wárunek/ áby Ławnikom dla oświadczenia/ Tryngeltt dał/ (to iest/ áby ie zá pracą ich czym kontentował) y nie-

chay pro-

chay prosi / żeby to w Xiegi było wpisano. Tym sposobem Ławnicy świadectwo o rzeczy ktora sie działá záchowáia / zkąd on ten potym pożytek odniesie / że / ieśliby go potym Aduersarz o te spráwe trudnił / áby zá świadectwem Ławnikow / pokoy / ábo milczenie spráwy nákazáne otrzymał / z czego Adwersarz stronie obrázoney oßácowánie krzywdy nágrodzić / á Szołtysowi wine ktora ná to iest mianowána / odłożyć będzie powinien / y będzie sie drugi raz wystrzegał / trudności y przykrości drugiemu swowolnie wyrządzać.

ROZDZIAL XV.

O wiádomości iáwnego długu.

Szołtysowi niechay będzie wolno ná káżdey dzień Sądy odspráwowáć o długi iáwne / y do ktorych sie stroná zna / bez wielkich dowodow.

ROZDZIAL XVI.

Ieśliby Sędzia komu w spráwie iego przeszkadzał, ábo by mu spráwiedliwości niechciał czynić.

IEśliby Szołtys komu przeßkadzał w iego spráwie / áboby mu niechćiał czynić spráwiedliwości / y ieśliby to czynił ku czyiey krzywdzie / á byłby oto pozwány / przed tego / ktory Vrząd Páński ná sobie nośi / obecnymi świádkámi potrzebá tego / áby też Pozwány / zá pomocą świádkow / vßedł Sądu / żeby mu nie ßkodził. Ale będzieli do Sądu mieyskiego pozwány / tedy sie nam ták ráczey zda / iż świádectwem Sądu będzie mogł być przekonány / niżeliby inßymi świádkámi miał bydź wolnym. A ieśli ow ktory krzywdę cierpiał / swych świádkow odstąpi / á spráwę swoie przysiędze Sędziego / czuiąc sie być winnym / poruczył /

tedy przestáć bedzie ná przysiedze Sedziego / żeby sie ták zdało / iż sie to pogodziło przez iego przysiege. Kiedy Szołtys przed Burgrábie dla tákiey spráwy bywa pozwány / támże záraz niechay odpowiáda / ták żeby támo práwo przysłoynie zásiádło / trzebá bowiem tego / áby sam był obecny / chybá żeby wnosił iáka trudność słuszna y przeßkode / ktorey nátychmiaſt powinien bedzie dowodzić. A ieśliby nie dowiodł / áleby sie tym wymawiał / y bronił / że mu sie krzywdá dzieie / ániby chćiał bydź posłuszny Páwu / y Sadowi tego ktory ieſt ná Páńſkim mieyscu / tedy zá krzywde ktory sie przećiwko iemu dopuścił / Szołtys niechay bedzie osądzony wina dziesiąći funtow pieniędzy / ktore czynią trzynaśćie grzywien y dwádzieśćiá ßelągow monety Pruſkiey / ná zápłácenie długu / dla ktorego Aktorowi práwá bronił. A poki długu nie wyćiągnie / y poki sam nie zápłáći / áni sie ná bliſkim dniu Práwá z spráwy nie wywiedzie / nie bedzie mu sie tym czásem godziło nikogo sądzić / áż sie pierwey od tey spráwy wolnym vczyni / iáko sie przed tym powiedziało. A ieśliby ßło o iáki zły vczynek / ktoregoby Szołtys niechćiał Sadzić gwołi temu / żeby go nie karał / (iáko o Mężoboyſtwo / Złodzieyſtwo / Swietokradzſtwo / o Ogień / o Wydzierſtwo / y o inſze tákowe wyſtępki / ktore gárdłem pachną) tedy toż káránie Sedzia bedzie ćierpiał / ktore oſkárżony miał ćierpieć / áni w tey przygodzie wydzie oßácowánia ßkody ábo winy / ieśli iedno w tákowey ſpráwie porządkiem Práwá bedzie przekonány / iż vrzędu swego zániedbał. Jeśli kto bedzie podány Szołtyſowi / żeby ták długo był w więźieniu / poki sie Sąd odprawuie z á wyłamałby sie z więźienia / bez Sedziego przyczyny niedbáłſtwá / y wiádomośći / á ſpráwáby pachniełá złym vczynkiem / ktory gárdłem bywa kárány / tedy Sedzia ma zápłáćić zupełne oßácowánie ßkody (poſpolićie to zowią cały Wergelt) A ieśli idzie o okáleczenie ręki / tedy połowice ma zapłáćić / á nád to ma przyśiąc (chybá

żeby mu ſie przyśiegá odpuśćiłá) iż bez iego winy więzień z więzienia vciekł.

ROZDZIAL XVII.

Aby v Práwá ieden drugiemu nie przeſzkadzał.

NIechay v Sadu ieden drugiemu nie przeßkadza wołáiąc/ tám y ſám biegáiąc/złorzecąc/ábo ſobie w czym inßym nie vczćiwie poſtepuiąc/ coby było ze ßkodą ſpráwy iego/ y dziáłoby mu ſie w tym przeſpráwie. A ieſliby kto ze złey woli ináczey vczynił/ á o toby był świádectwem Sedziego y dwu Láwnikow przekonány/ tedy obrážonemu krzywde ma nágrodzić/ á Sedziemu wine odłożyć. Jeſliby ſie tego dopuśćił przy bytnośći Burgrábie/niechayże zá to winá bedzie trzech funtow/á ieſli przy bytnośći Szołtyſá/ tedy ośmi ßelągow. Z iákieykolwiek ſpráwy Aktor otrzyma oßácowánie ßkody ábo krzywdy iemu przyſądzone/ z teyß ſpráwy Szołtys ſie ſwoiey winy bedzie ſłußnie vpominał.

ROZDZIAL XVIII.

Aby ſię nikomu gwałt nie dział, o iákikolwiek wyſtępek oprocz Práwá.

NIechay ieden drugiemu gwałtownie nie przeßkadza o iákikolwiek wyſtepek/ y niechay go gwałtem do Práwá nie poćiąga/ bez dopußczenia Sedziego/ y bez pomocy ſług Mieyſkich/ ktorzy ná Vrząd Sadu przyśiegli. Ktoby ináczey vczynił/ áboby ſámemu ſobie vczynił ſpráwiedliwość/ niechay Obrážonemu nágrodzi oßácowánie krzywdy/á Sedziemu niechay wine odłoży. A ná Sedziego bedzie woli/ wedle konditiy Oſob/ y ſpráwy/ podwyzßyć wine ná oßácowánie krzywdy/ to tylko wyiawßy/ieſliby Winowáyce vćiekáiącego złápiono/ y do Sadu przywiedziono.

ROZDZIAL XIX.

O Winách y Karániách pieniężnych.

WErgieltem/pospolitym imieniem zowią/Wine ábo Oſſácowánie/ ktorym ſie kto od ſprawy wolnym czyni/ ktora mu ſłuſznie należáłá względem popełnionego wyſtępku. A pochodzi pospolićie tá Winá z wyſtępku/ ktory nie záſługuie gárdłá/ále nań tylko ſkárżą Mieyſkim obyczáiem. Abowiem to co nie należy do ſprawy Criminálney/ nie idzie w liczbę iáwnego Oſſácowánia. Jáko ná przykład. Jeſliby kto kogo zábił nievmyślnie/ále z przygody/ y z nieobaczenia/ ábo ieſliby ſzalony człowiek/ y ktory od rozumu odſzedł/ kogo zábił/ ábo kiedyby kto kogo kámieniem ábo poćiſkiem z trafunku vderzył/ á onby co inſzego chćiał onym ćiſnieniem vbić y vderzyć/ ábo kiedyby przy budowániu Domu kámień/ ábo co inſzego z przygody ſpádło/ od czegoby człowiek vmárł/ ábo kiedyby kto broniąc zdrowia ćiáłá ſwego/ kogo o śmierć przyprawił/ w tákowych przygodách odłożywſzy Wine/ktora zábitego godność/ábo Fámilia bywa oſſácowána/ ten ſiebie ſámego wolnym czyni od karániá ná gárdle. Ale o Mężoboyſtwo/ o ſkárádną iáką Ráne/ o Oſſpecenie z obrażenia podiete/ o Niepotężność członkow/ ábo o iáki inſzy Exces/ ktorego ſie kto vmyślnie dopuſzcza/ y ktory bywa gárdłem ábo vćiećiem Reki karány/ tedy żaden Wina Mieyſka wyſtępku z ſiebie nie ſkłáda/ ponieważ idzie o gárdło/ y o vćiećie Reki/ y ponieważ Obwiniony ſwym własnym wyznániem/ y inſzymi ſłuſznymi ſpoſobámi bywa przekonány. Ale ieſliby kto był oſkárżony Mieyſkim obyczáiem/ o Mężoboyſtwo/ co ſie iednák powinnym zábitego godzi/ podobno dla tego iż niedoſtawa doſtátecznych dowodow/ á Aktorowie przećie záżywáią iákichſi śmiáłoſći y beſpieczności

pomocy z

pomocy; w tákowey przygodzie kiedy sie Obwiniony do Wyſtępku zna/ ábo Práwem bywa przekonány / tedy Wine odkłáda ktorą powinien odłożyć/ z oßácowánia Oſoby zmárłego / to ieſt cztery y dwádzieśćiá grzywien (á tá ieſt zupełna Winá oßácowánia) ráchuiąc w Grzywne Pruſka po Dwudzieſtu großy/ (z ktorych káżdy zoſobną czyni Oſmnaśćie pieniędzy) ktorych ná ten czás ná Rynku vżywáią. A Sędziego Winá w tych ſpoſobách vczynku wedle Przywileiu y Wolnośći Chełmieńſkiey ieſt do trzydzieśći ßelagow / ktore czynią cztery Grzywny Pruſkie. A tę nawietßą Winę Sędziego / Práwodawcy poſtánowili. Tu lepák to nam trzebá wiedzieć/ iż trzy tego rodzáiu Winy/ połowice oßácowánia onego (ktore Wergieltem pospolićie bywa miánowáne) to ieſt Dwánaśćie grzywien Pruſkich zwykły czynić. Wßytkie w obec Winy máią bydź odłożone y zápłácone tego dniá / ktory ieſt vſtáwiony Dekretem Sądowym / tákowymi pieniędzmi ktore ſą w poſpolitey cenie y vżywániu. Karánie oßácowánia y ßkod Ktorowi / á Winá Sędziemu (á nic ná tym lub będzie wyżßy lub niżßy) wedle zwyczáiu káżdego Miáſteczká niechay będzie záplácona. Jeſliby dzień nie był przydány/ tedy karánie Ktorowi / á Winá Sędziemu we czternaſtu dniách/ á Oßácowánie zábićia / krzywdy / ábo ßkody we trzech Mieśiącách ma bydź záplácone/ tákiemi pieniędzmi ktorych poſpolićie ná Rynku vżywáią. A ieſliby kto oprocz vczynku tych ſpoſobow/ ktorymi zwykł bydź wolnym Mieyſkim obyczáiem od winy Niezboyſtwá popełnionego/ to ſobie zaſłużył/ żeby go gárdłem dárowano/ tedy tá ſpráwá wedle wielkośći wyſtępku/ y wedle oboiey ſtrony/ ták tey ktora ieſt obrázona/ iáko y owey ktora obrázilá/ kondicyey y máietnośći będzie oßácowána. A ieſliby Strony Controwertuiące między ſobie ſie niezgodziły / tedy ten ktory ná Mieyſcu ieſt Zwierzchnośći / niechay ma mocte ſpráwe vmiárkować ſłußnymi ſpoſobámi. A vmiárkowá-

niu raz vczynionemu/ áni tey ſtronie/ áni owey/ nie wolno Contrádykowáć.

ROZDZIAL XX.

O Winie raz záplaconey.

SĘdzia raz winę odebrawßy/ niechay iey wiecey nie każe odkládáć Obwinionemu. Abowiem Stárego Práwá tá ieſt Vchwałá y poſtanowienie/ żeby żaden zá iedne y tęż ſpráwę/ dwákroć Winy nie dawał.

ROZDZIAL XXI.

O Winie należącey Burgrábi.

IVż to dawno Práwo vznáło y przyięło/ Aby Burgrábi/ Winá/ ktora v Sądu bywa nákazána/ w ßeści Niedzielách była odłożona y záplácona.

ROZDZIAL XXII.

O Winie, ktora ma być przez Dekret oſądzona.

KTory odprawuie Vrząd Páński/ y inßy Vrzędowniczy/ niechay żadney Winy nie wyćiągáią z ſpraw pochodzących z iákich Exceſsow/ ázby pierwey ſpoſob Winy z vznánia Sądowego był náznáczony/ y vſtáwiony. A ieſliby kto będąc v Práwá/ zá iáki vczynek ſam dobrowolnie ná ſię Winę włożył/ niechayże iey doſyć czyni/ ile máietność iego znoſi.

ROZDZIAL XXIII.

Aby Sędzia nic nie wyćiągał nád ſłuſzną y przyſtoyną Winę.

Z Spraw Mężoboyſtwá / ábo tych Ran / ktore należą do ſpoſobu Win/Sędzia nechay od nikogo wiecey nie wyćiąga/ oprocz tey Winy ktora iemu należy.

ROZDZIAL XXIV.

Ktorego Ięzyká v Práwá vżywáć potrzebá.

W Szyſtkich Sadách/ktore ſie ſpezyca Práwem Chełmieńſkim/niechay ſie Spráwy iezykiem Niemieckim odpráwuią. Abowiem wſzytkie onych ſpráwy Sadow Niemieckim iezykiem zwykły ſie iuż dawno odpráwowáć / chybá gdzie ieſt ten zwyczay / że do odpráwowánia ſpraw iezyká Łáćińſkiego vżywáią.

Xiążęcy to przydáią.

K Tokolwiek do Práwá bywa pozwány / niechayże ſie nie zbrania ſtánąć do ſpráwy/ ieſliby nie tym iezykiem był zá-pozwány/ ktory mu ieſt przyrodzony/y ktory dobrze vmie. Tym iezykiem ten ktory pozwány bywa/ ábo ſam / ábo iego miánem Prokurator powinien odpowiádáć ták: żeby Aktor y Sędzia zrozumieli to co ſie mowi. A kto raz iezykiem Niemieckim ábo ſpráwe/ ábo ſkárge záczął/ábo zdánie w Sadzie powiedział/ileby ſie to świádkámi dowiodło / tedy ſie potym nie bárzo obyczáynie y przyſtoynie tego będzie zbraniał / żeby tymże iezykiem nie miał odpowiádáć.

ROZDZIAL XXV.

O człowiecze Niemym pozwánym.

K Jedy człowiek Niemy do Práwá bywa pozwány / ktory gadáć nie może/á iż znákiem y ſkazániem iákim/żąda Prokuratorá/ tedy mu ma bydź dány Prokurator. A w Sadzie ták

ſie z nim

ſie z nim bedzie poſtępowało/ ile ſie ze znákow y ſkinienia bedzie mogło wyrozumieć/ czegoby chćiał. Y tym ſpoſobem ile Aktorowi bedzie należało/ y ile pokaże/ iáko mu ſie wiele bedzie winno/ ták Sedzia wedle opiſánia Práwá oſtácie ſpráwe Sądowną.

ROZDZIAL XXVI.

Iáko ći máią być pozwáni ktorzy lat nie máią.

SYnowie/ lat nie máiacy/ po śmierći Oycowſkiey pozoſtáli/ poki áni do opieki ſwey nie przyidą/ y Opiekuná inſzego nie máią/ o dług do Sądu nie bywáią zápozwáni/ áni ſie im wolno vpominać Długu/ áni go wyćiągać. A ieſli kto prágnie vpominać ſie Długu miánem Dźieći niedoroſłych/ tedy ſie tenże/ niechay nie zbránia onych mianem/ Spraw o Dług ná ſie przyiąć.

ROZDZIAL XXVII.

Ieſli ládáiákiey Spráwy może kto odſtąpić, y onę mimo ſię puśćić.

NIe może żaden Spráwy odſtąpić/ áni iey zániechać/ ktora ſie v Sądu záczęłá/ á bedąc záczętą ieſt záwieſzona/ ále tego potrzebá/ áby ſie Spráwá oná kończyłá/ ták iáko to Práwem poſtánowiono/ y obwárowano/ chybá/ żeby kto zá dopuſzczeniem Sądowym/ miał Spráwy odſtąpić/ y One mimo ſie puśćić/ ábo żeby ſie Strony miedzy ſobą pogodziły/ ábo/ żeby były odeſłáne do Rozięmcow/ y zá ich zdániem y rozſądkiem/ żeby ſie Spráwá ſkończyłá. Jeſli komu Sedzia każe milczeć/ ábo Rozięmcy; tedy ſie to ták ma rozumieć/ iákoby Oná ſpráwá iuż byłá ſkończona.

ROZ.

ROZDZIAL XXVIII.

O odstąpieniu Sprawy.

NIe może żaden Sprawy v Sądu záczetey drugiemu dárować/ ábo iey odstąpić/ ázby sie skończyłá/ ábo żeby przystąpiło zezwolenie obudwu Stron.

ROZDZIAL XXIX.

O kończeniu Spraw z przyrzeczenia y ślubowánia Prawa.

IEśliby kto Sędziemu vczynił przyrzeczenie/ y ślubowałby mu/ że chce czynić o iáwne Wydzierstwo/ o Ránienie/ ábo o Mężoboystwo/ Niechże to kończy Prawem. A ieśliby sie zániechawszy przyrzeczenia y ślubowánia/ krom zezwolenia Sędziego pogodził z przeciwną Stroną/ tedy/ ták temu ktory Vrzad Páński odprawuie/ iáko y Sędziemu Wine powinien odłożyć/ z tey przyczyny/ iż áni obietnicy dosyć vczynił/ áni Sprawe záczeta skończył. Jeśliby Aktor sprawe skończył/ á potym sie z Stroną zgodził/ bez dopuszczenia y dozwolenia Sędziego/ tedy obáy/ ták Aktor/ iáko y Obwiniony/ Sędziemu Wine przepadáią.

ROZDZIAL XXX.

O zániechániu Sprawy kiedy kto o niey zwątpi.

IEśli Ránny rány swe zá świeżá pokaże dwiemá ábo trzemá Ławnikom/ á nie oświadczyłby krzywdy głośnym wołániem/ ániby do Sędziego przyszedł dla obwieszczenia iey/ nie broni mu sie Sprawy odstąpić y opuścić/ żeby nie miał żądać ossácowánia Ran/ od tego/ ktory go ránił/ záchowuiąc iednák weále Práwo Sędziego.

ROZDZIAL XXXI.

Ieśli Ránny może być przyniewolony áby czynił o Rány.

IEśliby kto Ránny niechćiał czynić o Rány / ániby swych Ran świádectwem dowiódł / tedy go Sędzia nie może do tego przyniewolić / żeby czynił o nie / chybá / żeby Ránny / krzywde swą głośnym wołániem miał oświadczyć. Abowiem ono iego wołánie iest początkiem spráwy. Co wczyniwßy powinien będzie spráwę Prawem kończyć / áni iey zámilczeć / bez woli Sędziego.

ROZDZIAL XXXII.

O pozwoleniu Dilátiey ták Aktorowi iáko y Obwinionemu.

TAk Aktorowi iáko y obwinionemu wolno odstępować ná osobne mieysce gwoli porádzie w iákiekolwiek spráwie trzykroć / iednák tákim sposobem / áby odpowiádáli poki się Sądy odprawuią / y poki trwáią / chybá żeby Sędzia dniá chćiał pomknąć.

ROZDZIAL XXXIII.

Ieśliby Obwiniony powiedział, że muśi precz odiácháć.

IEśliby Obwiniony przysiągł / że muśi gwoli hándlom / y inßym spráwom / y potrzebom odiácháć w Cudzą ziemię / ták iż ná dzień Prawu náznáczony przybyć nie może / tedy tym sámym bywa wolnym od Prawá / ále Obwiniony záraz przysiege niechay odłoży. A Aktor powinien one przysiege przyiąć. A ieśli w droge z Domu nie wyiedzie / áleby pod pokrywką impedy-

mentu zdrádą nárabiał / tedy Sędziemu Winę ma zá to odiożyć / á Aktorowi powinien zdrádę y kłamstwo nádgradzáć / y będzieli chćiał Aktor / tedy powinien będzie czekáć drugich Sądow. A Obwiniony nie będzie się mogł drogą wymawiáć / chybá żeby zá dozwoleniem y Aktorá / y Sędziego miał odiechać.

ROZDZIAŁ XXXIV.

O Spráwách miedzy Chrześćiáninem á Zydem.

JEśliby Zyd Chrześćiánina o Dług pieniężny pozwał / tedy Chrześćiánin spráwę swą Przysięgą może zbić y zepsować. Abowiem żadnego Zydá Przysięgá nie iest ważnieyszą / nád przysięgę Chrześćiánina / áni się godzi Zydowi poprzysiąc Chrześćiánina w spráwách pieniężnych. Ale ieśliby Zyd skárżył ná Chrześćiánina o iáki zły vczynek / iáko o Ránienie / o okáleczenie członká ktorego / ábo o Mężoboystwo / tedy w tey mierze ták wolno Zydowi pozwáć Chrześćiánina / (ktory zgwałćił pokoy pospolity) iákoby Chrześćiánin Chrześćiánina Swiádectwem przekonał.

ROZDZIAŁ XXXV.

Gdzie Mieszczánie Chełmieńscy będąc pozwáni powinni stáwáć.

POki Mieszczánie Chełmieńscy słuszнego czásu Sąd odprá-wuią / y ślubuią bydź posłuszнymi Práwu / z przyszłoynego vznánia Páná swego / ábo tego ktory Osobę Páńską wyraża / poty wedle Práwá Mieyskiego / nie máią bydź do inszego Práwá pociągnieni: ktore Práwo niechay też własne inszych Miast będzie.

ROZDZIAL XXXVI.

O Spràwie Pàná àbo Zwierzchnośći przećiwko Poddànym ſwoim.

IEſli Pan bedzie rozumiał/ że mu należy Spráwá z Mießczá-ninem poddánym ſwoim / á byłáby táka Spráwá / ktoraby należałá do Sadu Mieyſkiego / tedy Obwinżony niechay bedzie w Domu ſwoim pozwány. Ale ieſliby Pan/Poddánego o ſpráwe Lennego Práwá/ ábo o co temu podobnego / chćiał do Sádu pozwáć / tedy nie bez przyczyny Spráwe y Controwerſya ſwoie odłoży do Lemanow ábo Hołdownikow / y przeſtánie ná ich vznániu/ iáko Práwem poſtánowiono.

ROZDZIAL XXXVII.

V ktorego Sądu ma odpowiádáć ten, ktory co złego zbroi.

ZA zły ſwoy vczynek / káżdy powinien odpowiádáć v tego Sądu gdzie ſie on zły vczynek popełnił.

ROZDZIAL XXXVIII.

Gdzie kto mieſzka, tàm też może być pozwány.

POwßechnie to poſtánowiono. Aby Aktor miał ſpráwe v tego Sadu gdzie mießka / y dla tego / ſkończywßy Práwnie ſpráwe / do tegoż Sadu ma bydź pozwány / y powinien táke Spráwy przyimowáć / y porządek Práwá kończyć.

ROZDZIAL XXXIX.

Iż káżdy ma być Pozwàny do właſnego Sędziego.

GDźie dwáy Mießczánie iednym ſie práwem Mieyſkim ßczyca/ á ieſliby ieden drugiego chćiał pozwáć do práwá/ z ſtrony Długu / niechayże go nigdźiey indźiey nie pozywa / iedno do własnego iego Sedźiego.

ROZDZIAL XL.

Do ktorego Sadu ma być pozwány Młodzieniec Szkolny, ktory nie ma żadnego Swięcenia.

IEſliby Młodźieniec Szkolny / ktory nie ma żadnego Swiecenia/ był ránion y / od drugiego tákże Młodźienicá Szkolnego / tedy Obrázony niechay podnieśie Práwo przed Sedźiem Mieyſkim onegoż mieyſcá / y niechay mu nie bedźie wolno Obwinionego pozwáć do Duchownego Práwá. A Sedźia Mieyſki/ oſadźi ſpráwę vránienia wedle porzadku Práwá.

ROZDZIAL XLI.

O odeślániu kogo do inſzego Sadu.

SEdźia tego / ktorego kto do Sadu iego pozwie / nie ma do inßego Sadu odſyłáć/ chybá żeby tá ſpráwá ktora ſie toczy / do inßego Sadu należálá. Abowiem w tákiey przygodźie / przed tym Sedźia ſpráwá ma bydź odpráwowána/ktorego Jurisdikcyey podległ/ ábo/chybáby Pozwány chćiał vznánie ſwoiey ſpráwy / o ktora miedzy nimi idźie/ v inßego Sadu ćierpieć. Ani Sedźiemu wolno nikogo od kończenia ſpráwy ſwoiey oddalić/ chybá z pozwoleniem Pozwánego.

ROZDZIAL XLII.

O Práwie Gośćinnych, àbo Podrożnych ludzi.

IEſliby ktory Mießczánin Gośćiá / ábo też Gość Mießczáni-

ná do Práwá pozwał o Dług / ktoryby sie mogł dowieść obecnymi Swiádkámi / tedy tá Spráwá záraz może bydź osadzona. A Gość niechay tego dowodzi / ábo niechay przyśieże (chybá żeby go kto chćiał tym dárować) że Cudzoźiemiec / y iż ták dáleko od tego Sądu mießka / że iednym dniem do onego Sądu przybyć nie może / Ale kto sie co dzień w Mieśćie iáwnie báwi / y potrzeby swoie odprawnie / ten nie ma bydź zá gośćiá miány.

ROZDZIAL XLIII.

Iákiego Práwá máią vżywáć Gośćie, y Ci ktorzy sie w drogę gotuią.

IEśli Gość kogo pozwie / ma mu záraz bydź spráwiedliwość vczyniona gdy noc minie / ieśliby chćiał záżywáć Práwá Gośćinnego. A ieśliby kto / iuż sie w droge gotuiąc / Gośćiá ábo Mießczánina chćiał pozwáć / tego Sędzia / przez Pozewnego pospolitego / trzemá pozwámi / iednego dniá / do Sądu niechay przyzwie / y Práwem Gośćiom służącym niechay mu każe odpowiedáć. Jeśliby Pozwány Pozwem pogárdził / lub Mießczánin / lub Gość / tedy zá Aktorem Dekret pádnie / iż on wygrał swoie spráwe / chybá żeby Pozwány ná ten czás miał bydź ták bárzo zátrudniony / że do Sądu przyść nie mogł. A ieśliby Mießczánin ábo Gość pozwány / w onym Mieśćie miał dobrá swoie / y máietność / tedy Aktorowi ma być dána Intromissyia w iego dobrá / wedle sposobu Długu iego / iáko Práwo opisuie. A ieśliby támo nie miał máietności / á byłby ná ten czás przy domu / niechayże ták długo będzie w wieżieniu / áż sie Aktorowi wiśći. A ieśliby Mießczánin Mießczániná chćiał pozwáć / ktoryby był osiádłym / ábo choćby nie był / áboby Gośćiá do Práwá pozwał ná dzień nieznáczony Sądowi / tedy Sędzia onego Aktorá do porządku Práwá vstáwionego niechay odeśle.

A ieśliby

A ieśliby Mieszczánin Aktorowi to zádał / że sie iuż w droge ná-gotował / ábo gwoli hándlom swoim / ábo gwoli wypełnieniu iákiey drogi obiecáney / ábo też gwoli iákiey inszey przyczynie / dla ktorey / musi z ziemie wyiáchác / ták iż nie może czekác dniá Prawu náznáczonego / á dowiedzie tego swoią przysięgą / tedy tegoż dniá odpowiedź iego niechay będzie wysłuchána. A ieśliby Gość przeciwko Mieszczáninowi Aktorowi to wnosił / że nie powinien czekác Sądu swym porządkiem idącego / á przysiągłby ná to / tedy spráwá iego tegoż dniá niechay będzie vważona y rozbieráná. Jeśliśie Strony pogodzą / nie czyniąc żadney rożności miedzy Mieszczáninem y Gościem / ták żeby oboiá Stroná ślá do Sądu / tedy w tákowym przypadku / Pozwány / Adwersárzá swego pewnego dniá v Prawá powinien czekác / áni sie może wymawiác w tey mierze / áni drogą w ktorą sie miał puścić gwoli hándlom swoim / ábo Pielgrzymowániem ná Mieysca Swiete / ábo wyiázdem z Ziemie / ná ktory sie iuż ná-gotował. A ieśliby Gość / ábo ten ktory sie w droge bierze / chćiał dochodzić gruntow y Máietności / tedy ći w tey mierze nie vżywáią Prawá áni Podrożnych ludzi / áni Cudzoźiemcow / ále powinni pilnowác dni pewnych / do odprawowánia Sądow postánowionych / wedle porządku Prawá.

ROZDZIAL XLIV.

O słuszney y własney przeszkodzie.

W Słuszney przeszkody liczbie bywáią poczytáne / zabáwá ná służbie / chorobá gwałtowna (ktorą chory przysięgą potwierdzić powinien) niebespieczeństwo dla wody / więzienie / y podiećie drogi dálekiey / ktore ktokolwiek záczął / niż go do Prawá pozwano. Nád to / ieśli kto Oycu / Mátce / Żonie / Dźiećiom / Brátu / ábo Siestrze zmárłym pogrzeb spráwował /

y ieśli

y ieśli kto w tenże czás w inßym Sadzie wálnieyßą Spráwe odprawował/ ábo poważnieyße spráwy do odpráwowánia miał. Te y inße przeßkody przyczyny przyßłoynymi documentámi wywieść/ iáko z práwá należy/ naylepiey.

W Xiążęcym.

IEśliby kto / ßłußnymi przyczynámi bedąc zátrudniony / nie mogł przybyć do Sadu/ á tychby przyczyn dowiodł porządkiem Práwá/ przez swego Posłáńcá/ ten Winy ábo karánia nie záßługuie / y niechay mu będzie dzień Sadu ták długo pomknion/ áż od oney przeßkody będzie wolny. A kto ßie kim zárecza / że ßie chce ßtáwić / á záßłáby go iáka potrzebá / tedy Rękoymi / niechay dowodzą przyczyny/ oney iego przeßkody / ábo niechay przyśięgą/ á tego ßie nie godzi przez Posłá odpráwować.

ROZDZIAL XLV.

Co ießt właßna przeßzkodą.

TO ßie zowie właßna y ßłußną przeßkodą / ábo wymowką / kiedy kto gdzie ießt posłány w iákiey Sprawie Rzeczypospolitey: Ábo kiedy Pánu swemu Szárwárkuie/ y inßymi ßie iego posługámi báwi/ niż był Pozwány / ábo ieśli ták bárzo choruie / że przed chorobą do Sadu przybydź nie może. Y ieśli kto z Ziemie wyiechał przed tym niż go Pozew záßędł. Y ieśli kto Pogrzeb odpráwował Oycu/ Mátce/ Żonie / Dziatkom / Brátu/ ábo Sießtrze. Y ieśliby też kto pod tymże czáßem v inßego Sadu miał/ y odpráwował Spráwe dáleko ważnieyßą. Ktore przyczyny wedle opißánia Práwá káżdy doßtátecznie wywiedzie/ y przez Posłá swego/ ktoryby zá Sumnienie iego przyśiągł/ Sędziemu pokaże / chybá żeby był tákowym człowiekiem / ktoremuby ßie krom przyśiegi godziło wierzyć. A ieśliby nie miał

Posłáńcá

Posłáńcá / tedy Sam ná to przyśieże / ſkoro do Sądu przybędzie. A te tákże rzeczy bywáią poczytáne zá ſłuſżne przeſżkody. Więzienie / Niebeſpieczeńſtwo wody / Służbá Bożá / y Pielgrzymowánia gwoli nabożeńſtwu podiete / przed tym niż kogo pozwem zárzucono. A ieſliby tego dniá ktorego ſie miał ſtáwić do Práwá / Posłáńcá nie przyſłał / tedy Aktor do tąd Spráwe wygrawa / áż ſie Pozwány z tego wywiedzie / iż przed ſłuſżną Przeſżkodą przybydź nie mogł.

To z oboiey ſtrony przyięto.

TO ná tym mieyſcu wiedzieć potrzebá / Iż Exekutia w prawdzie tego / ktoremu chorobá przeſżkadza / przez Posłá pewnego dniá Sądu ma mieyſce. Ale gdzieby choroba byłá przydłużſżym / y czás tak długi / żeby przećiwney ſtronie Práwu bezpráwie y vkrzywdzenie przynieść miał / ieſliby tákowa byłá ſpráwá / ktoraby przez Prokuratorá mogłá bydź odpráwiona / y ktora ſie przed chorobą záczęłá / y oświadczona byłá / ábo y do Sądu ſie wnioſłá / tedy w tákowym przypadku / chory powinien Prokuratorá ſtáwić do kończenia Spráwy. A ieſliby ná ten czás nie przybył áni ſam / áni Prokurator / tedy ná ich contumácią Spráwá ſie Sądownie odpráwi.

ROZDZIAL XLVI.

O tym ktoremu wezbránie Wod ieſt ná przeſzkodzie, iż do Sądu przybyć nie może.

IEſliby kto ślubował przybydź dniá náznáczonego do Práwá / áby odpráwował ſpráwe / y odpowiádał / á tegoby dniá wody wezbrały / ták żeby áni ſam przybydź / áni poſłá przyſłáć nie mogł; tedy názáiutrz po onym dniu / ktory będzie ná odpráwowánie Sądow náznáczony / niechay do Sądu przybędzie /

niechay sie obmowi/ y niechay przyśieże/ że mu było ná przeszkodzie wezbránie wod / iż áni Sam przybydź / áni Posłá przysłáć nie mogł. Co vczyniwszy / tedy mu Szoltys da zupełna moc / áby Spráwe swoie odprawował; y v Sądu odpowiádał.

ROZDZIAL XLVII.

O Rzecznikách.

IEśliby kto był ták rostropny/ y dowćipny / żeby inszym mogł dobrze rádzić / á ieśliby kto v niego żądał Rády / ku swemu pożytkowi / tedy tego dármo nie powinien czynić / ále sie zá to słusznie zapłáty będzie vpominał. A ten ktory prace iego vżywa / chętliwie mu ma zapłácić / żeby mu tym lepiey porádził. A ieśliby On w teyż spráwie Stronie przećiwney vżyczył tákże swoiey Rády/ tedy ztąd sobie nieśławę ziedna / á Sędziemu winę odłoży. Vbogim / y niedośtátecznym máiąc wzgląd ná miłość Chrześćiáńśką / niechay vżycza Rády/ bez zapłáty. Abowiem to sam Pan Bog przykazał.

ROZDZIAL XLVIII.

O Prokuratorách.

PRokuratorowie máią bydź nienágánioney sławy / ták iáko y Sędzia / iedno iż sie im zá ich praca godzi brać zapłáte. Jeśli gdzie odieżdżáią / tedy zá kosztunkiem tego ktory ich w tym vżywa máią iáchać. A żadnemu niechay nie służą / iedno temu / ktoryby miał spráwiedliwą. Jeśliby Prokurator baczył / żeby spráwá była zła / tedy sie iey nie ma podeymować. Sędzia iednák Prokuratorowi zwykł roskazać / áby czyie spráwe odpráwował / y powinien to ná roskazánie Sędziego vczynić / ieśli te ták owy zwyczay ieśt; iednák nic dáley / iedno poki będzie rozu-

miał/iż ſie oná ſprawá zgadza z Prawem/y z ſprawiedliwośćią. Jeſliby Prokurator ábo z niedbálſtwá ſwego/ábo z niechećí/y ze zley woli Sprawe czyie vczynił zła/tedy ták bárzo grzeßy przećiwko P. Bogu/ y przećiwko temu/ ktorego Sprawe odprawuie/ iáko mu bárzo one iego Sprawe zepſował. Jeſli Prokurator Sprawe iaką odprawuie/ á tym czáſem bedąc przedárowány/ porádziłby przećiwney Stronie/záczymby przegrał Sprawe owe/ktory mu Sprawe ſwoie zlećił/áboby ią zepſował. Jeſliby nań ten przed Sędziem ſkárżył ktorego Sprawe zdrádliwie odprawował/ á Swiádkámiby on Vczynek iego przekonał/ tedy Przekonány/powinien bedzie we dwoy naſob ßkode nágradzáć/ właſnie iákoby Sprawe/ o ktorą idzie Prawnie/wygrał y otrzymał. Nád to/ Winá iego ieſt Vrznienie iezyká /ktore zá vznánie Sędziego bedzie mogł odkupić połowica oßácowánia zapłáty. Sprawy vbogich ludzi wzgledem miłośći Chrześćiáńſkiey dármo powinien odprawować: Jeſliby to z niechećią czynił/grzeßy przećiwko P. Bogu/á Sędzia mu to przez Dekret niechay koniecznie przykaże. Jeſliby kto kogo vprośił/ áby Sprawe iego w Sądu odprawował/ y powierzyłby mu ßczerze Munimentow ſwoich/ á kiedyby przed Sędziego przyßło/ gdzie Sprawá miáłá bydź rozbierána/ á w tymby Przećiwna Stroná temuż Prokuratorowi támże ſprawy ſwoie zlećiłá; Byłá rzecz przedtym watpliwa; Jeżeli ten Prokurator pierwßego Clientá swego Sprawe bedzie mogł odprawować/ ábo nie? A teraz to náße Prawo ieſt. Jeſli pierwßy Client/ bedzie ſie vſkárżał przed Sędziem/ iż Prokurator/ ktoremu ſie był powierzył Munimentow ſwoich/ od przećiwney Strony ieſt przerobiony y przedárowány/ á Sędziaby temu niechćiał wierzyć/ czegoby On iednák przyśiegą ſwą dowodził/ tedy nátychmiaſt Sędzia Prokuratorowi ma przykazáć/ żeby nie odprawował Sprawy tego/ ktory wiernośći iego vfáiąc/ Sprawy mu był ſwoie poruczył. Co zá-

rowno przyieto/ ták w Duchownym/ táko y w Swietckim Práwie. Nád to/ ieśliby kto czyie Spráwe odpráwował v Sadu/ ábobv iey bronił/ á przećiwnaby Stroná temuż Prokuratorowi Munimentow śie swoich powierzyłá w teyż Spráwie/ ieśli oná Spráwá ná inßy czás bedzie odłożona/ tedy Prokurator nie ma służyć áni tey/ áni oney Stronie.

ROZDZIAL XLIX.

Iż Prokurator może być przymuszony.

IEśli kto prośi o przyśieżnego Prokuratorá/ do odpráwowánia Spraw porzadnie obránego/ tedy tá iest powinność Prokuratorska/ áby Spráwe iego odpráwował/ poki mu Práwá stáwáć bedzie/ chybá żeby śie tákowa wymowka miał Prokurator zákłádáć/ ktoraby mu wedle Práwá służyłá.

ROZDZIAL L.

Ieśli kto Sam może Spráwę swa odpráwować, máiąc Prokuratorá.

KTo ma do Spráwy swoiey Prokuratorá/ niechayże sam v Sadu iáwnie nic nie mowi/ á ieśliby Sedzia Strony pytał/ ieżeli ná Prokuratorowych słowiech ktore on wprzod powiedział przestawa/ tedy ten ktorego pytáią/ ma powiedzieć/ że ábo przestawa/ ábo nie przestawa/ ábo niechay tylko prośi o czás do námyślenia śie. A ieśliby kto z Stron zsoba Controuertuiacych tego postrzegł/ iż Prokurator ábo czego przepomniał/ ábo co opuścił/ ábo też názbyt mowił/ niechayże prośi Sedziego/ áby zá iego dozwoleniem mogł Spráwe swoie odpráwować. A Sedzia mu tego niechay pozwoli.

ROZ-

ROZDZIAL LI.

O Swiádkách.

KJedy ktory Swiádek do iákieykolwiek Správy bywa wyſtáwiony / niechayże zá to pieniędzy áni vpominku nie bierze. A ieſli przed Sędziego przyidzie Swiádectwo odkládáć. Niechayże bedzie wolno temu / przećiwko ktoremu kto przyśiega onego Swiádká zbić / ponieważ był pieniędzmi y vpominkámi przenáiety do odkládánia Swiádectwá. A ieſli rzecze / iż mu zá to nie obiecano nic dáć / áni dano / niechayże przyśiega niewinnośći ſwoiey dowodzi. A przećiwna Stroná niechay to Swiádkámi / y ktorzy o tym dobrze wiedzą / pokaże / iż mu zá to pieniądze y vpominek iáki dano / ábo dáć obiecano / y iż on vpominek wźiął. A Swiádek będąc tym ſpoſobem przekonány / niechay Sędziemu krzywoprzyśieſtwo dwiemá pálcámi płáći / á nád to niechay bedzie bezecnym / y niechay wiecey potym do odkládánia Swiádectwá nie bedzie przypuſczony.

ROZDZIAL LII.

Iáko Swiádkowie máią być wypytáni.

TYch Swiádkow / ktorzy do káżdey ſzczegulney Správy bywáią dáni / niechay Sędzia ná oſobnym mieyſcu káżdego oſobno po iednemu ſłucha / y wypytywa. A żaden Swiádek niechay nic nie mowi / gdy tego inſzy ludzie ſłucháią. Jeſli o iedney Správie zgodzą ſie ná iedno ſłowo / tedy ták wiele Swiádkow beda rozumiáni bydź godnymi do doświadczenia ſie prawdy / ile ſie ich zgodzi ná ſłuſzne y prawdźiwe ſłowá. A komuby roſkázano przez Dekret dwiemá Swiádkámi správy dowodzić / ieſliby ſie oni dwáy Swiádkowie ná ſłuſzne y prawdźiwe

słowá zgodzili / tedy o tey Sprawie to ma bydź rozumiano / że od wßelákich trudnośći iest wolna y dowodámi vtwierdzona.

ROZDZIAL LIII.

Ktorzy nie mogą być Swiádkámi.

NIedorośli / ábo ktorzy lat nie máią / y ktorzy ießcze nie przyßli do Opieki swoiey / nie mogą bydź Swiádkámi. Białlymgłowom w tych tylko Sprawách wolno świadczyć / ktore im Prawem nie są zábronione. Opiekunowie ábo opátrzyćiele / ktorzy dla Opiekuństwá zdrádliwie spráwowánego do tego przyßli / że vbogie Sieroty / ktore były w ich opiece y opátrznośći / zá Sądowym Dekretem dobrá ich ośiádły. Tákże y ludzie Szaleni / Głupi / Niewidomi / Głuszy / Wywołáńcy / Kácerze / y Krzywoprzysięzcy. Ktorzykolwiek o te wyßtępki v Práwá będą przekonáni / niechay do odkłádánia Swiádectwá nie będą przypußczeni.

ROZDZIAL LIV.

Aby Syn w Spráwie Oycowskiey Swiádectwá nie odkładał.

KIedy Oćiec ma Spráwę v Sądu / ábo o iáki zły Vczynek / ábo o Dług / á Obwinionemu wolno obierać Swiádki / tedy Synowie w spráwie Oycowskiey Swiádectwá odkłádáć nie mogą / lub iuż są wypośáżeni / lub ießcze zupełnie są w mocy y władzy Oycowskiey.

ROZDZIAL LV.

Ieśliby kto chćiał Spráwy swoiey dowodzić Swiádkámi.

KToby práwo podniosł o Dług pieniężny / y chćiałby tego

dowo-

dowodzić Swiádkámi / ieśliby iedno Swiádkowie byli dobrzy cnotliwi ludzie / y doświadczoney wiáry / tedy zá ich pomocą Spráwe swoie otrzyma. A Aktorowi ma bydź dzień náznáczony przez Dekret do stáwienia Swiádkow / to iest czás ßeści Niedziel / ábo ieśliby chćiał tego Dniá / ktory iest postánowiony do odpráwowánia bliśko przyßłego Sądu / chybá żeby śie pozwány vdawał być niewinnym. Ale ieśliby śie tym wymawiał / że pieniądze zápłácił / tedy ta wymowka Swiádkow Aktorowych vydzie / ták / iż onemu sámemu bedzie wolno pomocą Práwá tego dowodzić / że pieniądze położył y zápłácił.

ROZDZIAL LVI.

Ieśliby Białłagłowá Mężczyznę pozwáłá.

IEśliby Białłagłowá Mężczyznę pozwáłá o dług / y chćiáłáby ná to Swiádki stáwić / tedy to ráczey trzebá bárźiey vchwalić / że Mężczyznę Swiádectwem dobrych cnotliwych ludzi Spráwe Białłeygłowy może zbić. Ale o Złodzieyśtwo / o Rány / o Okáleczenie członkow / ábo o Mężoboyśtwo ták Białłygłowie / iáko y Mężczyznie wolno Swiádkámi przekonáć tego / ktory ná świeżym vczynku pokoy pospolity zgwałćił.

ROZDZIAL LVII.

O odkłádániu Swiádectw ná dzień pewny.

KToby przed Rádá przyrzekł y obiecał / że chce kogo o iáki zły Vczynek dniá pewnego Swiádkámi przeświadczyć y przekonáć / á ieśliby nie przekonał / áboby ná dzień námieniony nie przybył / tedy Spráwe vtraca. A przećiwna Stroná / bywa wolna od oney Spráwy / chybá żeby iáka przyczyná ważnieyßa drugiey Stronie przeßkodziłá / że do Sądu przybydź

nie mo-

nie mogłá. A przyczyne niebytności swoiey przed Rádą wywiedzie przysięgą/ iáko moca Práwá iest postánowiono.

ROZDZIAL LVIII.

Iesli Przysięgá ważnieysza, niżeli Swiádkowie.

NJechay nie ma tey wolności żaden / ktoryby był Pozwány o Mężoboystwo / o Vránienie / ábo o iákikolwiek Dług / świádectwem Swiádkow obroniony / żeby przysięgą swoią osobną/ ábo szczegulną/ Spráwe mogł zbić.

ROZDZIAL LIX.

Iesli Przysięgá może być odpuszczona bez pozwolenia Sędziego.

IEśliby Aktor bedac do tego przywiedziony Swietym áffektem / ábo też ná przyczyne dobrych cnotliwych ludzi / chćiał komu przysiege odpuścić / tedy to nie będzie przećiwko Sumnieniu Sadzącego / áby ná to pozwolił. A iesliby pozwolić niechćiał / tedy Aktorowi tego potrzebá / áby ábo przysiege od niego wyćiągał / ábo żeby Sędziemu Wine czterech Szelągow dobrey Monety odłożył.

ROZDZIAL LX.

Iesliby vmárł ten ktory dniá pewnego ma przysięgáć.

IEśliby Pozwánemu przez Dekret nákázano y przysądzono odłożyć Przysiege dniá pewnego o Dług / á Onby tym czásem vmárł / niżliby dzień odkládánia Przysięgi przyszedł / tedy Aktor niechay Successory zmárłego do Práwá pozwie / y niechay im dzień náznáczy / á oni Spráwe powinni przyiąć.

ROZDZIAL LXI.

Ieśliby vmárł ten, ktoremu Przyśięgá ma być oddána.

IEśliby Pozwánemu przez Dekret przysądzono dniá pewnego odłożyć przyśiege o dług / á Aktor tym czásem vmárł / niżliby dzień odkládánia przyśiegi przyszedł / tedy Pozwány Sukcessorom zmárłego / tegoż dniá przyśiege odłoży / chybá / żeby mu z miłośći Chrześćiáńskiey woleli przyśiege odpuśćić.

ROZDZIAL LXII.

O Krzywoprzyśięstwie.

KToby chcąc y wiedząc krzywoprzyśiągł / á byłby o to oskárżony / byłá otym gadká / coby zá Wine wedle Práwá nań włożyć. A ponieważ śie do tego zna / że krzywoprzyśiągł / ábo też o ten występek Práwem bywa przekonány / niechayże zá to bezecnym będzie / y ná dwu pálcách ktorymi krzywoprzyśiągł / niechay będzie karány. A ieśli przy / y nie może być przekonány / tedy mu niechay będzie wolno niewinnośći swoiey / przyśięgą dowieść.

ROZDZIAL LXIII.

O Przyśięgách, ktore w dni Swięte máią być odkládáne.

WDni Swiete nie wyćiągay przyśiegi / áni przyśiegay / wyiąwszy te Spráwy / ktore śie w tym Rozdziale miánuią / to ieśt: kiedy śie pokoy pospolity śtánowi / tedy y w Swieto może śie słuszńie przyśięgá odłożyć. Tákże też wolno poprzyśiądz tego / ktorego vchwycono ná świeżym Vczynku / chociaż względem Swietá czásu potemu niemáß. Kto w dni Swiete

pokoy pospolity wzrusza/ tego Swieto żadna miara nie wymowi. Ktorakolwiek przyśiegá w dzień Swiety przez ślubowánie iest przyieta/tá ma bydź odłożona dniá swego kiedy przydzie. Kto pewnego dniá obiecał przyśiege odłożyć / á iesli iey nie odłoży onego dniá / niechay bedzie miány zá przekonánego o On wystepek / o ktory obiecał był przyśiadz / chybá żeby iáka insza przyczyná ważnieysza przeszkodziłá / ktorey potrzebá bedzie przyśiega dowodzić miásto Swiádká. Jesli Przyśiegá v Sadu byłá przyieta / áby byłá odłożona / tedy Sedziemu Winá przychodzi / á temu ktory spráwiedliwie przyśiagł / bywa przysadzone karánie rzeczy oszácowáney. A iesliby ten ktory ma przyśiege odkłádáć dniá pewnego / był gotow Sumnieniu swemu dosyć vczynić/ á Drugi/áboby niechćiał przyiać przyśiegi/áboby nie przybył ná ono mieysce Sadu/ gdzie ma przyśiegáć/tedy Ow bedzie wolny ták od przyśiegi / iáko y od Długu / dla ktorego miał był przyśiac/ iesli iedno to bedzie mogł pokazáć / iż był gotow przyśiac.

ROZDZIAL LXIV.

O Wotowániu.

SEdziowie te Spráwe niechay naypierwey swymi Wotámi osadza/ ktora naypierwey do Sadu wnieśiono.

ROZDZIAL LXV.

Co zá Tryngeld bywa dány ná Wyrok, ktorego zkad inad kto żada.

IEsliby ktore Miástá zkad inad żadáły zdánia ábo Votum, ktoregoby sáme vczynić nievmiáły / tedy Láwnikom ktorzy zdánie y Wyrok swoy powiedzieli / káżdemu z osobná z nich

Czwarta część iedney Grzywny pieniędzy / ktore ná tám tym mieyscu pláca / y sa przyiete / y zá ktore sie to zwykło kupować co do iedzenia y napoiu należy / za Tryngeld ma bydź zápłácona. Ktora Stroná przegra / tá niechay Tryngeld płáci / ábo obiedwie niechay go rowno zápłáca wedle Práwá vmowy.

ROZDZIAL LXVI.

O Iurgielćie Láwnikow.

ACz niechay niebedzie nikomu wolno mieć przedáyne° Práwá / iednák áby byli ći ktorzyby Controwersye rozeymowáli / tedy ten zwyczay iest przyiety w Mieśćiech / áby Láwnikom Jurgield był dány / zá ich prace ktore podeymuią czytáiąc / pißąc / y frásuiąc sie / á tym czásem Gospodárstwá swego omießkiwáiąc. Jesliby Láwnikom kazano Wotować / á nie vmieliby / áni wiedzieli / iákoby oná Spráwá miálá bydź osądzona / tedy od Stron niechay Tryngeld bedzie wyćiągniony gwoli Wyrokowi y zdániu / ktorego gdzie indziey ßukáć potrzebá. Ale iesliby wiedzieli / iákim Prawem ma bydź Spráwá osądzona / y powiedzieliby zdánie ábo Wyrok w Controwersyey Stron / nie zkąd inąd wźięty / ále z głowy swoiey / niechayże Tryngeld Stronom wroca. Jesliby lepak zkąd inąd zdánia y Wyroku nábyli / tedy Stroná ktora przegra niechay oneyż Tryngeld płáći / á temu co wygra / niechay część onego Tryngeldu bedzie wrocona. Jesliby Láwnik od ktorego z tych ktorzy zsoba Controuertuią wźiął co pieniędzy / y przedałby mu zdánie swoie / osobno krom wiádomośći y pozwolenia Collegow swoich / niechay to nie ma żadney mocy. A iesli bedzie przekonány iż to vczynił / niechayże go Collegowie z Vrzędu zrzucą / á potym niechay mu wiecey między Sędziámi siędzieć nie dopuszczáią.

ROZDZIAL LXVII.

Iesliby się Ławnicy nie zgadzáli ná ieden Wyrok.

IEsliby sie Ławnicy nie mogli zgodzić ná ieden Wyrok / kiedy ktorego ná Sadzie śiedzącego o Práwo iákiey Spráwy pytáią / niechay im bedzie wolno Wyrok ábo zdánie swoie zwlec do drugiego / ábo do trzećiego dniá / ktory Sadowi bedzie náznáczony. A trzećiego dniá / ábo Sámi niechay Wotuią / á iesliby Prawá nievmieli / niechayże go gdzie indziey / tám gdzie sie godzi ſukáią / á niechay do dálßego dniá vznánia Spráwy / niezátrzymawáią.

ROZDZIAL LXVIII.

Iesliby kogo pytano o zdánie y Wyrok, á onby niewiedział Práwá oney Spráwy.

KToby / bedąc pytány o Wotum ábo zdánie / niewiedział coby zá Práwo było oney Spráwy / temu niechay bedzie wolno czásu pomknąć. Abowiem wiele tákowych iest / ktorzy sie nie mogą záraz wywieść y wyprawić z przyczyn / co zá Práwo w ktorey Spráwie iest vstáwione. Przeto niechay żaden Votum swego nie podawa z swego domysłu / ábo dowćipu / ále z pisánego Práwá / ták iżby to pewnie wiedział / że to rzecz iest spráwiedliwa / ná ktorą On Votum swoie podawa. A iesliby watpił / niechayże sie sam osądzi bydź winnym karánia Bożego / dlatego iż zdánie swoie powiedział z proſtego domysłu y mniemánia swego / gdyż nie iest żadna Winá Mieyſka / vstáwiona ná tego ktory złe Votum swoie podał. Jesliby kto zgánił czyie Votum przed Sedziem vczynione / iáko niesłußne y niespráwiedliwe / tedy wolno Sedziemu pozwáć go o to / mianem owego / ku

ktorego

ktorego ſie ßkodzie Votum náchylálo. A ieſli On niewinność ſwoie bedzie chćiał pokazáć / niechayże przyśieże / iż rzeczy ábo Spráwy lepiey nie zrozumiał. A niechćialliby przyśiąc / tedy ná rece niechay bedzie karány / ábowiem ztąd ſie pokázuie / że złym vmyſłem nieſpráwiedliwe Votum wydał. Jeſli Sędzia każe Votá wydáwáć / ieſliby kto iedno powiedziawßy / trzey ábo wiecey zgodziliby ſie ná ono Votum / á ktoby inßy powiedział rożne / ktoreby Votum trzey ábo wiecey vchwalili / tedy tego Votum niechay bedzie ważne / ná ktore ſie wietßa cześć zgodziłá / á drudzy nie beda zá to karáni / chybá żeby kto Ono ich Votum y zdánie miał zgánić. Jeſliby kto mowił / że przećiwko niemu nieſłußny Dekret vczyniono / y chćialby On Dekret znieść y zepſować / tedy znieśienia y zepſowánia onego Dekretu ten ieſt nayprzednieyßy ſpoſob. Ia ten Dekret gánię, y powiádam iż ieſt nieſpráwiedliwy, y dla tego Appelluię, do tego do ktorego wolno Appellować, to ieſt / do Sędziego wyżßego / potym niechay Spráwe odprawuie wedle Práwá. Stoiąc Votum bywa zgánione y zepſowáne / á śiedząc bywa ferowáne. Stoiąc oſtawa ſie Aktorowi oßácowánie ßkody / ktory ſie kto v Sądu dopußcza / ſtoiąc tákże Sędziemu Winá bywa odkłádána. Jeſliby kto ináczey vczynił / tego Sędzia wedle zwyczáiu máka iáka Winą karze. Niechayże ſobie żaden nie przywłaßcza mocy do wydawánia y czynienia Dekretu / tylko ten ktory ieſt do Ławy zá Sędziego wźięty / y komuby to Zwierzchność oſobliwie zlecićłá y poruczyłá. A Ławniki niechay obieráia madre / y ſámi tákże niechay beda madrzy / á nie proſtacy do Wotowánia / y Dekretow wydawánia. A przy Sędziem / iákakolwiek Spráwe bedzie ſadził / niechay śiedzi przynamniey śiedm Ławnikow / á im ich bedzie wiecey / tym lepiey y ſłußniey.

ROZDZIAL LXIX.

O zgánieniu y zepsowániu Wotow ábo Dekretow.

KAżdy może zbić y zepsowáć Dekret/ ieśli tego iáka ieśt wiádomość Práwá/ áni ieśt ná to vstáwiona Winá Dekretem Mieyskim/ chybá żeby kto był tákowey Condycyey/ żeby mu nie wolno retráktowáć Dekretu/ to ieśt/ ktoryby był sławy náßezerbioney y nárußoney.

ROZDZIAL LXX.

O Winie y karániu tego, ktory Votum retráktował.

KToby Votum ábo Zdánie retráktował/ ktore był Ławnik ku iego ßkodzie wydał/ y ná ktore śie też drudzy Collegowie zgodzili/ ieśli Práwnie y porzadnie do wyzßego Sedziego bedzie Appellował/ á Práwebyśwoie vtráćił/ á onego Ławniká zdánie y Votum byłoby Approbowáne/ niechayże vtraca Tryngeldty odłożone ná przyrzeczenie zgánione y zepsowáne. A ieśliby to vznano/ że Ławnicy złe Votá wydáli/ tedy Stronie Appelluiacey Tryngeldty przyrzeczenia niechay beda przywrocone.

ROZDZIAL LXXI.

O zgánionym Votum przez Dekret wydánym.

GOść Mießczánina pozywał przywłaßczániem rzeczy. Pozwány obiecował te dowodzić/ iż nie był nic winien. Gość z Mießczáninem czynił o inßa Práwe/ On także powiádał że śie może z tego oczyśćić przyśiega/ y vtráceniem Reki. Dekrezem był dzień náznáczony do wywodzenia dowodow. Kiedy dzień przyßedł/ Gość Práwem Powiátowym/ żądał dowodow

Swiád-

Swiadkow y Przyśiegi wedle Dekretu vczynionego. A Láwnicy powiedzieli / że zgołá trzebá ták długo czekáć / poki sie Sad odpráwuie. Pozwány przyszedszy powiedział / iż on ślubuie zá te pieniądze / ktorych sie Aktor vpominał / iesliby mu było wolno Appellowáć do Sedziego / do ktorego mu sie godzi słusznie Appellowáć / y prośił áby vznano / że Aktor powinien iść zá oną Appellácyą. Gość sie tym bronił y wymawiał / iż on potrzebuie vznánia Práwá Dekretem od Láwnikow vczynionego / ktory tákowy był: Aby mu Pozwány dosyć czynił / poki sie onego dniá Sad odpráwuie / y prosi / áby mu Práwo Kredytu ktorego sie vpominał było ráczey przysądzone / niżeliby miał bieżeć zá Appellácyą swego Adwersarzá. Láwnicy oboiey Spráwy osadzenie odkłádáli do blisko przyszłego Sadu zágáionego. Byłá o tym gadká. Jesliby było podobniey / tego pozwolić y dopuśćić / áby Gość Spráwe otrzymał / ponieważ Mieszczánin dowodow / ktore był obiecał nie skończył / áni wywiodł / y iest o tym iásne Práwo / Gdyż Láwnicy osadzenie oney Spráwy do bliskiego pewnego dniá Sadu odłożyli / o czym Aktor wiedział / áni temu słusznymi sposobámi nie contrádykował / że ták Aktor / iáko y Obwiniony dniá Sadu / y Práwá swego osadzenia / iáko y przed tym powinni czekáć. Abowiem poki Votá / ktore wszytke Spráwe máią osądzić / nie beda wydáne / tedy sie ták rozumieć nie może / żeby ták Aktor / iáko y Obwiniony / mieli bydź w Práwie swoim oszukáni.

ROZDZIAL LXXII.

O Rozięmcách y Iednaczách.

KJedy dwáy ábo ich wiecey Spráwe swoie porucza dwiemá / ábo choć wiecey / vczćiwym y dobrym Mężom / áby ią Oni osadzili / lub przez Práwo / lub przez vgode przyiaćielską. Co-

ſka. Cokolwiek tedy Rozſiemcy y Jednacze vznáią / y oſadzą / co niechay bedzie mocno y ważno / áni tego wiecey żaden Sedzia niechay nie vznawa / áni żaden Prokurator niechay przećiwko temu nic nie mowi.

ROZDZIAL LXXIII.

Ieſli Rozięmcy y Iednácze moga być przymuſzeni, áby Spráwę oſadzili y vznali.

KJedy Rozſiemcy przed Sadem Spráwe iáka przyimuią / y obiecuią ią oſadzić y ſkończyć tak / iż Strony z ona Spráwa wiecey do Sadu przychodzić nie máią / tedy w tey mierze Rozſiemcy Práwem bywáią przymuſzeni / áby w pultoru Xiężycu one Spráwe dobrze vználi y oſadzili / áni ſie im godzi dłużey oney Spráwy rozbieráć. Ale ieſli Rozſiemcy áni przyieli Spráwy v Sadu / áni ſie ſámi w to wdáli / áby ią mieli roziáć y roſtrzygnáć / áleby mowili / że nie możemy w to potráfić / ábo że Rozſadkowi ſwemu w tey mierze nie vfamy / tedy w tákowey przygodzie / Strony do Sadu zágánionego máią bydź odeſłáne / áby támo oná ich Spráwá y Controwerſya porządkiem Práwá byłá rozbieráná / y vważáná.

ROZDZIAL LXXIV.

O dowodzeniu Vgody ábo Iednánia.

KJedy dwu Spráwá / dniá pewnego Sadu / zá pozwoleniem Sedziego / y zá wolą obudwu Stron / do Vgody y Jednánia bywa odeſłáná / ták / że ſie oprocz Sadu / ábo moca Rádziecka / ábo przez Pány onych Stron / ábo przez Przyiaćioły przyiaćielſkim obyczáiem poiedna y vgodzi / áni ſie iuż wiecey do Sadu nie wytoczy. A drugaby ſie iednák Stroná nie

wſtydzi-

wſtydziłá oney Sprawy wnieść do Sadu / tedy druga Stroná nie powinná iey odpowiádáć / tylko ſie to niechay pokaże Swiádectwem Sedziego y Ławnikow / iż oná Sprawá oprocz Sadu do Vgody przyiaćielſkiey byłá odeſłána / tym ſpoſobem / że ſie obiedwie Stronie miały pogodzić / y iż oná Vgodá iuż ták miáłá zoſtáć; Jeſliby tym czáſem Ławnicy pomárli / tedy tá Sprawá záwiśnie ná Swiádectwie tych ludzi / ktorzy ná ten czás v Sadu byli. Cokolwiek Ławnicy świadcza / to też z niemi poſpołu y Sedzia niechay świadczy. A gdy ſie vgodá dzieie y odprawuie oprocz Sadu / tedy oná wſzyſtká Sprawá bywa oſadzona Swiádectwem dwu ábo trzech Mężow / wiáry godnych / ktorzy ná ten czás obliczni byli.

ROZDZIAL LXXV.

Ieżeli Przekonány o rzecz Vgodzoną ma być bezecnym.

VGodá odprawiona oprocz dniá Sadu / ktoreyby ſie potym ktora Stroná przáłá / tedy dwiemá ábo trzemá Swiádkámi / ktorzy przy tey vgodzie byli przyſtoynie ſie dowodzi. Ale tym Swiádectwem nie ták bywa przekonány ten / ktory przegrawa / żeby ſobie ztąd miał ziednáć iáka nieſławę / y bezecność / ále ſie to tylko do tego ściąga / aby wiádomo było / iż Vgodá tymi ſpoſobámi byłá záczęta y odprawiona.

ROZDZIAL LXXVI.

O zgwałconey Vgodzie w Sprawie kiedy idzie o Gárdło.

KJedy ſie ſtawa Vgodá w Sprawie ktora Gárdłem páchnie / á ślubowáłyby Strony ſobie Prawnie dotrzymáć

Vgody/ dawßy ſobie ná to rece/ ieſliby iedna Stroná oney Vgodzie Contrádykowálá / á toby ſie pokazálo Swiádectwem Sedziego y Láwnikow / tedy ieſli ßlo o Vránienie / ma bydz vćieciem Reki karány/ á ieſli o Mezoboyſtwo/ tedy Gardłem. Moze iednák głowe odkupić zapłáta zupełnego oßácowánia ná to vſtáwionego / á Reke połowica.

ROZDZIAL LXXVII.

O Winie y karániu zá zgwałconą Vgodę przećiwko Rękoymiemu ábo Iednáczowi.

KIedy ſie oſtawa Vgodá miedzy Stronámi / ktore ſie zſobá práwuia / á przyrzeczenia ábo Rękoiemſtwá Sądownie ſie dzieia y odpráwuia/ żeby ſie to/ co ſie vgodziło/ y poiednáło/ nie łádá czyia ſwawola y krnąbrnośćia rozerwáło. Jeſli Obwiniony świádectwem Sedziego y Láwnikow bedzie przekonány / iż był przećiwny oney Vgodzie / niechayże bedzie oſadzony bydź winnym onego złego vczynku/ ktorego ſie był przedtym dopuśćił. Rękoymia iednák / ábo Jednácz oney Vgody / niechay płáći zupełne oßácowánie złego vczynku ábo krzywdy (á to ieſt co ſie poſpolićie Wergeldtem názwáć podobáło) z tey przyczyny / iż Obwiniony iáko pierwßy Autor przyrzeczeniu nie doſyć vczynił. Ale ieſliby Rękoymia ſam przećiwko Vmowie pogodzoney/ krzywde vczynił owemu/ ktoremu miánem inßego orzyrzekł y obiecał / á byłáby to rzecz iáſna y iáwna / niechayże ſam bedzie zá on zły Vczynek / ábo zá krzywde / ktorego y ktorey ſie dopuśćił/ oſadzony.

ROZDZIAL LXXVIII.

O Ewikcyách w Spráwách ták Cryminálnych iáko y Mieyskich.

Kiedy=

KJedyby kto komu przyrzekł / że go chce zástąpić o iáki zły Vczynek / ábo o iáka inßa tákowa Spráwe / dla ktorey kto gardło / ábo reke vtraca / á ießliby potym / ábo powinny tego ktory przyrzekł / ábo kto inßy nádßedł / przećiwko ktoremu miáło ßie ßtáć y wykonáć zupełne y nienárußone przyrzeczenie / á tenby owe° ktory vwierzył temu / ktory był przyrzekł y obiecał o też Spráwe do Sądu pociągał / ießliby Aktor te Spráwe vtráćił / tedy Jednácz tego Reká niechay przypłáći / ktore karánie wolno mu będzie odkupić połowicą oßácowáney krzywdy / ábo zapłáty ßkody nießłußnie vczynioney / to ieſt Dwunaśćia grzywien Pruſkich. A on ßácunek pozwánemu ktory był przyrzekł / niechay da / á Sędziemu Wine czterech złotych monety dobrey niechay odłoży. A ießliby w spráwie Mieyßkiey / kto kogo o pieniądze pożyczone / ábo o grunt / ábo o rzecz ruchomą obiecał zástąpić / á tymby czáßem kto inßy Prawem pociągał tego / ktorego był zástąpić obiecał / tedy Jednácz Aktorá ßłußnie ma odegnáć od Spráwy ktorą záczął / á ießliby tego nie mogł vczynić / niechayże pieniądze ábo grunt / zá ktore był ślubował y Reczył / pozwánemu zapłáći y wroći.

ROZDZIAL LXXIX.

O Przywroceniu do zupełnośći.

GDyż ßie to czeßokroć tráfia / że ták Niedorośli / iáko y Dorośli / przez Dekrety Sądowne / przez pożytki Contrákтow / y przez inßych spraw ßpoßoby / bywáią oßukiwáni / y tym ßpoßobem / Práwá swego vkrzywdzenie ćierpią / dla tego Przywrocenie do zupełnośći / ktoreby ßámo przez ßie było ßłußne y ßpráwiedliwe / nie bez przyczyny Prawem było wprowádzone. A wiedzieć potrzebá / Jż przywrocenie do zupełnośći / nie ieſt nic inßego / iedno kiedy kto może zásiąc pierwßego Stanu / w

ktorym był obrażony. Przeto ieśliby kto przez przedánie / ábo przez vgodę / ábo przez Dekret był obrażony y oßukány / ten słuſßnie będzie żądał / áby był przywrocony do zupełności / y do pierwßego Stanu. A przywrocenie do zupełności słuſßnie ma bydź pozwolone / z przyczyn słuſßnych / y podobnych / iáko ná przykład. Jeśliby kto ießcze nie przyßedł do swych lat doskonálych. Jeśliby odiáchał w spráwách swoich. Jeśliby był w wieźieniu / ábo ieśliby były inße przyczyny / zgadzáiące ſie z Práwem / y z spráwiedliwośćią. Przeto / ieśliby Dekret był ferowány przećiwko temu / ktoryby ießcze nie miał dwudźieſtu lat y iednego / ábo ieśliby tenże w iákiey Spráwie / ábo Contrákćie był obrażony / tedy on Dekret / ábo on Contrákt / zá pomocą Przywrocenia do zupełności odmieni y odwoła / y Spráwę do pierwßego mieyſcá y stanu przywiedźie / tym iednák ſpoſobem / áby pierwey przyſtoynymi dowodámi pokazał / iż ßkodę podiął: Záiſte wolno mu / ieśliby wolał przekonáć Opiekuná o vkrzywdzenie / ábo o ßkodę. Tákże też ieśliby był Dekret ferowány / ktoryby należał ku iego ßkodzie / przećiwko temu / ktoryby iuż przyßedł do swey opieki / tym czáſem gdy odiechał w spráwách swych / ábo przymuſßony iáką inßą potrzebą / ten słuſßnie będzie żądał pomocy / y rátunku / przywrocenia do zupełności. Tákże też / Jeśliby kogo z Oyczyzny wygáiono / á tym czáſem w niebytności swey / podiąłby od kogo iáką ßkodę y krzywdę / y mogłby to pokazáć / że niesłuſßnie ieſt vkrzywdzony / tedy będzie záżywał pomocy Przywrocenia do zupełności / zwłaſzcza ieśliby to ſobie wyiednał / iż mu ſie wolno potym do Oyczyzny wrocić. Jeśliby ſie kto czego ważył przećiwko Rzeczypoſpolitey / y ku bezprawiu y ßkodzie Miáſtá / y społeczności iego / tedy ono Miáſto / y społeczność / tymże práwem / iáko y niedorośli / otrzyma przywrocenie do zupełności. Przywrocenia do zupełności / káżdy przez ſie / ábo przez Prokuratorá żądać może /

tym ie-

tym iednák ſpoſobem / aby Prokurator ná to miał iáki oſobny Mándat/ktorego nie bedzieli miał/nie bedzie ſluchány. A w tákowey przygodzie/ kiedyby ten ktory odieżdża/ Prokuratorá zoſtáwił / tedy Przywrocenie rzeczy otrzyma. To oſobliwie wiedzieć trzebá/ Iż ten ktory ieſzcze nie ma dwudzieſtu lat y iednego/ (ktorych látá nie ich ſa) do Roku dwudzieſtego y piatego / ták iż mu cztery látá tym czáſem vſkapia / może żadáć przywrocenia. A Stárſzy / tákże też we czterech lat / może tegoż dobrodzieyſtwá zażywáć; ták / iż te látá nie moga biežeć / ábo ode dniá vkrzywdzenia / ábo od onego dniá / ktorego ſie do Domu wroćił / y dowiedział ſie / iż mu ſie vkrzywdzenie ſtáło / chybá żeby táka Spráwá bydź miáłá / ktoraby ſie w krotßym czáſie odprawiłá. A ieſliby ßło o Práwo przodkowánia/tedy Młodßy niż rok wyidzie / iáko do Opieki ſwey przyßedł / á Stárßy / ták że niż rok wyidzie/ iáko ſie do Domu wroćił/ żadáć Przywrocenia/ y mowić przećiwko Práwu / ktore pozwala dochodzić y bliſkowáć ſie rzeczy oddaloney/ powinien bedzie. A gdy ſie ſtánie przywrocenie / tedy wßytkie Spráwy / niechay beda w tey mierze / y w tym ſtanie / w ktorym były przed ferowániem Dekretu/ y przed vkrzywdzeniem.

ROZDZIAL LXXX.

Iż Zyd nie ieſt ſpoſobny Ewiktor, ábo Zaſtępcá Chrześciániná.

IEſliby kto rzecz ſwoie przez złodzieyſtwo/ábo przez wydzierſtwo vtrácona v kogo nálazł/ tedy w tym Żyd Aktorá/ ktoremu co vkrádziono/ ábo wydárto / v Sadu zaſtapić nie może/ále Aktorowi wolno bedzie rzeczy ſwoiey dochodzić / y one ſobie przywłaßczyć.

Koniec Xiąg Wtorych.

PRAWA CHELMIENSKIEGO XIEGI TRZECIE.

O Nábyćiu Páńſtwà ábo Mocy rzeczy.

ROZDZIAL I.

O Skárbách ná własnym ábo ná cudzym Gruncie nálezionych.

JEſliby kto w domu ſwoim / ábo ná gruncie ſwoim / co drogiego y koſztownego nálazł / to niechay bedzie iego własne. A ieſliby kto inſzy nálazł / ktoremu tego ſzukáć nie kazano / tedy mu zapłáte náleźienia / to ieſt Skárbu / czwarta cześć záplác / á ſobie trzećią cześć otrzymay. Ale ieſli komu ſzukáć roſkażeſz / tedy mu ták záplác / iáko ſie z nim ſtárguieſz y vmowiſz. A ieſli z nim tárgu pewnego nie vczyniſz / dayże mu co chceſz / á on ſie nic wiecey niechay nie vpomina. A ieſliby kto Skarb nálazł ná cudzym gruncie / tedy ſkarb bedzie należał Pánu onego gruntu / á ten ktory go nálazł / czwarta cześć iego weźmie. Bo tá ieſt zapłátá náleźienia / práwem náſzym vſtáwiona.

ROZDZIAL II.

O Rzeczách ná poſpolitey drodze nálezionych.

Jeſliby

JEſliby kto ná drodze pospolitey rzecz iáka ábo pieniądze w ziemie zákopáne nálazł / tedy one pieniądze beda należały Zwierzchności oney ziemice / á temu ktory nálazł przyznamy czwarta część. Jeſliby kto rzecz iáka ná drodze pospolitey ná wierzchu ziemi nálazł / tedy ią Káplanowi / ábo Sędziemu ktory nayblizey mießka vkaż / á włoż ią w Seqweſtr v Páná onego Powiátu / tymi ſłowy: Poruczam tę rzecz Wáſzey wierze y dobremu Sumnieniu. Co vczyniwßy / tedy Káplan káżdego dniá ktorego bedzie miał kazánie / iáwnie opowie / iż táka á táka rzecz ieſt ná drodze nálezíona. Jeſli kto potym przyidzie / ktory rzecze / że iemu oná rzecz należy / y dowiedzie tego / niechay mu bedzie oná rzecz wrocona. A Sędzia / ktoremu rzecz nálezíona byłá poruczona / káże ią obwołáć / ilekroć Sądy bedzie odpráwował. A ieſli kto potym przyſtoynymi Swiádkámi pokáże / że oná rzecz iego ieſt / ábo ieſli powie / pewne znáki oney rzeczy / niechay mu bedzie wrocona / ále tego potrzebá / áby one rzecz imieniem własnym wyráził / y przyśiągł / że iego ieſt. Jeſli ten człowiek ieſt Cudzoźiemiec y nieznáiomy / ktory one rzecz zgubił / niechay tego dowodzi porządkiem Práwá / iáko ſie iuż powiedziało / to ieſt / niechay przyśieże / iż iego ieſt własna. Jeſliby kto rzecz cudzą zgubił / tymże ſpoſobem iey doydzie. Jeſli ſie kto w piáći lat do rzeczy zgubioney nie ozwie / niechayże rzecz oná ná dwie części rowne bedzie rozdzielona / z ktorych iedney / Kośćiołowi niechay pożytek rośćie / á z drugiey Sądowi Mieyſkiemu. Temu tákże ktory ią nálazł / y Káplanowi / y Sędziemu / ktorzy ią iáwnie ogłaſzáli / ácz w prawdzie ſłußna / áby ſie też co dáło / iednák to záwiſło ná woli Sądu y Kośćiołá.

ROZDZIAL III.

Ieſliby kto co budował, y ſzczepił, ná cudzym gruncie.

JEſliby kto ná cudzym gruncie budowánie poſtáwił / ábo by

siał/ abo drzewá ßczepił/ tedy to co ſie kolwiek zbuduie/ záśie-ie/ y ná ßczepi/ to bedzie Pánu onego gruntu należáło.

ROZDZIAL IV.

O Lodzi z cudzych desk zbudowáney.

IEſliby kto łodź ábo co inßego z cudzych deſk zbudował/ tedy ono co zbudował/ tego ieſt/ czyie deſki były/ chybá/ żeby tego przyśiegą dowiodł/ że ináczey nie rozumiał/ iedno iż iego były/ y dla tego przez niewiádomość z cudzey máteryey łodź/ ábo co inßego zbudował. Jeſli ták przyśieże/ tedy Pánu deſki záplá-ći/ ábo go iákokolwiek vkontentuie/ ábo mu inße deſki ná to mieyſce da.

ROZDZIAL V.

O Formách z cudzey máteryey vrobionych.

IEſliby kto z cudzego Jedwabiu/ Welny/ ze Lnu/ ábo Zgrze-bi Sukno/ ábo co inßego vtkał/ tedy to co vrobiono/ należy temu ktory Pánem był oney máteryey/ ále ták iż niewiedźiał/ że-by z cudzey máteriey miał robić. A ieſli rozumiał/ iż iego była/ á niewiedząc vrobił co z niey/ tedy Pan oney máteriey niechay mu ią zápłáći/ y niechay mu da ieść/ y pić zá praca y robotę. Jeſliby mu niechćiał zápłáćić/ ábo ieſliby rzekł/ że wolę máte-rya niżeli ono co z niey vrobił/ y pod tym prætextem chćiałby go oßukáć w zapłáćie/ tedy bedzie wolno temu ktory vrobił/ tego dowodzić/ iż ták rozumiał/ że to iego máterya była. To mu ſie bowiem tym ſpoſobem rádzi/ żeby praca y robotá iego nie gine-łá/ ále żeby robotę ſwą przedał/ iákoby mogł naydroży/ á ták-waß máterya/ to ieſt/ Jedwab/ ábo Welne onemu Pánu nie-chay wroći/ ábo niechay mu ták wiele pieniędzy da/ zá ktoreby mogł kupić tákowey máteryey/ to ieſt/ Jedwabiu/ Welny/ ábo

coby

coby inßego tákowego było. Jeśliby śie Pánu nie zdáłá bydź máterya ták dobra/ táko byłá pierwßa/ tedy drugi będzie dobroći iey dowodził/ ábo ona robotą ktorą vrobił/ ábo Swiádkámi ktorzy máterya widzieli/ ábo Przysięga. Toż Práwo iest w iákieykolwiek inßey materyey/ ktora może bydź wrocona bez ßkody Formy z niey vrobioney/ ábo śie może pieniędzmi y zapłatą nádgrodzić.

ROZDZIAL VI.

Ieśliby kto w Podworzu swym miał Zdroy, ábo Ściek wody.

KTo ma w Mieśćie dwá Domy ták bliśko śiebie leżące/ że z Podworzá iednego domu w Podworze drugiego rynną wodá bieży. A ieśliby on dom/ w ktorego Podworzu iest zdroy ábo Ściek wody przedał/ y v Sądu podał/ nie czyniąc o tym żadney wzmianki/ żeby wiecey wodá z Podworzá przedánego Domu/ w drugiego Domu podworze nie ćiekłá. A ow ktory kupił/ miałby iuż Dom z zdrodłem ábo z Ściekiem wody w Possessyey swoiey/ tedy ten ktory przedał/ nie może tego bronić/ żeby wodá z onego zdroiu nie miáłá ćiec do iego podworzá/ ták táko przed przedániem zwykłá byłá ćiec.

ROZDZIAL VII.

O kápániu ábo zbiegániu wody z dáchu.

JEśli z dáchu czyiego Domu zwykłá zbiegáć wodá w podworze Sąsiedzkie/ á Sąsiádby tego ćierpieć niechćiał/ tedy tego dowodzić będzie trzebá dowodámi Xiąg Mieyskich/ ábo inßych Pism/ ábo Swiádkámi przyśłoynymi/ ktorzy nienágánioney są sławy/ y ktorzy máią látá potemu/ y ktorzy są ośiádłymi/ iż zdawná zwykłá byłá wodá zbiegáć/ y iż Sąsiád ie-

mu ábo Aktorowi tego / tey wolności dopuścił. Ták bowiem one niewolą będzie cierpiał / byle iedno tego vżywał przez lat trzydzieści y dzień ieden / bez przeszkody. Ale nową rynnę záwodzić / ábo inſze zbiegánie wody z dáchu czynić / żeby tym ciężey niż przedtym wodá zbiegálá w podworze Sąsiedzkie / tedy ſie to Práwem broni y zákázuie.

ROZDZIAL VIII.

O nie záćimiániu Okien.

KTo Dom buduie / wolno mu go wywieść ták wyſoko iáko chce / chybá / żeby okná Sąsiedzkie ták miał záćmić / żeby mu ſłuſznie zábroniono / áby go wyżſey nie wywodził. Jeſliby ſie czyie okná drugiego budowániem ſtáły ćiemnieyſzemi / niechayże idzie do Rády / y niechay przeſzkodę świátłá pokáże / wedle ſpoſobu Práwá.

ROZDZIAL IX.

Że nikt nie ma wyſtępować z Gránic plácu ſwego kiedy co buduie.

JEſliby kto Sąsiádá pozwał o to / iż on w poſtáwieniu iákiego budowánia z gránic plácu ſwego wyſtąpił / tedy ták ráczey mowiemy y vznawamy / iż Pozwány máiąc budowánie w mocy / może Práwá ſwego bronić Przyſięgą / chybá / żeby Aktor Spráwy ſwey Swiádkámi podpierał. Abowiem w tákowey przygodzie / Pozwány / chociaż będzie Poſſeſſorem / muſi Práwá ſwego / (będzieli ſie chćiał przy nim zoſtáć) Swiádkámi bronić.

ROZ-

ROZDZIAL X.

O własnościach dawnym dzierżeniem sobie przywłaszczonych y o Dawnościach.

TE rzeczy ruchome bywáią trzymáne dawnością y długim ich vżywániem/ zá własne/ ktore kto nád rok/ y nád ßeść Niedziel/ od onego czásu/ bez przeßkod y pozywánia do Práwá miał w Possessyey/ ták iż Possessor wie o tym pewnie/ y twierdzi to dobrym Sumnieniem/ iż one rzecz ma y trzyma ták iáko swoie własną. Ale ieśli Sumnienie iego iest sámemu sobie Swiádkiem/ iż one rzecz nieślußnie trzyma/ tedy tym Práwem ktorego My vżywamy/ nigdy nie bedzie oney rzeczy mogł sobie przywłaßczáć zá własną/ chociażby ią miał iáko naydłużey w swoiey Possessyey. Jeśli iest iakie bydło/ z ktorego brał pożytek/ tedy pożytki wźiete wroći/ oprocz wydatkow ná páßtwe. A ieśliby iáka ważnieyßa przyczyná przeßkodziłá owemu/ ktoremu Práwem dziedzicznym oná rzecz należałá/ przed ktorą nie mogłby przybydź/ tedy przyiázdu iego czekáć trzebá/ áby to co iego iest w Possessyá swoie wźiał. Ale gruntow y rzeczy nieruchomych/ y dziedzictw/ ktore kto przez trzydzieśći lat/ y ßeść Niedziel/ bez pozywánia do Sądu w Possessyey swoiey miał/ nie może żaden Possessorowi odiąć/ ieśli ie dobrym Sumnieniem trzyma. A ieśliby ktory z tych/ ktorych obliczenie máß/ trzymał iáką rzecz przez lat trzydzieśći/ y ßeść Niedziel/ á ten ktoryby chćiał Possessyą retráktowáć/ przywodziłby przyczyne ku wierzeniu podobną/ y oneyby dowiodł Swiádkámi/ ktorzy otym máią pewną wiádomość/ (iáko ná przykład/ przyczyna niewoli) tedy mu roskázuią w tey mierze vżywáć mocy Práwá/ áby mu była spráwiedliwość vczyniona/ z tych wßystkich rzeczy/ o ktorych to bedzie rozumiał/ że ie sobie ślußnie przywłaßczy/ ták iáko iuż dawno pospolitym Práwem vstáwiono.

ROZDZIAL XI.

Ieſli co krádzionego może kto dawnośćią trzymáć.

KTo co krádzionego ábo wydártego kupił przyſtoynie / y ono miał w Poſſeſſyey ſwoiey rok y ſześć Niedziel bez trudnośći / była o tym gadká. Jeſli to dawnośćią trzymał czyli nie? Odpowiáda ſie ná to z vſtáwy Práwá. Iż oná iednák rzecz ma bydź miána zá krádzioną / y wydártą / choćiażby ią kto miał iáko nadłużey w Poſſeſſyey ſwoiey. Przeto kiedybykolwiek oney rzeczy Pan / ábo po iego śmierći Succeſſor iego one ſobie rzecz przywłaſzczał / tedy Poſſeſſor powinien tego bronić. A ieſli to iáſnie Aktorowi pokaże / że to rzecz iego / y iż mu ią vkradziono / ábo wydárto / tedy oná rzecz ma bydź wrocona / ták dobra iáko ná ten czás ieſt. A ieſliby tym czáſem bydło bez winy Poſſeſſorá pozdychało / tedy nie ma bydź płácone / tylko pożytki ktore z niego brał / niechay beda wrocone. Jeſliby kto v kogo nálazł rzecz krádzioną / ábo wydártą / bedźieć w prawdzie Spráwá o złodzieyſtwo y wydzierſtwo / iednák Obwiniony ma doſyć iáſne Práwo / vćiec ſie w tey mierze do ſwego Aktorá.

ROZDZIAL XII.

O dárowiznách.

IAkabykolwiek rzecz ieden drugiemu v Sądu reką ſczodrobliwa dárował y dał / á ten ktoremu ią dárowano / bez żadnego do Práwá pozywánia / mialby ią w ſwoiey Poſſeſſyey rok y ſześć Niedziel / żeby tylko dárowizná nie przechodziłá czwartey cześći dobr / tedy ten ktoremu dárowano / bedzie bliżſzy do otrzymánia oney rzeczy tym względem / niżeli kto inſzy do wykupienia / ábo do bronienia Práwem oney dárowizny.

ROZ-

ROZDZIAL XIII.

O Dárowiznách miedzy żywymi, y o Teſtámentách.

NIechay káżdemu wolno bedzie poki żyw / y poki ſie iáwnie báwi miedzy ludźmi / przyiaćielowi / ábo powinnemu / ktoremu bedzie chćiał z ſwoiey ku niemu ßczodrobliwośći / owßem y obcemu / tym względem / áby mu dobrodzieyſtwo iego oddał / rzeczy ruchome / y pieniądze dárować / ták wiele ile bedzie chćiał / ták żeby mu nátychmiaſt oney Dárowizny Poſſeſſyą puśćił / y ná tego ktoremu ią dárował przeniozł. A ktoby chorzał / ten iuż wiecey dárować nie może / chybá ták wiele coby mogł raz / krom czyiey pomocy przez łoże podáć / áni mu trzebá nayblißßego Succeſſorá o pozwolenie prośić / tylko niechay dárowizna nie przechodzi czwartey cześći dobr / y rzeczy ruchomych. Abowiem coby ſie dárowáło nád czwartą cześć bez pozwolenia Succeſſorow / to nie ma mieć mocy. A Succeſſorowie / niż rok wynidzie y ßeść Niedziel / niechay temu Contrádykuią / ponieważ z ich ßkodą y krzywdą rzeczy dziedziczne bywáią oddaláne. Ale gruntow y rzeczy nieruchomych nie wolno dárować / krom pozwolenia nayblizßych Succeſſorow / oprocz tych / ktore nie poßły od Rodzicow / ále ſą nábyte ábo z gruntu puſtego iákiego / ábo z Hándlu y kupiectwá tego ktory dárował / ábo z prace / ábo inßym tym podobnym ſpoſobem. Te bowiem wolno dárować / choćby Succeſſorowie niechćieli / ták żeby ſie ona dárowizná działá przed Wyzßym Pánem / ábo v Sądu / przy obliczności Sedziego y Ławnikow. Tá dárowizná może ſie ſtáć pod Condytią y przy ſámey śmierći / áby Dárownik rzecz dárowna ze wßytkimi pożytkámi / poki bedzie żyw / miał w ſwoiey Poſſeſſyey / á dopiero ią po śmierći dárownikà (chybá żeby bedąc żyw miał one dárowizne retráktowáć / y odmienić) temu ktore-

mu ią dárował zupełnym Práwem niechay puśći y odſtąpi. A cokolwiek miedzy żywymi/ ábo czáſu choroby/ bez pozwolenia Succeſſorow/ może ſie komu dárować/ toż też trzebá rozumieć w Teſtámencie/ ábo w oſtátecznej woli/ iż ſie to może dárować/ dáć/ y legować po śmierći tego/ kto Teſtáment czyni/ temu/ ktoremu ſie co dáie y odleca. Co ſie iednák ma dziać/ bez náruſzenia káżdego Miáſtá/ y mieyſcá zwyczáiu/ y Wilkieru.

ROZDZIAL XIV.

O Dárowiznách ktore ſię v Práwá ſtáły.

IEſliby kto v Sadu zágáionego Zonie/ ábo inſiemu komuby chćiał/ ábo przyiaćielowi/ ábo też y obcemu/ grunt ábo rzecz nieruchoma po ſwoiey śmierći (áby tego Práwem dziedzicznym záżywał/ y ono w Poſſeſſyey ſwey miał) dárował y dał/ iednák zá táką Condytią/ że poki bedzie żyw/ bez náruſzenia Práwá dárowizny/ żeby oney rzeczy Páńſtwo iemu należało. Pytano ſie otym. Jeſli po iego śmierći bliżſzy ieſt/ ten ktoremu dárowano/ do otrzymánia rzeczy ſobie dárowáney/ niżeli Succeſſorowie zmárłego. Práwem náſzym ták ſie poſtánowiło. Grunt Sadowną dárowizną nábyty/ tákże y inſze rzeczy lub zyſkiem/ lub práca ſwoią nábyte/ ták ruchome iáko y nieruchome/ wolno Sadownie dárować/ káżdemu/ ábo Zonie/ ábo przyiaćielowi/ ábo też y obcemu/ komu ſie zgołá bedzie podobáło/ niedbáiąc nic ná to/ choć Succeſſorowie temu beda przećiwni/ iákoby właſnie w przygodzie śmierći przez rękę komu rzecz dárowáną podał. Ale ieſliby kto grunt od Rodzicow idący/ y dziedziczny/ drugiemu dárował/ tedy wolno Succeſſorom (od ktorego ſie dniá otym dowiedzieli) niż Rok y ſześć Niedziel wynidzie/ one dárowizne retráktowáć y odmienić/ chybá/ żeby ná ten czás mieli bydź ſłuſzną iáką przeſzkodą zátrudnieni/ y Práwnieby

wnieby tego dowiedli/ tedy w tákowey przygodzie / po Roku y po sześći Niedzielách/ nie bedzie im to zábroniono/ żeby nie mieli o one dárowizne mowić y czynić.

ROZDZIAL XV.

O Dárowiznách ktore się stáły przez Condytiy.

IEśliby kto stánawszy do Práwá przy bytności Láwnikow rzecz swoie / do ktoreyby spráwowánia y rządzenia / sam nie był sposobny/ po śmierći swoiey komu dárował y podał do trzymánia y vżywánia bez żadney Conditiey / ták żeby w niey pokiby był żyw/ żadnego Práwá nie wymował / tedy rzeczy oney nie bedzie mogł áni odmienić / áni oddalić / ponieważ ią bez Condytiy Práwá po śmierći od siebie oddalił / y z mocy swey wypuścił.

ROZDZIAL XVI.

Ieśliby vmárł Dárownik, tákże y ten ktoremu się co dárowało.

IEśliby kto / pokiby był żyw / rzecz ktora iego była własna / v Sądu komu dárował / ták / żeby sobie Państwo y pożytek / rzeczy dárowáney/ pokiby był żyw/ wymowił y záchował / tedy po śmierći dárownikà/ oná dárowizná iest mocna y ważna/ chyba żeby ią był odmienił zá żywotá. A gdyby ten vmárł ktoremu była dárowána / tedy iednák wedle Práwá / ná własne Successory iego spada.

ROZDZIAL XVII.

Ieśli Credytorowie, czyli ci, ktorym się dárowáło, bliższy są do bránia dobr po śmierći dárowniká.

IEśliby kto komu v Sądu dárował pieniądze / iákieykolwiek Summy lub mnieyßey / lub więtßey / ktoreby miał brać po śmierći iego / ze wßytkich dobr iego / á potymby vmárł zádłużywßy ſie Credytorom / tedy Credytorowie długi ſwoie ktorych mogą dowieść / y ktore ſą iáśnie y iáwne / z dobr zmárłego niechay bierzą.

ROZDZIAL XVIII.

O vżywániu pożytkow dobr, Zonie dárowánym.

IEśliby Máż Zonie v Sądu zágáionego dárował vżywánie pożytku gruntu / ták długo pokiby była żywá. A ieśliby potym żoná vmárłá / zoſtáwiwßy długi po ſobie v Credytorow / tedy Succeſſor / do ktoregoby ſie Dziedzictwo po mężu wrociło / z onego gruntu ktorego żoná vżywánie pożytku miáłá / żadna miára do płácenia długu białłogłowſkiego nie będzie przymuſzony.

ROZDZIAL XIX.

O vżywániu pożytku z dochodu pieniężnego Białłygłowie dárowánym.

IEśliby kto porządkiem Práwá v Sądu / zá władzą Sędziego y Ławnikow / Zonie ſwoiey Roczne dochody pewney Summy pieniężney / dniá pewnego po ſwey śmierći / pokiby była żywá do odbieránia dárował / á ieśliby żoná pierwey vmárłá / niżeliby dzień odbieránia czynßu wyßedł / tedy ſie onego Roku dochody niechay wrocą do Succeſſorow zmárłego mężá. Abowiem gdyż oná nie doczekáłá odbieráć czynßu / będąc śmiercią vprzedzoną / tedy áni na Succeſſorá onego Práwá nie przeniesie.

ROZDZIAL XX.

O odbierániu dobr iednemu z dzieći dárowánym.

Jeśliby

IEśliby Oćiec ſtánawßy do Sądu/ gdyby do tego przyſtapiłá władza Sędziego y Ławników/ dárował iednemu z dzieći ſwych pewną Summę pieniędzy/ ktorę mu wolno dárować/ ku odbierániu ich po śmierći ſwoiey/ ze wßytkich dobr ſwoich Oycowſkich/ y ku ſtáfowániu iemi/ wedle woli iego/ ták/ żeby tednák Oćiec záchował ſobie pokiby był żyw wolne vżywánie/ y moc onych pieniędzy. Oná dárowizna ieśliby nie była retráktowána áni odmieniona zá żywotá Oycowſkiego/ niechay potym ważna y mocna będzie/ y nie zgwałcona. A ten ktoremu dárowano/ po śmierći Oycowſkiey/ z dobr Oycowſkich nieruchomych/ ktore leżą w Powiećie onego Sądu/ á z ruchomych gdzieby ie kolwiek miał Oćiec/ lub w Powiećie onego Sądu/ lub oprocz onego Powiátu/ niechay ma do oney Summy pieniędzy wietßą wolność nad inße dzieći/ ták/ żeby ſie przez te dárowizne nic nie vielo inßym dźiećiom. Abowiem wßytkie dárowizny/ y podánia v Sądu vczynione/ zá władzą Sędziego/ y mocą Ławników/ wedle rego iáka ieſt czyá Condytia/ záchowuią ſwoie moc. Ale wßeláke dárowizny vczynione v Rády/ nie ſą żadney mocy/ ponieważ nie ſą odprawione ná mieyſcu Práwá y Sądu zágáionego.

ROZDZIAL XXI.

O oddaleniu Gruntu dárowánego iednemu nád inſze dzieći, nà odbieránie z niego Czynſzu.

IEśliby Oćiec ſtánawßy do Sądu/ Folwárk ſwoy iednemu z ſynow przed inßymi dźiećmi/ ná trzymánie/ y ná ſtáfowánie im/ wedle myśli y woli iego/ bez iákiey Condytiey dał/ y w rece podał/ á potymby Oćiec on Folwárk przedał/ ktory był z oſobliwey łáſki ſynowi ku trzymániu náznáczył/ y pieniądzeby zá on Folwárk wźięte/ ná ſwoy pożytek obrocił/ ieśliby ſyn/ niżliby wyßedł Rok y ſześć Niedźiel/ o oddalenie onego Folwárku v

Sadu nie czynił / chociaby Oćiec znowu on Folwárk wykupił / á potymby vmárł / tedy syn o ktorymeśmy mowili / nie bedzie sie mogł żadnym osobnym Práwem przed inśzymi dziećmi bliśkowáć / ani do onych pieniędzy / zá ktore był Folwárk przedány / ani do sámego Folwárku znowu kupionego / ále we wśytke po Oycu Succeśśya z drugimi tymże Práwem rownym działem wstąpi.

ROZDZIAL XXII.

Ieśli Zoná krom pozwolenia Mężowego, á Pánna ábo Wdowá, bez mocy Opiekunow moga komu rzeczy swoie dárowáć.

ZOná bez Mężowey woli pozwolenia / rzeczy swych / lubby były w dochodách / lub w gruntách / lub w rzeczách ruchomych / nie może nikomu dárowáć. Co dla tego postánowiono / iż Máż iest opiekunem żony. A Pánny y Białegłowy ktore nie sa w Małżeństwie / rzeczy wprawdzie swoie oddáią bez pozwolenia Opiekunow / ale dopiero wten czás / kiedy przyida do opieki swoiey. Succeśśorowie ich iednák moga onemu ich oddaleniu Contrádykowáć / iáko Práwem postánowiono.

ROZDZIAL XXIII.

O dárowiznách Męża y Zony.

MAż y Zoná Małżeństwem złączeni / y w społeczności dobr wedle porządku Práwá dziedzicznego zsobą mieśkáiąc / moga ábo sámi sobie wzaiem / ábo dziatkom / ábo przyiaćiołom / ábo też y obcym z dobr swych dáć y legowáć / ale im wolno dáć y odkazáć / iednák zá táką Condytią / áby Dárowizná ábo odkazánie z części Dárownika / ktora ma w pospolitych dobrách zápłácona była / y áby drugiego Część / nie była obćiążona / chyba

żeby

żeby sie inaczey sámi miedzy soba pogodzili / za społecznym zezwoleniem / y Prawá swego vstąpieniem.

ROZDZIAL XXIV.

O Gruntách ktoreby Białłagłowà wziawszy od Rodzicow Mężowi darowàłà.

IEśliby Białłagłowá miáłá Grunty / y rzeczy nieruchome / ktore na nie spadły po Rodzicách Prawem Dziedzicznym / á nie miáłáby z Mężem dziatek / tedy máiętności Oyczystych / y Máćierzystych / Mężowi darowáć nie może / chybá / za wiadomością y wolą Successorow swoich.

ROZDZIAL XXV.

O Dobrách, ktore nà Màtkę przypádły z Successyey Synow.

BJałleygłowie wolno wedle myśli y vpodobánia iey śáfowáć rzeczámi ruchomemi / y gotowemi pieniądzmi iákiemikolwiek / ktore ná nie przypádły z Successyey synow / choćiaż do tego nie przystąpi pozwolenie y wolá nayblizszych Successorow.

ROZDZIAL XXVI.

O Dárowiznie Białłeygłowy ktora nie ma Męża.

BJałłagłowá / ktora Męża nie ma / rzeczy y dobrá swoie / ktorych ábo z prace swey / ábo z szczodrobliwości inszych ludzi nábyłá / ták iż onymi rzeczámi y dobrámi rządzi / krom żadney exceptiey / własnym swoim dowćipem y przemysłem / przybytności Sędziego y Ławnikow stánawszy do Sądu / gdzie iest wiádomość o onych rzeczách / może tym sposobem ták sie po-

wiedziało/ dárować y podać. Jeśliby sie to Wilkierem Mieyskim nie broniło/ tedy Sędzia niechay da Białleyglowie Prokuratorá/ ktoryby rzecz od niey mowił/ y on niechay bedzie oney Spráwy Opiekunem.

ROZDZIAL XXVII.

Ieśli Syn Matce może co dárować.

JEśliby sie Synowi dostáły dobrá dziedziczne po śmierći Oycowskiey/ kiedyby iuż on syn wyßedł z dziećiństwá/ to iest/ kiedyby iuż doßedł lat dwudziestu y iednego/ tedy mu sie to bronić nie może/ żeby onych dobr nie miał dárować Matce swoiey/ ponieważ oná iego Successorka bedzie/ áni od Rodziny y Powinnych synáswego w cnocie nie wystepuie.

ROZDZIAL XXVIII.

O wzaiemney dárowiznie Męża y Zony.

PRáwem náßym wolno/ ták Mężowi Zonie/ iáko y Zonie Mężowi dárować dobrá swe/ ábo dziedzicznym obyczáiem/ ábo dożywotnym. Á dziedzicznym obyczáiem tak. Aby ten ktoryby w Małżeństwie drugiego przeżył/ powinien záplácić pewną Summę pieniędzy/ ktora w oney Cessyey wyrázono/ Successorom zmárłego. Á dożywotnym tak. Aby ieden z nich żywy/ pokinie vmrze/ dobr vżywánie pożytkow odbierał. Á kiedyby też ten vmárł/ tedy Successorowie tak Męża iáko y Zony/ ktory był z nich pierwey vmarł/ Dobrá ná dwie Częśći rowno niechay rozdziela/ z ktorych Częśći pośledniey śy Successorowie/ niechay sobie obieráią/ ktoraby wźiąć woleli.

ROZ-

ROZDZIAL XXIX.

Ieśli Dzieći dobrá Dziedziczne dárować komu mogą.

Dzieći / mogą śie miedzy ſobą podzielić Oyczyſtym / ábo Máćierzyſtym Dziedzictwem. Ale żaden z nich poiedynkiem ſwoiey Cześći dziedziczney / nikomu dárować nie może / ani oddalić / bez pozwolenia drugich.

ROZDZIAL XXX.

O Succeſſyey z ſtępuiacych od tego, ktoryby vmárł bez Teſtamentu.

SVcceſſorowie ktorzykolwiek bywáią zwáni z Stępuiacymi / ták Męzkiey iáko y Białogłowſkiey płći / wßytkie inße ſtoiące w Liniey ták Wſtępuiacey / iáko y w Poboczney / chociáżby oni byli bliżßymi w ſtopniu powinowáctwá / wyłączáią y oddaláią / iáko ná przykład / kiedyby kto vmárł / zoſtáwiwßy po ſobie kilku ſynow y corek / tedy rowno wßyſcy wſtępuią ná Cześći Męſkie. Tákże też kiedyby kto vmárł / zoſtáwiwßy po ſobie żywe Syny / y Wnuki / tedy Wnukowie z iego Synámi / to ieſt / z Stryiámi / Wuiámi / Ciotkámi / ták po Oycu iáko y po Mátce / idą w rowny dział w dobrách Stárßych ſwoich / nie ná głowy ále ná łoná. Abowiem wyrażáią oſobę Rodzicow / y te Cześći bierzą ktoreby byli Rodzicy bráli / kiedyby ná ten czás byli żywi. To Práwo zowiemy Práwem wyrażenia / w ktorym nie ma mieyſcá oná poſpolita Regułá. Kto Stopniem ieſt pierwßy, ten dalßego od Succeſſyey wyłącza y oddala: Chyba żeby Rodzicy za żywotá cześći ſwoie odebrali / y Prawá wtorego Dziedzictwá vſtąpili z Przyśięgą / ſtánawßy do Sądu. W takiey bowiem przygodzie / Wnukowie poſpołu z Synámi

zmarłego / nie bywáią przypuszczeni. Toż też trzebá rozumieć o inszych zstępuiących / ábowiem Dziedzictwo ábo Succeſſya proſta Linią nie przechodzi / poki zstępuiących stáwa.

ROZDZIAL XXXI.

O Dziećiách z rożnego Małżeństwá spłodzonych.

IEſliby kto vmárł zoſtáwiwſzy dzieći ták z pierwſzego / iáko y z wtorego Małżeństwá / y żonę żywą / ktora był trzećia pojął / á z niaby żadnych dziatek nie miał / tedy Succeſſyey swoiey / ktora należy w dobrách ták ruchomych / iáko y nieruchomych zoſtáwuie dziećiom obogá Małżeństwá połowice / iáko swoim Succeſſorom / ktora połowicá ma bydź rozdzielona ná głowy / á druga połowice żonie pozoſtáley.

ROZDZIAL XXXII.

Ieſli Brát ábo Sioſtrá, czyli Wnukowie w Succeſſyách sa pierwſzymi y bliższymi.

BJallagłowá / ktora vmárłá zoſtáwiwſzy Brátá y Sioſtre rodzone / y Wnuká od Corki (ktora Corká / lub byłá z dobr Máteczynych iuż wypoſáżona / lub nie / nic ná tym) tedy dobr iey / przednieyſzym y bliższym bedzie Succeſſorem Wnuk / ktory ná mieyſce Máteczyne wſtępnie / niżeliby ſie Brát y Sioſtrá rodzeni do Succeſſyey mieli brać / y bliſkować.

ROZDZIAL XXXIII.

O Dzieciach złego łożá.

SYn / ábo Corká złego łożá / ták właſnie bierze Cześć swoie Succeſſyey z dobr Máteczynych / iáko inſzy Brácia y Sioſtry dobrego łożá / lub ſie vrodzili przed Małżeństwem / lub kiedy iuż w Małżeństwie zſobą mieſzkali.

ROZ-

ROZDZIAL XXXIV.

Iáko Dzieći złego łożá máią się stáć vczćiwemi.

IEśliby kto spłodził Dziatki z Małożnice / á potymby się z nią oddał / y spłodziłby także z nią dziatki / tedy pierwsze dzieći máią bydź miane zá vczćiwe / dla Małżeństwá / ktore potym nastąpiło. Dla tego / kiedy potym Oćiec vmrze / tedy ták pierwsze / iáko y poślednie dzieći / iednáko do Succeſſyey należą z opisánia Prawá.

ROZDZIAL XXXV.

O Spadku ábo Succeſſyey Wstępuiących.

IEśliby kto vmárł nie zoſtáwiwſzy po ſobie áni Synow / áni Wnukow / áni dálszych zſtępuiących / tedy Succeſſya przenośi ná wſtępuiące / iáko / ná Oycá / Matkę / Starego / Stárą / y ná dálsze. Przeto ieśliby Syn vmárł / nie zoſtáwiwſzy po ſobie dziatek / tedy Oćiec y Mátká ieśli oboie żywi / do Succeſſyey ſie iego bliſkuią. Ale ieśliby iuż przedtym iedno z nich vmarło / ták że ſie związká złączenia Oycowſkiego y Máćierzyńſkiego / śmierćia iednego z nich rozwiązálá / tedy wedle Prawá náſzego / Brát y Sioſtry po Brácie zmárłym ſpadek bierzą. A to ſie ma rozumieć o Oycu / y Mátce / o Bráći / y o Sioſtrách / ktorzy z obojego boku zupełne powinowáctwo vkázuią. Albowiem gdzieby ináczey było / tedy Oćiec y Mátká oſobnych Dzieći Succeſſya bierzą / wyłączywſzy y oddaliwſzy od Succeſſyey Brácia y Sioſtry z iednego tylko boku idące. Co ſie iáśniey przykładem pokaże. Kiedyby ktory Máż / ábo ktora Białagłowá przyſtoynym porządkiem przyſłi do czwartego / ábo do piątego Małżeństwá / a z każdego Małżeństwá mieliby Synà ábo Corke żywe / á ieśliby iuż ná świećie nie było Synà / ábo Corki / z pierwſzego /

wßego / ábo z wtorego Małżeńſtwá / tedy Oćiec ábo Mátká / bedzie Succeſſorem / á nie Brát ábo Sioſtrá / z trzećiego ábo z piatego Małżeńſtwá / ktorzy iednym tylko powinowáctwá zwiąſkiem ſą złaczeni.

ROZDZIAL XXXVI.

Ieſli Dziad Stryiá, czyli Wuiá, od Succeſſyey oddala y wyłacza.

IEſliby zmárły zoſtáwił po ſobie tych żywych / poſpolu / Dziádá / Stryiá / Wuiá / ábo Ciotke / lub Mátczyne / lub Oycowe Sioſtre / tedy ſie to pewnymi dowodami wywodzi y pokázuie / iż on Succeſſya ſwoie wlał y przenioſł ná Dziádá / y ná Prádziádá / y ná inßych ktorzy proſtym ſwym porzadkiem idą.

ROZDZIAL XXXVII.

O Succeſſorách Bękártow.

IEſliby Bękárt vmárł / á dźiećiby też iego iuż ná świećie nie było / tedy Mátká naprzod bierze Succeſſya iego idąca od tego / ktory teſtámentu nie vczynił. A ieſliby Mátká przedtym vmárłá / tedy zmárły dobrá ſwoie wlewa y przenaßa ná Brácia / ábo ná Sioſtry. A ieſliby nie było áni Brácí / áni Sioſtr / tedy oná Succeſſya oſtawa ſie Káduktem.

ROZDZIAL XXXVIII.

Iż Brát y Sioſtrá po śmierći Oycowskiey bliższy ſą do Succeſſyey, niżeli Mátká.

KJedyby kto vmárwßy / rzeczy iákiekolwiek w dobrách ſwych zoſtáwił / á tenby miał Dziatki vcześnie ſplodzone żywe / y Mátkáby ich też ießcze była żywa / á ieſliby po iego

śmierći

śmierći iedno z dzieći vmarło / tedy Successyey iego dochodzą inszy Brácia y Siostry / ktorzy rowno z iednych idą Rodzicow / á Mátke oddaláią / y wylaczáią nie bez przyczyny. Albowiem iuż oná przedtym / Prawem y wolnośćią Chełmieńską / połowicę ze wszytkich dobr ná czesć Máćierzyńską wzięłá y otrzymáłá. A kiedyby wszyscy Brácia y Siostry pomarły / y nie zostawiliby żadney nádziete potomstwá / tedy dopiero Mátká onych dobr Dziedzicką zostaie.

ROZDZIAL XXXIX.

O Spadku pobocznym Brátá y Synow od Brátá.

IEśliby kto vmárwszy / miał żywego Brátá y Siostre / od iednego Oycá / y od iedney Mátki / y Synà od Brátá iuż przedtym zmárłego / tedy w tákowym przypadku / Brát y Siostrá / Dzieći od Brátá / ábo od Siostry / oddaláią y wylaczáią od brania dobr. Albowiem nie przyięto tego miedzy Pobocznymi / áby Prawem (ktore zowią Prawo wyrázánia) mieli ná mieysce Oycá zmárłego wstępować.

ROZDZIAL XL.

O Brátách zrodzonych z iednego tylko Rodzicá, y o Syniech rodzonego Brátá.

IEśliby vmárł ten / ktoryby zostáwił po sobie tych żywych / Brátá przyrodnego / y Synà od Brátá rodzonego przedtym zmárłego / tedy Brát przyrodny bliższy iest do Successyey / niż dzieći od Brátá rodzonego zmárłego. To Prawo w Prusiech w Dzierżáwách Krolá J. M. wedle litery Prawá Chełmieńskiego / od Przodkow nászych iest przyięte / y záwsze było záchowáne / z tey naybárdziey przyczyny / iż Brát przyrodny / nie wszytek

zgołá bywa oddalány/ od trzećiego ſtopniá powinowáctwá/ ale iedna tylko noga ábo ſtopa/ poſtępuiąc/ niechay trzećiemu vdziela mieyſcá wtorego Rzadu.

ROZDZIAL XLI.

Ktoryby miał być blizſzy do Succeſſyey, ieſli Striy, iednego boku, czyli Syn od Stryiá iednych Rodzicow.

IEſliby kto vmárwſzy/ miał tych żywyych: Stryiá/ to ieſt/ Oycowego Brátá (Powinnego tylko/ ábo Brátá przyrodnego) ktory Striy/ był Oycu iego Brátem przyrodnym/ y Synà od Stryiá/ ktory był rodzonym Brátem nieboſzczyká/ tedy ſie to porządkiem Práwá wnioſło/ áby oni rownym działem Succeſſyą zmárłego bráli.

ROZDZIAL XLII.

O Succeſſyey zoſtáwioney bez Bráći, y Sioſtr.

KIedy Succeſſyą zoſtáwiona bez Bráći y Sioſtr/ w rowney poboczney Liniey położona bywa/ tedy ktorzykolwiek po Bráći/ y po Sioſtrách ſiegáią rownym ſtopniem zmárłego/ rownym też Práwem bierzą czeſći Męſkie Succeſſyey/ nie czyniąc w tey mierze rożnośći miedzy płćią Męſką y Białogłowſką.

ROZDZIAL XLIII.

Ktory ma być do Succeſſyey blizſzy, ieſli Stary, czyli Brát z iednego boku, to ieſt, Przyrodny.

IEſliby kto po śmierći ſwoiey zoſtáwił tych żywych/ Dźiádá ábo Starego/ y Brátá przyrodnego/ tedy ſam tylko Stary/ do Succeſſyey zmárłego bywa przypuſczony.

ROZ-

ROZDZIAL XLIV.

O Stryiu àbo Wuiu, y o Synie od Brátá, àbo od Sioſtry.

STryy ábo Wuy/ Ciotki/ y zmárłego Brátá/ábo Sioſtry dźieci/ rowna Conditią / y rownym Práwem do Succeſſyey należą.

ROZDZIAL XLV.

Ieſli Dzieći od Brátow idą do Succeſſyey nà łonà czyli nà głowy.

IEſliby kto vmárwßy / zoſtáwił Dźieći żywe / lub iedno / lub wiecey / od zmárłego Brátá / ábo Sioſtry / lub od iednego Brátá y Sioſtry/ lub od wiecey Bráći y Sioſtr/nie rowney liczby/ tedy tak vſtáwiono / áby ći wßyſcy byli przypußczeni do Succeſſyey ná głowy / nie ná łoná.

ROZDZIAL XLVI.

O Dziatkách z żywotá protych.

KJedy Dźiećie w ćieżkim rodzeniu z żywotá Mátczynego będzie wyprote / ktore Białłagłowá ábo Bábá wźieła ná łono/ y Ochrzćiłá ie / á Białłegłowy ktore ná ten czás przy oney Spráwie obliczne były/ widźiały iż ono Dźiećie ruchało vſtámi/ y dwákroć ziewnęło / á potymby vmárło / tedy ma bydź miáne zá prawdźiwie vrodzone / ták że Práwá doſtąpiło ná Succeſſya Mátczyne/ y przenioſło ią ná ſwoie Succeſſory.

ROZDZIAL XLVII.

Przyczyny dla ktorych Białłagłowá vtraca Práwo ſwoie w Succeſſyey Mężá, z ktorey nie bierze nic więcey tylko Wiáno.

IEsliby Białłagłowá bunty czyniłá przećiwko Rzeczypospolitey / áboby Rzeczpospolita zdrádziłá y wydáłá / o co ma bydź przekonána dostatecznymi Swiadkámi. Jesliby poki Mąż żyw / ná cudzołostwie byłá zástána. Jesliby przemyślawáłá o zdrowiu Mężowym / czegoby sie przeć nie mogłá / áboby byłá przekonána iásnymi dowodámi. Jesliby też ná inszey Gospodzie spáłá nievczćiwym obyczáiem / nád wolą Mężá / chybá żeby ią Mąż nie máiąc żadney przyczyny vbił / ábo z domu wygnał. Te przyczyny ktoremi Práwo dziedziczne w dobrách pospolitych bywa vtrácone / y ná Mężá sie tákże śćiągáią / to ieszcze do tego przydawszy: Jesliby Mąż dopuśćił Zonie swoiey / zkim inszym nierządu pátrzyć.

ROZDZIAL XLVIII.

O dochodzeniu Successyey, więc o dowodzeniu Práwa Powinowáctwá, y o vczynieniu Kautiey abo Warunku.

IEsli sie komu dostáłá Successya ábo Spadek / niechayże stánie do Sądu / y niechay zmárłego własnym imieniem miánuie / ktory one Successya po sobie zostáwił. Potym niechay powie stopień powinowáctwá swego / y niechay tego powinowáctwá dowodzi Swiádkámi y Przyśięgą / y tákowy niechay będzie sposob dochodzenia Dziedzictwá. A one Successya y dziedzictwo / niechay dobrze obwáruie Gruntámi y Rękoymiámi. Jesliby ktory blizszy Successor przyszedł niż Rok y sześć Niedziel wynidzie / niechayże mu vstąpi. A iesliby ten ktory iest nayblizszy do Successyey / w cudzey sie stronie báwił / á przyszedłby po wyszćiu Roku / y dowiodłby tego / że ták bárzo dáleko był / że nie mogł wiedzieć / á vpominałby sie Successyey / y wywiodłby stopień bliski Powinowáctwá / tedy drudzy máią bydź do tego przymuszeni / żeby mu Successya puśćili / y oney vstąpili.

ROZ-

ROZDZIAL XLIX.

O zápłáceniu długu Dziedzictwá.

IEſliby vmárły / támo gdźie do Práwá należy / nie zoſtáwił inſzych dobr oprocz Gruntu / tedy Succeſſor tego / ktory ſie przy onym gruncie zoſtáie / wſzytek dług nieboſczykowſki / o ktorym ieſt pewna wiádomość / powinien płácić / względem tego że nie vczynił Zapiſu Dziedzictwá. A ieſli ták iáko przyſtoi / z wiadomością y z pozwolenia Sędziego Zapis vczynił / chcąc ſie doświadczyć / coby zá dochody były onego Dziedzictwá / y iákoby ſie wiele było winno z niego Credytorom. W tákowym przypadku nie powinien płácić długow nád to / niż ono Dziedzictwo wynoſi / iedno co ſám z chęći y dobrey woli ſwey chce vczynić. Jeſli Succeſſor przeſzkadza / że ſie Credytorom grunt zaſtáwić nie może / tedy go Credytorowie ſłuſznie do tego przymuſzą / y on grunt w długu záſtáwią / y będą żądáć / áby im był Práwnie w ich długu przyſądzony. A ieſliby potym kto chćiał on grunt wyſwobodzić / ábo go bronić / niech ay wie że zá dług powinien będzie odpowiádáć / y Credytory wzapłácie ich vſpokoić.

ROZDZIAL L.

Ieſliby Białłagłowá mogłá komu Grunt dziedziczny záſtawić.

BIallagłowá vſkarża ſie / nie máiąc pieniędzy / że iey tego wielka niewola áby komu záſtáwiłá Grunt Dziedziczny / á Succeſſor tego broni / że nie może Credytorom gruntu zaſtáwić / ieſt otym wątpliwość. Jeſli Succeſſor ſłuſznie tego broni. Y Práwo ták vznawa. Iż żadney Białłeyglowie nie wolno záſtáwić gruntu Dziedzicznego bez pozwolenia Succeſſorow / áni go

komu dáć w długu/ chybá żeby y tego była bárzo wielka niewola/ y niedostátek znáczny/ ktory przyśiega oświadczy. Wten czásbowiem wolno będzie Białleygłowie grunt zástáwić/ ábo ie Successorowie/ w iey potrzebie niechay rátuią/ y záłożą tákąSummą pieniędzy/ iáko drogo Grunt będzie ßácowány.

ROZDZIAL LI.

O Successyey Iurisdictiey, ábo Prawá Dziedzicznego.

IEśliby kto vmárł/ á miałby Jurisdictią ábo Práwo przyłączone do Dziedzictwá/ wedle śiebie/ z ktorego bierał dochodow trzećią Część/ á żywby ießcze był Syn Oyca Brátá/ y Siostry/ ktorzy z nim byli złączeni oboim Powinowáctwá/ ták po Oycu/ iáko y po Mátce bokiem. Pytano śie o tym. Komuby ráczey należáło vżywánie pożytkow onego Práwá á Jurisdictiey. Práwem náßym ták śie postánowiło. Práwo dziedzicznej Jurisdictiey/ ábo trzećią część pożytkow z niey przychodzących/ y ieśli co inßego Jurisdictiey tego własnego ieśt/ z opisánia Práwá Chełmieńskiego/ spada ná oboiey płći Successory/ ktorzy nayblißßy są/ y zwyczáiámi też to przyięto. A ieśli ná też Jurisdictią/ ábo Práwo Grunty iákie/ ábo Jmienie/ ábo Czynßе/ ábo też inßе dobrá/ Lennym Práwem są nádáne/ tedy ich Práwo y własności idą zá ową Jurisdictią. Ale pieniężne dochody/ ábo winy dárowne/ ktoreby z oney Jurisdictiey ßły/ ábo były odebráne/ czegobykolwiek z tych pożytkow Sędzia niebrał/ poki był żyw/ tedy śie to po iego śmierći ná Successory oboiey płći obraca. Práwo tákże Szołtyśtwá/ chociażby go kto nábył wiecznym kupnem/ przećie przypádnie ná Successory oboiey płći/ tákim iednák obyczáiem/ áby záwße Mężczyzná/ ileby byli sposobni do odprá vowánia Vrzędu Sądzenia/ przed Białłymigłowámi przodek mieli.

ROZ-

ROZDZIAL LII.

O Práwie, y o vżywániu Fámiliy wtorego Dziedzictwá.

KIedy Białłagłowá poymie Mężá / á Máż potym vmrze / tedy oná Białłagłowá Práwem Chełmińskim bierze połowice ze wßytkich dobr. Ai dzieći / ábo inßy ktorzykolwiek iedno sa prawdziwymi Succeſſorámi / bierza tákże druga połowice. Białłagłowá ktora ma dziatki żywe / zoſtáie w máietności poki znowu nie poydzie zá drugiego Mężá / ieſli iedno Goſpodárſtwo wiedzie bez oßukánia y ßkody dzieći / y ieſli ſie też dzieći / ktore iuż lat ſwych doroſły / Czeſći ſwey Oyczyzny nie vpominaią. Abowiem Białłagłowá / kiedy trzydzieſći dni minie (bo ták długo żałobá trwa) powinná dziećiom / ábo inßym Mężowym Succeſſorom dział vczynić / iáko Práwo opiſuie. Jeſliby nieboßczyk zoſtáwił dzieći żywe / z pierwßego Małżeńſtwá / tedy y one ze wßytkich dobr połowice rowno z drugimi bierza. Toż ſie też bedzie rozumiáło o Żonie / ktora pierwey vmárłá niż Máż / y dziećiach iey / ktore miáłá z pierwßym Mężem.

ROZDZIAL LIII.

Iż Dział ma vczynić ták Otrok ktory inſza Zonę bierze, iako y Białłagłowá ktora inſzego Męża poymuie.

KAżdy Wdowiec / ábo Wdowá / pierwey niż do wtorego Małżeńſtwá przyſtapia / przed Weſelem niechay vczynia Dział dziećiom / ábo inßym Succeſſorom zmárłego Mężá / ábo Białłeyglowy / wedle przyśiegi Fámiliy wtorego Dziedzictwá / chyba żeby im Dzieći ábo Succeſſorowie przyśiege odpuśćiły. Ai gdzieby Działu nie vczynili / tedy niechay beda karáni wedle

każdego

każdego mieyscá Wilkieru y zwyczáiu. Jeśli będzie Dział czyniony dzieciom niedorosłym / tedy niechay będzie wpisány w Xiegi Rádzieckie / ábo Sądowne / dla świádectwá. Ná niektorych mieyscách w Prusiech to sie zachowuie / że Rodzicy / żywi / dziatek niedorosłych cześći máią w swoim vżywániu / y w Possessyey / ták długo / ázby przyßły do opieki swey. Jeśliby tym czásem Rodzicy ábo z swoiey iákiey przyczyny / ábo też z dopußczenia Bożego poczęli w gospodárstwie iáko podupiegáć / niechayże to będzie bez oßukánia y ßkody dzieći. Niedorosłe dzieći / w dobrách Rodzicow niechay máią skryta y táiemna zastáwe / y iey Práwem przed inßymi Credytorámi wßytkimi / przodek niechay máią.

ROZDZIAL LIV.

Ieśli Część iednego z kilku Dzieći nie może być oddalona.

Dwoienaście Dzieći / nie mogą trzynastego Brátá cześći w żadnym Gruncie oddalić / bez iego pozwolenia. A ieśliby niechćiał przedáć swoiey cześći / tedy sie to zwykło przez Losy rozeznawáć co czyiego iest. Abowiem nie może bydź do tego przymuszony / áby on miał cześć swoie oddalić / dla tego / iż swoie cześći / inßy Brácia oddalili / chybá / żeby w tey mierze Zwierzchność co inßego postánowiłá / dla słußnych iákich przyczyn / á zwłaßcza kiedy tego iest wielka niewola.

ROZDZIAL LV.

O rozłączeniu społeczności iákiego Gruntu.

Kiedy Successorowie pięć / ábo więcey / ábo też mniey / Dom / Spichlerz / ábo iáki inßy Grunt pod tytułem Fámiliey wto-

liey wtorego Dziedzictwá/ ábo pod inßym / ſpolny trzymáią / á iuż go ſpolnym niechcą wiecey mieć / tedy ſie to moca Práwá przyieło / że ći ktorzy chcą rozłączyć społeczność Dobr/ powinni wyſtáwić Grunt oßácowány / ktory tákże ſpolnie trzymáią / y áby tym/ ktorym Grunt oßácowány wyſtáwiony bywa/ wolno było obierać / ábo ſobie otrzymáć Grunt / w onym ßácunku/ ábo go puścić w tymże ßácunku temu/ ktory go ßácuie.

ROZDZIAL LVI.

O Dziale Gruntu, o ktorym ieſt miedzy Sioſtrámi ſporká.

KJedyby kto miał dwie Corce miedzy inßymi. A wydałby zá Mężá ſtárßa/ y dałby iey miáſto Poságu Grunt/ ktoryby oná z Mężem trzy látá ábo dłużey trzymáłá. A po Oycowſkiey śmierći/ młodßa Corká chćiáłaby tego/żeby on Grunt ßedł w dział/ ponieważ po te czáſy mieli go zá nierozdzielony/ áni iey był Grunt ná tym mieyſcu/ ná ktorym ſie to oſtáć miáło/porzadnie podány/ y zápiſány. Przećiwko temu mowi druga / ktora ma Mężá / iż oná / Grunt bez przećiwieńſtwá y trudnośći ták długo miáłá y trzymáłá / mießkáiąc iáwnie pospołu z Sioſtrą / y iż nád Rok y nád ßeść Niedziel/ nikt iey o to y iednego ſłowecżká nie mowił / y dla tego nie powinná podáć do Działu onego Gruntu. Ten ſpoſob ſprawy ták bywa oſądzony. Jeſli Grunt w Sądu przy Świádkách Sędziego y Ławnikow / w Poságu ſtárßey Sieſtrze ieſt dány/ y ieſli go Rok y ßeść Niedziel bez trudnośći trzymáłá / tedy oná dárowizná będzie ważna / y młodßa Sioſtrá tey Sprawy muſi zániechać. Ale ieſli ſie w Sądu nie działo/ żeby ſie on Grunt ſtárßey Sieſtrze / y iey Mężowi w Poságu doſtał/ tedy młodßa Sioſtrá rownym Práwem z ſtárßą do Działu Oycowſkiego Gruntu będzie należáłá. A chociaż go

ſtárſza Sioſtrá / z Mężem ſwoim ták długo miałá w ſwoiey poſſeſſyey / áni ſie tym czáſem młodſza Sioſtrá o to práwowáłá / tedy ſie iednák iey Práwu żadne przeſprawie y krzywdá nie dzieie. Albowiem choć ſie ktokolwiek inſzy nie vpominał Succeſſyey / ktora nań przyſzłá / niż Rok wyſzedł y ſześć Niedziel / tedy nie dla tego czyni Práwá ſwego gorſzym / chybá żeby Grunty znáczonym v Sadu obyczáiem inſzemu były dárowáne / á oná dárowizná by łaby ſpokoynie trzymána / przez Rok y przez ſześć Niedziel / czemuby nikt Práwnie nie contradykował.

ROZDZIAL LVII.

O tym co Oćiec ktoremu z Dzieći ſwych da do odbieránia.

KJedyby Oćiec iednemu z Dzieći ſwych / ktore ſpłodził z rożnych Żon / rzecz ruchoma przed inſzymi oſobno dał / ku trzymániu / v Sadu / przy bytności Sedziego y Ławników / tedy choć Oćiec vmrze / oná dárowizná ieſt ważna / áni tego powinien wnośić w Dział / Syn ktoremu to dárowano. A tym / co zbywa / wſzyſcy ſie równo dzielą / ieſli ſie wſzyſcy zrodzili z Rodzicow vczciwych.

ROZDZIAL LVIII.

O dárowániu pieniędzy iednemu z Dzieći zoſobná.

JEſliby Oćiec lub v Sadu / lub oprocz Sadu / o czymby świádczyli Szołtys y Ławnicy / iednemu z Dzieći ſwych z Oycowſkiey miłośći / dárował y oddał pieniądze / ktore ono Dziećie może ná ſwoy pożytek obrośić / (ale ták żeby názbyt hoynym nie był) tedy ten ktoremu to dárowano / po śmierći Oycowſkiey z inſzą Brácią / ábo z Sioſtrámi / Succeſſyą rownym

Działem

Działem bierze / y nie powinien onych pieniędzy do Działu wnosić / ponieważ to iest przeciwko rozrządzeniu / y przeciwko ostátecznej woli Oycowskiey.

ROZDZIAL LIX.

O wyposażeniu Dzieći.

JEśliby Oćiec ábo Matká / iednego z Synow / ábo z Corek / dawszy im część dobr swych / wyposażyli / a on ábo oná / iuż wyszedszy z mocy Rodzicow / lubby zostali na ich stráwie / lubby swoie osobna czeladz mieli / ieśliby sie chćieli vpominać Successyey po Rodzićách zmárlych / y chćieliby bydz z drugimi rowno do Successyey przypuszczeni / tedy wszytkie dobrá / ktore z podánia Rodzicow z dobr ich wzieli / powinni pod Przysiega w społeczność Działu wnieść / ponieważ były ruchome. A co sie tknie nieruchomych / ktore mogą bydz widziáne y pokazáne / o te sie nie czyni Przysiegá. A gdy te dobrá do gromády beda znieśione / tedy z drugimi rowno bywáią przypuszczeni / chociaż sie byli Działu wyrzekli / chybá / żeby sie byli Práwá swego z strony Działu do Sadu stánawszy / wyrzekli / ábo vczyniwszy Przysiege / dobrá Dziedziczne mimo sie puścili.

ROZDZIAL LX.

O dobrách ktore Kadukiem bywáią zwáne.

KJedy Dziedzictwo ábo Successya po kim prożna zostáie / ták / że sie iey niż Rok y sześć Niedziel minie / nikt nie vpomina / ani iey dochodzi / tedy ná Krolá przypada / to iest / do onego Sadu należy / ktoremu podległo ono Dziedzictwo. Abowiem tá iest powinność Sedziego / áby z Kádukow oprawiał więzienia / y inśze mieyscá złoczyncom do śiedzenia náznáczone / y áby z tychże Kádukow / żywności vbogim więźniom dodawał.

ROZDZIAL LXI.

Ieſli kto vtraca Dziedzictwo ábo Succeſſyą wſtąpiwſzy do Klaſztorà.

IEſliby Oćiec Syná / ktory ieſzcze lat nie ma / do Klaſztorá oddał / á potymby go záśie ztámtąd wźiął / pierwey niżliby przyſzedł do opieki ſwoiey / tedy wſzytko wcále zoſtawa Synowi co mu ták Práwem poſpolitym / iáko y Lennym przez Dziedzictwo przyraſta / y tákowym ieſt iákoby był nigdy w Hábićie Zakonnym nie chodził. To tákże Práwo y ná Pánny ieſt poſtánowione. A látá doroſłe rozumiemy w Młodzieńcu 21. á w Pánnie 22. Jeſliby Młodzieniec / máiąc lat wiecey niż 21. obrał ſobie żywot Zakonniczy / będąc wolnym od Práwá ták Powiátowego / iáko y Lennego / á nie ieſt ſpoſobny do odbierániá y trzymániá Dziedzictwá / tedy ſie Lenno wraca do Páná / á Succeſſya ábo Dziedzictwo należy naybliżſzym powinnym. Pod tákowym też Práwem ieſt y Pánná / kiedy iey minie oſmnaśćie lat. A ieſliby mowiłá / że ieſzcze nie ma tych lat / tedy świádectwem Rodzicow / ábo Powinnych / ábo inſzych ludzi / ktorzy o tym dobrze wiedzą / bywa przekonána / ták / żeby ich trzey przyśięgło / że ták ieſt ſtára / to ieſt / że iey iuż mineło ośmnaśćie lat / tedy tym ſpoſobem iuż Succeſſya vtraca. Jlekolwiek lat Pánná ábo Młodzieniec / nád pomienione látá máią / ieſli do Zakonu wſtąpią / ták że máią Rok cáły obieráć ſobie / ábo w Zakonie zoſtáć / ábo z niego wyniść / tedy Práwo Dziedziczne vtracáią. Młodzieńcá Zakonnicy przekonáią teyż Profeſſyey / ktorzy z nim w Klaſztorze mieſzkáli / ieſli przez Rok / y przez dzień / ábo dłużey w Klaſztorze był / ktorzy ieſli świádectwo odłożą ná Zakon ná ktory przyśięgli / tedy on Młodzieniec Práwo ſwoie tráći / y wedle Práwá Zakonnikiem do śmierći zoſtánie. Abo ieſli

bez wiá-

bez wiádomośći y pozwolenia Zakonnikow vćiecze / tedy bedzie miány za zbiegá. Tymże też sposobem Pánná świádectwem Pánien Zakonnych bywa przekonána.

ROZDZIAL LXII.

Ieśliby Mąż obrał żywot Zakonniczy.

IEśliby Mąż / máiąc własną Zonę / bez iey wiádomośći y pozwolenia wstąpił do Zakonu / á onáby tego po nim chćiáłá / áby z Zakonu wyszedł / tedy to mąż powinien vczynić / áni Práwá swego / ktore mu z inszymi Powiátowymi iest pospolite trácći / áni iego dobrá ktore Lennym Prawem trzyma / żadney szkody nie popadáią. Káżdemu Mężowi wolno woynie dáć pokoy / nie dokládáiąc sie Zony / á tym czásem mieszkáć z Zoną.

ROZDZIAL LXIII.

O własnych Opiekunách.

IEśliby kto vmárwszy / Dziatki niedorosłe żywe zostáwił / tedy powinny stárszy Oycowski / ábo nayblizszy krewny / ktoryby z tegoż Domu wyszedł / niechay im v Rády onegoż Miásta Opiekuny wyiedna. A gdy lat swoich dorosłá / niechayże im Opiekunowie wszytkie ich dobrá oddádzą / y niechay im rachunki z swego Opiekuństwá vczynią takie / ktoreby sie dziećiom niedoroslym / vpodobały.

Xiążęcy.

KJedy ieszcze Dzieći nie máią lat swych doskonálych / tedy nayblizszy Powinni / iako stárszy w látá / ktorzy z teyże Familiey idą / v w Powiećie tegoż Sądu máią swe Domostwo / niechay beda ich Opiekunámi / áż przyda do lat doskonálych / wten czás bowiem Opiekunowie powinni im wszytkie Dobrá ich

przywrocić/ chybá żeby iáśnymi sposobámi pokazáli/ y dostátecznie dowiedli/ iż sie to obrocilo ná pożytek Sierot/ ábo iż zginęło przez wydzierstwo/ ábo przez inśze nieszczesne przypadki/ bez winy Opiekunow.

ROZDZIAL LXIV.

O Dziećiách niedorosłych, y o ich Opiekunách y Opatrzyćielách.

KJedy Synowi minie lat 21. po śmierći iednego z Rodzicow/ tedy żywego iednego wedle Práwá może przymusić do czynienia Działu dobr/ ieśli Opiekun ábo Curator dobrámi Sieroty ábo niedoroślego źle śáfował/ tedy Mátka/ ábo ktory inśzy Powinny/ ma podnieść Práwo przećiwko Opiekunowi/ y Curatorowi. Ale y Ráycy Mieyscy/ y Zwierzchność w Ziemśtwie/ moga moca swoią roskázáć/ áby Opiekun/ ábo Curator/ ná Spráwe odpowiádał/ y áby to wrocił/ w czym śkode vczynił. Jeśli bedzie przekonány/ iż on źle śáfował dobrami Dzieći niedoroślych/ tedy ztąd sobie nieśławę ziedna/ á iuż sie wiecey nie bedzie opiekował ich máietnośćią. Jeśliby Opiekun był wzięty w niewolą od nieprzyiáćioł/ niechayże kogo inśzego ná iego mieysce wezma/ á ieśliby sie wrocił/ niechayże poślarenu bedzie Opiekunem ábo Curatorem. Opiekun/ Sieroty rzeczy ktore do śiebie wźiął/ ná pożytek oney Sieroty ma obracáć. A ieśliby Opiekun Sierotom co vczynił/ coby było przećiwko Práwu/ tedy go/ Sierośie bedzie wolno pozwáć/ iáko skoro Opiekuństwá swego dopydzie/ á Opiekun powinien mu ná to odpowiádáć. A niedorosły/ ktory iuż iednák ma lat 14. bedzieli chćiał/ może prosić o inśzego Opiekuná/ lubby pierwśzy Opiekun iego rzeczami dobrze śáfował/ lub źle/ á niechay prosi Medrśzych/ áby mu tego powinni pozwolili. Abowiem ieśliby sobie wedle mysli y vpodo-

bánia

bánia swego chćiał Opiekuná obráć/ niechay tego nie ćierpi/áni Ziemska Zwierzchność/ áni Powinni. Ale ieśli pierwśy Opiekun rzeczy iego miał w dobrey opiece / tedy y potym niechay zostánie iego Opiekunem. Káżdy Młodzieniec/ ktory rzeczom swoim sam nie może sprostáć/ niechay weźmie Opiekuná / áż będzie miał lat 21. á tym czasem sam nie może ſáfować rzeczámi swymi / chybá za pozwoleniem Opiekuná. A gdyby Opiekun vmárł/ Młodzieniec / rzeczy swoich będzie ſie Práwnie vpominał od ktoregokolwiek Possessorá. Jeśli śierotá rzecz swoię z ręki komu podał/ zá powodem Opiekuná/ á ztądby żaden pożytek Sierośćie nie vrosł / áby ſie mogło dowieśdź / tedy Sierotá ma práwo podnieść przećiwko Successorom opiekuná. Jeśliby po śmierći Opiekuná pieniądze Sierośćie należące/ przy nim były náleźione/ ktorych ieszcze był nie wydał ná potrzeby Sieroty / tedy Successorowie iego Opiekuná / Sierośćie dośćuczynią/ pierwey/ niżliby z swego co wydawáli. To práwo iest tych Sierot/ ktore máią lat 14. á gdy im minie lat 14. niechayże máią Curatory/ áż do Roku 21. A cokolwiekby vczynili zá powodem y zá ráda Curatorá / to niechay będzie ważno y mocno. Curatorowi iednák należy / áby rzeczy ich wiernie opátrował / ponieważ Dźieći niedorosłe nie máią tego rozumu / áby ſie mogły sáme przez ſie śkod vſtrzedz. A ieśliby Curator pospołu z dwiemá Swiádkámi iáśnie pokazał / że ſie rzecz iáka Sieroty / dla pożytku iego komu przedáłá/ ábo dárowáłá/ tedy wolny iest od Spráwy. A to dowodzenie/ odprawi ſie zá żywotá Curatorá/ á gdy vmrze / potrzebá trzech Swiádkow godnych wiáry / ktorzyby o tym mieli pewną wiádomość / iáko ſie rzecz toczyła y działá/ y ktorzy onemu niedorosłemu są rownymi względem vrodzenia. Jeśliby niedorosły miał iáki osobny Przywiley wieczney wolności / względem tego iż ſie w Domu znácznym vrodził / tedy do przekonánia go potrzebá tákowych Swiádkow /

ktorzy=

ktorzyby mu Stanem swym byli rownymi. Inszy moga bydz przekonáni ktorymikolwiek Swiádkámi/byle byli sławy nieságánioney / oprocz tych ktorzy niedoroslych vżywaia do oßukánia/ y oprocz slug ábo niewolnikow / ktorym w tákowych spráwách nie wolno przysiegi odkládáć. Tych ktorzy inßych wiecznego Dziedzictwá Prawem przechodza / żaden przekonáć nie może/ w tych Spráwách / ktore należa do zdrowia y godnośći ich / ále w inßych Spráwách moga bydz przekonáni świádectwem mężow dobrego zá howánia / choćby sie w nayzacnieyßym Domu vrodzili. Moga tákże bydz przekonáni / z strony Wydzierstwá/ Złodzieystwá/ y z strony inßych Excessow/ świádectwem ludzi dobrych/ y ktorzy maią takie wolnośći Prawá.

ROZDZIAL LXV.

O vpominániu się Opiekunow, y Oddániu ráchunkow z Opieki.

Chłopietá we 14. lat/ á Dziewczetá we 12. moga prośić o Opiekuná / ktoregoby chćieli z dozwoleniem Zwierzchnośći. A Opiekun niedoroslym/ ábo Mátce/ ábo nayblizßym Powinnym ná káżdy Rok / powinien ráchunek czynić z Opiekuństwá / kiedy tego od niego żądać beda.

ROZDZIAL LXVI.

O Opiekunách postánowionych zá żywotá Oycowskiego, ták o własnych, iako y o przydánych.

Nie bronia tego Oycu / żeby nie miał poki żyw / postánowić Opiekunow Dziatkom swoim. Acz nie może bydz własnym Opiekunem zwany/ poki Oćiec żyw iest. A gdy Oćiec vmrze / á Opiekunow Dziećiom nie dał / zá żywotá / tedy nay-

blizßy

bliższy powinny / ieśli do tego iest sposobny / niechay będzie Opiekunem. Jeśliby vmarły / ábo Sieroty nie miały żadnych Powinnych y krewnych / tedy tá będzie powinność Zwierzchności / káżdego mieyscá / postánowić Curatory niedorosłym / ktorzyby / ich dobr / byli Dozorcámi.

ROZDZIAL LXVII.

O rządzeniu y spráwowániu rzeczy, Dzieći niedorosłych.

Opiekun / ktory Sierot iest nayblizszy Dziedzic / zá pozwoleniem y zá stárániem inszych Powinnych / do czegoby sie też przyłożyłá Zwierzchność / ktora iest naywyższym Opiekunem / ma wolność iákoby mu sie naylepiey widziało / spráwować dobrámi Sierot / krom czyiey przeszkody. Ale ieśli zle postępuie w spráwowániu dobr vbogich Sierot / tedy Sieroty kiedy do Opieki swoiey przyidą / podniosą Práwo przećiwko Opiekunowi / á on wedle Práwá powinien będzie odpowiádać.

ROZDZIAL LXVIII.

Iż rzeczy Dzieći niedorosłych nie máią być oddaláne.

Opiekunowie / Sierot swoich / rzeczy nieruchomych / ábo Máietności / ábo Gruntow / bez pozwolenia Rády ábo Zwierzchności / niechay nie przedáią / áni oddaláią.

ROZDZIAL LXIX.

O spisániu Inwentarzá od Opiekunow.

Opiekunow vrzędowi y powinności to naybárzięy należy / rzeczy y dobrá Sierot / iáwnie / wiernie / y osobnie spisáć / Inwentarz porządnie vczynić / y iego Exemplarz godny wiá-

ry Rádzie ábo Sadowi oddáć. Czásow pewnych rachunki czynić z Opieki / á w obecz w tych wßytkich rzeczách / ták sobie postępowáć / iáko wiárá y Cnotá káżdego w tey mierze potrzebuie / pod zaſtáwą swoich wßytkich dobr.

ROZDZIAL LXX.

Ieſliby Opiekun właſny niechćiał być Opiekunem.

IEſliby kto po śmierći zoſtáwił rzeczy Dziedziczne / á byłby komu wiele winien / á Dźieći niedoroſłe iego / miałyby właſne Opiekuny / áleby niechćieli bydź Opiekunámi / á to podobno tym wmyſłem / żeby Credytorowie tym dłużey ná rzeczy byli trzymáni / y w zapłáćie przeßkadzáni: Była o tym gadká. Jákimby ſie ſpoſobem w tey mierze Credytorom miáło porádzić. Ták ſie tedy temu Práwem zábieżáło. Gdzieby ſie co tákowego przydáło: Aby Credytorowie nayblizßego Powinnego do Práwá pozwáli / iákoby on dla tego niechćiał bydź Opiekunem / żeby Credytorowie nierychło mogli długow swoich záśiąc: ieſliby ſie do tego przyznał / iż ſie on z tey miáry Opieki zbrania / tedy Práwem do tego bedzie przymußony / áby Sierot spráwy z ſtrony długu ná ſie przyiął. A ieſliby ſie przyśiega z tego wywiodł / iż nie dla tey przyczyny pogardza Opieká / nie może bydź przymußony / do Spráwy Sadowney. A bedali chćieli Credytorowie / niechayże proßą Zwierzchnośći o Opiekuny Sierotom / potym niechay Dziedzictwo Sierotom należące iáwnie długiem obowiąża / y Práwo swoie ná one dobrá niechay kończa / y tym ſpoſobem z onych dobr / zapłáty długu swego niechay dochodzą.

ROZDZIAL LXXI.

O wymowce Opiekunow.

OD Opieki bywáią ći wßyſcy wymowieni / ktorzy Rzeczypo-

ſpolitey

spolitey Vrzad iáki ná sobie noßa y odpráwuią / tákże y ći ktorzy sa Páńskimi Sekretarzámi / wiec Zołnierze / Szlachćicy / Doktorowie lekárskiey náuki. Bywáią też wymowieni od Opieki ludzie ktorzykolwiek tak bárzo chorują / że sámi swoim rzeczom podołać nie mogą / y ktorzy iuż máią 70. lat / y ći tákże ktorzy troiákie Opiekuństwá na swoiey głowie noßa / ktorych Opiekuństw oni sámi od siebie nie prágneli / tedy y od czwartego práwem bywáią wymowieni.

ROZDZIAL LXXII.

Ktorym nie potrzebá dáć Opiekunow.

KJedy Dziećie niedoroßle przyydzie do swych lat / to iest / do 21. tedy mu iuż málo co po Opiekunách / byle go iedno miano zá sposobnego / iż może rzeczy swoie z pożytkiem odpráwowáć / y onymi rządzić. Ale / iż Białegłowy y Pánny záwße potrzebuią Opiekunow / rzecz iest iáwna y iáßna.

ROZDZIAL LXXIII.

O táiemney zastáwie Sierot w dobrách Opiekunow.

ACz Práwem pospolitym pisánym Opiekunowie powinni várunki czynić / że rzeczy Sierot nie będą wniczym vßczerbione / iednák przyszło sie to zwyczáiem Práwá Chełmieńskiego / áby Máietności y dobrá Opiekunow / Sierotom były táiemnie zástáwione względem tego / iż byli ich Opiekunámi / ták áby Sieroty w dobrách Opiekunow przed inßymi Credytorámi miały pierwßie mieysce gwoli temu / áby z nich sobie nágradzáli ßkody swoich rzeczy. Opiekun nie tylko bywa dány rzeczom / to iest / máietności / ále też y osobie. Przeto onemu należy áby Sieroty wedle zacności vrodzenia / y wedle máietności / vczćiwymi náukámi / y dobrymi obyczáiámi były wyćwiczone.

ROZDZIAL LXXIV.

Ktory z wielu Opiekunow ma się naybárźiey stáráć o rzeczy vbogich Sierot.

KIedy/ ku pożytkowi Sierot / trzey ábo czterey Opiekunowie Práwnie są postánowieni/ tedy iednákowo wszyscy powinni obmyśláwáć o rzeczách vbogich Sierot. Ale iesli iednemu ábo kilkom przed inszymi spráwowánie dobr ich bedzie zlecone / á zá ich przyczyną y niedbálstwem niszczáłyby rzeczy vbogich Sierot/ tedy oni naypierwey będą pozwáni/ y do przywrocenia szkod będą przymuszeni / ile znośi ich Máietność. A iesliby ktory z nich nie miał czym płáćić / tedy drudzy iego Collegowie/ choćiaż rzeczy Sierot nie mieli w swey opiece/ o to mogą bydź pozwáni / czego Sierotom nie dostawa. Jesliby ieden z Opiekunow vmárł / tedy Successorowie iego / powinni sie Opiekowáć rzeczámi y spráwámi vbogich Sierot / áż wszytkie ich dobrá przydą do swoiey zupełnośći / ták / żeby zmárły o Opiekę nie mogł bydź wiecey pozywány.

ROZDZIAL LXXV.

Iż długi Sierot nie máią być vmnieyszone.

NIechay żaden Opiekun nie ma tey mocy / áby miał długi vbogich Sierot/ odpuszczáć/ ábo ich vmnieyszáć.

ROZDZIAL LXXVI.

O Opiekunach, ktorzy máią być dáni do iákiey Spráwy Białłymgłowom, y Pánnom.

MOc Praw/ ták postánowiłá / áby Pánny y Białłegłowy / w káżdych Spráwách/ v káżdego Sądu / miáły Opiekuny / á do

ny / á do odpráwowánia Spráwy / Sedzia ich nie ma przypuśćić. Mąż niechay bedzie Opiekunem Zony swoiey / iesli iest obliczny / á iesliby go w Ziemi nie było / niechayże Zoná zá powodem Sedziego / o Opiekuná prośi / á miánowićie o tego / ktoryby był Mężowi ábo Zonie powinny. To dla tego postánowiono / iż Białległowy / wietszą máią v Sądu łáske niż Mężczyzná; ábowiem iesliby one co mowiły v Práwá / coby sie zdáło bydź z ich szkodą y z oszukániem / á potymby sie tego przáły / tedy o to nie mogą bydź niczyim świádectwem przekonáne. A iesliby Białłymgłowom przyśiege nákazano / tedy nie Opiekunowie ich / ále one sáme / ná sumnienie swoie / niechay przyśiegáią / Opiekunowie / niechay zá Białległowy reczą / á one rzecz osądzoną niechay płácą. Ten Opieki sposob ták długo trwa / ażby sie Mąż do Domu wroćił / ábo pokiby sámá Białłagłowá chćiáłá: Abowiem Białłymgłowom / wolno / do káżdych Spraw prośić o nowego Opiekuná / á pierwszego porzućić.

ROZDZIAL LXXVII.

Iesliby Mąż Zenine Dobrá márnie vtracał.

IEsliby Białłagłowá szłá zá tákiego Mężá / ktoryby dobrá iey / ktore mu Rodzicy ábo Powinni w Poságu zá nią dáli / márnie vtracał / kosterowániem / ábo inszymi nieprzystoynymi sposobámi / ktorymi y swoie y Zenine dobrá chce wniwecz obroćić / tedy Zoná / ono iego márne dobr vtrácenie / iásnym Práwem powśćiągnąć y vhámowáć może / to iest / niechay idzie do swego Sedziego / y niechay go prośi o Opiekuná / ktoryby rzecz od niey mowił. A iesliby pewnymi znákámi mogłá przed Sedziem pokazáć / że Mąż iey / nievczćiwie żyie / ták / iż z iego zbytkow obawiáłáby sie dobr swoich niebespieczeństwá y szwánku / y dowiodłáby tego Swiádkámi / ktorzy o tym pewnie wiedzą iż ták iest;

tedy iey Sędzia/ Opiekuná/ o ktorego prosiłá/ niechay da. Aż on Opiekun niechay idzie y obeyrzy iey Grunty/ y niechay sie onymi Opieknie. Aż ieśliby kto oney Białleygłowie/ dla tego gwałt y krzywde iáka vczynił/ tedy niechay zá to będzie karány/ iáko gwałtownik pospolitego pokoiu. Aż Białłagłowá/ dobrá/ ktore względem Małżeństwá Mężowi w moc dała/ ábo względem Posagu do niego wniosłá/ niechay vymie/ y onemi ku pożytkowi swemu niechay rządzi. Tegoż też Prawá záżywamy/ ieśliby sie trafiło/ żeby sie kto zá Morzem/ ábo gdzie indziey/ lub tu w Prusiech/ lub w iákiey inszey stronie/ táiemnie zádłużył/ á tymby czásem począł Corke iákiego Vczćiwego człowieká/ o czym Oćiec iey/ y powinni niewiedzieli/ tedy one iego długi/ ktore przed ślubinámi vczynił/ z Dobr ábo z Poságu Białleygłowy nie máią bydź płácone. Ale wolno Białleygłowie rzeczy swych y Miáná swego bronić/ y używáć/ ponieważ oná nie była vczestnicka dobr Mężowych/ ále iż nieprzystoynymi y nieslußnymi sposobámi/ iest iáśnie oßukána. Ale wßelákie inßy długi/ ktore sie ostáły w Małżeństwie/ przez Męża y przez Białłagłowe/ ieśli sie ábo hándlámi báwili/ ábo też z iákiey inßey przyczyny (ponieważ Práwem Dziedzicznym Máż y Żoná w społeczności wßytkich dobr/ podlegli rownemu ták zyskowi/ iáko y ßkodzie) tedy ták dawno zwyczáiámi iest postánowiono/ áby te długi były záplácone z zupełney Oyczyzny oboygá/ bez żadney Prerogátiwy Miáná/ ábo iákiego inßego dobrodzieystwá/ ktore Białłymgłowom/ Práwem pospolitym pisánym iest pozwolone.

Koniec Xiąg Trzećich.

PRA-

PRAWA CHEL MIENSKIEGO XIEGI CZWARTE.

O Contráktách, Zastáwách, y Spráwách.

ROZDZIAL I.

O Rzeczy pożyczney ábo zastáwney.

Kolwiek sie komu pożycza / ábo zástáwia / tedy ták ma bydź oddano / żeby sie nic nie zepsowało; á ieśliby sie zepsowało / tedy ie przydzie záplácić / oßácowawßy iáko wiele warto.

ROZDZIAL II.

O rzeczy pożyczoney, ábo komu daney do schowánia.

IEśliby kto v kogo pożyczył / áby też kto komu pożyczył iákiey rzeczy ruchomey / iákaby kolwiek była / á ownby ktory ią wziął / vmárł / ieśliby sie ten / ktory co dał schować / ábo iego Succeſſor onego vpominał od Succeſſorá zmárłego / á onby mowił / iż o tym niewie / ieśli kto był czego pożyczył / ábo co dał schować swemu Autorowi / poki był żyw / tedy będzie mogł vsądź Spráwy / odłożywßy przysięge. Ale ieśli będzie Swiadkámi przekonány / tedy tego potrzebá / aby y on zá pomocą

Swiád-

Swiádkow to zbił/ czego ſie Aktor vpomina. A ieſliby pozwány przećiwko temu ták mowił/ iż mu to w pieniądzách iego zaſtáwiono/ tedy ſłußnieyßa rzecz ieſt/ áby ſie zoſtał przy niey/ (ieſli ią iedno dobrym Práwem trzyma) niżeliby ią mogł Aktor ſobie przywłaßczyć. Jeſli ten ktory rzeczy ſwey pożyczył/ ábo ią komu do ſchowánia dał/ porządkiem Práwá tego dowiedzie/ iż on rzecz iego ma/ á Pozwányby przał/ tedy żadna Przyſiega nie bywa wymowiony.

ROZDZIAL III.

Ieſliby rzecz ktorą kto dał komu ſchować, áboby mu ſię iey powierzył zginęłá, ábo była vkrádziona.

TO Práwo ieſt wßytkich rzeczy/ ktorych ſie kto drugiemu powierza/ y onemu porucza. Ktoby rzecz drugiego zá iego prośbą/ ábo roſkazániem przyiął w opieke ſwą/ á ieſliby byłá vkrádziona/ tedy ią powinien zápłácić/ chybá/ żeby ią miał pośpołu z rzeczámi ſwymi vtráćić/ ábo żeby przyſięga dowiodł/ iż oná rzecz/ bez iego winy y niedbałſtwá zginełá. Abowiem záchowuiąc w cále wiárę/ tákie właſnie będzie czynił ſtáránie/ o rzeczy cudze/ iáko y o ſwoie. Tákże też. Jeſliby kto rzecz iáką w pieniądzách v niego záſtáwioną przez kradzież vtráćił/ tedy ią tákże zápłácić powinien iáko koßtowáłá. Jeſliby kto kubká ſrebrnego/ ábo iákiegokolwiek inßey rzeczy koßtowney v kogo pożyczył/ tedy iey powinien ták ſtrzedz/ iáko właſney ſwoiey. Jeſli komu co cudzego będzie vkrádzionó/ tedy mu Spráwá będzie należáłá z tey miáry/ áby iey zásie mogł zásiąc. A ieſliby on vmárł/ ábo vćiekł/ tedy ten/ ktory oney rzeczy był Pánem/ ſłußnie o rzecz ſwoie będzie mowił y czynił.

ROZ-

ROZDZIAL IV.

Iesliby rzecz wynáięta przez kradzież, ábo przez ogień zginęłá.

IEsliby kto Kráwcowi dał ßáte iáką robić / áboby rzecz iáką inßą dał komukolwiek przedawáć / y obiecałby mu zá to / wedle spolney vmowy zápłáćić / tedy temu ktory one rzecz do śiebie wźiął / to koniecznie roskázuią / áby iey pilno strzegł / y áby ią w cále oddał. A iesliby one rzecz przez kradzież vtráćił / bez winy y przyczyny swoiey / to iest / iż iey ták własnie iáko rzeczy swoich iáko napilniey mogł / strzegł y ochraniał / y pokazałby to Práwnie / tedy iey nie powinien áni wrácáć / áni wedle ßácunku płáćić. A iesliby Dom ábo komorá w ktorey ßátá / ábo rzecz zastáwna byłá / zgorzáłá / tedy mu ono nießcześćie nie bedzie ßkodziło / iesli iedno pokaże / że sie on ogień / nie z iego przyczyny wßczął / y iż oney rzeczy nie mogł rátowáć.

ROZDZIAL V.

Iesliby vćiekł ten ktory v kogo co náymuie.

IEsliby kto Kráwcowi dał ßáte robić ábo opráwiáć / áboby komu náiał koniá / ábo inße iákie bydle / á tymby czásem ow ktory náiał / vćiekł / zostáwiwßy w Domu swym / ábo támo gdzie mießka / rzecz náietą / tedy Pan oney ßáty ábo bydlećiá / rzecz swoie słußnie weźmie / y bedzie ią miał / áni Credytorowie w długu swoim / ßáty ábo bydlećiá wynáietego / żadnym Práwem nie bedą mogli zátrzymáć.

ROZDZIAL VI.

Kiedyby Bydlę wynáięte ábo zastáwne zginęło.

IEſliby koń ábo inſze bydle pokt ieſzcze v kogo teſt w naymie / ábo w zaſtáwie / zdechło / á ow / ktoremu było náiete / ábo zaſtáwione / Práwnieby to oświadczył / iż ono bydle bez winy y przyczyny iego zdechło / tedy ná tym ſzkodować nie powinien. Ale ieſliby vtrácił pieniądze pożyczne / ktore chćiał / áby mu były fántem obwárowáne / ábo ieſliby o co inſzego mieli między ſobą ták zaklad / á vtrácíłby to / ktoremu było co pożyczono / ábo náieto / tedy w tey mierze / Práwo vmowy będzie záchowáne. Ale zdzieby ſie to pokazało / y dowiodło / iż zá tego przyczyną bydle zdechło / ábo zginęło / tedy niemáſz żadney przyczyny / żeby nie miał oney ſzkody ktora ſie ſtáłá zá iego winą / nágrádzáć.

ROZDZIAL VII.

Ieſliby rzecz pożyczna, ábo zaſtáwna, ábo też do ſchowánia dána, drugiemu była zaſtawiona.

IEſliby kto komu czego pożyczył / ábo záſtáwił / ábo też do wiernych rąk dał ſchować / á onby ono / trzećiemu záſtáwił / wziąwſzy ná to od niego pieniędzy / tedy / niechay ſie pierwſzy tego nie vpomina od trzećiego / ále ſie do tego wraca / ktoremu był rzeczy ſwoiey pożyczył / ábo záſtáwił / ábo też do wiernych rąk dał ſchować.

ROZDZIAL VIII.

O zaſtáwie Dobr nieruchomych.

DLużnik o ták kiey bykolwiek dług był pozwány / tedy rzeczy nieruchomych / Gruntow / y inſzych máietnośći / nie może nikomu dáć w zaſtáwie / chybá v tego Sądu / gdzie one rzeczy nieruchome / leżą.

ROZDZIAL IX.

O Lichwách.

IEſliby kto wyćiągał lichwy nieſłuſſne / vmyślnie / przećiwko opiſániu poſpolitego poſtánowienia / y zwyczáiowi przyiętemu / nád oſm grzywien / y ták też wiele ſkoycow / á byłby o to do Sądu pozwány: Byłá o tym gadká. Jákoby ſie wielkiey winy / y karánia tákowy dopuśćił. A Práwo ták vznáło. Jż ſie ten dopuſczá / miánem winy / dzieſiáty cześći głowney Summy / ktoryby był Práwnie przekonány / iż on z ludźi brał lichwy nieſłuſſne / tylekroć / ilekroćby ſie tego dopuśćił. A ma bydź iednák przymuſzony / żeby lichwy ktore przechodzą Práwo / Credytorowi wroćił.

O Lichwách Xiążęcy.

IEſliby kto wiádomie brał lichwy / niechay o to Práwnie będzie pozwány. A ieſliby przał / niechayże przyśiega Spráwę zbiie wedle opiſánia Práwá. A ieſliby ſie do tego znał / niechayże będzie kárány wedle winy Wilkierem vſtáwioney / to ieſt / niechay odłoży trzydzieści y ſześć ſzelągow / ilekroćby ſie tego dopuśćił / á onemu iednák niechay lichwy wroći / od ktorego ie wźiął.

ROZDZIAŁ X.

O iáwnych Lichwiarzách.

IEſlibym przyśiągł / że dam lichwy Lichwiarzowi / tym ſpoſobem / áby mi pożyczył pieniędzy / á miałby w tym wloke roli / ábo co inſzego / zkądby ſzedł iáki płát y pożytek / ábo iáki inſzy fánt. A onby mi pieniędzy niechćiał pożyczyć / ázbym przyśiągł / że ſie nigdy lichwy niechce vpominác. Co gdybym ia vczynił / á onby rzecz one miał ták długo w Poſſeſſyey / ázby wietſzy zyſk wźiął z iey pożytkow / niżeli go koſztowało co wydał. Zkąd ták owa watpliwość roſćie: Jeſli Spráwę mimo ſie puſczam / tedy ſam będę krzywdy ſwey Rękoymiem: Z drugiey ſtrony / ieſlibym o to Práwo podniosł / poydzie o ſumnienie moie / żebym ſie nie zdał bydź gwałtownikiem przyśiegi. Ktorey

winy ieslibym chćiał vysdź/ słusznieysza rzecz bedzie / abym sie ia rzeczy swych od Lichwiarzá nie vpominał / ále żebym ráczey szedł do Duchownego Sedziego / y ábym mu to powiedział. A on przyzwie do śiebie Lichwiarzá/ y ták one Spráwe osadzi/ iákobym ia był Aktorem. Abowiem to iest Práwo y moc Sedziego Duchownego / áby go skarał zá wźiete lichwy / co mu pożyteczno dla tego bedzie / áby ná duszy swey nie szkodował / y áby sie rzeczy moich od inszego vpominał / á mnie ie wroćił. Ale ieslibym bez przyśiegi komu przyrzekł/ dáć lichwy z pieniedzy mi pożyczonych / lubby miał ná to odemnie fánt iáki / lubby nie miał / tedym mu powinien oddáć głowna Summe / ále lichwy nie/ chybá żebym sie przyśiega obowiazał/ żem to miał vczynić. W ktorym przypadku ták sobie bedzie postapić / iáko sie przedtym powiedziáło. Jesliby sie Spráwá toczyłá przed Sedziem o zápłácenie lichwy / Sedzia tego niechay nie Sadzi. Jeslibym Credytorowi memu wroćił głowna Summe/ á lichwy nie/ tedy mi Sedzia wprawdzie może roskazáć / ábym mu lichwy nie dawał/ ále go ia nie powinien słucháć/ y nie bedzie to szkodziło/ áni przysiedze moiey/ áni przyrzeczeniu. Abowiem ták to Sedzia osadzi. Jż Pánu Bogu wiecey trzebá bydz posłusznym niż ludziom. A iesliby iuż lichwy były zápłácone / niechayże Sedzia to od Lichwiarzá Práwnie weźmie / á temu od ktorego sie wźieło/ niechay wroći. A iesliby kto pogardził władza y moca Sedziego Duchownego/ żeby posłusznym bydź niechćiał/ niechayże go wyklnie. A iesliby w oney klatwie trwał sześć Niedziel y rok/ tedy go świetcki Sedzia niechay czći odsadzi. A iesliby sie on Sedzia tego zbraniał / tedy sam wpada w klatwe Kośćielna. Abowiem tego potrzebá / áby ieden Sad / drugiego Sadu pomoca był porátowány/ żeby y tego y owego / moc y władza byłá tym mocnieysza. Jeslibym przyśiagł / że ia potáiemnie chce płáćić lichwy / tedy tákowa przyśiegá nie iest dobra / y vczyni

mie od

mie od niey wolnym moy Biskup / ábo Káplan. Abowiem to iest przećiwko Bożemu Przykazániu. Ktore tákowe iest: Miłuy twego bliźnego iáko sámego śiebie. Záczym to idzie / iż on nie miał zámilczeć wyśtępku bliźnego swego / żeby sobie nie zásłużył karánia wiecznego potępienia. Była o tym gadká. Jesliby sie w ktorym mieśćie báwili iáwni Lichwiarze / ktorzyby iednák byli Chrześćiáninámi / iesliby w tey mierze winować Mieszczány czyli nie? Lecz ten ráczey winien / czyie iest Miásto / iż on Lichwiarzow nie karze ták iako powinien. Jesli iest Káplanem / tedy od Zwierzchnośći swoiey niechay bedzie karány. A iesliby Sedzia Duchowny powinnośći swoiey niechćiał czynić y wykonywáć / tedy Zwierzchność Swiecka niechay Lichwiarze karze. Kto Lichwiarze broni y zástępuie / tedy ták niechay bedzie karány / iáko y Lichwiarz. Máia bydź vpomnieni Lichwiarze / żeby wiecey nie lichwili / y áby to przywrośili co z lichwy wzieli. Trzykroć o to máia bydź vpomnieni. Jesliby / zá trzećim rázem nie byli posłußnymi / tedy przez Dekret Duchownego Sedziego / od pospolitego Ciáłá Rzeczypospolitey Chrześćiáńskiey / niechay beda wylaczeni / y tym lekárstwem ábo srzodkiem / do wykonánia powinnośći swoiey / niechay beda przymußeni. Jesliby to nic nie pomogło / tedy zá Mieyskiey Zwierzchnośći Dekretem / niechay beda z Miásta wyrzuceni / y wykorzenieni. Dobrá ich Sedzia niechay pobierze / á z tych Dobr lichwy niechay beda przywrocone / á co z nich zbedzie / to Sedzia niechay sobie otrzyma. Jesliby sie Lichwiarze trzykroć bedac vpomnieni / nie vpámietali / beda wylaczeni z poyśrzodku pobożnych ludzi / niechay beda v Pragi miotłámi iáwnie karáni. Lichwiarz świádectwem tego od ktorego lichwy brał / ábo świádectwem inßych ludzi / ktorzy o tym maia pewna wiádomość / wedle porzadku práwá niechay bedzie przekonány.

ROZDZIAL XI.

Iesli ten, ktory komu co przedał, powinien go w tym zástępowáć.

IEsliby kto iáwnie zeznał/ że Dom swoy/ ábo co inszego / przy bytnośći Roziemcow / drugiemu przedał / bez oszukánia / y zdrády / ták / iżby Contrákt był vtwierdzony / ábo zádániem Swietoiáńskiego/ ábo litkupem / tedy tego potrzebá / áby ábo Práwo przedánia wypełnił/ ábo kupuiącemu dosyć vczynił/ żeby onego przedánia nie odstępował. A iesliby Kupiec miał słuszne przyczyny / dla ktorych/ ániby mogł/ ániby chćiał/ żeby oná kupia miáłá bydź ważna/ tedy ten ktory przedáie / nic więcey od niego nie będzie wyćiągał / iedno to / żeby dosyć vczynił zá szkody vczynione/ iż sie ná słowie nie viśćił/ ileby sie mogło dowieść/ srzodkiem słusznego vznánia.

ROZDZIAL XII.

Zeby ieden drugiego od kupi nie odganiał.

IEsliby kto zástał ná Rynku rzecz iáką przedáyną/ Bydło / ábo towáry insze / y chćiałby to kupić co ku przedániu wystáwiono / tedy żadnemu inszemu niewolno go odganiáć od oney kupiey / áni go w kupowániu vprzedzáć / ážby sie on pierwey o to ztárgował. A ktoby ináczey vczynił / ten wedle Wilkieru będzie kárány. Ale iesliby kto dobrowolnie tárgu odstąpił/ ábo odszedł/ nie skończywszy Tárgu/ tedy káżdemu będzie wolno targ czynić / o te rzeczy ábo towáry / ktore chce kupić / z tym ktory ie przedáie.

ROZDZIAL XIII.

O przedániu iákiey rzeczy z vmową, żeby ią zásię mogł wykupić.

Jesliby

IEſliby kto komu do czáſu pewnego / dochody ſwe przedał / z ta vmowa / żeby mu ie znowu wolno wźiać / wroćiwſzy pieniadze / kiedyby chćiał; tedy ma zupełną moc y wolność / wykupić one ſwoie dochody / ktore był tákim ſpoſobem przedał / lub przed dniem / lub po dniu ktorego máią być odebráne / tym iednák ſpoſobem / áby / od liczby tygodniow idących / przed dniem ábo po dniu / ſzkáłá ſie zapłatá.

ROZDZIAL XIV.

O Kupnie zmieſzánym z naymem.

KVpiłby kto ſto Owiec / y wynáiałby ich Kmiećiowi / zá pozwoleniem Páná ſwego / táka Condytia / iż iákoby ſkoro wybrał wſzytkie pieniadze z welny / ktore był wydał ná Owce / połowica ſie Owiec z nim miał dzielić / zá prace ſwoie / y zá wydatki ná páſtwe / á gdyby w tym vmárł ten / ktory wynáiał / doſtawſzy wſzytkich pieniędzy z welny Owiec / poki był żyw; tedy one Owce / wedle vmowy / powda w rowny dział. Ale ieſli był nie wſzytkich pieniędzy doſtał / tedy to czego nie doſtawa / Succeſſorom iego ma ſie dodáć / y onymże ma bydź wrocona ſpoſtá Owcá z oney trzody / vczyniwſzy dział.

ROZDZIAL XV.

Ieſliby przedawcá niechćiał Tárgu trzymáć.

KToby Grunt przedał / á niechćiałby tárgu dotrzymáć / mowiąc / iż mi tego Práwo broni / ábo iż mi teraz żal / tedy nie zda ſie bydź ſłuſzna przyczyná / áby miał ono przedánie retráktowáć y odmienić. Przeto bedzieli iáka wiádomość o onym przedániu / tedy muſi ábo doſyć czynić vmowie y tárgowi / ábo onych dobr zaśiąc y nábyć od tego ktory ie był przedał / żeby mu

tym wol-

tym wolniey było vmowy odstąpić / ábo żeby mogł od Succeſſorow / ktorzy onego przedánia Práwem bronili zásiąc wolnoſći / do wypełnienia przedánia. Ale / ieſliby áni od tego od ktorego kupił / áni od Succeſſorá nie mogł tego zásiąc / y otrzymáć / żeby mu wolno było przedáć / tedy Vrzędem Sędziego bywa przymuſzony / do wypełnienia przedánia / do ktorego ſie zna / iż ſie ſtáło / ábo do doſyć vczynienia temu / od ktorego kupił. A nie będzieli poſłuſzny / tedy ná káżde Sądy / porządnie zá ſobą idące będzie przypozwány / nieináczey / iedno iáko o iáki inſzy dług / y roſkáże mu Szołtys / áby naprzod niż minie dni czternaśćie / potym niż mina trzy dni / náoſtátek / niż minie dzień oney vmowie y tárgowi / doſyć czynił. A ieſliby (co oſtáteczna rzecz ieſt) ná roſkázánie Sędziego vczynić tego niechćiał / tedy ábo Intromiſſya w dobrá iego będzie nákázána / ábo on ſam A ktorowi / w onym długu / iáko iáki niewolnik będzie podány / ieſli ná ten czás v Sądu będzie obliczny. A ieſli go nie będzie / tedy czći będzie odſądzony / iáko Práwo vkázuie.

ROZDZIAL XVI.

Iż Roczny Cynſz może być znowu przedány.

KTo ma tákowy Cynſz roczny / ktory znowu może bydź przedány / á vmárłby / tedy Succeſſorowie iego Cynſz bierzą / á temu przećie ktorego tym opátrzono / iż mu go wolno znowu przedáć / záchowuią zupełna moc do wykupienia go. A cynſz tym czáſem / bez żadnego człowieká przeſzkody / moga komu chcą puśćić / ábo dárować / bez pozwolenia ſwoich Succeſſorow.

ROZDZIAL XVII.

O Domu przedánym ná ktorym był iáki dług.

IEſliby kto komu Grunt przedał / y do Sądu ſtánąwſzy podałby

dalby mu go/ á w onym przedániu zámilczalby długu / w ktorym iest on Grunt zástáwiony / tedy Credytorowi bywa cále y zupełne Práwo zostáwione zastáwy ná onym Gruncie. A chociażby Kupiec tym sie bronił y zakládał / iż on wolny Dom kupił/ y iż dług żaden przy tárgu nie był wspominány / y mowiłby że sie to może pokazáć świádectwem Xiąg Sądownych/ á do tego powiedziałby y to/ że on Grunt ma w Possessyey swoiey / bez żadnego człowieká przeßkody/ iuż Rok y ßeść Niedźiel/ tedy iednák tymi wßytkimi wymowkámi/ przećiwko Credytorowi nic nie zwyśi / áni wygra / ále niechay ráczey pozywa Przedawce Domu o to/ iż on zámilczał długu/ y niechay go do tego przymiewoli / áby mu Dom wolny od długu y zastáwy / wedle tárgu vczynionego / podał.

ROZDZIAL XVIII.

O záchowániu sobie Páństwá, ábo mocy, ná tym Gruncie ktory v Práwá iest komu podany.

KTo kupił Folwárk / ábo iáki inßy Grunt / zá iákiekolwiek pieniądze/ tedy mu on Grunt zá powodem Sędziego y Láwnikow/ bez przydatku Condytiey bywa podány. A ieśliby potym kto / względem długu ktory był przedawcá vczynił / o on Grunt ábo Folwárk chćiał sie práwować / ábo go gwałtem wźiąć/ tedy ten ktory go kupił / nie może bydź do tego przymußony/ áby sie z nim w Práwo miał wdawáć/ byle to tylko pokazał świádectwem Láwnikow/ ábo Xiągámi Mieyskimi / iż mu Folwárk ábo Grunt/ bez przydánia żadney Condytiey v Práwá iest podány. Abowiem tym sposobem Páństwo ábo moc onego Gruntu/ ten ktory go kupił otrzyma / chyba żeby podánie onego Gruntu / miáło sie stáć zdradliwie ku oßukániu / y krzywdzie inßych Credytorow.

ROZDZIAL XIX.

Ieśli Credytorowie mogą słuśznie przeszkadzáć przedaniu Dobr dłużniká.

IEśliby kto komu przedał Dom ábo Folwárk wolny od wßelákiego długu/ y podałby go y Práwá / tedy Credytorom nie wolno temu ktory go kupił / przeßkadzáć / chybá żeby Przedawcá / przed tym niżli v Sądu Grunt przedał / obiecał dług zápłácić / y gwoliby temu grunty swoie pozáßtáwiał. W tákim bowiem przypadku/ wolno Credytorom/ on Grunt w długu sobie przywłaßczyć/ y ono podánie retraktowáć / y odmienić / niż Rok y ßeść Niedziel minie.

ROZDZIAL XX.

O przedániu Gruntu ktory ieśt ná Dáni, ábo ná Cynszu.

KToby Kárczmy ábo Gruntu nábył / lub kupnem / lub dárowizna / ták żeby z niego płácił Cynß roczny / tedy / iáko wiecßey teśt Ceny Grunt/ niżeli Cynß / tedy mu śie nie broni / żeby ták drogo nie miał przedáć / komuby chćiał Gruntu ábo Kárczmy.

ROZDZIAL XXI.

O Práwie, ktorym kto może przedáney rzeczy dochodzić.

IEśliby kto przedał Grunt / Máietność / Dom / Folwárk / Cynß roczny / ábo co inßego / co śie przedáie zá rzecz nieruchoma / y ktory sam nábył / lub przez puśćizne / lub przez kupno / lub przez iáki inßy spoßob / tedy nayblizßy powinny oboiey płći /

ma te moc y wolność / iż może (niż Rok y sześć Niedźiel minie) rachuiąc od onego czásu / kiedy sie Sadownie ono podánie y Zápisánie sstáło / Prawem retráktu / tego ktory kupił / od onego kupná oddalić / y z niego go wysádzić / tákim Prawem y sposobem / áby v Sadu pokazał bliskie swoie Powinowáctwo / chyba żeby każdemu było iáwne / y áby Retrákt tak wielka Summa gotowych pieniędzy iáka był dał / ten co kupił / wyswobodził. Co kiedy vczyni / tedy kupiec powinien będzie nayblizszemu Powinnemu Gruntu kupionego vstąpić / y onemu go wrocić. A ieśliby ten co kupił / niż Rok y sześć Niedźiel wyszło / ná Grunt kupiony vczynił iáki potrzebny y pożyteczny nakład / á Powinny / ktoremu było Retrákt wolno vczynić nie opowiedźiałby / z rámienia Sędziego / żeby nowego budowánia nie stawiał / á ieśliby potym chćiał Grunt do Fámiliey swoiey znowu przywiesdź / tedy temu / ktory go był kupił / niechay wroci tak nakłády nań vczynione / iáko y pieniądze / zá ktore on był Grunt kupił / wedle zdánia y rozsądku iakiego dobrego człowieka. Ieśliby Przedawcá zdradliwie v Sadu powiedźiał / iż go drożey przedał / á toby dla tego vczynił / żeby tym bárziey Powinnego od Retráktu odstąpił / á onby temu niechćiał wierzyć / tedy Przedawcá pod sumnieniem swoim / y pod przysięga / prawdźiwa Summe pieniędzy / zá ktora Grunt ieśt przedany / niechay miánuie. Bo ten ktory względem bliskiego Powinowáctwá chce ono przedánie retrákt owáć / nie powinien więtszey Summy pieniędzy położyć / iedno táka / zá iáka był Grunt prawdźiwie przedany.

ROZDZIAL XXII.

Ieśliby rzecz kupiona zginęłá w tym czásie, poki się Retrakt nieskończył.

IEśliby bliski powinny / tego / ktory co kupił / pozwał do Sa-

du/ gwoli temu / áby ſie bliſkował do Retráktu rzeczy przedáney/ y położyłby pieniądze Práwnie/ y wedle zwyczáiu/ zá rzecz kupioną/ á tymby czáſem/ niżby ſie Spráwá odpráwiłá/ Grunt kupiony nagle zginął zá iákim nieſzczeſćiem / aboby zgorzał / áboby ſie tylko iákokolwiek nápſował / tedy będzie wolno Powinnemu/ ábo kończyć Spráwę/ ábo iey zániecháć.

ROZDZIAL XXIII.

O vſtąpieniu Retráktu.

PRáwo Retráktu nie może bydź nikomu vſtąpione / áni temu ktoryby był tegoż Rodu y Domu / chybá / żeby był nayblizſzy tego Powinny / ktoremu ono Práwo ſłuży / ná ktoregoby była koley przyſzła/ porządkiem czynić o Retrákt / ieſliby pierwſzy Práwá ſwego niechćiał zażywáć.

ROZDZIAL XXIV.

O bliskowániu do Gruntu, ktory długiem ieſt obowiązány.

IEſliby kto Grunt ábo Máietność ták wielkim długiem obćiążył/ żeby Credytorow nie mogł vſpokoić/ ażby on Grunt/ ábo Máietność wyſwobodził / y tą potrzebą będąc przymuſzony/ zoſtáwiłby ie w ręku Credytorom / lub v Sądu / lub oprocz Sądu/ tedy iednák będzie wolno nayblizſzemu Powinnemu / niż Rok y ſześć Niedziel minie / od czáſu ktorego Máietnośći Práwnie były wyſwobodzone/ ábo dobrowolnie podáne / on Grunt w Dom / ábo w Fámilią z ktorey wyſzedł / przywieść / zápłáćiwſzy dług.

ROZDZIAL XXV.

O zgodzie ktora ſię sſtała gwoli Retráktowi.

Ieſli-

IEśliby bliśki Powinny chćiał/ żeby śie rzecz przedána/ do niego wrocíla/ á ten ktory kupił/ obawiáiąc śie watpliwego oney Sprawy dokończenia/ zgodziłby śie z nim/ podáiąc mu śto złotych/ ábo wiecey/ ábo mniey/ gwoli Retráktowi/ tedy iednák wolno bedzie inßym powinnym wrocić zaplate oney zgody/ á ßcześćia probować w kończeniu Práwá.

ROZDZIAL XXVI.

O Práwie Retraktu, ktore służy Dziećiom niedorosłym.

IEśliby niedoroślemu Práwo Retráktu służyło/ do bliśkowánia śie przedánych Gruntow nayblizßego Powinnego/ á w iego Máietnośći byłoby ták wiele pieniędzy/ żeby śie zá nie rzecz przedána/ mogłá wykupić. A Opiekunowieby w czásie słußnym zániedbáli Práwá bliśkowánia śie do Gruntu/ miánem Sieroty/ tedy w tákiey przygodzie/ niedorośli máią o to czynić/ y Práwo podnieść przećiwko Opiekunom/ iż oni/ bez mocy Zwierzchnośći (ktora iest naywyzßym Opiekunem) y bez przyśłoynego vznánia/ Práwo niedoroślych niedbále opuścili/ ábo kończyć zániechali.

ROZDZIAL XXVII.

Ieśliby iedno Prawo Retráktu wielom służyło.

IEśliby ten ktory Grunt ábo Máietność przedáie/ miał cztery Bráći żywych/ ábo inßych Powinnych wiecey/ tegoż śtopniá/ z ktorychby każdy zosobná chćiał Retráktować rzecz przedána/ vpátrniąc swoy pożytek/ niż minie Rok y śześć Niedziel/ tedy onym wßytkim wolno śie do onego Gruntu bliśkować. A ieśliby go pospołu trzymáć niechćieli/ ábo by śie oni miedzy sobą zgodzić nie mogli/ tedy śie tákowa Spráwá losem roßtrzygnie y rozezna.

ROZDZIAL XXVIII.

W ktorym Stopniu dopuſzczone bywa Pràwo Retràktu.

PRáwo Krewnośći ábo Powinowáctwá w bliſkowániu ſie do rzeczy przedánych/w tychże ſtopniách ſtoi/ktorymi Succeſſya y Práwo bránia ſpadkow/ ábo Dziedzictwá ieſt zámierzone y ográniczone.

ROZDZIAL XXIX.

W ktorych Spráwách Pràwo Retràktu nie ma mieyſcà.

PRáwo Retráktu nie ma mieyſcá/ áni ma bydź dopuſczone/ tylko w ſamych kupnách y przedániach. Przeto/ że Práwo nie roſciąga ſie na frymárki/ ále ilekroć ſie ſtawa frymárk ná Grunty/ ábo ná Máietność/ktore nie iednákiey ſą wagi y ceny/ ták iż trzebá do iedneo z onych gruntow co przydáć/ tedy teo potrzebá/ áby zapłátá ná Frymárk przydána byłá mnieyſza/ niżli Grunt/do ktoreo bywa przydána. Abowiem on frymárk za táki właſnie będzie miány/ iákoby Grunty były rowne y iednákie. Nádto/áni z proſteo dárowánia/ábo ktore przy śmierći ſie ſtáło/áni w dobrách ktore pochodzą z Teſtámentu/ábo z odlecenia/ áni z dobr komu podánych z vmowy/ ábo z vgody/ Práwo Retráktu mieyſcá nie ma/ chybá/ żeby dárowizná ábo frymárk był obłudny/ zmyślony/ y vrobiony ná krzywdę y oßukánie powinnych. Jáko ná przykład. Jeſliby ſie Dárownik potáiemnie porozumiał z tym/ komu ſie co dárowáło/ żeby kupno zápłácone zaſłonił płaßczykiem dárowizny/ tedy Powinni zmyślonego Donátáriußá ſwoim Práwem znieść mogą. Powinny ktory dobrowolnie y wyráźnie odſtąpił Práwá ſwego/ y kto-

ryby

ryby był towárzyſſem przedánia / y ktory o tym milczał Rok y ſześć Niedziel / ten vtraca Práwo bliſkowánia ſie do rzeczy przedáney. Dzieci złego łożá nie máia wietſzego Práwá do Retráktow / iedno ile Práwo ich Succeſſyey bywa przypuſzczone. Zakonnicy / nie vżywáia Práwá Retráktu względem Powinowáctwá. Ktorych wyrokiem ktorego Páńſtwá czći odſądzono / ábo z ktorego Powiátu wygáiono / dobrá ich z Confiſkowawſzy / nie máia żadnego Práwá Retráktu. Jeſliby Leman Lemańſtwo przedał / á iegoby Powinni / Páná onego Práwá Lennego obrázili / y ſámymby ſie vczynkiem z nim nieprzyſtoynie obeſzli / y byliby o to Práwnie przekonáni / tákowi bywáia miáni zá niegodne / żeby dobrodzieyſtwá oney Prærogátywy mieli záżywáć. Ktorzy Práwem poſpolitym nie mogą nic kupić / ći też bywáia wyłączeni od Práwá bliſkowánia ſie do rzeczy przedáney. Jáko ſą Białegłowy / śiedzące ná Lennych Práwách. Wiec ludzie ći / ktorzy nie máią żadnego świecenia / nie máią Práwá do odbieránia Dzieśięcin / y ieſli ktorzy ſą tym podobni. Tákże też / kiedy kto Grunt ábo pláć iáki kupi / tym vmyſłem / áby ná nim zbudował Kościoł / ábo Cmyntarz / ábo Szkołę / áboby ono mieyſce obrocił ná potrzeby Duchowne / ábo ná pożytek Rzeczypoſpolitey / tedy ſie do tego nayblizſzy Powinni bliſkować nie mogą. Jeſliby kto przedał dwá Morgi roli / ábo wiecey / ktore częścią ſą pożyteczne y vrodzáyne / częścią odłogiem leżą / zá iednákie pieniądze / tedy nayblizſzy Powinny / do onych ſámych Morgow / ktore ſą pożyteczne bliſkować ſie nie może / ázby też przyłączył do nich y niepożyteczne. Jeſliby iáki Grunt zá táka Condytia był przedány / ábo dárowány / żeby go żaden Powinny nie miał przywrocić w Dom ábo w Fámilią / iedno ten ktoryby był miedzy Sſtępuiącymi / tedy to rzecz iáſna / iż Poboczným nie wolno onego Gruntu dochodzić. Toż Práwo ieſt w inſzych ſłuſznych Condycziách / ktore do kupná zwykły bydź przy-

dawáne.

dawáne. Abowiem wiecey ná tym należy / áby były miáne zá ważne / niżeliby miały zginąć pod prætextem Retráktu.

ROZDZIAL XXX.

O Gruncie wynàiętym, gwoli temu àby go popràwił.

JEśliby kto komu wynáiał Gruntu / áby ná nim Dom ábo iákie inße budowánie postáwił / vstáwiwßy ná Grunt pewny Cynß / ábo płát / á potymby Dom ná onym Gruncie zbudowány zgorzał / áboby ták zginął / żeby tylko część budowánia zostáłá / á ow ktory náiął / chćiałby Domu poprawić / ná on Cynß / tedy ten ktory Grunty wynáiął / ktory iest Pánem Gruntu / słußnie weźmie w swą Possessyą Grunt y budowánie / ktore zostáło / y z tym co do niego należy. A ten ktory był sobie náiął / nie powinien będzie nic wrácáć względem nakładow.

ROZDZIAL XXXI.

O przywłaszczeniu sobie iákiey rzeczy.

JEśliby kto sobie przywłaßczał koniá / o ktorymby to twierdził / iż mu go gwałtem wydárto / ábo vkrádziono / y dowodziłby tego porządkiem Práwá / tedy ten ktory koniá ma / niechay miánuie tego od kogo go ma / y niechay go do Práwá stáwi / támże gdzie sobie kto koniá przywłaßcza. A ieśliby Pozwány nie miał tego / od kogo go dostał / tedy niechay trácí pieniądze / zá ktore go kupił / á koniá niechay wroći temu czyi iest. Ale ten ktory sobie koniá przywłaßcza / niechay przyrzecze y ślubuie Sędziemu / że złodzieiá / gdziekolwiekby był poimány / porządkiem Práwá przyćiągnie do podiećia karánia. Ale áni ten / áni ow / niechay żadnych nakładow / áni ßkod / áni win / ieden drugiemu nie płáći. A ieśliby Pozwány rzekł / że one rzecz kupił ná Rynku / á nie mogłby mieć y dostáć tego / od ktorego ią kupił / te-

pił/ tedy ná koniu ßkoduie / ále go zá to Sedzia karáć nie powinien. A ieśliby Pozwány przećiwko temu rzekł/ iż on koniá onego gdy ießcze był źrzebiećiem / w domu swym wychował / y mogłby tego dowieść zeznániem Samśiádow swoich / ktorym godno wierzyć/ że y teraz iego iest/ tedy słußnieyßa rzecz iest/ aby on koniá otrzymał/ zá świadectwem godnych ludzi / niżeliby go drugi miał od Prawá iego odegnáć. Jeśliby kto Bydle/ ábo iáką inßą rzecz zgubił / w tym czáśie/ poki sie iey od niego vpomina/ tedy temu/ od ktorego ią ma/ pieniądze wroci / á Sedziemu wine odłoży / nie táką iednák / ktorą złodzieie bywáią karáni / ále przysieże / ábo Swiádkámi tego dowiedzie / iż niewiedział żeby to rzecz byłá krádziona.

ROZDZIAL XXXII.

O vroczystym sposobie, ktorym, kto sobie koniá ma przywłasczáć.

KTobykolwiek chćiał koniá sobie iáko swego przywłaßczyć/ ktoregoby vtráćił / ábo przez wydzierstwo / ábo przez kradzież/ niechay go sobie przywłaßczy Práwnie y Vrzedownie / to iest/ niechay sie swoią práwą nogą / przedniey częśći nogi lewey końskiey dotknie. A lewą swoią reką / niechay vymie koniá zá vcho práwe / y niechay przysieże nád głową iego / iż to iego koń był / iedno iż mu go wydárto / ábo vkrádziono / y iż y teraz iego iest. A ieśliby sie Pozwány chćiał ozywáć ná tego od kogo go nábył / tedy Autor ma iść zá nim / ále ták że mu nie trzebá bieżeć zá nim/ zá morze. A drugi niechay koniá przywiedzie do tego / od kogo go kupił/ żeby sie mogło wiedzieć/ ieśliże ten koń iest ktorego przedał / y powinien bedzie stáwić Ewiktorá. A ieśliby Pozwány nie miał tego / od kogo go kupił / niechayże tráći pieniądze/ á koniá Pánu niechay wroći. A ieśliby Bydle estáło si-

chudsze y podleysze od onego czásu / iáko było zginęło / niechayże pozwány szkodę nágradza ták wielką / iákiey dowiedzie ten który o to czyni.

ROZDZIAL XXXIII.

Iż rzeczy trzebà dochodzić Dowodámi.

KToby sie chćiał bliskować do rzeczy iákábykolwiek byłá / ktorą on vdaie sobie będż vkrádzioną / ábo gwałtem wydárta / tedy rzecz / iáko sie działa / vczyni wiáre bliskowániu / ták żeby Aktor dowiodł / iż rzecz oná iego byłá / y teraz iest / y iż sie do niey bliskuie / iáko do vkrádzioney ábo gwałtem wydártey.

ROZDZIAL XXXIV.

O przywłaszczániu tych rzeczy ktore sobie są podobne.

KJedyby dwáy káżdy zosobná / Mánele złote / ábo srebrne / dáli sobie robić iednákiey roboty / ták żeby iednych od drugich nie łatwie kto mogł rozeznáć / á iesliby ieden swoie zgubił / á chćiałby sobie drugie przywłaszczyć / tedy bliższy iest do otrzymánia onych Mánelí / ten ktory ie v siebie ma / ánizeli on / ktory cudzych rzeczy prágnie. A tego będzie dowodził / iż oná rzecz iego iest / y iż ią zá swe pieniądze / y swym nakłádem dał vrobić.

ROZDZIAL XXXV.

O Succesiorách Authorà, to iest tego od ktorego się co kupi.

IEsliby kto chwalił y zálecał Autorá swego / to iest / tego człowieká v ktoregoby kupił ábo koniá / ábo co inszego / á tużby go nie było ná świecie / tedy iego Succesiorowie / niechay vkażą y wywiodą Kwictią rzeczy / iáko sie im dostáłá.

ROZ-

ROZDZIAL XXXVI.

Niemàsz żadney winy nà tego, ktoryby sobie rzecz iàkà przywłaſczył.

KTo rzeczy ruchomey / lub też nieruchomey dochodzi / y one ſobie przywłaſcza / iáko porządkiem Práwá ieſt poſtánowiono / ten do Sędziego żadney winy nie przepada.

ROZDZIAL XXXVII.

O przywłaſczàniu człowiekà w niewolą.

IEſliby kto chćiał człowiekà w niewolą wźiáć / y przywłaſczyć go ſobie / iáko ſwego / ma tego dowodzić że iego ſługa ieſt / iáko Práwo vkázuie / gdyż ſie on vdawa zá wolnego. A ieſli ſie nie wywiedzie z teo / iż nie ieſt wolny / niechayże idzie zá Pánem. A ieſliby ſie bronił świádectwem liſtow / ábo ludzi / ktorymiby Rodzice ſwe vtwierdzał / y oświadczał / iż go Pan iego wolnym vczynił / ábo ieſliby mogł Swiádkámi dowieśdź wolnośći ſwoiey / tedy będzie miány zá wolnego / y będzie wolnośći dobrodźieyſtwá záżywał.

ROZDZIAL XXXVIII.

O Conditicy długu.

IEſliby kto kogo o dług pozwał / ktoregoby Swiádkámi mogł dowieśdź / á Obwinionyby przał / iż mu nic niewinien / y twierdźiłby to / iż chce niewinność ſwoie Swiádkámi obliczným pokázáć / y dla tegoby vprośił ſobie Dillátia ná trzy rázy Sądu / żeby Sumnieniu y Práwu doſyć vczynił / tego dniá ktorego obiecał Práwo ſwoie pokázáć. Jeſliby ná ten dzień

z Swiádkámi nie przybył/tedy Aktor wygrawa Spráwę z stróny długu/ktorego sie vpominał/ták/żeby Pozwány był przymuszony/áby mu we czternaśtu dniách on dług zápłácił.

ROZDZIAL XXXIX.

O Spràwie szkody pieniężney.

IEśliby kto kogo práwem pociągał/o śkodę/ktora go od niego potkálá/z tey miáry/iż mu pieniędzy nie oddał ná pewney dzień/ták iáko był obiecał/tedy Pozwány Aktorowi powinien odpowiádáć/lubby ślubował zá śkodę/lubby nie ślubował.

ROZDZIAL XL.

O miànowàniu imieniem długu.

IEśliby kto kogo o dług pozwał/á Pozwányby chćiał wiedzieć/z ktoreyby sie przyczyny onego długu vpominał/y iákoby miał bydź zwány/tedy Aktor wedle Práwá powinien powiedzieć przyczyne/y miánowáć imie Długu/to iest. Jesli z przyrzeczenia on dług vrosł/czyli z Succeśśyey ktorą wźiął/y ktore inśze sa rodzáie/ábo sposoby tych przyczyn.

ROZDZIAL XLI.

O Exceptiey długu zápłáconego.

KJedy kto kogo pozywa o dług po śmierći Autorá/ktorego długu dowod iuż dawno w Xiegi Mieyskie iest wpisány/á ponieważ sie Pozwány zákłáda Exceptią/iż dług iest zápłácony/tedy sie sam ná to obowiezuie/áby tego dowodził Práwnie/iż sie sstálá zaplátá. Co kiedy przystoynie vczyni/tedy Swiádectwo Xiąg ginie y niśczeie. A Pozwány bywa wolnym od płácenia długu.

ROZ-

ROZDZIAL XLII.

O Dowodzeniu długu.

KTobykolwiek od drugiego / lub od Mężczyzny / lub od Białegłowy (nic ná tym) po śmierći Autorá dług chćiał wyćiągáć / tedy o tym Práwo iáśnie ieſt / áby ſie to pokazáło y dowiodło świádectwy / y wolno bedzie Aktorowi wpominaiącemu ſie długu od Pozwánego / po śmierći Aktorá / przyśiega ſwoią onego długu dochodzić / ieſliby iedno Pozwány chćiał przeſtáć ná przyśiedze iego. A ieſliby on powiedział / iż ia nie wiem o żadnym długu / áni ſie do niego znam / ábo ieſliby rzekł / żem ia dług záplácił / tedy tego porządkiem Práwá ma dowodzić. Jeſliby niedoroſły był Pozwány o dług / ktory był Oćiec iego vczynił / á o tym długu niewiedziałby / áni on / áni Powinni / áni Opiekunowie / tedy Aktor powinien bedzie pokazáć dług / ábo Swiádkámi / ábo inſzymi ſłuſznymi dowodámi / ktore v Práwá ſą ważne. Tym ſpoſobem niedoroſły powinien płácić dług Oycowſki / chybá żeby przećiwnymi Dowodámi / ábo Swiádkámi Aktorowe dowody mogł zbić. W tákowey przygodzie / ráczey trzebá niedoroſłego ochronić / y iego Spráwie dogodzić.

ROZDZIAL XLIII.

Co trzebá rozumieć przez Smierć Autorá

SMierć Autorá wten czás rozumiemy / kiedy vmrze czły Oćiec / Mátká / Brát / Sioſtrá / ábo inſzy bliſki powinny / po ktorym on ſpadek bierze / względem Succeſſyey / tedy Práwá y Spráwy od Autorá przechodzą y przenaſzáią ſie ná Succeſſory.

ROZDZIAL XLIV.

Ieſli Mąż powinien dług płáćić Zony ſwoiey.

IEſliby Białłagłowá byłá vtrátna / ábo nie wſzego rozumu / á byłoby to káżdemu wiádomo / iż taka ieſt / á pożyczyłaby v kogo pieniędzy bez wiádomośći / y pozwolenia Męża / tedy Mąż onego długu nie powinien płáćić / ánt ſie on dług czyni ku iego ſzkodzie. Ale ieſli mu ſie też z onego długu co doſtało / ábo ieſli ieſzcze co przy Białleygłowie ieſt / tedy ſie to Credytorowi ſłuſznie ma wrocić. A ieſliby ſie iuż one pieniądze ſtrawiły / á nie obrociłyby ſie ná pożytek Męża (ná coby przyśiągł) tedy w tey mierze nie podeymie żadnego niebeſpieczeńſtwá.

ROZDZIAL XLV.

O zmawiániu ſię ná Cynſz, ábo ná Dań.

IEſliby Naymácz tego ktoremu czego wynáiał / trudnił / y pozywał o to / iż mu końſkiey Dáni nie záplácił. A ten ktory był v niego wynáiał / nieznałby ſie do długu / tedy bliższy ieſt do dowodzenia długu Naymácz / przyśiegą ſwoią / niżeli ten ktory v niego wynáiał / do przenia ſie onego długu.

ROZDZIAL XLVI.

O zmawiániu ſię z kim ná Stráwę.

IEſliby kto był pozwány o Stráwe / ábo o żywność ſobie dáná / zá ktorąby ſie ieſzcze Goſpodarzowi nie wiśćił / tedy bliższy ieſt ten / ktory kogo w Domu ſwym podeymował / przyśiegą ſwoią długu dowodzić / niżeli ow miałby ſie tego przeć / y mogł / ktory był podeymowány. Jeſli ow przyśieże / tedy tákowa ieſt

Spráwá

Sprawą względem strawy y żywności/ aby Gospodarzowi dług był zapłacony/ gdy noc minie.

ROZDZIAŁ XLVII.

O zmawianiu się Mytá.

JEśliby się sługá z Pánem zmowił ná Myto/ y dowiodłby tego Prawnie/ áboby otrzymał/ tedy Pan dla tego nie popada winy Sędziemu/ ále powinien będzie Myto zapłácić słudze tegoż dniá/ przed zachodem słońcá.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O ślubowániu odłożenia komu pieniędzy, ná dzień pewny.

KTokolwiek komu ślubuie v Sądu pieniądze gotowe położyć ná dzień pewny. A ieśliby tego ślubowánia Sędzia y Ławnicy byli Swiadkámi/ tedy powinien zapłácić gotowymi pieniądzmi/ skoro dzień zapłáty przyidzie/ ták iáko był ślubował/ y nie może bydź Aktor przymuszony/ żeby w zapłácie miał co inszego brać/ oprocz gotowych pieniędzy/ chybá coby sam z swey dobrey woli vczynił.

ROZDZIAŁ XLIX.

Iáko máią być pozwáni Rękoymi.

KTo komu pieniądze winien/ á pospołu z Rękoymiámi swymi obiecałby one pieniądze/ dniá pewnego oddáć/ á ieśliby tego nie vczynił/ niechayże Rękoymi płáca. A ieśliby ktory z nich nie miał czym płácić/ tedy drudzy ktorzy się społecznie w Rękoiemstwo wdáli/ niechay część iego płáca. Niechay im iednák wolno będzie vpominác się potym tego co wydáli/ ták

od prze-

od przednieyszego Dłużnika / iako y od towarzyszá Rękoiemstwa.

ROZDZIAL L.

Ieśliby pieniądze obiecáne ná zapłátę, od inszych Credytorow były Arestowane.

IEśli kto komu obiecał pieniądze dniá pewnego położyć bez czyiey przeszkody / y przećiwieństwá / chybá ieśliby sie przał obietnice swoiey / tedy sámego siebie obowiązał ná to / áby one pieniądze odłożył. Ale przed dniem zápłácenia idącym / nie wolno Credytorom / tego ktory pieniądze dáć obiecał / w odbieraniu onych pieniędzy vprzedzáć / ábo ie Arestować / á ieśliby ten ktory obiecał dzień zwłokł / ná ktory był pieniądze położyć obiecał / á po onym dniu / byłyby pieniądze zástáwione ábo zámowione / tedy powinien będzie wszytkie koszt unki / ktore sie stáły ná wyswobodzenie pieniędzy / (ponieważ on sam dał przyczyne przeszkody / nie położywszy pieniędzy dniá pewnego) onemu ktoremu ie dáć był obiecał / wrocić / y pieniądze przećie położyć / iáko był obiecał.

ROZDZIAL LI.

O roznych Długách, roznego dniá zámowionych.

IEśliby kto v Sądu obiecał (dawszy w tym w zastáwie wszytkie dobrá swoie) Dług dniá pewnego zápłácić / á drudzyby też Credytorowie od tegoż Dłużniká pieniądze swoie práwnie otrzymáli y odebráli / ták przed tym niż był obiecał / iáko y potym / tedy w tey mierze záchowamy ten porządek. Aby tym naypierwey było zápłácono / ktorym / długi ich naprzod práwnie / y przez Dekret były przysądzone / potym onemu / ktoremu pieniądze były obiecáne ná dzień pewny / pod zastáwą wszytkich dobr. Nákoniec weźwiemy y inszych / ktorzy práwá swego do-

szli / y

ßli / y ono oswobodzili / po przyrzeczeniu / y w puścieniy go w dobrá / ábo w máietność ktorą ma teraz / ábo ktorą po śmierći zostáwi.

ROZDZIAL LII.

Kiedy Dłużnik będzie wolny, niechay też będzie y Rękoymia.

KJedy kto komu przyrzecze ná dzień pewny Dług zápłáćić / á miałby na to Rękoymiego / żeby ábo on sam / ábo Rękoymia on dług miał zápłáćić / á Dłużnikby dowiodł iż dług zapłáćił / tedy y Rękoymia będzie wolny.

ROZDZIAL LIII.

Iáko ma być rozumiana zastáwá wszytkich dobr.

SLubuie kto komu / przy Rozięmcách / przy Sędziem / y przy Láwnikách v Sądu / iż mu ná pewny dzień pieniądze ma położyć / bez wßelákiey wymowki / y przeßkody / á gwoli onemu przyrzeczeniu / wystáwia zastáwę wßytkich dobr / á potym w krotkim czáśie / po onym przyrzeczeniu / kupiłby Grunt / y z onego Gruntu puścilby komu v Sądu / y zápisał / Cynß ábo płát roczny / ktoryby mu miał dniá pewnego dawáć / tedy pierwßy Credytor nie może sie vpominác długu swego z Cynßow onego Gruntu / ktory był kupiony po przyrzeczeniu. Ale ktoby potym zá pieniądze nábył Cynßow onego Gruntu / tedy słußnie Prawá swego / bez wßelákiego sporu y rożnice / będzie bronił.

ROZDZIAL LIV.

O Dniu, ktory iest náznáczony do zapłáty.

JEśli komu pieniądze / ábo srebro ma bydź płácone / á nie przybyłby ná dzień Sądu / áboby pieniędzy nie odebrał / nie dla tego

go tráći pieniedzy swoich / ále tylko ná dniu szkoduie. A każą mu potrzykroć pewnych dniow v Sadu bywáć. A iesliby nie był / ániby swych świádectw odpráwił / tedy Spráwe swa vtraca / chybá / żeby mu ważnieysza przyczyna przeszkodziła. To iest. Jesli iest w więzieniu / ábo iesli ták ćieszkimi Spráwámi iest zátrudniony / żeby Posłańcá nie mogł przysłáć / dla pokazánia słuszney przeszkody. Abowiem w tákowey przygodzie / szkody nie podeymie. A Szołtys obiemá spráwiedliwość vczyni / wedle Dekretu. A iesliby kto przybył do pokazánia wiáry swoiey / potrzeby y przeszkody / niechayże idzie do Sedziego / y niechay przeszkode oświadczy iásnie przyśięga. A Sedzia / iáko przedtym osadził / ták y teraz / niechay powtorzy Sadu / y niechay oná Spráwá ták w ten czás bedzie ważna / iákoby był dniá pewnego ná odpráwowánie oney Spráwy przybył.

ROZDZIAL LV.

Iesli się kto może w Máiętność wwiązáć, kiedy pieniędzy na zapłacenie nie stawa.

IEsliby kto komu obiecał v Sadu ná dzień pewny / bez omieszkánia ábo przeszkody / abo bez wszelákiey wymowki pieniądze położyć / á gdyby on dzień przyszedł / á pieniedzy by nie miał / ktoreby wedle obietnice miał położyć / tedy Credytor do Máietnośći Dłużniká bywa odsyłány / iáko Práwo vkázuie / y niechay one Máietnosć w długu swoim przeda / ale iednák moca Práwá to przyieto / że niż Rok y sześć Niedziel minie / wolno Dłużnikowi dochodzić swoiey Máietnośći.

ROZDZIAL LVI.

Ieżeli ten ktory komu co prostymi słowy obiecał, ma być do tego przymuszony, żeby to Rękoiemstwem obwárował.

Jesli-

IEſliby kto komu przy Seſſyey Rádzieckiey/ ábo przy bytnoſći Ławnikow v Sądu dniá pewnego obiecał pieniądze położyć. A oneby obietnice rad przyiął od niego ten ktoremuby one pieniądze miały bydz dáne / tedy z żadney ſłuſżney przyczyny przed dniem położenia pieniędzy idącym / nie będzie od Dłużniká wyćiągał y potrzebował Expromiſſorá żadnego / ábo Cautiey y warunku / gdyż mu iuż raz v Sądu dał Wiárę. Ale ieſliby Dłużnik dniá náznáczonego nie zápłáćił / y byłby pozwány o niewypłácenie przyrzeczenia / lub przed vczćiwa Rada / lub przed Ławniki / tedy w tey mierze ieſt iáſne Práwo. Aby ſie Credytor od Dłużniká mogł vpominác ábo Rekoimia/ábo warunku / chybá żeby mu chćiał oboie odpuśćić. Ale ieſliby Dłużnik przed dniem ktory ieſt do zápłácenia náznáczony / począł nedznieć / ták żeby y onego długu nie mogł ani miał czym zapłácić / tedy ſłuſżnie bywa tym obroniony / iż może Rekoymiego ſtáwić.

ROZDZIAL LVII.

O zapłátách.

KAżdy Succeſſor niechay będzie gotow dowodzić zapłáty długu Dziedzicznego / po śmierći Aktorá. Kto od kogo pieniężny dług wyćiąga / kiedy przydzie przed Sędziego / tedy iáſnie niechay powie przyczyne długu. A ieſliby ſie kto z grániá ábo z wárcabow / iákoby długu / vpominał / niechayże áni Pozwány nie odpowiáda / áni Sędzia niechay tey Spráwy nie vznawa áni Sądzi.

ROZDZIAL LVIII.

O poſtánowienie dniá ná zápłácenie.

KToby kogo Vrzędownie pozwał/ o pieniądze/ ktore mu wi-

nien / á wyćiągnawßy przysiege z Adwersarzá / z tey miáry / iż przał / wygrałby Spráwę / tedy Dłużnik / onego dniá powinien y pieniądze Aktorowi dáć / y Sędzie wine odłożyć. Ale ieśliby sie Dłużnik znał do długu / tedy sie z niego vińćić powinien Aktorowi we czternaśtu dniách / á gdzieby tego nie vczynił / tedy sie dopußcza winy Sędziemu. Potym Szołtys vstáwia do oddánia zapłáty ośm dni / potym trzy dni / wiec dwá / áż náośtátek tylko przez noc. Ilekroćby ná te czáśy nie był posłußny / tylekroć Sędziemu niechay winę odkłáda. A ieśliby nie zápłáćił áni długu / áni winy nie odłożył / niechayże Sędzia iego máietność w rece swe weźmie / potym niechay go Prawem y Dekretem przymuśi do záplácenia / y długu / y winy. Jeśliby nie miał máietnośći / ktoreby mogły być wźięte w Possessya / tedy Sędzia nań kładzie Interdict / ktorego tákowa moc ieśt / áby był zátrzymány / gdziebykolwiek pimány bydź mogł / áż sie vczyni wolnym / y od długu / y od winy. A ktoby go w tym czáśie przechowywał / tedy y ná onego Sędzia winę włoży.

ROZDZIAL LVIIII.

O zleceniu.

IEśliby kto swemu Credytorowi dług w drugiego rękę zlećił gwoli zapłáćie / á Credytor opuśćiwßy przednieyßego Dłużniká / trzymałby sie wiáry Expromissorá / tedy przednieyßy Dłużnik bywa wolny / á ná iego zapis zlecony Expromissor náśtępuie / chybá żeby sie ták z nim miał zgodzić / ieśliby ten nie zápłáćił / żeby przednieyßy Dłużnik powinien był płáćić.

ROZDZIAL LX.

Ieśliby Dłużnik w długu Credytorowi był podány.

Kto by-

KTo bywa pozwány o dług/ á nie przy sie onego długu/ poniewáż ma Grunty y Máietnośći tákie/ ktore przechodzą dług/ ktorego sie od niego vpomina/ dosyć ma ná tym wárunku/ iż sie może záreczyć do bliſko przyſłego Sądu. A ieſliby nie miał żadney Máietnośći/ tedy powinien ſtáwić Rękoymie/ á gdzieby ich nie mogł ſtáwić/ tedy niechay będzie w ręke y moc dány Credytorowi/ ktory tám tego mieyſcá ieſt Mießczáninem/ y tám ma ſwoie domoſtwo. A Credytor niechay go nie trapi zbytną gorącośćia/ áni zbytnym źimnem/ y niechay mu dáie ieść y pić/ niechay im robi iáko inßymi domowymi ſługámi. A ieſliby Credytor był Cudzoźiemiec/ tedy onego Dłużniká támże v onego Sądu/ do ktorego należy/ w domu ábo w więźieniu Sędziego/ gdźie ludźie zwykli bydź sądzáni/ pod táką ſtrażą niechay zoſtáwi/ żeby Więźień nieućiekł/ owßem będzieli chćiał/ może bydź powrozem związány/ á niechay go názbyt nie ćiemięży/ niechay mu dáie ieść y pić/ ták iáko y inßym ſługom domowym/ abowiem nie ma bydź miány zá złodźieiá/ ábo zá towárzyßá złodźieiow/ ábo zá iákiego inßego złoczyncę. Tym iednák Práwem/ nic ſie nie vymie/ áni vwlecze zwyczáiowi káżdeº mieyſcá. A ieſliby on niewolnik nád wolą Credytorá vćiekł pierwey niżeliby dług záplácił/ tedy wolno będzie Credytorowi oneo zbiegá gdzieby go kolwiek złápił/ ſámemu przez ſie bez Sędziego poimáć/ y do ſwego prywatnego więźienia/ iáko Fánt nie zapłáconego długu włożyć. A ieſliby ſie tym zákładał y bronił/ iż on y dług zapłácił/ y zá wiádomośćia Credytorá z więźienia wyßedł/ niechayże tego dowodzi ták iáko porządek Práwá potrzebuie/ y iáko ſie zwykłá dowodzić inßych Dłużnikow zapłatá.

ROZDZIAL LXI.

O zapłaceniu monety zgánioney.

KIedy monetá bywa odmieniona ábo zábroniona/ tedy po-

rym nie broni sie to / żeby kto nie miał we 14. dniach długu zápłácić stárą monetą / y fántow ábo zastaw wykupić. Ale ktoby po 14. dniu chciał wydawáć zgánione y odrzucone pieniądze / ná kupienie czego / ábo ná zápłácenie / niechay ná to pomni / że onych pieniędzy nie powinien brać / áni ten ktory co przedáie / áni Credytor w długu.

ROZDZIAL LXII.

O listách ktore Krolowie ábo Xiążętá Dłużnikom dáią do czasu pewnego z strony płacenia Długow.

KJedy Krol / ábo Xiąże / z swoiey Krolewskiey ábo Xiążęcey mocy / zá wielkimi y ważnymi przyczynámi / Dłużnikowi ktoremu listy dáią / żeby w opisánym czásie nie był od Credytorow przymuszány do płácenia Długow. Acz w prawdzie Krolowie / y Xiążętá / tey wolności do czásu zá słuszinymi przyczynámi swoim Práwem zwykli vżyczáć y pozwaláć / powinien iednák będzie Dłużnik zárecżyć sie Credytorom / ábo to Rękoymiámi / ábo wiec Fántámi obwárować / iż kiedy wynidzie czás oney wolności / pewnie á pewnie swoich pieniędzy máią zásiąc. To pozwolenie dla tego sie zowie / imieniem listow do czásu trwáiących / iż sie tylko pewny czás wkłáda y stánowi / á nie znaczą obligácyey płácenia długow wiecznymi czásy. Ábowiem żadnego Krolá / ábo Xiążęcia pozwolenia żaden Dłużnik nie może sobie wyiednáć tákowego / żeby długu nic á nic zgołá swoim Credytorom nie miał płácić. Gdy tedy czás tákowych listow wynidzie / Credytorowie przyda do Sędziego / á Sędzia ma kończyć słuszna Exequutia przećiwko Rękoymiemu / ábo przećiwko Fántowi / iáko gdzie obyczay iest. A ieśliby Dłużnik vprosiwszy ieszcze sobie nieco czásu / ták był bárzo nędzny / potrzebny / y nie miałby nikogo ktoby go miał rátować / ták żeby

sie nie

ſie nie mogł záreczyć / áni Rekoymiámi / áni Fántámi / ániby miał ták wiele Máietnośći / żeby doſyć było ná vſpokoienie Credytorow / tedy go Sedzia w długu Credytorow w reke niechay poda / ktorego oni niechay ták żywią y przyodziewáią / y ták mu robić niechay każą / ták o inßym domowym robotnikom / ták długo / ażby ſie Dłużnik z ſwymi pracámi y robotámi (ieſliby iedno tákie były) mogł odkupić / zá zdániem y rozſądkiem dobrych ludzi / y nie zwykł go żaden Práwem náßym wolnym czynić od długu wßytkiego przez pußczenie / ábo vſtąpienie dobr.

ROZDZIAL LXIII.

O ſtáwieniu Rękoymiego.

IEſli kto oprocz zágáionego Sądu / Dłużniká ſwego pozywa przed Vrząd Sedziego o pieniądze / ktore on był bez zwłoki położyć obiecał / á Sedziaby oboiey ſtrony Controwerſya do bliſkiego dniá Sądu / dla ſwoiego y Láwnikow vznánia odłożył. A Pozwányby obiecał Rekoymiego do Práwá ſtáwić. Jeſliby tedy Aktor ná dzień poſtánowiony do Práwá ſtánął / á Pozwányby nie przybył / tedy ſie Aktor ná Rekoymiego bedzie ozywał / áby winowáyce ábo Dłużniká / ták iáko ſłubował do Sądu ſtáwił. Jeſli Rekoymi bedzie ſie do tego znał / iż on obiecał ſtáwić Dłużniká. Aleby rzekł / że go záśiąc nie moge. Nádto / ieſliby to przyznał / iż Dłużnik o dług ſłußnie ma bydź pozwány / tedy tym ſwoim wyznániem / zá przekonánego bywa poczytány / ták / iż we 14. dniách / ſamże dług powinien płáćić. A ieſliby Aktor / Práwo podnioſł przećiwko Rekoymiemiu / o zwłoke y o ßkode / ktoraby ztąd vroſłá / tedy to ma przyśiega oswiadczyć. A Rekoymia lepak / oßácowánie ſwoią przyśiega / bedzie mogł vmnieyßyć / pierwey ániżeli Aktor przyśiege odłoży. Cokolwiek ſie nákoniec przez przyśiege poſtánowi / to

niechay zápłáći Rękoymia/ we 14 dniach/ bez dłużßey odwłoki/ á Sędziemu winę niechay odłoży.

ROZDZIAL LXIV.

O pozwaniu przednieyſzego Dłużniká.

KJedy kto ſtáwi Rękoymiego/ áby ná dzień pewny pieniądze położył/ á Dłużnikby nie zápłácił/ tedy naprzod Principal ma bydź pozwány/ ieſliby ſie vkazał/ y ſtáwił. A ieſliby go nie było/ tedy Rękoymia będąc pozwány/ powinien zápłácić to zá co reczył.

ROZDZIAL LXV.

Iákimby ſpoſobem Potomkowie záręczyć powinni.

GDyby Rękoymia vmárł/ tedy nie záraz z trzaſkiem Succeſſorowie iego máią bydź przymuſzeni do płácenia/ ále przednieyßy Dłużnik/ ábo iego Succeſſorowie niechay będą z wielką pilnością pytáni. A ieſli tá wiádomość o tym będzie/ że przednieyßy Dłużnik nie ma czym płácić/ áni iego Potomkowie/ dopiero Succeſſorowie Rękoymiego/ ile ich Dziedzictwá ná obligácyą ſtawa/ powinni długi płácić.

ROZDZIAL LXVI.

O Rękoymiem Správy Criminálney.

KJedy kto zá kogo reczy w Správie Criminálney/ áby go do Sądu ſtáwił/ á ieſliby go nie mogł zásiąc y ſtáwić/ tedy oſzácowánie ßkody (ktore poſpolićie Wergieltem zowią) zápłáći/ chybá żeby miánowićie/ pewna Summá ná obligácyą Rękoiemſtwá/ przyßłá.

ROZ-

ROZDZIAL LXVII.

Ieśliby ten vmárł ktory miał ſtánąć.

IEśliby kto przyrzekł y obiecał / pewnego dniá Sądu / ſtáwić drugiego / ná ktorego o iáki zły vczynek ſkárżą / á onby w tym czáśie vmárł / tedy śmiercią iego Rękoymia bywa wolnym / byle to pokázał / iż go iuż nie máß ná świecie.

ROZDZIAL LXVIII.

W iákiey Summie ma kto ſtáwić Rękoymiego.

W Spráwách ktore záſługuią karánie / żaden nie powinien drożey Rękoymiego ſtáwić / tylko ná oßácowánie ono / ktore zowią Wergeltem / y iáko wychodzą ßkody z koßtunkámi / y vtrátámi Práwnymi. A w spráwách Mieyſkich y pieniężnych / ktore wietßy dług wynoßą nád oßácowánie / tedy w tych pieniądzách zwykł Rękoymiego ſtáwić / iáko wielką Summą ieſt.

ROZDZIAL LXIX.

O Iſtotnym y Rzeczywiſtym Rękoiemſtwie.

IEśliby kto był pozwány o Mężoboyſtwo / ábo vránienie / á Domby ſwoy záſtáwił / kwoli temu / áby ſie ſtáwił do Sądu / á tymby czáſem vćiekł / ániby do Práwá ſtánął / ten ma bydź pozwány trzemá pozwámi. A ieśliby ſie zá trzemá rázy do Sądu nie vkázał / tedy Dekret ma bydź nań vczyniony / iáko ná nieposłußnego / á z zaſtáwy oßácowánie ßkody bywa przyſądzone Aktorowi / á Sędziemu winá przez Dekret.

ROZDZIAL LXX.

Ktorzy powinni ſtáwić Rękoymie.

NA kogo o iáki zły vczynek skarżą / na żadánie Adwersarzá / tedy moca Prawá bywa przymuſzony / áby obiecał iż ma ſtáwić Rękoymiego. A nie powinien wietſzego wárunku czynić / iedno táko wielka ieſt winá Sedziego / ieſliby bedąc pozwány do Prawá nie ſtánął. A ieſliby go Rękoymia nie ſtáwił / ánisby była pewna Summá pieniędzy wyrażona / ná karánie / tedy przećiwney ſtronie / oſáćowánie Prawá / to ieſt / Wergielt / ma bydź oddány.

ROZDZIAL LXXI.

Ktorzy nie powinni ſtáwiáć Rękoymiow.

MIeſzczánin / ktory ma Grunt / Dom / Kárczme / Bude ábo Kram / ábo Játki / ſtużnie oſiádłym bedzie zwány: y oná Máietność iego ſtoi mu zá wárunek / ieſli ták wiele płáći iáka ieſt Spráwá o ktorą go pozywáią. A ieſli ma rzeczy nieruchome / támo gdzie do Sądu należy / ktore wiecey warty / niżeli iego Conditicy oſáćowánie / á ieſt ſławy nienágánioney / tedy nie powinien Rękoymiego ſtáwić / ieſliby był pozwány / o iáki zły vczynek / byle iedno nie był świeży / áni iáwnie wiádomy.

ROZDZIAL LXXII.

Ieſliby było kilká Rękoymiow.

KTo reczy zá dług drugiego / powinien temu doſyć czynić. Ale tego potrzebá / áby Credytor pierwey pozwał głownego Dłużniká / á ieſliby nie miał czym płáćić / tedy Rękoymia bedzie zá dług odpowiádał / y on dług zápłáći / chyba żeby Rękoymia miał ná ſie przyiąć obligácyą / ábo zapis głownego Dłużniká. W ktorym przypadku nie bedzie vżywał wymowki / ále wolno bedzie Credytorowi chociażby przednieyſzego Dłużniká nie pozwał od Rękoymiego vpominác ſie zapłáty. A kiedy by-

wa kilká Rekoymich / tedy iest wietßa watpliwość / ktorzy máią bydź pierwey pozwáni. A my te watpliwość / ták roſtrzygniemy. Jeſli ich kilká kogo pospołu zárecza / y ná to ſie zſobą zgodza / że ſie káżdy zoſobná z nich nie ná wßytke Summe / ále tylko ná cześć Mezka zapiße / tedy Credytor nie doſtánie nic wiecey od káżdego zoſobná / tylko cześći Mezkich / ktore / gdy beda záplácone / tedy káżdy z nich z oſobná bedzie wolny / y nie moga bydź wiecey pozwáni / chociażby ſie ktory ich towárzyß náłazł / ktoryby nie miał czym płácić. Ale ieſli kilka Rekoymich społecznie recza kogo / ná iedne Summe / tedy wßyſcy cáło powinni beda płácić / ták / iż Credytorowi bedzie wolno káżdego z oſobná / ktorych bedzie chciał / o wßytek dług pozwáć. Ale Rekoymiom / ponieważ społecznie ślubowáli / ſłußnie bywa pozwolone dobrodzieyſtwo działu / ktorego takowa moc ieſt / iż gdyby żądał Rekoymia / tedy niechay roſkaża Credytorowi / áby obligácya ábo Zapis rozdzielił / y áby Rekoymych / káżdego z oſobná ná záplácenie cześći Mezkich pozwał. Co wten czás ma mieyſce / kiedy káżdy z oſobná ma czym płácić. Abowiem ieſli drudzy nie maia czym płácić / tedy ten ktory bedzie pozwány wßytek dług doſtátecznie záplácić bedzie powinien. A ieſliby kilká Rekoymych było / ktorzyby mieli zwyczáyne zapiſow Formularze / lubby ſie społecznie / lub rozdzielnie / ábo ieden zá wßytkich zápiſał / ábo wßyſcy zá iednego / tedy w tey mierze / Credytorowi bedzie wolno obieráć ſobie / ieſliby ábo wßytkich / czyli káżdego z oſobná wolał pozywáć. Jeſli iednego o wßytke Summe pozwie / tedy powinien Pozwány wßytke Summe płácić / y nie ma vżywáć dobrodzieyſtwá działu. Jeſli ieden zápłáci wßytke Summe / tedy drugich Rekoymych Credytor wolnymi vczyni. Ale Credytor powinien temu ktory ſam wßytko zápłáci / vſtąpić Spraw ſwoich / ktorymiby on ták od głownego

Dłużniká / iáko y od społ Rekoymych / tego czego mu z inßych cześći nie doſtawa / wedle Práwá zásiągły doßedł.

ROZDZIAL LXXIII.

O Areſtách.

NJe może żaden bydź Areſtowány / ktory ma czym płácić / y ktory ma Máietnośći támo gdzie do Práwá należy. Ale áni tego Dobrá máią bydź zátrzymáne / ktory także ma czym płácić / y ma Grunty / y ktory gotow ieſt ſtáwić Rekoymiego ná zápłácenie tego co oſądzonego będzie. A gdy ſtáwi Rekoymiego / tedy to Vrzędowi Sędziego należy / áby Areſtu vłożył / chociażby tego przećiwna ſtroná bromiłá. Ktorzy nie máią rzeczy nieruchomych / ábo ktorych nie ſą Máietnośći doſtateczne / ábo ktorzy mármie rzeczy ſwoie vtracáią / że ſie Credytorom iśćić nie mogą / tedy ták oni ſámi / iáko y dobrá ich mogą bydź ściśnione / ták że ſie záwßę od rzeczy ma brác początek / niżeliby przyßło do oſob. Jeſliby tedy kto nie bykośiádłym támo gdzie Aktor do Sądu należy / áleby gdzie indziey miał Domoſtwo y Máietność / á bylby pozwány do drugiego Sądu ná Aktorowe żądánie / tedy nie ma bydź zátrzymány / ále ma Aktor w Pruśiech bieżeć támo gdzie Obwiniony do Sądu należy / y ma Obwiniony vczynić Cautią / że ſie ma przed ſwoim Sędziem ſtáwić ná dzień náznáczony / chybá / żeby Obwiniony contrádykował v Sądu Aktorowi należącemu / áboby ſie iákiego złego vczynku dopuśćił / áboby przyrzekł / iż tamże ná onym mieyſcu chce zápłácić. Abowiem w tákowych przypadkách / względem contráktu / niechay będzie pozwány / á ten ktory co złego zbroi / tamże będzie ſądzony. Jeſli ludzie będą cudzy / ktorych kto pozywa / tedy Aktor nie powinien támo bieżeć / gdzie oni do Sądu należą / ále mu wolno zátrzymáć w długu ich Dobrá y Máietnośći.

ROZ-

ROZDZIAL LXXIV.

O własnym y słuſznym oznáymieniu Areſtu.

ZAdnemu ſie Sadowi nie godzi pod prætextem Areſtu tárgáć ná Dobrá y Máietnośći czyie / ázby ſłuſznymi pozwámi Pan Dłużniká / ábo Obwinionego / był przypozwány / żeby mu wolno było przyczyny przywodzić / ktoremiby y ſámego ſiebie / y Máietnośći ſwoich bronił / że ich záſtáwiáć nie potrzebá. Przeto te Areſty / ktore potáiemnie ſie dzieią / nie ſą ważne.

ROZDZIAL LXXV.

O kończeniu Areſtu.

KTory kłádzie Areſt ná rzeczy drugiego / niechayże Práwnie kończy Areſt / żeby ná káżde dni ktorych Sąd iáwnie bywa odpráwowány / Adwerſarzá do Sądu przypozwał / y Spráwy o rzeczy Areſtowáne nie zániechywał / ázby Práwá ſwego doſiędł. Abowiem / ieſliby kto ſpráwy porządkiem Práwá nie odpráwował / tedy potáiemnie dáie znáć / iż Spráwy z ſtrony Areſtu położonego / zániechywa / y iuż mu więcey o nie nie wolno czynić.

ROZDZIAL LXXVI.

O tym ktoryby vćiekł nád zakazánie.

IEſliby kto był Areſtowány / ták żeby nigdźiey nie odchodźił / ázby Spráwá iego była oſądzona / á tymby czáſem / wzgárdźiwſzy zákazániem vćiekł / ábo by wyſiędł bez pozwolenia / tedy zá tákiego bywa miány / iákoby go Adwerſarz iego przekonał / á nád to / winę Sądowi należącą przepada.

ROZDZIAL LXXVII.

Ieśliby ten był zátrzymány ktory się w drogę nàgotował.

KToby gwoli hándlom swoim/ miał w droge odieżdżáć/ temu żaden drogi bronić nie ma/ pod prætextem iákiegokolwiek długu/ ieśli gotow iest Rekoymiego stáwić/ ábo ieśliby godnego Prokuratorá zostáwił/ chcąc posłużnym bydź/ y dosyć czynić rzeczy osądzoney. Jeśliby się iuż kto w droge nágotował/ á ieśliby w tym czásie do Práwá był pozwány/ tedy onyż godziny ma bydź słuchány. Także też/ ieśliby kto odieżdżał w iákiey spráwie Páná swego/ tedy záraz ma Spráwe swoie odprá wowáć. Jeśliby kto tym czásem pokiby dzień Sądu nie przyszedł/ był poimány/ áboby záchorzał/ tedy niechay Sądowi oznáymi przyczyne swego słuszнego Impedymentu/ obyczáiem/ ktory się v Práwá zwykł záchowywáć.

ROZDZIAL LXXVIII.

O zàstàwieniu Dobr, ná Contumàcyą tego, ktoryby do Sądu nie stànął.

IEśliby były Controwersya ábo Sporká o Dobrá czyie/ ná ten czás/ kiedyby przy Domu nie był/ áboby gdzie indziey mieszkał/ ábo ieśliby Dobrá iego były Aresztowáne. Były o tym gadká. Jákimby Prawem one dobrá miały bydź trzymáne/ ieśliby nie była rzecz słuszna/ áby był do Práwá pozwány. W tákiey przygodzie/ tym bywa obroniony. Iż ten iest sposob Práwá/ że ma bydź do Sądu pozwány/ á ieśliby nie było o tym wiádomości gdzieby mieszkał/ ábo gdzieby mogł bydź pozwány/ tedy iednák wedle zwyczáiu ktory się ná káżdym mieyscu záchowuie/ niechay będzie pozwány znácznymi pozwámi/ chociażby

ná ten

ná ten czás gdzie indziey mießkał. A ießliby ßie czynilo wedle Práwá o Dobrá nie obliczonego człowieká / ktoryby nie należał do tego Práwá / á onych Poßeßßya wyßwobodzona ták / żeby ßie Areßt bez iego wiádomości odprawił / tedy może znowu do onych dobr Poßeßßyey przyßądź / ießli przyßieże / iż ták dáleko był od onego Powiátu / że w Roku y w ßeßć Niedzielách / iáko o tym mogł wiedzieć / do bronienia dobr przybydź nie mogł. Ale ießli była ná przeßkodzie ważnieyßa przyczyná / niechayże to iáßnie pokaże / iáko Práwo opißuie / á przećie Aktorowi niechay odpowiáda / ießli będzie miał ßłußną przyczynę pozwáć go.

ROZDZIAŁ LXXIX.

O wykupieniu Dobr od Dłużniká.

IEßliby czyy Grunt w Sądu był Práwnie zaßtáwiony / względem długu ßtá Grzywien / ktoryby mogł bydź ná 200. ábo ná trzy ßácowány / á Credytorby ná káżde Sądy / porządkiem Práwá / przez Woźnego Mieyßkiego / Grunt on kázał obwołáć / ták / żeby był w Poßeßßya podány / y byłby mu przez Dekret przyßądzony / tedy ná iego woli będzie / ábo Grunt on przedáć / ábo go ßobie otrzymáć. A Dłużnikowi będzie wolno / Grunt wykupić / w tych pieniądzách / zá ktore był przedány / niż Rok y ßeßć Niedziel wynidzie. A ießliby Credytor Gruntu nie przedał / ale by go ßobie otrzymał / y on Grunt / byłby mu przez Sędziego / zá vznániem y rozßądkiem dobrych ludzi / ná oßácowánie przyßądzony / tedy y Dłużnikowi będzie wolno swego doßtáć y zásiąc / niż wynidzie Rok y ßeßć Niedziel / dług zápłaciwßy. A ießli niż Rok y ßeßć Niedziel minie / ßwoiey rzeczy zániedba wykupić / tedy mu iey potym wykupić nie będzie wolno. A Credytor będzie mu powinien wrocić pieniądze z Gruntu / ktore dług przechodzą.

ROZ-

ROZDZIAL LXXX.

O Máiętnośći zápowiedziáney.

IEſliby Máietność / ktora Dłużnik zápowiedział / przez dobrowolne puſczenie była wyſwobodzona / á pożytekby Dobr był zápowiedziány / tedy ilekroć ſobie przywłaſcza Máietność / ábo wchodzi w Grunt wykupiony y wyſwobodzony / tylekroć winę Sędziemu ma odkładáć / chybá / żeby porządkiem Práwá miał zápowiedzenie Máietnośći znieść y retráktowáć.

ROZDZIAL LXXXI.

O Práwie Máiętnośći wyſwobodzoney.

KIedy z Gruntu ábo z Máietnośći Dzierżawcá bywa zwyczáiámi wyprowádzány / to ieſt / kiedy mu ſie Dekretem Sędziego zábrania y zákázuie / żeby onego Gruntu nie vżywał / áni w nim poſtał / tedy Credytor onego Gruntu (ktory miał ſobie przyſądzony / przez trzy dni y przez trzy nocy) niechay potym ſobie przywłaſcza Poſſeſſya / to ieſt / támo niechay wieczerza / pije / ſpi / potym kiedy trzykroć Sądy będą odpráwowáne / ták / iż od iednych do drugich będzie dni 14. tedy przez Woźnego Mieyſkiego niechay każe Grunt obwołáć / á zá czwartym rázem / Sędzia niechay mu vczyni Aſſekurátią oney Máietnośći / y niechay mu ią prożna da w rece z Dekretu Ławnikow. Cogdy ſie ſollenniter odprávi / niechay mu będzie wolno Grunt przedáć / zá dozwoleniem y oſzácowániem Sędziego. Jeſliby ſie co z Gruntu nád dług zebrało y wźieło / tedy ſie to niechay odda Dłużnikowi / á ieſliby czego nie doſtawało / niechay ſie poſtąpi do brániá Fántow / ták długo áż ſie Credytorowi doſyć ſtánie.

ROZ-

ROZDZIAL LXXXII.

Ieśliby Dobrá kilkom Credytorom były záśtáwione, ktoryby z nich miał być blizszy.

PRáwem náśym to przyięto / áby wśyscy Credytorowie / ktorzy w Prusiech mieśkáią (á Dobrá Dłużniká niż Rok y śześć Niedziel minęło zaśtáwiliby / y Práwo záśtáwienia wywiedliby swoim porządkiem) iednym Práwem pospołu byli przypuszczeni. Ale ieśliby to rzecz była wiádoma / żeby ták wiele Dobr nie stawało ná zápłácenie wśytkich długow / tedy sie srzodek y sposob postánowi wedle pewney cześći záplácenia / wyiąwszy skarb Krolewski / w długách á nie w winách / wyiąwszy także Sieroty / wiec mieysca Swiete / y Miásta uprzywileiowáne / y te ktorzy iuż ná ten czás otrzymáli Exekutią rzeczy osądzoney / ábo Prærogátiwe zaśtáwy / y Zapis Sądowney / ná dobrá Dłużniká. Ale ktoby / niż Rok y śześć Niedziel minie / áni Dobr w zaśtáwie wźiął / ániby sie Práwnie długu upominał / tedy iuż potym iego żądánie nie ma bydź słuchane áni przypuszczone.

ROZDZIAL LXXXIII.

Kiedyby się kilká Credytorow zbiegło.

KTorybykolwiek Credytor Dobrá Dłużniká zbiegłego záśtáwił / á Práwo swoiey zaśtáwy kończyłby porządnie ná káżdych Sądách / tedy Długu swego z tych Dobr y Máietnośći doydzie przed inśzymi / ktorzyby sie po nim chćieli tárgáć ná zaśtáwe / áni mu to będzie śkodziło / ieśliby co inśzego Dłużnik / ku pożytkowi inśzych / swoim wyznániem wnośił. Ale ieśliby pierwśzy Credytor / iednych Sądow zámieśkał / áboby do Sądu nie przybył / ták / żeby poślednieyśzy / ktorzy sie o iedne zaśtáwy

Sprawe prawuią/ Sprawy swoie przed nim do Exekutiey rzeczy osadzoney przywiedli/ tedy oni słuſznie beda przednieyſzymi/ ktorzy pierwey Prawo wygrali/ do otrzymania y osiegnienia Dobr/ ná ktore byli pieniądze swoie dáli.

ROZDZIAL LXXXIV.

Ieſliby trzey Credytorowie zámowili pospołu ieden dług.

TRzey Credytorowie iednego Dłużniká do Prawá zágáionego pozywáią. Pierwſzy (táko ná przykład) vpomina ſie dzieſiąći Grzywien / do ktorych ſie Dłużnik zna. Drugi ſie vpomina ſześći grzywien / ktore zeznawa że mu tákże były pożyczone. A trzeći ſie vpomina czterech Grzywien / do ktorych ſie też Dłużnik zna/ á toby ſie wſzytko v Sadu działo. Wſzyſcy tedy bywáią wpuſczeni w dobrá Dłużniká onego / wedle iego ſámego zeznánia / ktorym v Prawá przyznał ſie do wſzytkich długow. A Dobr nie ſtawa ná zapłácenie wſzytkiego długu / ábowiem ieſli pierwſzy y wtory w Długách swych wſzytko pobierza/ tedy ſie trzećiemu / czymby ſobie zapłáćił / nic nie doſtánie. Przeto ieſliby trzeći żądał vznánia Sędziego / ponieważ ſie też iáwnie Dłużnik do iego długu v Sadu przyznał/ rowno z drugimi. Jeſli drudzy nie powinni trzećiego przypuśćić do Męzkich cześći / y pospołu przyśiądz / że im Dłużnik tak wiele winien / y iż tak wiele ná iego potrzeby wydáli / táko wiele ná one Sprawe nałożyli. Tá Queſtia tak bywa osadzona. Kiedy trzech Credytorow w dobrá iednego Dłużniká Prawnie puſczáią / do ktorego długu ſam ſie iáwnie v Sadu przyznał / tedy pierwſzy niechay dług swoy bierze/ á wtory po nim / á nie moga bydź przymuſzeni / żeby mieli przypuśćić do ſiebie trzećiego do Męskich cześći. A ieſliby trzećiemu czego nie doſtawało / żeby nie mogł

długu

długu swego z onychże Dobr zásiąc / tedy Prawem y Dekretem będzie mogł przymusić pierwszego y wtorego / áby przysiegli / iż sie oni zmowili ná prawdziwy dług. A Dłużnikby też przysiągł / iż sie on nie gwoli swemu pożytkowi / ná czyie oszukánie / do tak wielkiey Summy długu przyznał.

ROZDZIAL LXXXV.

O zastáwie przysądzoney komu od Sędziego oprocz Prawá.

JEśliby kto czyie Dobrá / z rámienia Sędziego komu zástáwił / oprocz dniá Sądowi náznáczonego / tedy to tak będzie ważno / iákoby sie stało w Sądu / przez Dekret. Albowiem Szołtys / pozwolił ná te zastáwe / ktore pozwolenie iest początkiem Spráwy / przeciwko temu záczętey / ktorey sie schrania / y do Prawá przyśdź niechce / ták / iż Sędzia ná żadánie Adwersárzá / blisko pierwszego dniá Sądow / zeznałby iż Dobrá sa zástáwione / á Credytorby Spráwe zastáwy / ná káżdych porządnych Sądách kończył / iáko sie to iuż dawno wedle Prawá zwykło záchowywáć. Tedy cokolwiek Aktor w Dobrách zádłużonych przezyszcze / iesliby Pozwány nie bronił Dobr / w tym czásie poki sie trzykroć Sądy odprawuią / áboby ich cáło nie oddał / tedy sie to Wyrokiem Sądowym niechay obwoła / ná Domostwo y Máietność Dłużniká poki mu ieszcze wolno wrocić y zapłácić. Co kiedy sie porządnie obwoła / á Dłużnik ná rzecz nie będzie odpowiádał / niechayże Sędzia Dobrá zastáwne Credytorowi przez Dekret w długu poda / y niechay mu iákoby iego Fánt własny przysądzi. A on Fánt w rece swe wźięty / ná trzech Sądách iáwnie niechay każe obwołáć. Jesliby nákoniec Pozwány nie przybył / ániby Fántu zapłácił / niechayże będzie wolno Aktorowi Fánt od Sędziego / rozsądkiem dobrych ludzi oszácowány /

przedáć / y ztámtąd długu swego / táki iáśnie pokaże / z ruchomych dobr dochodzić y dostawáć. A ieśli Dobrá są nieruchome / tedy ie Dłużnikowi wolno wykupić / niż Rok y sześć Niedziel minie. A ieśliby nie mogł zápłácić Fántu / ktory w rece swe wziął / niechayże Sędzia postępuie do dálszey Fántow Exekutiey / y tymże sposobem / iáko sie iuż rzekło / niechay ná odbieránie Fántow mocy y władzy swoiey użyczy. Jeśliby Fánt wiecey ważył y kosztował / niżeli był dług osáćowány / tedy sie to co zbywa / Dłużnikowi niechay wróci.

ROZDZIAL LXXXVI.

O Fantách przysądzonych, ábo zastáwách przez Dekret.

JEśli komu czyie Dobrá w długu są zástáwione / á onby ie wedle porządku Práwá ták wyswobodził / żeby mu przez Dekret / względem miáry ábo wielkośći długu były podáne / y przysądzone / tedy mu wolno z Fántámi / ktore w rece swe wziął Práwnie / po Roku y sześći Niedzielách / czynić co będźie chćiał.

ROZDZIAL LXXXVII.

O Fáncie, że nie ma być w ręce wzięty tylko przez Dekret.

KTo Kárczme / Bude / Láwe / Játki / ábo Gośćiniec / ábo iákieykolwiek Grunt / kupnym Prawem trzyma / ták iż z niego powinien płácić Cynß roczny / chociáż roczne Cynße iáko lichwá dochody Gruntu cene przechodza / nie dla tego iednák / ieśliby niechćiał / własności Gruntu vtraca / chybá żeby Kárczma / ábo Possessya Gruntu / lub dla swego długu / lub dla rocznych Cynsow / ktore podźiś dzień zásiedział / wedle opisánia

Práwá /

Prawá/ byłá wyſwobodzona/ y Aktorowi przez vżywánie/ ná przydatek y nagrode byłá przyſądzona/ ábowiem wten czás Aktorowi bedzie wolno z onym Gruntem czynić co bedzie chćiał.

ROZDZIAL LXXXVIII.

O obwołániu Fántu.

IEſliby kto ná káżdych zágáionych Sądách/ Spráwe miánem Credytu kończona przećiwko Dłużnikowi wygrał/ iáko porządek Prawá potrzebuie/ á nátoby od Sędziego Fánt dány w rece ſwoie wźiął/ leżący tylko w rzeczách ruchomych/ tedy nie zda ſie bydź żadna potrzebá Aktorowi/ żeby miał dáć Fánt Woźnemu znowu obwołáć/ ále wedle Dekretu Sądowego bedzie miał wolność/ ábo ono co w rece ſwe wźiął/ zaſtáwić/ ábo rozdzielić/ wedle wielkośći długu ſwego/ ábo też za koſztunki y wydatki vczćiwe ná żywność/ iáko mądry y báczny Sędzia/ bedzie rozumiał.

ROZDZIAL LXXXIX.

O pożytku bránym z Fántu.

IEſliby kto przez Prawo czły Grunt wyſwobodźił/ ták/ żeby w długu Credytorowi byłá Poſſeſſya onego Gruntu dána/ tedy mu bedzie wolno/ ábo Grunt ośieść gwoli mieſzkániu/ ábo go komukolwiek wynáiąć. A ieſliby Dłużnik/ w tym czáśie ktory ieſt Prawem poſtanowiony/ to ieſt/ niż Rok y ſześć Niedźiel wynidźie/ on Grunt chćiał ſobie przywrocić/ tedy nie powinien Credytor pożytkow Gruntu ábo Cynſow wźiętych z naymu/ wnośić w ráchunek nagrody. Jeſliby komu w pożyczney Summie pieniędzy/ dobrowolnie Grunt był zaſtáwiony/ tedy ten ktory Fánt wźiął/ nie ma vpátrować pożytkow ábo Cynſow z naymu wźiętych/ dla wytracenia/ chybá/ żeby ſie náczey pogodźili/ Ci ktorzy Contrákty miedzy ſobą mieli.

ROZDZIAL LXXXX.

O Dłużnikách zbiegłych.

IEśliby ktory Dłużnik vćiekł / á nie ſtánałby do Práwá bedąc pozwánym / zoſtáwiwſzy Dobrá ktore rocznymi Cynßámi ſą obowiązáne / á ieśliby z onego mieyſcá (ná ktorym iż ſie báwi / byłáby pewna wiádomość) był do Sądu pozwány / áleby nie ſtánął / ániby Dobr bronił / tedy Credytorom / y inßym ktorym Cynße ná Gruncie ſą zaſtáwione y obligowáne / ieśliby po iego vćieczce odebráli w Poſſeſſya ſwoie Dobrá / Práwnie y przez Dekret / bedzie wolno (ile ſie z ich pożytkiem będzie zdáło bydź) onymi Dobrámi ſtáfować y rządzić / tym iednák ſpoſobem / iż zbiegowi bedzie wolno Máietność w zaſtáwie wzięta wykupić / miż Rok y ſześć Niedziel minie / od tego cząſu iáko mu była odięta.

ROZDZIAL LXXXXI.

Ieśli Zbieg ma być pozwány.

IEśliby ná Dłużnikowe Dobrá był pozew záłożony / áboby do Spráwy Fántu były poćiągnione / iáko ſie w Práwie záchowuie / á Dłużnikby vćiekł / bedąc pozwány / tedy onego Zbiegá iuż wiecey nie trzebá pozywáć. Ale Aktor / ná trzech zágáionych Sądách / niechay Dobrá iego przez Woźnego każe obwołáć / ták iáko ſie ná ktorym mieyſcu záchowuie. Jeśliby ſie Dłużnik nie vkázał / tedy Sędzia / Aktorá / ná otrzymánie długu / ktoregoby dowiodł / przez Dekret w Poſſeſſya Dobr niechay wpuśći / ták iáko mocą Práwá ieſt poſtánowiono.

Koniec Xiąg Czwartych.

PRA-

PRAWA CHEL-MIENSKIEGO XIEGI PIATE.

O Spráwách ktore zásługuią karánie.

ROZDZIAL I.

O Spráwách Cryminálnych.

WSzytkie Cryminály / iáko iest Złodzieystwo / Wydzierstwo / Mężoboystwo / ogromnym wołániem / ábo nárzekániem y przeklinániem bywáia stánowione / áby świeży vczynek był tym iáśnieyszy y znákomitszy. A ktoby sie występku onego dopuścił / tedy dwiemá ábo trzemá Swiádkámi / ktorym sie godzi słuszne wiáre dáć / ábo inszymi pewnymi dowodámi / v Práwá niechay będzie przekonány.

ROZDZIAL II.

Co iest świeży Vczynek.

SWieży Vczynek ten sie bydź rozumie / kiedy kto ná sámym złym vczynku iáwnie bywa poimány / ábo po świeżym popełnionym vczynku bywa z vćieczki przyprowádzony. Tákże też kto rzeczy krádzione ábo wydárte kluczámi swymi zámyka v

chowa.

chowa. A kto co krádzionego / przez okno / ábo przez drzwi / do mießkánia swego wrzućił / y kto bywa poimány z bronią / ktorey zle vżywał ku zgwałceniu pokoiu pospolitego / y tym sposobem poimány z ogromnym wołániem do Sądu bywa przyprowádzony. Wßyscy sie ći świeżego vczynku dopußczáią.

ROZDZIAL III.

Iákoby kto mogł vyść Správy Cryminálney.

KJedy sie kto / lub w nocy / lub we dnie / dopußcza iákiego złego vczynku ábo gwałtu / o coby pomawiano iákiego człowieká nienágánioney sławy / tedy słußnieyßa rzecz iest / áby ten człowiek Swiádkámi Správe zepsował / niżeliby miał być czyim świádectwem przekonány / chybá żeby támo miał bydź ná ten czás / kiedy sie on vczynek stał.

ROZDZIAL IV.

Iesliby kogo w niebytności iego pozwano, o iáki zły vczynek.

IEsliby ná kogo w niebytności iego skárżono o iáki zły vczynek / iáko o Mężoboystwo / o sprosne vránienie / ábo o iáki inßy tym podobny vczynek świeżo popełniony / ktorego karánie ná ciáło sie obraca / tedy Rok mu niechay będzie dány / kiedy trzy nocy mina / potym niechay trzykroć żada Rekoymiego. Jesliby go żaden niechćiał záręczyć / tedy nátychmiast / on ktory nie iest obliczny / ma bydź czći odsądzony / y nie trzebá go potym Ktorowi Swiádkámi przekonywáć.

ROZDZIAL V.

O Cryminale ode dniá do dniá zwleczonym.

NA kogo skárżą o Mężoboyſtwo / ábo o iáki inſzy zły vczynek / tedy nie záraz z trzaſkiem / ále kiedy noc minie / ná trzech zágáionych Sądách ma bydź zápozwány / y ma bydź nań skárgá odłożona. A potym go wiecey niechay nie pozywáią. A ieſliby nie przyſzedł ná one trzy Sądy / y nie bronilby ſie / niechayże bedzie czći odſądzony.

ROZDZIAŁ VI.

Kiedy kto może skárżyć o zły Vczynek záſtárzáły, ták iákoby był świeżo popełniony.

IEſliby kto rzecz vkrádzioną / ábo ſobie wydártą v kogo názáiutrz nálazł / ktorą on iáwnie kupił / ániby iey táił / y mialby ná to Swiádki / ten nie podlega Spráwie świeżego vczynku / chociażby rzecz krádzioną byłá náleźiona przy nim / chybá żeby był tákim ktorego mamy zá Wywołáńcá / to ieſt / ktory ná dobrey ſławie iuż przedtym ſwánkuie / tedy káżdemu wolno zá dozwoleniem Sędziego rzecz ſwoie ſobie przywłaſczyć / od kogokolwiek. Jeſliby Poſſeſſor contrádykował / niż do Sądu záwołáią / niechayże go nátychmiaſt Aktor do Sądu przyzwie. A ieſliby do Sądu niechćiał przyść / niechayże vczynek iego ogromnym wołániem oświadczy / y niechay go iáko złodźieiá / y iáko tego ktorego ná świeżym vczynku záſtano / poima. Abowiem kiedy vćieka / tedy tym dáie znáć / iż ſie winnym bydź czuie złego vczynku. Ale ieſliby dobrowolnie do Sądu przyſzedł / niechayże Aktor rzecz ſwoie Práwnie ſobie przywłaſczy. A ieſliby Pozwány rzekł / iż oná rzecz / iáko ná przykład ſukno / ábo chuſtá / iego nakłádem ieſt vtkáná. Abo ieſliby Bydle było / iż w ſtáyni iego ieſt wychowáne. A Poſſeſſorby tego ſłuſznymi świádectwy dowiodł / tedy bliżſzy bedzie do otrzymánia oney rzeczy / niżeli ow / ktory cudzego prágnie. Jeſliby rzecz iáka krádzioná / ábo

wydárta przy kim była náleziona / á onby sie ozywał ná tego od kogo ią ma. A tenby sie záśie ozywał ná trzećiego / y potym ießcze dáley (bo iedná rzecz może bydź nie w iednych rećách) tedy ták długo od Autorá zstępuiemy do Autorá / áż sie Złodzieiá ábo wydźierce domácamy y doydźiemy.

ROZDZIAL VII.

O Gwałćie iáwnym, y prywatnym, ábo osobnym.

CO sie tknie Gwałtu iáwnego y prywatnego / wiec zgwałcenia Białychgłow / y inßych złych vczynkow / ktore gárdłem pachną / tych vznánia niechay sobie żaden nie przywłaßcza / krom Sędziego y Ławnikow / z pozwoleniem tego / ktory záśiada mieysce Páńskie / ábo ktory ma moc wyższego Práwá / wedle káżdego mieyscá zwyczáiu y Conditiey. Kiedy sa znáki ktorymiby sie dowieść y pokazáć mogło / że kto gwałtem wßedł do domu / iáko sa rány / rzeczy wydárte ábo posieczone / ábo inße tym podobne znáki / ktoreby wiáre czyniły / á toby Sędzia / ábo ći ktorzy głos słyßeli świadczyli / tedy bliższy iest ten / ktoremu sie gwałt stał swymi Swiádkámi winne° przekonáć / niżeliby winny miał bydź przypuszczony z inßymi Swiádkámi do oczyśćienia sie z onego występku. Jeśliby sie kto do Domu czyiego dobył / wnocy / ábo we dnie / y vczyniłby Gwałt nie bywßy pierwey v Sędziego. Ábo ieśliby Białagłowe ábo Pánne kto zgwałćił / á bedąc ná świeżym vczynku poimány / byłby do Sądu z oświadczeniem wołánia przywiedziony / ieśliby byli Swiádkowie ktorzy słyßeli głos wołáiących Gwałtu / á onby Gwałt był dowiedziony porzadkiem Práwá / tedy winny niechay ná gárdle będzie karány. A ieśliby sie skárgá odwłokłá przez noc / tedy Sędzia y Ławnicy z wiádomośćia wyższey Zwierzchności / iáko sie przedtym powiedziało / niechay sie o tym dowiádnie.

A gdzieby

A gdzieby sie świeży vczynek nie mogł pokazáć / tedy to ráczey trzebá vchwalić / áby Obwiniony vszedł skárgi / niżeliby miał bydź o vczynek przekonany.

ROZDZIAL VIII.

O Namiestniku Szołtysá w iego niebytnośći.

IEsliby ná ten czás / kiedyby kto iáki Exces vczynił / Szołtyszá domá nie było / tedy Namiestnik ábo Zastępcá iego mieysce záśiada / ktoryby miał moc vznawáć wszelákie świeże vczynki. Abowiem słuszna rzecz iest / áby Szołtys był Vprzywileiowány / mocą y władzą przystoyną / Sedziemu należącą.

ROZDZIAL IX.

Kto ma mowić o Spráwy Cryminálne ludzi vbogich.

O Mężoboystwá y Mordy ktorych sie kto dopuszcza nád vbogimi ludźmi / Sedzia czynić może y powinien / gdyż ná tym należy wiele Rzeczypospolitey / żeby mordy były karáne. Jesliby kto począł Exekutią czynić o zábićie vbogiego iákiego człowieká / á wtymby vmárł / tedy ná Sedziego spada kończenie Spráwy. A iesliby potym przyszedł Powinny / y wźiałby one Spráwe ná sie Porządkiem Práwá / niechay mu tego Sedzia pozwoli / y oney mu Spráwy niechay vstąpi. Kiedy sie Sedzia mśći zábićia vbogiego człowieká / á winnemu bywa przysądzona przyśiegá / do pokazánia swoiey niewinnośći / niechayże sie Sedzia przyśiegi vpomina / á niechay iey nie odpuszcza. Jesli Sedzia czyni Exekutią tákowey Spráwy / ániż Rok y sześć Niedziel minie / nie ozwałby sie żaden Powinny / niechże bedzie wolno Sedziemu zgodzić sie vczćiwym obyczá-

iem / á co mu ſie z vgody doſtánie / ná ſwoy pożytek obroćić. A ieſliby potym przyßli y ozwáli ſie Powinni / ktorym przeßkodziłá ważnieyßa Spráwá / że predzey przybyć nie mogli / y dowiedliby tey Spráwy ábo przyczyny / táko ſie Práwem obwárowáło / niechayże im Sędzia wroći pieniądze oney vgody.

ROZDZIAL X.

Ieſliby kto niewinnego do więzienia kazał wrzućić.

IEſliby kto kogo kazał wſádzić o Wydzierſtwo / Złodzieyſtwo / ábo o inßy podobny wyſtępek / á nie mogłby go przekonáć / niechayże zá to winę odłoży / y niechay doſyć vczyni wedle zdánia Sędziego / y wedle godnośći oſoby / zá krzywdę iey vczynioną / y Więźniá niechay każe puścić.

ROZDZIAL XI.

Iáko ſię Oćiec zá Synem może przyczyniáć.

SYn zá zły vczynek Oycá ſwego / ktoryby iuż vmárł / żadney ſie Spráwy nie podeymnie. A Oćiec zá Synem ná ktorego o iáki wyſtępek ſkárżą / tylko ſie raz może przyczynić / poki ießcze Syn ieſt w iego mocy / ták / żeby przyśiegą wyſtępek Synowſki oczyśćił / chybá żeby miał ſámym vczynkiem táſnie bydź obwinowány. Jeſliby y Oycá / y Synà / o ieden wyſtępek pomawiano / y winnymi by ie bydź czyniono / tedy Oćiec ſyná nie może wolnym vczynić od onego wyſtępku / ázby ſie ſam z niego pierwey oczyśćił.

ROZDZIAL XII.

Ieſliby Oćiec obrony Syná ſwego nie dokończył.

IEſliby Oćiec v Sądu Syná w opiece iego będącego chćiał bronić / á gdyby przyßło do Oſądzenia przyśięgi / vpadłby

w Spra-

w Správie/tedy obádwáy ták Oćiec iáko y Syn/ſkárdze podlegáia. A Oćiec bedzie mogł ſámego ſiebie wolnym vczynić od przyſiegi/wina oſſácowánia/to ieſt/Wergieltem zupełnym/ieſliby ſło o gárdło. A gdzieby ſło o vćiećie ręki/tedy połowice niechay płáći. A te pieniądze Aktorowi niechay będą dáne/á nádto/niechay Sędziemu winę iego odłoży. Aktorowi ſie iednák to nie broni/żeby nie miał Správy kończyć przećiwko ſynowi.

ROZDZIAL XIII.

O Vránieniu.

KTo w Mieśćie ná dobrowolney drodze bywa rániony/á ráneby oświadczył wołániem/ieſliby ten ktory ránił/będąc vchwycony ná świeżym vczynku/do Sędziego był przywiedziony/á ránnyby miał pogotowiu Swiádki/ktorzy wołánie ſłyſzeli/tedy ow ráczey ma przekonáć Swiádkámi tego/ktory go ránił/niżeliby ſie drugi miał táka ſwa niewinnośćia bronić y záſłániáć. Zá ráne/ktoraby była ták wielka/żeby w glebia była iáko páznogieć/á wzdłużby ſie zrownáłá z oſtátecznym członkiem pálcá/Reká ma bydź vćięta. Ale rękę wolno odkupić oſſácowániem dwunaſtu Grzywien. Zabićie/ábo Mężoboyſtwo/gardłem niechay będzie karáne/chybá żeby vpędł karánia porządkiem Prawá.

ROZDZIAL XIV.

O Vránieniu ode dniá do dniá zwleczonym.

KTo ná bruku Mieyſkim bywa rániony/á do Sędziego nie przydzie niż noc minie/ták że ſie Správá zwlecze/tedy ma bydź pozwány ilekroć ſie Sądy będą odpráwowáły. Ale ieſli winny poki noc nie minie przydzie do Sędziego/áby ſie oczyśćił/te-

ścił / tedy Swiádkámi wiáry godnymi Spráwę pſuie. A kto kiedy záczńie Spráwę / á winny potrzykroć do Sądu nie przyidzie / zá czwartym rázem Aktor winnego niechay każe czći odsądzić. Jeſliby ták kto był ránion y / żeby ráná była nie bárzo ßkodliwa / tedy Spráwá niechay bedzie odłożona do bliſko przyßłego Sądu. Ale gdzieby ráná była ſroga / y ßkodliwa / tedy nátychmiaſt Sędzia ma być dány ktoryby świeży vczynek vznał.

ROZDZIAL XV.

Iáka Ráná ma być zwána ſroga y ſzkodliwa.

RAná / pocińſkiem / ábo iáka inßa bronią ták zádána ßtychem / żeby gleboka była ná páznogćiu / tá zá ſroga bywa poczytána. Abowiem w tey ránie ktora kto komu ßtychem záda / nie vpátruiemy iáko długa. Ráná ktora bywa przez policzki zádána / do teyż też ſrogośći należy.

ROZDZIAL XVI.

O winie Rány ſrogiey y ſproſney.

RAná z Rußnice / ábo Mieczem / ábo Puginałem / Dága / ábo inßa bronią ſpoſobna do zámordowánia kogo / ßtychem komu zádána / ktora w glebią bieży ná páznogiec / ieſt ſroga / y zá tákowa ten ktory ią zádał Rękę trácí / chybá żeby miał zá nie odłożyć oßácowánie czterech y dwádźieśćią Grzywien. Abowiem tákowa broń zá táką bywa miána / ktora ieſt vrobiona ná zábićie zdrayce. A o inßa ráne ſroga / ktoraby kto komu / mieczem / ábo inßa bronią śmiertelną zádał ćięćiem / tedy ten ktory ią zádał / bedzie penowány 12. Grzywien.

ROZDZIAL XVII.

O kilku Ránach rázem zádánych.

Jeſliby

IEſliby kto komu dwie Ránie / ábo wiecey / ktore bliſko ſiebie ſą / iedným ćiećiem zádał / tedy nie bywa o nic wiecey pozwány / tylko o ćiećie Reki / á to ćiećie przez Dekret Sedziego odkupi winą 12. Grzywien.

ROZDZIAL XVIII.

Ieſliby Ránny nichćiał záraz o rány czynić.

IEſli kto / bedąc ſproſnie rániony / zá świeżá niechćiałby ſie o nie práwowáć / tedy niechay czyni co chce. A ieſliby potym oto chćiał czynić / niechayże po trzy Sądy przydzie do Sedziego y Ławnikow v Sądu / y niechay prośi Sedziego / by mu było wolno wołániem oświadczyć krzywdę / ktora go potkáłá. To oświadczenie ma bydź przez vznánie oſadzone. A ten ná ktorego ſkárżą o ráne ábo bliznę / ábo o okáleczenie członká / do ktorego przyßedł / przez ráne / tedy ná trzech tákże Sądách niewinność ſwoie / wedle opiſánia Práwá / bedzie mogł pokazáć. A ieſliby do Sądu nie przyßedł / żeby ſie z tego wywiodł / tedy záſłuży czći odſądzenie.

ROZDZIAL XIX.

O tym ktoryby po vránieniu vmárł.

IEſliby ták głeboka byłá ráná / żeby zá ſroga poczytána byłá / ábo z ktoreyby członki do vżywánia z przyrodzenia poſtánowionego / oſtały ſie nieſpoſobnymi / á vránionyby potym pierwey / niżliby tego / ktory go ránił / do Sądu pozwał / vmárł z tedy po śmierći iego / Succeſſorom iuż o to czynić nie wolno.

ROZDZIAL XX.

O Vprzedzeniu Spràwy.

IEśliby śie trafiło / żeby kto kogo ná dobrowolney drodze ránił bez przyczyny / á ieśliby też Ránny dostawßy broni / onego ktory mu zádał ráne tákże ránił / y wołániemby oświadczył / że mu śie gwałt dzieie / gdyżby nie mogł do Sądu przyśdź / vskarżáiąc śie ná słábość zdrowia. A ieśliby ow / ktory komu napierwey gwałt vczynił / naprzod śie do Sędziego vćiekł / y Spráweby swoie pierwey przełożył / á drugiby potym przyßedł tegoż dniá / y vczynekby świeży do Sądu wniozł / y pokazałby / iż mu śie gwałt stał / y dowiodłby tego zeznániem y świádectwem dobrych ludzi / iż on pierwßy tego śie dopuśćił / y był powodem do tumultu / ieśli śie to dowodzi zwyczáynym sposobem Práwá / tedy tym porządkiem / poślednieyßy bywa przypußczony do odpráwowánia swoiey Spráwy / y to tu zowiemy Spráwa vprzedzona. Jeśliby noc záßłá / pierwey niżby przyßedł do Sędziego / tedy Adwersarzowi nie bárzo záßkodzi.

ROZDZIAL XXI.

Ieśliby to iednà byłà Spràwà, tych ktorzyby śię zsobą pośpołu porànili.

IEśliby śie dwáy miedzy soba rowno ránili / ták żeby ieden dostał iedney rány ábo kilku / ktoreby pokázowały iákąś srogość. A drugiby tákże miał tylo ran / z ktorychby vtrácił moc y władza ktorego członká / ktoryby z nich z wielkim wołániem do Sądu pierwey przyßedł / y Spráweby záczął / tedy Sędzia będzie tego Aktorem. Lecz będzieli ow rátowány świádectwem vczćiwych ludzi / tedy słuśnie to postánowiemy y osądziemy / iż Adwersarzá vprzedził vkrzywdzeniem Spráwy.

ROZDZIAL XXII.

Ieśliby ieden z Ránnych vmárł pierwey, niżby śię Sąd skończył.

Jeśliby

IEſliby dwáy ktorzy ſie poſpołu poránili / do Sądu przyßli / y poſpołuby ná ſie ſkárżyli. A vznánie Spráwy przez Dekret byłoby odłożone do dálßego dniá / á wtymby ieden z nich vmárł / á drugiby ná dzień náznáczony do Práwá przyßedł / y dopuścił by Succeſſorom zábitego przećiwko ſobie Práwnie poſtępować / tedy ſnádniey tego dopuścimy / áby ſie ſam przez Swiádki od tey Spráwy wolnym vczynił / niżeliby go ktory z Succeſſorow miał świádectwem przekonáć. Tymi ſpoſobámi vczynku. Jeſliby kto ná ten czás nie mogł ſie zdobydź ná Swiádki / tedy pomknąć będzie dniá do pułtorá Xiężycá / áż kiedy porządnie Sądy będą odpráwowáne / áby ſie tym czáſem o Swiádki poſtáráł / ponieważ náprędce y z nieobaczenia do Práwá był zá ćiągniony.

ROZDZIAL XXIII.

Ieſliby wielu zápozwano o Vránienie.

KJedyby Ránny wołániem oświadczył / iż mu ſie w Mieśćie gwałt ſtał / á wynowáycáby do Sądu przyść nie chćiał / ániby ſie vkázał / á Ránnyby miał Swiádki pogotowiu ná to / iż gwałtu wołał / tedy táko wiele ma Ran / ná tak wiele Winowáycow ſkárżyć może. A ieſli ſtáną do Sądu ći ktorych on pomawia / ktorzyby byli Autorámi iego ran / tedy mu będzie wolno wyzwáć ich ná potędynek / to ieſt / wolno mu będzie czynić przećiwko nim o Cryminał / byle ány były ták ſproſne / żeby do Cryminálney Spráwy należáły. Jeſli ich wiecey pomawia / niżeli ma ran / gwoli Rádzie / pomocy / áboby też zmyślał / tedy ći ktorzy ſie nie czuią bydź winnymi / vydą Spráwy ſwoim Práwem / to ieſt / przyśięgą.

ROZDZIAL XXIV.

O ſpoſobie win, ktore ſą opiſane z ſtrony Vránienia.

KTo / zá ßkodę ćiáłu vczynioną / przez ktorą ktorykolwiek

członek władzą swą tráći/ ábo dla sprosnego vránienia/ ábo dla rány/ ktora w mieśie iest/ ábo dla sprosnośći blizny bywa do Práwá pozywány/ gdyż idzie o gárdło/ y Obwiniony sie vczynku swego nie przy/ ábo bywa iásnymi dowodámi przekonány/ winá ábo kárá ná Winowáyce iest vstáwiona/ vćiećie Reki. A nádto niemáß żadney inßey winy y káry. Wolno iednák bedzie połowicą oßácowánia/ to iest Wergieltu Reke odkupić. Jesliby nie ßło o gárdło/ tedy Winowáycá niechay bedzie osądzony ná wine ktora 12. Grzywien bywa oßácowána. A iesli kogo kto pozywa o prostą ráne/ ktoraby nie byłá sroga y sprosna/ (choćiażby vmyślnie ßkodá ćiáłu byłá vczyniona) ábo o iákie sromotne słowá/ ktorych sie przeć nie może/ tedy Aktorowi 30. solidos, á Sedziemu 8. winy niechay odłoży. A ránionу choćby z śinośći plagi dostał/ áboby sie krew zá skorą spiekłßy/ znáki vderzenia zátrzymáłá/ nie może Cryminaliter o to czynić/ ále dosyć ná tym że wine odłoży. Ale to trzebá wiedzieć/ iż y winá/ y oßácowánie ßkody/ zwykło bywáć raz wietße/ drugi raz mnieyße/ wzgledem wystepku/ ábo wietßego ábo mnieyßego.

ROZDZIAL XXV.

O Rànàch w Głowie.

KTo bywa ná wierzchu głowy ránionу ßtychem/ ábo ćie[illegible]m/ ábo ćiśnieniem poćisku/ od czegoby łyśiná byłá obrážona/ ták/ żeby miedzy skorą á czáßką w głowie ráná ná doł ßłá/ y byłoby znáć/ że dosyć głeboka/ tedy tákowa ráná bywa miána zá sprosną/ y 12. Grzywien bywa oßácowána. Kiedy czáßká od vderzenia iest stárta/ ábo przedziuráwiona/ co oczy widzą/ tedy to zá ráne bywa poczytano. A niepotężność/ ábo zwątlenie cześći głowey/ to bydź rozumiemy/ kiedy z rány blizná sprosna ná twarzy/ ábo gdzie indziey ná ćiele sprosne znáki

vderze-

wderzenia zostáia / ná ktorey blizny zgubienie pokiżyw będzie / sposob sie żaden należć nie może.

ROZDZIAL XXVI.

O Ránách Vszu.

JEśliby komu Vßy ábo cálo / ábo do połowice były vćiete / tedy do vránienia sprosności ßkodá należy / y Winowáycá dopußcza sie winy połowice Wergieltu / ktorego ßácunek iest 12. grzywien. Jeśliby komu ćiećiem vcho było odćiete / srogim y okrutnym rázem / ktora ráná mogłaby sie włosámi długimi zákryć / tedy tákowa iest / ktora ma bydź nágrodzona y zápłácona 12. grzywien. A ieśli iáka cześć vchá będzie vćieta / tedy sprosność znáczy / y 12. tákże grzywien bywa ossácowána.

ROZDZIAL XXVII.

O Ránách Oczu.

JEśli kto w oczy przecznie bywa ránion y / ták iż sie ráná włosámi nie zákrywa / á ztądby sprośney blizny ná twarzy dostał / tedy tá sprosność bywa ossácowána 12. grzywien. Do tegoż Práwá y ossácowánia to należy / ieśliby komu brew byłá przećietá / zkądby wrosłá twarzy sprosność. Wiec ieśliby oko wderzeniem / ábo pchnieniem było wyiete / tenże sposob ossácowánia y rány mieć będziemy.

ROZDZIAL XXVIII.

O Ránách Policzkow.

JEśliby policzki były ránione wderzeniem / ćiśnieniem / ábo pchnieniem / lub prosta / lub przeczna ráná / ták / żeby spro-

ſney zmázy znáki zoſtáły z oney rany/ tedy oná ráná dla ſproſnoſći twarzy człowieczey vczynioney 12. grzywien bedzie nágrodzona.

ROZDZIAL XXIX.

O Ránieniu Noſá.

JEſliby komu cześć przednia Noſá/ áż do kośći byłá vćieta/ ábo wßytek Nos/ tedy te ßkody mamy zá ſproſną ráne/ y zá oßpecenie członká.

ROZDZIAL XXX.

O vránieniu Vſt y Zębow.

JEſliby komu Vſtá ták bárzo były vránione/ ábo potłuczone/ żeby z blizny/ Vſtá krzywe zoſtáły/ tedy to rozumiemy bydź niepotężnośćią członká. Jeſliby komu zeby dwá ábo wiecey/ lub przednie/ lub ſpodnie/ iednym vderzeniem/ ćiśnieniem/ ábo pchnieniem były połamáne/ tedy toż oßácowánie/ y táż winá ieſt zá to/ ktora zá niepotężność członku bywa odkłádána. Jeſliby zab ieden ábo ßtuká zebá/ pchnieniem ábo ćiśnieniem byłá złamána/ tedy ſie to nie ściąga do niepotężnośći/ ále zá krwáwą ráne to bywa miano/ á Sędzia zá to doſtáie winy cztery grzywny. Jeſliby komu z przednich zebow był ktory złamány/ ták żeby rániony ztąd/ ábo z tey przyczyny źle wymawiał/ tedy tá ráná ma należeć do niepotężnośći/ przez ktorą/ vżywánie członká oſtawa ſie gorßze.

ROZDZIAL XXXI.

O Ránie Pułgárdłká.

JEſliby komu pułgárdłek był przećiety/ ábo cześć iáka/ żeby z oney rány ná twarzy zoſtáłá iáka ſproſność y ßpetność/ tedy zá to/ y winá/ y oßácowánie ieſt 12. grzywien.

ROZ-

ROZDZIAL XXXII.

O Ránie Szyie.

IEsliby kto w ßyie ßtychem / ábo ćiećiem ták był ránіony / żeby zá obráżeniem sprężyn żył / ßyiá zostáłá krzywa / ániby członek miał władze / tedy go rozumiemy bydź zepsowánym / á ßkode ßácuiemy ßácunkiem 12. grzywien.

ROZDZIAL XXXIII.

O Ránie Plecow.

KIedy kto kogo w Plecy ták bárzo ráni / że sie rámie do głowy donieść nie może / tedy sie tá ráná przypisuie niepotężnośći członká / y teyż rány ßácunkiem bywa oßácowána.

ROZDZIAL XXXIV.

O Ránách Ciáłá.

IEsliby kto ná Ciele ßtychem był ránіony / ták / żeby ráná przeßłá do wnetrznośći / áczby sie to mogło poczytáć zá dwoiáka ráne / cześć iednák wnetrzna niżeli powierzchnia vpátruiac / zá iedne tylko ráne winá ma bydź odłożona.

ROZDZIAL XXXV.

O Ránách w Rámieniu y w Krzyżu.

IEsliby komu Rámie ábo Krzyż vderzeniem był wprzeki rośćiety / rozßarpány / ábo połamány / ták / że ráná w mieso / głebiey nie idzie / tedy tákowa ráná znáczy niepotężność członká / y 12. grzywien bywa oßácowána.

ROZDZIAL XXXVI.

O Ránie Lokćiá.

JEśliby kto był rániony w łokieć/ábo wzwyż/ábo ná dol/ták/ żeby pálce władza y moc vtrácíły / tedy śkody pálcow znáczą śkodę rány/ áni bedzie oná śkodá wiecey ośácowána / iedno iáko y ráná.

ROZDZIAL XXXVII.

O Ránieniu Ręki y Pálcow.

JEśliby kto był w rękę rániony / á ztądby niepotężność pálcow wrosłá / tedy ten sposob ránienia zá ráne bywa miány / y śácuie sie śácunkiem rány. Jeśliby kto był w rękę ták rániony/ żeby sámá rękà ze wszytkimi pálcámi była vłomna / y vtrácíłáby śiłę y władzą swą/ tedy mnieyśe śkody idą zá wietśą / y oná ránà bedzie płáconá tąż winą / y tymże śácunkiem / iáko sie płáci niepotężność członká. Jeśliby rękà ábo pálec/ ták był rániony/ ábo nálámány/ żeby został krzywym / áboby vtrácił moc y śiłę/ toż też bedzie ośácowánie. Jeśliby kto był w rękę rániony krwáwą tylko ráną/ á ztądby pálec ábo członek zdretwiał / tedy ráná krwáwa niepotężność członká znáczy/ y słuśnego śácunku (ktory Wergielcem zowią) dźieśiątą część / miánem winy / wnośi. Jeśli pálec do czyśtá bedzie vćięty / tedy śkodá bedzie ośácowána / względem vćięćia pálcá. Członek pálcá vćięty do niepotężności należy / y dźieśiątą część winy / o ktoreyśmy mowili / kładźie ná tego / ktory go vćiął. Członek vćięty od sámego pálcá / vkázuie niepotężność iego / y śrogość rány. Jeśliby komu ieden pálec był vćięty/ábo wiecey/ iednym rázem/ iednáć w prawdźie śkodá iest / ktora ma bydź nagrodzona dźieśiątą częścią śprawiedliwego ośácowánia. Każdy pálec/ ábo rękà/ ábo nogà/ ma

gá / ma swa osobna wine / to iest / dziesiata cześć spráwiedliwego osácowánia. Páznogiec od pálcá odćiety / znáczy krwáwa ráne / ktora iest osácowána wina / 30. Solidorum.

ROZDZIAL XXXVIII.

O Członku ktory iuż przedtym był obrażony.

IEśliby komu członek doczystá był ućiety / ktoregoby ßácunek iuż przedtym wźiął v Sadu / tedy ßkodá bywa nágrodzoná 30. Solidis. A winá Sedziemu bywa odłożona 8.

ROZDZIAL XXXIX.

O Szácowániu Ran wedle ich wielkośći.

RAná vczyniona z Rußnice / ábo ßtychem zádána mieczem / poćiśkiem / puginałem / ábo inßa bronia sposobna do zábićia / ktora ráná ták iest gleboka ták páznogiec zásieże / choć nie bárzo długa (bo w ránie ßtychem ćiety nie vpátruiemy długośći) ßłußnie ma bydź miána zá ráne sprosna y sroga / ktora ráne ten ktory ią zádał / gárdłem ma płácić / chybá żeby sie miał odkupić cała osácowania zapłata / ktora ma w sobie 24. grzywny. Albowiem tákowa broń / o ktoreyśmy mowili / iest vrobiona zdradzieckim y złodzieyskim obyczáiem / ná zábićie y ná mordy. A ieśliby ráná sprosna była zádána ćiećiem ábo rzezániem / śmiertelna ták bronia / tedy ten ktory ránił / bywa pozwány o vćiećie Ręki / chybá żeby ią miał odkupić 12. grzywien. Dwie ránie ábo wiecey sprosne y srogie / ćiećiem iednym rázem zádáne / nie bywáią wiecey osácowáne iedno 12. grzywien.

ROZDZIAL XL.

O zbićiu kogo kiymi.

IEśliby kto kogo vmyślnie y násádziwßy sie ná to / zbił kiymi /

drewniá-

drewniána máczuga/ łopáta/ żerdzia/ áboby drugiemu zbić kazał/ ták/ żeby ná ćiele znáć było krwáwe rány/ ćiáłá poßárpánie/ y guzy śine/ á ktoby o to czynił Cryminaliter/ tedy Winowáycá/ wedle osoby/ y wedle wyśtępku wielkośći/ ma bydź karány. Jeśliby rány były śmiertelne/ ták/ żeby vbity od nich vmárł/ tedy Winowáycá niechay to gárdłem płáći.

ROZDZIAL XLI.

Ieśli słuszna ieśt Spráwá czynić o szkody nád winę.

KToby śie kolwiek od swego Adwersarzá Práwnie vpominał winy o sprośna ráne/ ábo o niepotężność członká/ ábo o iáka krzywde/ ábo o iáki gwalt/ áboby śie vpominał karánia zá iáki zły vczynek/ tedy mu śie to nie broni/ (chybá żeby z dobrey woli dárował tym Adwersarzá) żeby nie miał o bole/ o wydatki ná Bárwierze/ o swoie omießkánie/ o ßkody/ o niepotężność członkow/ ktorych teraz nie może ták iáko przedtym vżywáć do obrony ćiáłá swego/ y do spráwowánia Gospodárstwá/ tákże też o iáka znáczna krzywde y zelżywość/ Adwersarzá pozwáć/ y przymusić go do wrocenia y nágrodzenia tego/ co iemu należy. Abowiem w tákowey przygodzie Sedziego powinność ieśt/ wedle iákowośći Spráwy y wyśtępku/ y wedle osoby ktora ieśt obrázona ſtanu/ káżdemu Spráwiedliwość vczynić.

ROZDZIAL XLII.

O pomawiániu kogo o Mężoboyśtwo.

IEśliby kto kogo pomawiał przywiodßy ná to Swiádki/ iákoby mu miał zábić powinnego/ ábo iego Gośćiá/ ktoregoby ćiáłá zábitego zá świeżá Ławnicy nie obeyrzeli/ tedy Winny vydzie Spráwy Swiádkámi porządkiem Práwá. Ale ieśliby

bez Swiád-

bez Swiádkow był pozwány/ áby ſie niewinnym bydź pokazał/ to ſie puſcza ná przyśiege iego / chybá żeby Autor miał zábićie/ wołániem oświadczyć.

ROZDZIAŁ XLIII.

Ieſliby ná ćiele zábitego nie znáć było żadnych znakow.

IEſliby kto zábitego do Sadu poſtáwił / á Ławnicy nie mogliby ná ćiele iego obaczyć żadnych ran / áni rázow / áni inſzych znákow zábićia/ ktorymiby ſie mogło pokazáć / że go zábito / á po Swiádectwie Ławnikow / bliſki iego Powinny człowieká nienágánioney ſławy / ktoregoby ná vczynku nie zaſtano/ pomawiałby o zábićie/ y chćiałby go winnym czynić gołą tylko ſkárgą/ tedy ſłuſznieyſza rzecz ieſt / áby Obwiniony ſwoią przyśiegą ſkárge zbił. Ale ieſli nań ſkárżą / á Aktorby miał po ſobie Swiádki/ y zábićieby było wołániem gwałtu oświadczone / tedy Práwo ták poſtánowiło / żeby obwiniony dwiemá tákże Swiádkámi niewinnośći ſwoiey bronił.

ROZDZIAŁ XLIV.

Ieſliby ſię ich więcey mśćiło zábićia Oycowskiego.

IEſliby Oćiec zábity zoſtáwił kilku Synow żywych / á ieſliby ieden z nich ná kogo o zábićie ſkárżył / á onemuby ſie ſtáłá Cautia porzadkiem Práwá/ z ſtrony oſſácowánia Spráwy Sadowey / ieſliby Práwnie ſkárge zbił / tedy mu ſie bać nie trzebá/ żeby ſie inſze dźieći ná nim onego zábićia miáły mśćić.

ROZDZIAŁ XLV.

Ieſliby kto ná Białągłowę skárżył o zábićie ábo o vránienie.

IEśliby kto Białłagłowe zaśtał ná świeżym vczynku zábićia/ ábo vránienia/ tedy słuśnieyśza rzecz ieśt/ áby ia Aktor Swiádectwem ludzi wiáry godnych mogł przekonáć/ niżeliby oná miáłá niewinnośći swoiey dowodzić/ áby Sądu vśłá. Jeśliby kto ná Białłagłowe śkárżył/ o zábićie ábo vránienie/ o czymby śie tego dniá Sąd odprawował/ ieśliby śie kim záreczyłá/ iż chce Práwu bydź posłuśna/ tedy bedzie bliższa do pokazánia niewinnośći swoiey/ Swiádkámi godnymi wiáry/ niżeliby ná nie miáno śkárżyć. Jeśliby kto Białłagłowe pozwał o iáki zły vczynek/ ode dniá do dniá zwleczony/ tedy do zbićia Spráwy/ pomoże iey własna iey przyśiegá/ że śie iey ztąd nie trzebá bedzie wiecey niebeśpieczeńśtwá spodziewáć.

ROZDZIAL XLVI.

Ieśliby Białłagłowá Bánicycy z śiebie nie zniosłá.

IEśliby Białłagłowá nie zniosłá z śiebie Bánnicyey wedle porządku Práwá/ y ieśliby śie wczás nie bronilá/ iż oná do zábićia Mężá nikomu nie dáłá rády/ áni żadney pomocy/ tedy vtraca wszytkie swoie dobrá/ y to czego śie po Mężu swym spodziewáłá dośtáć/ á Potomkowie Mężowi/ wśtępuią ná wszytkie Succeśśya.

ROZDZIAL XLVII.

O tym co zośtáie y zbywa z pomśty zábitego człowieká.

BEdzie kto zábity zośtáwiwszy Zonę brzemienną żywą/ á iego bliśki Powinny poczalby śie Práwnie mśćić zábićia iego (á Zenie ták śie własnie wolno mśćić onego zábićia iáko y bliśkiemu Powinnemu) á tymby czáśem dziećie przyszło ná świát/ y vrodziwszy śie/ predkoby potym vmárło/ pierwey niżliby śie

pomśtá

pomstá Oycowskiego zábićia Sądowym Dekretem osądzilá y skończyłá. Była wątpliwość. Jesliby co zbiegło pieniędzy mianem vgody/ ábo mianem karánia/ kończąc Spráwę o zábićie/ komuby sie te pieniądze miały dostać/ ieśli Mátce z Successyey Synd/ czyli bliskiemu Powinnemu/ ktory skończył y odprawił Spráwę y pomstę zábićia/ y iest otym iásne Práwo. Że te pieniądze/ ktore po śmierći Dziećiećiá wydáne są ná zemszczenie sie zábićia Oycowskiego/ máią przyść ná Mátkę/ á nie ná blizkiego Powinnego. Ale to słuszna/ áby Mátce roskázano/ żeby Powinnemu wrocilá nakłady y wydatki ktore czynił ná Práwo.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O Niedorosłym, ktoryby kogo vránił, ábo go kto, y o niedorosłych karániu.

O Niedorosłych nie może bydź to rozumiano/ żeby sie mieli iákiego Excessu dopuścić. Jesliby niedorosły kogo zábił/ áboby ßkode ciáłu vczynił/ tedy Opiekun ßácunek ßkody zástąpi y zápłáći/ tak iáko postánowiono wedle zábitego/ ábo ránionego Condytiey/ żeby iedno Niedorosły słuszńie był o on występek przekonány. Jákakolwiekby też ßkode komu Niedorosły vczynił/ tedy to wßytko Opiekun z Dobr iego zápłáći. Jesliby kto Vrosły z tráfunku/ á nie z rozmysłu Niedorosłego zábił/ tedy ßkode oßácowána cáło nágrodzi/ wedle Stanu y Condytiey zábitego. Jesliby kto Niedorosłego vderzył/ ábo z nim zálby chodził/ áboby go rozgámi vbił/ zá to że co złego vczynił/ tedy to nie będzie poczytano zá winę/ ieśliby tego przysięgą dowiodł iż to vczynił/ nie dla tego áby mu iáka krzywdę w tey mierze wyrządził/ ále áby złość y swawolą iego pohámował.

ROZDZIAL XLIX.

O dodániu komu pomocy ábo rády, żeby kto był zabity.

KTo bywa pozywány o dodánie komu pomocy ábo rády/żeby kto był zábity/á ieśliby przał/ iż on nikoᵛ żadney pomocy nie dał/ gdyż go o to prostą powieśćią pomawiáią/ tedy sie przyśiegą z tego może wywieść y oczyśćić. A ieśliby pozwány był Swiádkámi oblicznymi/wedle opisánia Práwá/á nie przyszedłby do Sądu/ ániby sie bronił/ tedy Spráwe Sądową vtraca/ y zda sie bydź o on zły vczynek przekonány/ ták żeby potym nań Sąd był zágáiony/ á wniebytnośći swoiey czći odsądzony.

ROZDZIAL L.

O Winie tego ktory komu dodał pomocy y rády.

IEśli kto bywa pozwány do Sądu o to/ iż on dodał pomocy temu/ ktory kogo zábił/ okáleczył/ ábo ránił/ á ieśliby o to nie był obwiniony tylko sámą powieśćią/ tedy Spráwá bywa poruczona przyśiedze/ áby sie ią oczyśćił. Jeśliby Swiádkámi był pozwány/ tedy y on tákże pomocą Swiádkow/ Spráwe tego/ ktory go pozywa zepsuie. Jeśli sie kto do tego zna/ że mu tylko pomocy dodał/ tedy sie zá zábićie dopuszcza cáley szkody oszácowánia/ ktore ná zábitego Osobe wedle Condytiey y Stanu vrodzenia iego/ iest postánowione. A zá członek przypráwiony o niepotężność/ ábo zá sprosne vránienie/ połowice oszácowánia do Aktorá/ á do Sedziego wine przepada.

ROZDZIAL LI.

Ieśliby Wygnàniec był pozwàny o inszą Spràwę, à nie o to, iż on komu pomocy dodał.

Jeśliby

IEsliby Białłagłowá ná Mężczyzne iuż przedtym o inßey Exces/ abo o krzywde przekonánego / y wygáionego skárżyłá / iż on pomocy swey vżyczył do zábićia mężá iey / tedy Obwiniony bedzie muśiał v Práwá odpowiádáć oney Białłeygłowie. A iesliby też zábitego bliski Powinny/y społdziedzic chćiał podnieść Práwo przećiw niemu / okrom zábićia / ktore sie sstáło/ á onby zeznał / iż chce przyiąć Spráwe Sądowną / niechayże mu bedzie wolno Práwá kosztowáć / v ktoregokolwiek nayblizßego Sądu/ á Aktor pospołu z Białłagłową bedzie sie Rekoiemstwá vpominał.

ROZDZIAL LII.

O obronie własnego ćiáłà.

KIedy sie ieden ná drugiego wnocy / ábo we dnie tárgnie y rzući / á tego nikt nie widzi co sie dzieie. A iedenby z nich/ ile może vstepował / prosząc áby go zániechał / á drugiby przećie nań ćiał / tedy ow widząc iż sie muśi rad nie rad bronić / rowną mu sie mocą przećiwia / y gwoli obronie ćiáłá swego człowieká zábiie. Jest o tym gadká. Jákoby sobie miał postepowáć / áby mu dano wiáre / iż sie słußnie y potrzebnie bronił? Naßego Práwá mocą ták sie ná to odpowiedziáło. Aby ten iáko skoro owego bedzie mogł dostáć / ßedł do Sedziego / y niechay sie w moc Sedziemu poda/ y onemu niechay kord swoy odda / dla vznánia słußnego / y niechay go Sedzia w obrone swą weźmie / ták długo/ áż dowiedzie niewinnośći swoiey/ ktorą po sobie pokázuie. Jesliby nań kto skárżył o zámordowánie / tedy go Sedzia niechay do Práwá stáwi / á on zmárłego Powinnego Spráwe niechay przyimie. Potym sie ták Práwem postánowią. Ponieważ Obwiniony twierdzi / iż rad nie rad / muśiał zábić/ broniąc zdrowia swego / áby swoią przyśiegą tego do-

wiodł / iż trzemá ábo wiecey krokámi názad vſtąpił / y cokolwiek vczynił / iż to vczynił dla potrzeby ciáłá ſwego. Jeſliby ná Obwinionego Swiádkámi oblicznymi ſkárżono / tedy y onemu bedzie wolno vyść Sprawy Swiádkámi. Jeſliby nie było żadnego z Powinnych zábitego / ktoryby z Mężoboyca chćiał ſie prawować o głowe / tedy wßytká Sprawá zábitego znißczenie / y bedzie ſie ták rozumiáło / że ſie on z tego doſtátecznie wywiodł / iż ſie potrzebnie bronił.

ROZDZIAL LIII.

O obronie przećiwko Zboycy.

KJedy ſie kto ná dobrowolney drodze ná drugiego rzući / ábý go odárł / á on ſie bronić gotuie / y Zboyce zábie / tedy áni przyiaćiołom zábitego / nie powinien głowy płácić / áni Sędziemu zá ßkodę winy położyć. Jeſliby mu niewierzono / iż ciáłá / y rzeczy ſwoich bronił / á ieſliby miał pogotowiu Swiádki zſobą onego vczynku / tedy ſie ná ich świádectwu przeſtánie. A ieſliby nie było żadnych Swiádkow / tedy ſie oná Sprawá przyſięgą odprawi.

ROZDZIAL LIV.

O iáwnym Gwałćie, y o gwałtownym Białłychgłow zgwałceniu.

KTo bywa pozywány o iáwny Gwałt / ábo o gwałt gwałtownie vczyniony ſprawa proſta. A ieſliby przyſiągł podniowßy dwá pálcá / tedy ſie od ßkody wolnym vczyni. Ale ieſliby nań ſkárżono / Swiádkámi oblicznymi / tedy y on pomocą Swiádkow od ſkárgi bedzie wyięty. Ale ieſli bedzie tá o tym wiádomość / że vczynił gwałt / ábo Białłagłowę zgwałćił / ták

iżby

iżby Obwinionego ná świeżym vczynku zástano y vchwycono/ tedy żadna miára karánia nie bedzie mogł vyść / ale ná gárdle bedzie karány.

ROZDZIAL LV.

O Cudzołoſtwie.

IEſliby któ drugiego własna Zonę zgwałcił / á záſtanoby go ná ſámym vczynku / y poimano / y do Sadu przywiedziono/ y tám żeby oná Białłagłowá zgwałcona ſkárżyłá o wyſtępek y zgwałcenie / ieſliby ſie znał do vczynku / niechay ná gárdle bedzie karány. A ieſliby przał/ tedy bliżßa ieſt Białłagłowá/ áby go o on wyſtępek przekonáłá / niżeliby ſie on miał niewinnośćią ſwoią bronić / y zákładáć. Jeſliby Cudzołożniká do więżienia wſádzono/ á Spráwáby ſie ode dniá do dniá wlokłá/ tedy iednák Białłeygłowie niechay bedzie wolno/ Obwinionego do Práwá pociągáć/ y ſkárżyć o gwałt iey vczyniony. Jeſliby ſie Obwiniony do tego vczynku nie znał / niechayże pokaże niewinność ſwoie świádectwem dobrych ludźi/ ktorzy ſa ſławy nienágánioney.

ROZDZIAL LVI.

O vwiedzieniu Pánien y Białłychgłow.

IEſliby Pánná/ ábo Białłagłowá gwałtem porwána y vnieśiona ná coby oná nie pozwolilá / owßemby temu byłá przeciwna/ do cudzego domu byłá wprowádzona/ y támoby gwałtu záwołálá/ á niktby iey nie mogł przyść ná pomoc / ieſliby ći ktorzy ná ten czás w domu byli onych Swiádectwem ktorzy wołánie ſłyßeli byli przekonáni / iż on wyſtępek zátáili / áni tego bronili / tedy táki Sad ná nie bywa vſtáwiony / áby ich pościnano pospołu z Autorem onego wyſtępku. Jeſli tego/ ktory tákowy Exces vczynił / moga doſtáć / tedy bez Sedziego niechay

bedzie

bedzie poimány / y do Sadu przywiedziony. A ieśliby śie czym bronił / niechcąc śie dáć poimáć / tedy go bez karánia wolno zábić. Albowiem gwałt gwałtownie vczyniony wstydowi Białogłowskiemu / taż ostrością y surowością Práwá bywa osądzony / y karány iáko y czći odsądzenie.

ROZDZIAL LVII.

O tych ktorzy dwie Zenie màią.

IEśliby kto máiąc Zonę żywą / drugą poiął / ten ná gárdle niechay bedzie karány.

ROZDZIAL LVIII.

O Fałszywey Monećie.

PRzy kimby fałßywe pieniądze były náleżione / á ieśliby o to był oskárżony / iż on vmyślnie one pieniądze przy sobie nośił / ná oßukánie ludźi / á ieśliby przał / tedy śie to puśći ná przyśiege iego / áby pokazał niewinność swoie. Ale bedźieli práwnie przekonány / tedy karánie fałßu podeymie.

ROZDZIAL LIX.

O Listàch fałszywych.

IEśliby przy kim náleżione były fałßywe liśty / ktoreby on nápisał dla tego / áby tákowym fałßem pieniędzy pożyczał / ábo żeby co inßego tákiego zbroił / tedy iáko Fałßerz bedźie karány / byle iedno wedle porządku Práwá / o iáwny wyśtępek był przekonány.

ROZDZIAL LX.

O Porządku postànowienia Sadu przećiwko Fałszerzom, y inszym.

KJedy kto kogo do Sądu pozywa/ y skarży nań / lub o listy fałszywie napisane/ lub o dług/ lub o iáki gwałt/ á Obwinionyby do Sądu pewnych czásow żeby sie bronił nieſtawał/ tedy Aktor v Práwá one Spráwe ná Obwinionym otrzyma / y wygra/ ták żeby mu nákázano/ áby we 14. dniách rzeczy osądzoney doſyć czynił/ chybá żeby co záſłło ważnieyſzego. Przeto kiedy Aktor wſzytkie cześći Spráwy ſwoiey odprawi / y Swiádectwem Sędziego / y Ławnikow / Exekutia sie poſtánowi / naprzod ná dni 14. potym ná ośm / wiec ná trzy / nákoniec ná ieden dzień / tedy Dobrá Obwinionego dla tey Spráwy / ktora Aktor Práwnie wygrał / niechay Dobrá Obwinionego w rece ſwe weźmie / y niechay Obwinionemu nie będzie wolno / áni ich vżywáć/ áni w nich śiedzieć. Jeſliby Obwiniony v onego Sądu nie miał żadney Máietności / niechayże Sędzia ſwoy Dekret nań wyda / á Aktorowi będzie go wolno wźiąć / zátrzymáć / y przeſzkodzić bez Sędziego / dla rzeczy nań osądzoney. Ani Obwiniony niewinnośćią będzie mogł bronić / ale powinien będzie płácić dług/ ták iáko ieſt osądzony. A o gwałt przećiwko niemu táki Dekret będzie wydány / iáki ieſt Práwem poſtánowiony ná gwałtowniki Pospolitego pokoiu. Ale tego potrzebá / żeby Aktor Obwinionego / o zgwałcenie pokoiu znákomićie y Sollenniter pozwał. Tymże też ſpoſobem bywa kto pozwány/ o fałſzywe liſty/ aby Sąd ná Obwinionego o fałſz był odpráwowány. A ieſliby Aktor Obwinionego przedtym v Sądu nie czynił podeyrzánym z ſtrony fałſzu ábo długu / ábo z ſtrony zgwałcenia pokoiu / tedy y teraz mu ſie to nie broni / żeby nie miał o to Práwá podnieść. Jeſli ſie Obwiniony zna do vczynku / tedy kárániе Práwem poſtánowione podeymie. A będzieli ſie przał / tedy niewinnośći ſwoiey przyśiegą dowiedzie.

ROZDZIAL LXI.

Iesliby się kto do pieczęći swoiey niechćiał znàć.

MOże sie kto nie znáć do pieczeći swoiey / Swiádectwem swoiey Reki / ták / że przyśieże / iż bez iego wiádomośći / y pozwolenia / Pieczeć iego do listu iest przyćisniona y záwieszona. Jesliby go Swiádkámi przekonano / tedy y on / tákże niechay rozumie / iż sie powinien bedzie bronić Swiádkámi.

ROZDZIAL LXII.

O Czàrownikàch y Czàrownicàch, o Guslarzàch y Guslarkàch.

KToby sie z Oboiey płći báwił Czárámi y Gusłámi / y ktorzy náuki zábronione vmieią / y onymi sie báwią / ktorymiby Duchow złych przyzywáli / y inszeby złe Spráwy czynili / niechay bedą spaleni / y to karánie niechay im bedzie głowne / bo Páná Bogá odstąpili / y opuśćili / á szátánom sie w moc podáli. A ktorzyby też / o tákowych złych vczynkách wiedzieli / á onychby táili / áboby im pewney pomocy dodawáli / á byłáby to rzecz iáwna / y świádectwemby sie dowiodłá / tedy tákowi gárdłem bywáią karáni.

ROZDZIAL LXIII.

Iż ludzi zmárłych ćiáłá nie máią być wykopywáne.

IEsliby kto ćiáło zmárłego człowieká / swą własną śmiáłośćią / krom dozwolenia Zwierzchnośći z grobu wykopał / y wyiął / komu tego czynić y broić nie wolno / tedy ten ták bywa osądzony / iż on vczynił gwałt Kośćiołowi / y grobom zmárłych ludzi. Dla ktorego vczynku / miásto winy / wszytkie swo-

ie Dobrá

ie Dobrá ktore ma / Kościołowi przepada. A ieśliby nie miał Dobr / ná ktorychby był karány / tedy ná Cmyntarzu do palá ma bydź przywiązány / y ma bydź karány 40. plag / y máia mu bydź włosy wystrzyżone podle vßu. Jeśliby to Cleryk / ábo Káplan miał vczynić / tedy mu Biskup wßytke iego godność niechay odeymie / y niechay go wiecznymi czásy z niey wyzuie / ták / iż nigdy nie bedzie mogł bydź przypuszczony do dostąpienia pierwßego swego Stanu. A ktorybykolwiek Sędzia vczynku tákowego / tym sposobem ktory wyżßey iest opisány / wykonáć zániedbał / tedy y Dobrá niechay tráci / y nieslawe czći y godności swoiey sobie ziedna / y wolno sie bedzie káżdemu iáwnie mścić tego występku.

ROZDZIAL LXIV.

O iáwnym y nie iáwnym Złodzieystwie.

Złodzieystwo dwoiákie bydź rozumiemy. Jedno iáwne / kiedyby kto wnocy ábo we dnie wlazł do Domu / ábo ná Sale / y támoby brał to coby mu sie náwinęło / á byłby pierwey vchwycony / niżeliby rzeczy skrádzione gdzie indziey przeniosł. A drugie iest nieiáwne. Kiedyby Złodziey rzecz vkrádziona / ábo gwáltem wydárta / drugiemu podał / ktory iest świádom Conditicy oney rzeczy. Jeśliby kto ßáte czyie potáiemnie wyniosł / á przed czwartym dniem Pánu oney ßáty nie opowiedział / iż to vczynił / on ieśli chce / może go obwinić o Złodzieystwo / ieśliby sie przedtym pytał zá rzeczą vkrádzioną / á złodziey by sie przał / iż oney ßáty nie wziął. A gdy bedzie o Złodzieystwo pozwány / tedy powinien zá występek odpowiádáć. A Aktor niechay przez Swiádki rzeczy dochodzi / y tego niechay dowodzi / iż mu ią vkrádziono / ieśliby Obwiniony był oblicżny. A gdzieby go nie było / tedy Obwinionego niechay przekona

świádectwem dobrych ludzi/ ktorzy o tym pewną máią wiádomość/ y ktorzyby pewnymi znákámi pokazáli/ iż tá rzecz Ktorowi iest vkrádziona.

ROZDZIAL LXV.

O karániu Złodzieyſtwá.

KTokolwiek ná świeżym Złodzieyſtwie poimány y vchwycony z rzeczą vkrádzioną do Sądu przyprowádzony bywa/ tedy ſie ná żadnego Autorá ozywáć nie może/ ieſli bywa záraz o Złodzieyſtwo oſkárżony. Jeſliby kto przez wſzytek czás bedąc miány zá podeyrzánego/ był táwnie we dnie ná złodzieyſtwie poimány/ á rzeczby kradziona nie ważyłá piáci Czerwonych złotych/tedy niechay bedzie ochłoſtány. Ale ieſliby wiecey ważyłá niż pięć Czerwonych złotych/ tedy niechay bedzie ſubienicą karány. Jeſliby kto wnocy ná złodzieyſtwie był vchwycony/ ieſli rzecz vkrádziona ták wiele waży/ táko pięć Czerwonych złotych/ tedy zá to ma bydź vwiązány. A ieſliby ſie rzecz táka kradziona nálázłá w Domu/ ábo w Podworzu człowieká cnotliwego/ y żywotá nienágánionego/ tedy mu to nie ma nic ſzkodzić. Ale ieſliby ſie rzecz kradziona nálázłá w iego ſáfie/ ſkrzyni/ ábo w inſzym mieyſcu zámkniony m/ od ktorego on ſam klucze noſi/ ten niechay bedzie winien Złodzieyſtwá.

ROZDZIAL LXVI.

O tym ktoryby Zboże z roli pokradł, ábo ſpásł.

KTobY wnocy komu Zboże pokradł/ ten ſubienice záſługuiezá to. A ktoby we dnie/ niechay bedzie ochłoſtány. Jeſli kradzieſz Zboża bedzie wiecey ważyłá nad pięć grzywien/ niechayże karánie iego bedzie ſubienicá. Kto iedzie droga/ á koniáby zbożem ábo kłoſámi páſł/ áleby zſoba nic nie wźiął/ niechayże ſzkode oſzácowáną nágrodzi. Abowiem ieſliby ſie czyi

koń

koń w drodze sprácował/ tedy mu wolno zboże obrzynáć/ y koniá nápáść/ vleby ná iedney nodze stoiąc w drodze pospolitey kłosow reką mogł zágárnąć. Ale niechay żadnemu nie będzie wolno/ owsá brać zsobą ná woz/ ábo go do pożytku swego obracáć y vżywáć.

ROZDZIAL LXVII.

Ieśliby kto rzecz swoię przekrył, á inszychby o nię pomawiał.

IEśliby kto śiedząc pospołu z inßymi/ kálete swoie w ktorey miał pieniądze/ samże oderznął y przekrył/ á nátychmiastby ták vdawał/ że to ći ktorzy z nim śiedzieli vczynili/ tedy śie kázdy z nich przysięga swoią oczyśći/ oprocz tego przy kimby śie podobno nálázłá rzecz krádziona/ ábo pieniądze. W tym przypadku Sąd ná te Spráwę zásiada/ iáko Práwem postánowiono iest. A ieśli śie pieniądze nayda przy tym ktory ták vdawał/ żeby ie miał zgubić/ ieśliby było 60. großy ábo wiecey/ tedy będzie karány/ iáko śie będzie zdáło Sędziemu/ wedle iákowości vczynku.

ROZDZIAL LXVIII.

O tym, ktory komu pomogł y porádził do Złodzieystwá.

KTo Złodzieiowi vżyczył rády/ábo mu pomocy dodał/ bywa winien złodzieystwá/ ktory złodzieiowi pożycza drábiny/ przez ktoraby wlasł do cudzego domu/ ná krádzież/ y ktory ná pożytek złodzieiá ma drzwi/ ábo okno otworzone/ y ktory Słosarz vmyślnie klucze/ ábo inße instrumentá należące do krádzienia robi/ ábo inßymi sposobámi złodzieiowi pomocy vżycza/ ten własny tákże iest złodziey/ iáko y sam złodziey/ ktory

komu rzeczy pokradł / y niechay go także rowno ze złodzieiem vważa.

ROZDZIAL LXIX.

O Złodzieyſtwie ktorego ſię dopuśćiły Dzieći Niedorosłe.

POki kto nie ma wiecey lat nád 15. A vkradłby co / tedy gárdłá nie tráći. Ale Opiekunowie z iego máietnośći / tym ktorym oná rzecz krádziona należy / niechay nágrodzą. A ieſliby nie było czym nágrodzić y zápłáćić / tedy go ochłoſtáć.

ROZDZIAL LXX.

O tym ktory Ludzie krádnie.

KTo człowieká vkrádnie / tym vczynkiem pokázuie ſie ſam bydź iáwnym złodzieiem. Jeſliby człowiek krádziony był náleziony v niego / tedy tymże ſpoſobem bedzie o Złodzieyſtwo przekonány / tákim y o inſze rzeczy krádzione / á nic ná tym chociáż ſie bedzie wymawiał ábo niedoroſłymi láty / ábo nedzą y vboſtwem. Ale ten ktory ludzie krádnie niechay wiśi / gdyż dáleko zacnieyßy ieſt człowiek / niżeli naykoßtownieyßy ſkarb / y iákakolwiek naykoßtownieyßa inßa rzecz.

ROZDZIAL LXXI.

O Wydzierſtwie.

IEſliby ktory z Mießczan w cudzey Ziemi / ábo ná ktorym inßym mieyſcu / przez wydzierſtwo był z Dobr ſwych wyzuty / y obnázony / ten / iáko ſkoro ſie o tym dowie / niechay do mieyſkiego Sądu idzie / y przyśiega niechay zezna / że w dobrách ſwych z wydzierſtwá ták wielką ßkodę podiął / że dla tego żąda /

áby

áby Sad zásiadł / y spráwiedliwość mu była vczyniona / tedy Sedzia skárge gwałtu niechay osądzi. A on niechay skárży o świeży vczynek. Jesli opuści porządek tego Práwá / niechayże potym po trzy Sądy Spráwe odprawuie / y ták iáko sie powiedziało / niechay przysięże. Co gdy sie ostánie / tedy Sedzia przystoynymi wyrokámi / wydzierce do Sadu niechay przyzwie / á ieśliby nie stánął / niechay go czći odsądzi.

ROZDZIAL LXXII.

O Wydzierstwie ktoreby kto sobie wedle Práwá przywłaszczał.

IEśliby kto był pozwány o Wydzierstwo / ktorymby rzecz cudzą w moc swoie wźiął y przywłaszczył / ták / żeby sie vczynek świeży mogł dowieśdź / y Sedziaby był przyzwány wołániem gwałtu do rzeczy przytomney / tedy Sedzia nátychmiast Spráwe te ma wźiáć przedśie / y o on vczynek świeży ma Práwo podnieść przećiwko wydziercy / y przećiwko towárzyszom onego vczynku / potym Áktorowi one rzecz wydárta niechay przywroći / chybá żeby pozwány Práwnie Spráwe y występek zśiebie złożył. Kto v Sadu obliczny bywa pozywány / ieśliby od Práwá zbieżał / tedy Spráwa / ktora sie toczy będzie przekonány.

ROZDZIAL LXXIII.

Ieśliby dobry, Cnotliwy człowiek o Wydzierstwo był pozwány.

IEśliby kto dobrey sławy człowieká v Sadu pomawiał o wydzierstwo / prostymi słowy / gdzieby sie świeży vczynek nie mogł pokazáć / tedy tego bliższy iest / áby przysięga swa vśedł winy / niżeliby miał bydź o ten vczynek podeyrzány.

ROZ-

ROZDZIAL LXXIV.

Ieśliby Gość Gospodarzá winnym czynił o wydzierstwo.

KJedyby Gość Gospodarzá chćiał pomawiáć o wydzierstwo/ ktore sie w cudzey Ziemi stáło / niechayże naypierwey v onego Sadu/ gdzie sie wydzierstwo stáło/Spráwe przełoży. A ieśliby támo Spráwiedliwośći záśiąc / áboby słuśnym Impedimentem prześkodzony bedąc / do Sądu przyść nie mogł/ tedy mu niechay bedzie wolno v drugiego Sądu / do ktoregokolwiek przydzie / o to czynić / y támo z Vrzędu Sędziego wedle porządku Práwá spráwiedliwość mu bedzie vczyniona/ieśli temu nikt nie Contrádykuie. A Aktor ná trzech Sądách niechay Spráwe odprawuie/ pierwey niż sie postąpi do Exekutiey Práwá.

ROZDZIAL LXXV.

O towárzyszách Wydzierce.

KTo po ławnych y pospolitych drogách chodzi gwoli wydzierstwu / y towárzystwo zsoba wodzi / zá ktorego towárzystwá pomocą názbieráłby łupow/ y przywiodłby ie ná mieysce bespieczne / tedy nie tylko on sam iest winien tego występku/ ktory był powodem inśzym że z nim śli / ále też y drudzy ktorzy zá nim śli / do tego złego vczynku należą. Abowiem / nie mogł sam przez sie śeroko płądrować / áni sie wśędy ná łupy zdobywáć. Jeśliby ktory z Wydziercow był nádoredziu / może bydź poimány bez Sędziego/ potym ma bydź do Sądu przywiedziony / á ponieważ był towárzyśzem złego vczynku / tedy ták własnie iáko y Pryncypał zá zły vczynek Dekret odniesie / y bedzie karány/ ieśli bedzie obliczny. A ieśli go nie bedzie / niechayże iáko Práwo opisuie/ inśzymi Swiádkámi bedzie przekonány.

ROZ-

ROZDZIAL LXXVI.

O złożeniu y schowániu Zboycow.

IEśliby kto Zamek ábo Folwárk z tey miáry winował / iż támo kto łupy swoie zwiozł / á Wydzierciby wßyscy poućiekáli / á ten ktory nad Zamkiem ábo nád Folwárkiem iest Przełożonym / niechćiałby sie znáć do tego vczynku / tedy niechay ze dwiemá Swiádkámi Sumnienie swoie przysięga oczyśći. A ieśliby kto doßedł onego mieyscá / gdzie łupy sa schowáne / y dowiodłby tego Swiádkámi / tedy tym sposobem onego Stárosty nie iest ważne. A Sędzia niechay sie vpomina rzeczy wydártych / á nie bedąli przywrocone / niechay Zamek ábo Folwárk / y iego Stárosce / ábo Páná / y inßych ktorzy sa z nim / czći odsądzi. A odsądzeni niechay potym iáko Práwo opisuie / beda karáni.

ROZDZIAL LXXVII.

O szkodzie ktoraby kto niechcąc vczynił.

Ieśliby kto do ptaká strzeláiąc człowiekà obráził.

IEśliby kto strzelił do ptaká / ábo nań ćisnął kámieniem / ábo poćiskiem / przy drodze gdzie ludzie nie zwykli iáwnie chodzić / á człowiekáby z tráfunku vderzył / y obráził / żeby go o śmierć przyprawił / tedy zá to gárdłá nie zásługuie. Ale ieśliby nań kto záwołał żeby nie ćiskał / y widziałby tego / ktory nań wołał / á onby przećie poćiskiem ábo kámieniem ćisnął / y onymby ćiśnieniem człowiekà zábił / ieśliby sie to Swiádkámi pokazało / tedy sie stał winnym śmierći człowiekà onego / y nie sądza go ináczey / iedno iákoby go chcąc rękà swą zábił. A ieśliby sie to tráfiło ná iáwney y pospolitey drodze / gdzie sie ludzie tám y sám przechodzą / tedy sie ießcze więtßego grzechu dopußcza / ten kto-

ry to vczyni. Abowiem gdzie ludzie iawnie chodzą/ abo ieżdżą/ támo nikomu nie ma bydź wolno ćiskać áni strzelać.

ROZDZIAL LXXVIII.

O tym ktory drzewá tnie, ábo rąbi, á nie vczyniłby szkody.

KTo drzewá ścina przy drodze/ zkądby sie mogłá sstáć szkodá/ tym ktorzy mimo iádą/ ieśliby drzewo lecąc ná ziemie człowieká przytłukło/ ták iż to rzecz iásna/ że sie to sstáło z przyczyny tego ktory drzewo spuścił/ niechay ná gárdle będzie karány. A ieśliby iákie bydle przytłukło/ niechayże szácunek bydleciá zápłáci. A zá swawolą y lekkomyślność Sędziemu winę niechay odłoży. Ale ieśli kto spuszcza drzewá ná tym mieyscu/ ktoredy ludzie nie zwykli ieździć/ á kiedy sie drzewo tráfi sprochniałe/ tedy trzykroć wielkim głosem ma záwołáć/ áby ten ktory nie dáleko onego mieyscá iest/ niebespieczeństwá vstrzegł. To ieśli vczyni/ á tymby czásem drzewo przytłukło człowieká ábo bydle/ tedy zá to żadnego karánia nie iest winien. Ale ieśli sie to sstánie z iego przyczyny/ iż nie záwołał/ niechayże tego Swiádkámi dowodzi/ ábo ieśliby nie było żadnych Swiádkow/ niechayże przysięże że záwołał.

ROZDZIAŁ LXXIX.

Ieśliby kto komu szkodę vczynił wywroceniem Wozá ábo Sani.

IEśliby Woźnicy baczyli żeby sie Woz ábo Sánie przewrocić miały/ ná tym mieyscu gdzie sie ludzie tám y sám przechodzą/ tedy máią záwołáć/ áby sie ći ludzie/ ktorzy támo są obecni/ niebespieczeństwá vstrzegli/ tedy tym sposobem winy vchodzą. A

dzą. A ieſliby / kto ztąd ßkodę podiął/ſam ſobie będzie winien/ chybá żeby ná támtym mieyſcu były małe dzieći / (ktorych trzebá z káżdey miáry ochraniáć) ábowiem ktorzy Woz przewracáią/ ábo iákie ćiężary z niego zdeymuią/ ieſliby máłe dziećie było przytłuczone/ tedy oni tákowymi bydź ſię zdádzą / ktorzy dáli przyczynę śmierći iego. Ale ieſliby kto ßkodę vczynił bez zábićia/ tedy oßácowánie ßkody powinien płáćić.

ROZDZIAL LXXX.

Ieſliby Bydlę vczyniło ſzkodę, ábo ieſliby znędzniáło.

IEſliby czyi pies/ kozieł/ koń / woł / ábo iákie inße bydlę człowieká zábiło / ábo członkowi ktoremu ßkodę vczyniło / ábo bydlę bydlęćiu / tedy Pan ßkodę oßácowáną zápłáći / ieſliby bydlę ßkodliwe przyiął w dom ſwoy / dowiedziawßy ſię o tym. Ale ieſliby ßkodliwe bydlę odrzucił / ániby go w dom wpuśćił / ániby mu dał ieść/ áni pić/ tedy nie powinien ßkody płáćić / ále ow ktory ßkodę podiął / będzieli chćiał / niechay bydlę w ßkodzie przyimie. Zadne bydlę Sędziemu winy nie popada / choćby niewiem iáką ßkodę vczyniło. Jeſliby bydlę pożyczone ſłudze znędzniáło / tedy ten powinien ßkodę záſtąpić / ktoremu było bydlę powierzone. A ieſliby vćiekł / á w świeżym vczynku branoby/ konie/ woły/ ábo wozy w Fánćie/á ßkodáby ſię świádectwem dowiodłá / niechayże Pan ßkodę oßácuie y nágrodzi / ábo żeby nienágradzał/ niechayże ſię Práwnie wywiedzie / ileby woz/ koń / ábo inße bydlę w Fánćie wźięte / było oßácowáne / ábo rzecz y bydlę w ßkodzie niechay będzie záſtáwione / á on ie ſobie niechay otrzyma/ komu ſię ßkodá ſtáłá. Jeſliby kto miał koniá ßkodliwego / o ktorymby to wiedział / że biie / ábo kąſa/ á gdyby nań wśiadł / chcąc ſię ná nim przeieżdzić / má powiedzieć tym/ ktorzy mimo oń idą/ áby ſię ſtrzegli/ y ma ſię od ludzi

ná ſtrone iádac/ odwracáć. Jeſliby tego nie vczynił / á koniby oſzkode kogo przyprawił / niechay wie że ſzácunek ſzkody powinien pláćić / ieſliby ſie to Swiádkámi dowiodło. A ieſliby żadnych Swiádkow nie było / tedy ten ktory o ſzkode czyni / przyſiega ſwoią Práwe Sądową niechay kończy. A koń tymże Práwem / iáko inſze Bydletá/ (iákoſmy wyżſzey powiedzieli) w ſzkodzie niechay będzie oſzácowány.

ROZDZIAŁ LXXXI.

Ieſliby ktore Bydlę poiádło cudze zboże ná roli, ábo trawę ná łące.

IEſliby kto ſwoie bydło wegnał ná drugiego rolą / ábo ná łąke ná ſpáſzienie zboża / ábo trawy / niechayże ſzkode oſzácowána nágrodzi / iáko Práwem poſtánowiono / ábo y zwyczáiem przyięto. Jeſliby Pan onego bydłá / támo gdzie ſie ſtáwa tá ſzkodá nie był obliczny / á bydłoby ſie záſtało y wźięło w Fáncie / ieſliby ſie ſzkodá záraz pokazáłá / zá vſtáwą Mieſzczan ábo Gburow / tedy Pan ſzácunek ſzkody niechay wróći. A ieſliby bydło było tákowe / żeby nie mogło bydź wźięte w Fáncie / ániby mogło bydź zámknione (rozumiey konie lekliwe y dzikie / geśi / ábo świnie) tedy ten ktory ma ſzkode / wźiawſzy dwu Jednaczow / niechay im zá świeżą ſzkode pokaże / y niechay záraz bieży zá bydłem / ktore do domu ſwego idzie / y niechay Páná onego bydłá pozwie o ſzkode vczyniona / á on niechay nágrodzi ſzácunek ſpráwiedliwey ſzkody / właśnie iákoby bydło było záięte w Fáncie. A ieſliby bydło było tákowe / że łatwie może bydź vchwycone y zámknione / iáko ſą woły / krowy / cielętá / świnie / kozły / tedy ten ktoremu ſie ſzkodá ſtáłá / niechay ie zápędzi do nayblizſzego Dworu Miáſtá ábo wśi / á Przyśiężni onego Sądu / zá świeżą / ſzkode niechay obeyrzą / y oſzácuią / á iáko będzie oſzácowána /

ták wiele pieniędzy zá nie niechay odłoży Pan/ ktorego bydło ßkodę vczyniło/ niż minie dni 14. Jeśliby kto bydło wegnał zá Gránice/ ábo zá Miedze w páśtwiśko/ niechay zá to 2. Solidos winy odłoży. Ktoby iachał przez rolą niepooráną/ áni zásiáną/ (chybá żeby łaká byłá gwoli pásieniu) ten żadney winy nie popada.

ROZDZIAŁ LXXXII.

O Pásieniu Bydłá ná cudzym Grunćie.

NIechay nikt swego bydłá ná cudzym Grunćie bez wiádomośći y pozwolenia tego czyi Grunt iest/ nie pásie/ áni go támo zágania. Ktoby ináczey vczynił/ tylekroć/ ilekroćby vczynił/ tedy od káżdego bydlećiá 2. Solidos, ábo wedle káżdego mieyscá zwyczáiu/ Pánu onego Gruntu zá ßkodę oßácowána/ niechay odłoży. To zákazánie iest od czásu do czásu/ y trwa od Swietego Woyćiechá áż do S. Marćiná. A oprocz tego czásu/ wolno káżdemu bydło wegnáć/ y wpuśćić gdzie chce/ byle nie ná zboże/ áni ná zásiáną rolą.

ROZDZIAŁ LXXXIII.

O poruczeniu Bydłá Pásturzowi.

NIechay nikt domá nie zátrzymywa bydłá/ ktore może bieżeć ná pásią/ oprocz świni/ ktore prośietá karmia/ ále ie tym czásem niechay ták zámknie/ żeby iákiey ßkody komu nie vczyniły. Niechay żaden nie náymuie osobnego Pásturzá/ żeby śie nie vymowáło mytá temu Pásturzowi/ ktory wßytkiemu Pospolstwu służy/ chybá ktoryby miał trzy Włoki roli/ ábo własne/ ábo z czyiey łáski sobie nádáne/ ábo żeby dom był odlecony ná Kośćioł. Abowiem tym wolno Pásturzá osobnego bydłu swemu chowáć. Gdzie myto Pásturskie ná Włoki iest v-

ſtawione / nie ná głowy bydłá / támo niechay nikt mytá ábo zapłáty nie zwłacza / żeby Wieś nie byłá bez Páſturzá. Ktoreby kolwiek bydle Páſturz z domu wygnał / ieſliby ſie ná wſtecz do domu / ábo do Wśi nie wrocilo / niechayże ie zápłáci. Jeſliby ktore bydle wilcy ábo zboycy porwáli / á Páſturzby zdrow vßedł / y gwałtby wołániem oświadczył / máiąc Swiádki onego oświadczenia / tedy mu to niechay nic nie ßkodzi. Jeſliby bydle iedno drugie okáleczyło / ábo podeptáło / ábo vránilo / poki zſobą pospołu iedzą / á Páſturz z ſtroney tey ßkody poczałby bydź podeyźrzány / niechayże vkáże to bydle ktore ßkode vczyniło / y niechay przyśłeże / iż ſie od tego bydlećiá ßkodá ſtáłá / Pan bydlećiá / niechay bydle ßkodliwie obrázone w domu ſwym chowa / y żywi / ázby ſámo mogło iść ná pásia / y z inßym bydlem ná pole bieżeć. A ieſliby tym czáſem zginęło / niechayże zápłáci ßácunek iego / ták iáko poſtánowiono. Kiedy Páſturz bywá podeyrzány / iż bydlećiá z polá do domu nie przygnał / á onby przyśiągł iż przygnał / tedy od winy niechay będzie wolny. Ale ieſliby kto poſtrzegł / iż iego bydle z polá do domu nie przyßło / á ßedłby záraz do Páſturzá / y obwieśćiłby dwiemá oblicznymi Swiádkámi / lub Mężczyzna / lub Białłymigłowámi / iż bydle zginęło / tedy ſie tu ná przyśiege Páſturzá niechay puści / ale bydle ktore zginęło niechay zápłáci. A ieſliby Páſturz mowił / że bydle ono z nim nie wyßło / w pole / tedy to ráczey trzebá przyiáć / y tego dopuśćić / áby Pan onego bydlećiá / zá świádectwem dwu Mężow ábo Białłychgłow / ktorzy widzieli / iż bydle wyßło / był wiáry godnieyßy / niżeliby Páſturz / przećiwko temu mogł przyśiądz.

ROZDZIAL LXXXIV.

O Studniách, Rowách, Wądołách, Drogách, y Brukách, poſpolitych, żeby były bez ſzkod.

Ktoby=

KTobykolwiek buduiąc te wßytkie rzeczy/ ßkode iáka vczynił/ ten niechay wedle Práwá ßkode nágradza. Ktoby ſtudnie/ ábo inße wadoły kopał/ niechayże ie ták opátrzy/ y ogrodzi/ áby ogrodzenie było wyſokie po koláná Mieszczyznie/ á ieſliby ták nie vczynił/ niechayże nágradza y płáci káżda ßkode/ ktora ſie ztąd oſtánie. Ktoby wykopał piwnice/ ábo iáki inßy ſklep/ podźiemny/ niechayże ták kopie/ y ták buduie/ żeby ſie ztąd nikomu ßkodá nie oſtáłá/ á niechay też ſklepienia w ßerß vlice nád ſiedm ſtop wiecey nie wywodzi. A ieſliby ták ciáſna y waſka byłá vlicá/ żeby ßerokośći onego ſklepienia znieść nie mogłá/ tedy pod droge pospolitą budowánia niechay nie wywodzi. Káżda vlicá przez ktorą wozy tám y ſám iáda/ niechay będzie ná ßeſnaśćie ſtop ßeroka/ żeby ſie wozy mogły dobrze miáć/ y ieden drugiemu vſtąpić. Káżdy przed ſwymi drzwiámi/ niechay ma droge vbrukowáną w ßerß ná 7. ſtop/ á co zbiega/ ná to Ratuß nakład niechay czyni/ zoſtáwuiąc wcále zwyczay káżdego mieyſcá.

ROZDZIAL LXXXV.

O záchowániu Sadzawek y Slos.

NIechay nikt wody pospolitey w Sadzawki gleboko nie wpußcza/ ániey w Sloſách nie zátrzymawa/ coby było z ßkodą Sąſiedzką/ y niechay iey przedtym czáſem ktory ná to ieſt vſtáwiony nie ſpußcza. Ktoby ináczey vczynił/ niechayże ßkode oßácowáną nágradza/ á przećie iednák niechay wine odłoży Zwierzchności onego mieyſcá/ wedle vpodobánia/ zá on vczynek/ ktorego ſie ſwowolnie dopuśćił przećiwko Práwu.

ROZDZIAL LXXXVI.

O Grze.

WSzytkie zgołá Gry zá ktorymi idzie vkrzywdzenie / y ktorymi ſie o pieniądze ieden z drugim nieprzyſtoynie ſwárzy / we wßytkich Kárczmách / gdzie ßynkuią Wino / Miod / Piwo / y ná káżdym w obec mieyſcu / niechay beda zákázáne / y zápowiedziáne. Żaden Sedzia niechay nie Sądzi tey rzeczy / ktora kto Grą vtráci. Vrząd ábo Zwierzchność / ktorychkolwiek Miaſt / Wilkierem y Práwem niechay zábroni / áby Gry nieſpráwiedliwe były zákázáne / y áby przez nie nikt nie był oßukány / ábo gárdłá nie oſtradał / y áby przyczyny krzywd / ſwarow / y inßych rzeczy ktore zwykły pochodzić ze złośći koſterow / były odćiete. Ktoryby Goſpodarz / Gościnny / ábo Kárczmarz w domu ſwoim / komu dopuśćił grać / tedy ták on ſam iáko y koſterowie winę Wilkierem vſtáwioną / Vrzędowi niechay odkłádáią / tylekroć / ilekroćby grali.

ROZDZIAL LXXXVII.

O Spráwie ktora ſię toczy o pieniądze wygráne.

KJedy kto kogo pozywa o pieniądze / ktore mu winien z Gry zákázáney / tedy Pozwány / wedle Práwá nie powinien ná tego ſkárge odpowiádáć.

ROZDZIAL LXXXVIII.

O Zakłádách.

JEſli ktorzy ſobą czynią Zakład o łáwne záwodowánie / ábo też o inßę zmowy pozwolone y vczćiwe / tedy tákowe Spráwy nie bywáią poczytáne zá gry / ále ſie podáią ſłußnemu vznániu Sędziego y Ławnikow.

ROZ-

ROZDZIAL LXXXIX.

O Synie ktory Oycá grą tępi y wniwecz obraca.

IEśliby Syn pieniądze / ábo inśe rzeczy Oyca swego grą mármie vtracał / tedy tego co Syn vtráćił / Oćiec słuśnie będzie mogł odchodzić / y sobie przywłaśczyć. Ieśliby Syn máiąc lat 21. rzecz własną swoie kosterstwem vtráćił / ábo inśym niewczćiwym obyczáiem / tedy to onego samego śkodą niechay będzie.

ROZDZIAL LXXXX.

O Grze, y o odpráwieniu sług.

IEśliby sługá Pánu rzecz iáką / ábo pieniądze / kosterstwem vtráćił / ábo komu zástáwił / ábo przedał / Pan słuśnie sie rzeczy swoiey od kogokolwiek będzie vpominał / y w Possessyą swoie porządkiem Práwá przywiedzie. Jeśliby sługá / rzecz swoie własną kosterstwem vtráćił / zástáwił / ábo przedał / ábo inśym sposobem wiedząc y chcąc oney pozbył / tedy oto Pánu nie trzebá czynić / áni sie do tego bliskować / gdyż sie Pan nie powinien stáráć o rzeczy sługi swego / áni ich płáćić. A choćiażby też Pan słudze obiecał zástąpić go / od wśelákiey śkody / w tych iednák sposobách vczynku / żaden sposob nie dopuśćza / żeby Spráwá Pánu należeć miáłá. Ale ieśliby słudze / poki sie posługámi Pánа swego báwi / koniá ábo inśą iáką rzecz Złodzieie vkrádli / ábo Wydzierey / bez iego winy wydárli / tedy słuśnie Pan słudze rzecz one ktorą vtráćił powinien nágradzáć / y iż mu należy o te rzeczy / práwo podnieść przećiwko tym z ktorymi chce o to czynić.

ROZDZIAL LXXXXI.

O tych ktorzy nie są dobrey sławy.

KTo ćiáło swoie/ ábo rękę odkupuie/ ktore/ ábo ktora przez Dekret byłá mu odsądzona/ ten zá tákiego ma bydź rozumiany/ ktory żadnego Prawá nie ma/ to iest/ ten ná sławie swánk podeymuie/ ták iákoby sie odkupił/ ábo sie z kim pogodził/ o złodzieystwo/ wydzierstwo/ ábo o karánie ná ćiele.

ROZDZIAL LXXXXII.

Dla ktorych przyczyn może być kto czći odsądzony.

NIe może bydź żaden czći odsądzony/ chybá żeby tákа byłá Sprawá/ ktoraby należáłá do vtrácenia gárdłá/ ábo do vćiećia ręki.

ROZDZIAL LXXXXIII.

Ieśliby Wywołáńcá vchwycono.

IEśliby Wywołáńcá/ y czći odsądzonego vchwycono w tym Mieśćie/ w ktorym mu bywáć zákázano/ tedy ná gárdle niechay będzie karány. A ieśliby go w inszym Mieśćie vchwyćił ten/ ktory był przyczyną iego wywołánia/ á ieśliby go niechćiał do Prawá pociągnąć/ tedy Wywołániec będzie wolnym/ y nie popada dla tego żadney winy. Jeśliby go kto inszy/ á nie ten ktory go kazał wywołáć do Sądu przywiodł/ Sędziemu winę ma odłożyć/ á postáremu Wywołáńcem zostánie.

ROZDZIAL LXXXXIV.

Iáko máią być poimáni Wywołáńcy y Gwałtownicy pokoiu.

KJedyby kto chćiał poimáć Wywołáńcá/ ábo tego ktory łamie y gwałći pokoy pospolity. A onby sie bronił/ á w obronie byłby zábity/ ábo rániony/ tedy ten ktory go zábił/ áni

Powinnym zábitego / áni Sedziemu winy ábo oßácowánia vczynku nie popada / ponieważ zábił tego ktory ſie przećiwiał y opieral. Abowiem ieſliby go bez ránienia nie mogł poimáć / y dla tegoby go zabił ábo ránił / tedy iednák zábitego ábo ránionego / do Sadu niechay ſtáwi / á Sedzia wedle wielkośći wyſtępku niechay winę y karanie vznawa.

ROZDZIAL LXXXXV.

O Exekuticy Wywołánia.

KTokolwiek iedzie ná Exekutią rzeczy oſadzoney / niechay ma moc y wolność iáchać z bronią. Sedziemu niechay bedzie wolno wßytkim ktorzy przyśiega pokoy ślubowali / nákazáć Expedytią dla odpráwowánia Sadu / gdziebykolwiek zdáło ſie bydź potrzebá w Gránicách Jurisdykcyey iego. Wßytkim mowie tym / ktorzy iuż lat ſwych dorośli / y ktorzy zbroię y inßą broń moga nośić / chybá żeby przyczyná ſłußney potrzeby była ná przeßkodzie. Ci wßyſcy niechay idą zá wołániem vczynionym dla wykonánia Sadu / oprocz Xiędzy / Zydow / Niewiaſt / Dzwonárzow / y Paſturzow / bo ci ſámi przez ſie ná Expedytią nie idą / ále tylko dodáią pomocy. Xiądz ktory ma godność Xiążęcą / ſam oſoba ſwa niechay iedzie / á drudzy o ktorychesmy teraz mowili / niechay go zaſtępuią. Jeſliby iáchali do Zamku ábo do Miáſteczká / tedy támo trzy dni w ſtáncách o ſwym großu niechay mießkáią. Jeſliby powiádano / iż ſie w Mieśćie / ábo w Zamku Wywołániec báwi / tedy go Sedzia Wyrokiem trzećiodziennym niechay przyzwie od onego dniá ktorego támo przyiáchał. Jeſliby go nie wydano / tedy koßtunki ná żywność wydáne / beda ná tego ßkodę czynione / komu Miáſto ábo Zamek należy. Sedzia niechay ſámego ſiebie obwáruie / iż on Práwnie przećiwko temu poſtępuie / dla ktorego

z Domu wyiechał goniąc go. A ná wſzytkie one ludzie / ktorzy ſą w onym Mieśćie ábo Zamku / niechay włoży Bánnitia / chybá żeby do Sadu ſtáneli / pierwey niż ſześć Niedziel y Rok minie. Sędzia zbroyna reka niechay Miaſto ábo Zamek obleże / á gdy go dobędzie y zburzy / niechayże pług wprowádzi. Jeſliby Miáſto ábo Zamek był Murámi y Baſztámi opátrzony / tedy Báſzty niechay beda do Gruntu wywrocone / y mury niechay z Ziemia beda zrownáne / á przekopy záſypáne y porownáne. Jeſliby v Miaſtá nie było żadnych Baſzt / każdego iednák zoſobna Dom w ktorym mieſzka / niechay z ziemia bedzie zrownány. Jeſliby ktory Szlachćic w onym Mieśćie miał Dom / á pomocyby dodawał Mieſzczánom / tedy zá tákowego iáko y oni niechay bedzie miány. Jeſliby ſie też inſzy ludzie na ten czás w Mieśćie báwili / á Mieſzczánomby iákiego rátunku dodawáli / tedy też ſkode Domy ich niechay popádną.

ROZDZIAL LXXXXVI.

Ieſliby Powod ábo przyczyńcá Wywołania vmárł.

IEſliby ten vmárł / ktory był Powodem y przyczyną Wywołánia / tedy ſie Práwá wywołánia przenoſi ná bliſſego Powinnego. Ale ieſliby Bánnitia Práwem y Dekretem ſkończył / niżeli vmárł / tedy ſobie żaden niechay nie przywłaſzcza Exekutiey iego wywołánia / chybá żeby nie było pewney wiádomośći o śmierći Autorá.

ROZDZIAL LXXXXVII.

O tych ktorzy przechowuią Bánnity ábo Wywołánice.

KToby Bánnitá do Domu / ábo do goſpody przyiął / przechował / ábo mu wiedząc / żywnośći dodawał / ten Vrzę-

dowi

dowi winę przepada/ wedle wielkości Sprawy / abo wedle káżdego mieysca Wilkieru / tylekroć / ilekroć o to bywa pozywány. A przecie powinien Bánnitá wydáć. A tym / ktorzy czynia o Sprawę Wywołánia/miánem winy nie powinien nic dáć. A ieśliby ten ktory Bánnitá przyial / y przechował / niewiedział żeby był Bánnitem / tedy vydzie wßelákiey winy / dowiodßy przysięga niewinności swoiey.

ROZDZIAL LXXXXVIII.

Iákiby miał być wárunek Bánnitá abo Wywołáńcá.

IEśliby Bánnit v Sadu ktorego Miástá chciał sobie dobry wárunek vczynić/żeby Exekutia Wywołánia przećiwko niemu nie była zwleczona / y żeby też dla tego nie był zátrzymány / tedy mu tego potrzebá / żeby miał inßé Forum / ktoreby z pierwßym Sadem nie miało spolnego Prawá / y ktoreby Prawá Chełmińskiego nie vżywało. Abowiem támo sie bedzie mogł łatwie obronić/ áni bedzie mogł dla Wywołánia ktore v inßego Sadu iest ogłoßone/ bydz pozwany áni zátrzymány. Ale támo gdzie Prawá Chełmińskiego vżywáią/ Wywołániec/ wolności bawić sie / mieć nie bedzie.

ROZDZIAL LXXXXIX.

O znieśieniu Bánnitiey.

KJedyby Bánnit rad zśiebie zniosł Bánnitia / y prosiłby o to Sedziego / vćiekßy sie do iego Vrzędu / tedy mu Sędzia niechay vczyni dobry Wárunek / y niechay mu dopuśći przyść do Sadu/ ták żeby Adwersarz iego ná to pozwolił/ á onby przysięga Sumnienia swego Bánnitia zniosł / y przysiągłby iż on nie z dobrey woli w Bánnitia ták wpadł/ żeby do śmier-

ci miał w niey trwáć. Zátym niechay Sędzia żąda Rekoymia/ ktoryby ślubował/ iż on po trzy Sądy dobrowolnie do Práwá przyydzie/y iż sie przystoynie stáwi/ dla tego áby odpowiádał. Jeśliby sie kto ozwał/ ktoryby nań chćiał skárżyć o one Spráwe/ dla ktorey/ surowośći Bánnitiey doznał/ niechayże niewinnośći swoiey Swiadkámi dowodzi. A ieśliby inszych Swiadkow z przećiwney strony wyznánia przeszkodziły/ á tymby sie czásem pogodził z Adwersárzem/ ábo z Aktorem/ tedy mu nie trzebá po trzykroć do Práwá stáwáć.

ROZDZIAL C.

O Vgodzie Bánnitá àbo Wywołáńcá.

IEśliby sie Bánnit z Adwersárzem pogodził/ o Spráwe ránienia/ ábo Mężoboystwá/ z dozwoleniem y Consensem Sędziego/ tedy nie powinien nic wiecey dáć Sędziemu/ tylko winę Práwem vstáwiona/ ale przećie znieśie z siebie Bánnitią/ iáko sposob Práwá vkáznie.

ROZDZIAL CI.

O Dobrách Bánnitow, àbo Wywołáńcow.

KTorzyby byli Bánnitámi/ y ktorychby ná śmierć osądzono/ o iáki popełniony Exces/ tedy do ich Dobr y Máiętnośći/ nikt inszy nie ma Práwá/ tylko ich Successorowie ná ktore spadáią.

Koniec Xiąg Piątych/ y Ostátecznych Práwá Chełmieńskiego.

BOże, mnie nędzney Creàturze twoiey,
Abym ći oddał wieczną Cześć, przyſtoi.
Iżem zà Swięta, iuż pomocą twoią
Przyſzedł do końcà z tą robotą moią.
Ktora v ludzi àby była wzięta,
Niechay to ſpràwi twoià Dobroć Swięta.

AMEN.

BIBLIOTEKA
OSSOLINEUM